WARSZAWA - TORUŃ - ROK 1950 - WYDAWNICTWA XXII
TOM DRUGI — ZESZYT IX - X

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 9-10 **Toruń, wrzesień-październik 1950 r.**

Wszelkiego rodzaju **wywody** przeznaczone do składu drukarskiego winny być pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach — z odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z wydatniejszym marginesem. **Materiał** zamówiony, nie przyjęty do druku, Redakcja zwraca na żądanie. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Redakcji przysługuje prawo dokonywania w tekstach autorskich wszelkiego rodzaju **przemian** w zakresie techniczno-układowym oraz w dziedzinie językowej, bez naruszania istotnej treści wywodów.
Wszelkie wywody **autorskie** muszą być podpisane, z podaniem stanowiska i adresu autora. W braku szczególnego zastrzeżenia mogą one być, według uznania Redakcji, ogłaszane pod inicjałami, albo według życzenia autora — pod kryptonimami.

*

Najczęściej stosowane **skróty** redakcyjne oznaczają: P. N. — „Przegląd Notarialny", R. N. — Rada Notarialna, Konf. Pr. R. N. — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, Dz. Ust. — Dziennik Ustaw R. P., Min. Spraw. — Ministerstwo Sprawiedliwości, S. N. — Sąd Najwyższy, S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, pr. o not. — prawo o notariacie, pr. rzecz. — prawo rzeczowe, pr. o ks. wiecz. — prawo o księgach wieczystych, pr. spadk. — prawo spadkowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, pod. nab. maj. — podatek od nabycia praw majątkowych, opł. sk. — opłata skarbowa.
Ponadto: Min. Fin. — Ministerstwo Finansów, M. P. — Monitor Polski, Dz. Urz. — Dziennik Urzędowy.

Kierownictwo pisma — **Komitet Redakcyjny**
Redaktor: **Piotr Zubowicz**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IX-X — 1950 r.

Pokój zwycięży wojnę! (Z uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju) 204

Przeciwko dyskryminacji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów 206

Wykonanie planu 6-letniego 207

Prawo gospodarki planowej.

Dr Zygmunt Fenichel, Adwokat w Krakowie:
Umowy planowe w socjalistycznym prawie cywilnym a państwowy arbitraż gospodarczy 208

Dr Zbigniew żabiński, Wykł. Akad. Handl. w Krakowie:
Konstrukcja prawna obrotu pieniężnego w polskiej gospodarce planowej 229

Wielkie przemiany w polskim życiu prawnym . . . 243

Naczelne zasady polskiego prawa cywilnego . . . 246

Prawo o zobowiązaniach.

Ludwik Domański, Adwokat w Warszawie:
Zmiany w Kodeksie Zobowiązań (art. IV przep. wprow. w powiązaniu z tytułami I, III, IV i V przepisów ogólnych prawa cywilnego) 247

P r a w o r o d z i n n e.

Dr Józef Litwin, Prof. Uniw. Łódzkiego:
Zmiany w prawie o aktach stanu cywilnego (art. IX przep. wprow. Kodeks Rodzinny) 271

P o s t ę p o w a n i e c y w i l n e.

Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych:
I. Przetworzenie procesu cywilnego 299
II. *Dr Bronisław Dobrzański,* Sędzia S. N.:
Zmiany w postępowaniu niespornym 305

W ś w i e c i e p r a w n i c z y m.

Prokuratura Rzeczypospolitej 317
Prawo o ustroju sądów powszechnych 318
Dr J. Wł. Śliwowski, Adw. w W-wie, Zast. Prof. U. M. K. w Toruniu:
O zespołach adwokackich 322

O r z e c z n i c t w o s ą d o w e.

Z judykatury Sądu Najwyższego:
Spór o testament w toku stwierdzania praw do spadku 332
Zasiedzenie własności nieruchomości 336
Do wykładni art. 80 prawa rzeczowego 341

P i ś m i e n n i c t w o p r a w n i c z e.

Dwie rozprawy o przeniesieniu własności:
Dr Jan Gwiazdomorski, Prof. Uniw. Wrocławskiego — o pracy Jana Góreckiego: „Przeniesienie własności rzeczy ruchomej“ 343
Dr Stefan Breyer, Notariusz w Warszawie — o pracy Dra Władysława Górskiego: „Przeniesienie własności w nowym prawie rzeczowym“ 349

Z d z i e d z i n y s k a r b o w e j.

Dr Jerzy Opydo, Nacz. Wydz. w Min. Fin.:

Podatek od wzbogacenia: III wykładnia wyjaśniająca 352

Odpowiedzialność notariusza jako płatnika danin publicznych 363

Tadeusz Janicki, Radca Wydz. Fin. Prez. W. R. N. w Bydgoszczy:

Sekretarz sądu jako płatnik podatku od nabycia praw majątkowych 369

Wyjaśnienia prawne 374

P r z e p i s y i w y j a ś n i e n i a.

Publiczna gospodarka lokalami 376

Podpisano do druku — dnia *6 października 1950 r.*

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Z UCHWAŁY I POLSKIEGO KONGRESU POKOJU

W dniach 1 i 2 września br. obradował w Warszawie I Polski Kongres Pokoju, który w atmosferze entuzjazmu i zdecydowanej woli zachowania pokoju powziął uchwałę, której ostatnie zdanie głosi właśnie, że — pokój zwycięży wojnę!

Wyniesiona przez Kongres uchwała w obronie pokoju m. in. woła i wzywa:

Domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady;

domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli;

domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami i domagamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem;

domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej, i niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów;

domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez okupantów amerykańskich;

domagamy się skutecznego okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Te żądania Narodu Polskiego, zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kongres Pokoju.

Rodacy! Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce Apel Pokoju.

Każdy z Was, którzyście złożyli podpis pod apelem, każdy kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.

Trzeba, by każdy z nas był jej bojownikiem świadomym, czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm szykując nową wojnę.

Bojownicy pokoju — będziemy walczyć o pokój służąc Ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą Państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

Bojownicy pokoju — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga. Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy chcą go nam wydrzeć i zniweczyć.

Bojownicy pokoju — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej naszą więź z narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo jak my gotowi są walczyć o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

PRZECIWKO DYSKRYMINACJI MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Sekretarz Generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów prof. dr. *Marian Muszkat* wystosował do Sekretarza Generalnego M. S. Z. następujące pismo:

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów otrzymało wiadomość, iż w dniu 19 lipca 1950 r. Rada Gospodarczo-Społeczna Organizacji Narodów Zjednoczonych, odbywająca w Genewie swą XI sesję, postanowiła zaniechać współpracy z naszym Zrzeszeniem na podstawie art. 71 Karty Narodów Zjednocoznych i cofnąć przyznany nam statut konsultacyjny.

Jako Sekretarz Generalny Stowarzyszenia, wyrażającego opinię postępowych prawników wszystkich krajów świata, pozwalam sobie w tej drodze założyć u r o c z y s t y p r o t e s t przeciwko tej arbitralnej i niczym nie umotywowanej decyzji organu Narodów Zjednoczonych, który w nieobecności przedstawicieli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, nie mogących zasiadać przy jednym stole z przedstawicielem zbankrutowanego i nikogo już nie reprezentującego reżimu Kuomintangu, zamienił się — chcemy wierzyć, że tylko przejściowo — w organ polityki imperialistycznej.

Brutalna decyzja zerwania wszelkiej łączności ze wszystkim, co w nauce i zawodzie prawniczym reprezentuje postęp i demokrację, oraz szczerą walkę o pokój, jest szczególnie znamienna w momencie, kiedy wszystkie pokojowe i postępowe siły świata podjęły nieubłaganą walkę przeciwko bezprawnej agresji amerykańskich imperialistów w Korei, używającej cynicznie dla swych celów flagi Narodów Zjednoczonych.

W imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów proszę, aby Rząd Polski w porozumieniu z innymi Rządami, ożywionymi podobnymi uczuciami, zechciał podjąć kroki w celu publicznego napiętnowania bezprawnej decyzji Rady Gospodarczo-Społecznej i dla wyciągnięcia z jej postępowania odpowiednich wniosków na przyszłość.

W tej samej sprawie Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich wysłał do Sekretarza Generalnego ONZ następującą depeszę protestacyjną:

Zrzeszenie Prawników Polskich protestuje przeciwko uchwale Rady Społeczno-Gospodarczej, pozbawiającej Międzynarodowe Zrzeszenie Pra-

wników Demokratów statutu konsultacyjnego Rady. Uchwała ta jest nieprawna, powzięta została przez Radę z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych i jest środkiem dyskryminacyjnym, skierowanym przeciwko organizacji, działającej na rzecz pokoju, współpracy międzynarodowej i zbliżenia narodów. Prawnicy całego świata będą uważali tę haniebną uchwałę za skierowaną przeciwko ideałom demokracji, przeciwko obronie prawa, przeciwko pokojowi. W imieniu tysięcy prawników polskich żądamy, aby nasz protest był podany do wiadomości wszystkim członkom Narodów Zjednoczonych na piątym Ogólnym Zgromadzeniu.

Zrzeszenie Prawników Polskich wystosowało również do francuskiego Prezesa Rady Ministrów depeszę, protestującą przeciwko decyzji rządu francuskiego, pozbawiającej Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim — z żądaniem — „aby ta hańbiąca decyzja, gwałcąca zobowiązania międzynarodowe Francji i Kartę Narodów Zjednoczonych, była niezwłocznie cofnięta“.

WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO

Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o *6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950—1955* ogłoszona została w Nr. 37 Dz. Ust. pod poz. 344.

Rozdział 5. ustawy w pkt. 1) stanowi:

Na podstawie 6-letniego planu szczegółowego, uchwalonego przez Radę Ministrów, ministerstwa, przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje uspołecznione, a także prezydia rad narodowych opracują w ciągu roku 1950 plany w zakresie swej działalności.

Otóż w nawiązaniu do tego postanowienia w M. P. Nr A-94 opublikowana została uchwała Rady Ministrów z dnia 29 lipca br., zatwierdzająca 6-letni plan szczegółowy, przedstawiony przez P. K. P. G.

Wykonanie uchwały, która weszła w życie z dniem ogłoszenia — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1950 r., poruczone zostało Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu P. K. P. G. i wszystkim Ministrom.

ZYGMUNT FENICHEL

UMOWY PLANOWE

W SOCJALISTYCZNYM PRAWIE CYWILNYM

A PAŃSTWOWY ARBITRAŻ GOSPODARCZY

I. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. (Dz. Ust. Nr 21, poz. 180) normuje umowy planowe w gospodarce socjalistycznej.

Jak to już z nazwy wynika, u. pl. (dalej używany skrót dla umowy planowej), jest zawierana w związku z planem gospodarczym. Art. 1 rzeczonej ustawy, określając cele u. pl., zaznacza, że obowiązek zawierania tych umów wprowadzono *w celu przestrzegania przez jednostki gospodarki socjalistycznej zasad praworządności Polski Ludowej, zapewnienia dyscypliny wykonania planów gospodarczych, usprawnienia współpracy przy realizacji tych planów oraz ugruntowania zasad rozrachunku gospodarczego.*

W tytule ustawy podkreślono również związek, zachodzący między u. pl. a gospodarką socjalistyczną. Planowanie bowiem jest możliwe tylko w gospodarce socjalistycznej, wobec czego u. pl., jako plan ten realizujące, są również możliwe tylko w tejże gospodarce.

Skoro gospodarka planowa, socjalistyczna, obejmuje coraz bardziej nasze życie gospodarcze, winny u. pl. gospodarkę tę wzmocnić i umożliwić najpełniejsze zrealizowanie planu gospodarczego. Między planem gospodarczym a u. pl., jak również rozrachunkiem gospodarczym, zachodzi ścisły związek. Podkreślił to *Mołotow*, w referacie na II sesji C. I. K. o narodowym

planie gospodarczym na 1932 r., mówiąc, że — „plan, umowy, rozrachunek gospodarczy — wszystko to są elementy jednolitej, bolszewickiej polityki gospodarczej“ [1]).

U. pl. służą według poglądów radzieckich celom najlepszego wypełnienia planów gospodarczych i dlatego zawiera się je w zorganizowany sposób [2]).

II. Skoro między planem gospodarczym w ustroju socjalistycznym a u. pl. zachodzi tak ścisła łączność, nic dziwnego, że ustawa z 19. IV. 1950 opiera się na doświadczeniach państwa radzieckiego, pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Przyjmowanie przez dzisiejszą Polskę, budującą fundamenty socjalizmu, pewnych instytucyj socjalistycznych, wypróbowanych już w Z. S. R. R., ma miejsce dlatego, że rozwój sił wytwórczych osiągnął u nas taki poziom, że odpowiada on recypowanym instytucjom i ideom radzieckim. Skoro bowiem podstawa ekonomiczna państw demokracji ludowej zbliża się coraz bardziej do podstawy państwa socjalistycznego, jakim jest Związek Radziecki, to również w dziedzinie nadbudowy ideologicznej zbliżenie musi być coraz większe. Trafnie zauważa prof. *Kazancew*, że — „nie ma w tym nic dziwnego, że państwa demokracji ludowej bardzo dużo uczą się od nas, między innymi również w dziedzinie prawa“ [3]).

Skoro ustawa z 19. IV. 1950 oparta jest na długoletnich doświadczeniach radzieckich, konieczne jest dla zrozumienia ustawy polskiej przedstawienie w krótkości historii zawierania u. pl. w Związku Radzieckim.

Uchwała C. I. K. i Rady Komisarzy Ludowych z 18. II. 1931 wprowadziła obowiązek zawierania pisemnych umów odnośnie zamówienia i dostaw celem wykonania planów gospodarczych i wprowadzenia dyscypliny umownej. Następnie uchwała Rady Kom. Lud. z 20. III. 1931, mająca za zadanie ulepszyć sposób przeprowadzenia umowy kredytowej (przejście od kredytu handlowego — wekslowego do bezpośredniego kredytu bankowego realizowanego przez Bank Państwowy), nakazuje przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym ujmować wzajemne

---

[1]) *Mołotow*, (ros.). W walce o socjalizm. Mowy i artykuły 1935, str. 258.

[2]) Podstawy radzieckiego państwa i prawa (ros.), str. 327.

[3]) *Kazancew* (ros.) Zadania naukowo-badawcze w dziedzinie prawa. Wiadomości Akademii Nauk Z. S. R. R. nr 1/50, str. 43.

stosunki, oparte na planie w dziedzinie dostawy towarów, wykonywania robót i świadczenia usług, w formę umów gospodarczych [4]).

W uchwale Rady Kom. Lud. z 19. XII. 1933 o zawieraniu umów na rok 1934 stwierdzono, że znaczenie operatywne umowy, jako narzędzia walki za plan, zwiększyło się i że podwyższyła się umowna dyscyplina w porównaniu z minionymi latami. Uchwała ta stwierdza jednakże, że zachodzą jeszcze dalsze braki tych umów, gdyż warunki opracowywania ich są niedokładne, nie zabezpieczają należycie jakości produkcji i asortymentu na poziomie wymaganym przez rosnące potrzeby budownictwa socjalistycznego. Uchwała ta unormowała obszernie problemy związane z zawieraniem u. pl.[5]).

W czasie drugiej i trzeciej pięciolatki u. pl. uzyskała w praktyce duże znaczenie. Podczas drugiej wojny światowej znaczenie jednak umów tych zmniejszyło się z uwagi na konieczność centralnego regulowania produkcji i podziału.

Dopiero po wojnie ustawa o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na lata 1946—1950, akcentując znaczenie zyskowności i rozrachunku gospodarczego, podkreślała tym samym znaczenie u. pl., które wyparte zostały przez dostawy bezumowne przy równoczesnym zmniejszeniu dyscypliny umownej. Dlatego to Rada Ministrów Z. S. R. R. powzięła uchwałę z 21. IV. 1949 o umowach planowych. W uchwale tej podkreślono znaczenie umów tych dla zabezpieczenia wykonania planu i zaopatrzenia gospodarki narodowej w artykuły ustalonego sortymentu i jakości. W uzasadnieniu do tej uchwały podano między innymi następująco: „Nie bacząc na wielkie znaczenie umów dla zabezpieczenia wykonania potwierdzonych przez rząd narodowych planów gospodarczych, jak również sprawy zaopatrzenia gospodarki narodowej w wytwory ustalonego asortymentu i jakości, znaczna ilość instytucyj wbrew przepisom umów takich w ogóle nie zawiera. Mała część zawartych umów nosi charakter jedynie formalny ,nie przewiduje konkretnych zobowiązań stron, zaś brak umów i osłabienie dyscypliny umownej przyczynia się do obniżenia poczucia odpowiedzialności u zamawiających za złożone przez nich zgłoszenia

---

[4]) *Baranow*, Umowa gospodarcza, jako środek wykonywania planów gospodarczych, Życie Gospodarcze 1/50.

[5]) Zbiór ważnych materiałów dla buchalterii, (ros.), str. 343.

i specyfikacje, co doprowadza do nieprawidłowych zamówień, często do zmiany specyfikacji, odmowy odbioru i zapłaty za doręczone towary". Uchwała z 21. IV. 1949 zmierza do tego, by braki powyższe usunąć.

Powyższe uzasadnienie uchwały radzieckiej z 21. IV. 1949 ułatwi nam zrozumienie znaczenia u. pl. dla życia gospodarczego Polski.

III. Ustawa z 19. IV. 1950 posługuje się terminologią nieznaną dotychczasowemu prawu cywilnemu, pochodzącemu przeważnie jeszcze z epoki kapitalizmu (kodeks zobowiązań i kodeks handlowy).

Co do nowego terminu „umowa planowa", to piszący o problemie tym w Polsce używali albo ogólnego pojęcia „umów" *(Raabe)*, albo też mówili o systemie umownym [6]) lub o umowie gospodarczej *(Baranow)*. Jedynie *Szer* nazywał instytucję tę umową planową i to określenie przyjęła ustawa [7]). Słowo „planowy" podkreśla, że nie jest to umowa dotychczasowego prawa cywilnego, lecz umowa specjalna w ramach planu, zawarta dla jego zrealizowania. U. pl. są metodą skonkretyzowania zadań planowych i środkiem zorganizowania współpracy przedsiębiorstw gospodarki socjalistycznej oraz źródłem prawidłowej, dostosowanej do zadań planowych organizacji wewnętrznej pracy przedsiębiorstw *(Topiński,* o. c. str. 55).

W tytule zaznaczono wyraźnie, że chodzi o u. pl. w gospodarce socjalistycznej. „Socjalizm bowiem i plan nie mogą być od siebie oddzielone i gospodarka planowa jest bezwzględną koniecznością ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego" [8]).

W art. 7, 8 pkt. 2 i 3, 9 i 36 ustawy z 19. IV. 1950 mowa jest o „dostawach" i przewozie. Następnie art. 15 mówi o dostawcy, zaś art. 27 o odbiorcy. Jeden tylko raz mowa jest o sprzedaży w art. 11 ust. 4 tej ustawy. Pojęcie dostawy jest zatem centralnym pojęciem nowej ustawy.

---

[6]) *Topiński,* System umowny w gospodarce socjalistycznej, Życie Gospodarcze 2/50.

[7]) *Szer,* Prawo cywilne w zastosowaniu do umów planowych w gospodarce socjalistycznej, P. i P. 4/50.

[8]) *Leontiew,* Niektóre zagadnienia nauczania ekonomii politycznej w pracy zbiorowej: „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w Z. S. R. R. ", str. 35.

Sprawę dostaw na rzecz Skarbu Państwa normują obecnie ustawa z 18. XI. 1948 i rozporządzenie Rady Ministrów z 19. II. 1949. Również te przepisy, opierające się na doświadczeniach radzieckich, wprowadziły w § 19 ust. 1. i w § 54 rzeczonego rozporządzenia zasadę, że więź, powstająca między zamawiającym a wykonawcą, posiada cechy stosunku cywilno-prawnego bez względu na to, czy wykonawca należy do sektora uspołecznionego, czy też do niego nie należy [9]).

Art. 45 ustawy z 19. IV. 1950 wyraźnie stanowi, że powyższych przepisów o dostawach nie stosuje się do u. pl., stosuje się je natomiast do umów jednorazowych, sezonowych i specjalnych, chyba że wydane zostanie zarządzenie z art. 44.

Z uwagi na ważność pojęcia d o s t a w y, należy zająć się określeniem tejże i jej różnicą z umową sprzedaży. Według *Planiola* umowa, która ma być za przedmiot rzecz przyszłą, nie jest sprzedażą, jeżeli rzecz ta ma być wykonana przez tego, kto ją przyrzekł. Według poglądu tego funkcją sprzedaży jest zbycie własności i rzecz, będąca przedmiotem sprzedaży, istnieje już w chwili zawarcia tejże umowy, co nie ma miejsca przy dostawie [10]). Dla prawa polskiego (k. z.) pogląd powyższy nie ma znaczenia, skoro według art. 295 k. z. przedmiotem sprzedaży mogą być także prawa, mające powstać w przyszłości. Dlatego to przyjmuje się, że zgodnie z art. 295 k. z. ważna jest sprzedaż nie tylko praw, mających powstać w przyszłości, ale również sprzedaż własności rzeczy lub innych praw majątkowych, które sprzedawca ma dopiero nabyć z obowiązkiem przeniesienia nabytych praw na kupującego [11]).

W nauce radzieckiej uważa się umowę dostawy za odmianę umowy sprzedaży, jednak nie za identyczną z nią. Cechy dostawy według poglądów tych są następujące: przedmiotem jej są tylko rzeczy oznaczone co do gatunku; dostawa stwarza dłużej trwające stosunki prawne między stronami; wykonanie jej odbywa się partiami i odpowiednio do tego zapłata ceny następuje częściowo; dostawca nie musi być właścicielem towaru dostarczonego [12]).

---

[9]) *Raabe*, Zagadnienia umowy w sektorze uspołecznionym, Życie Gospodarcze 1/50.

[10]) *Planiol*, O zobowiązaniach, str. 409.

[11]) *Domański*, Instytucje k. z. — Część szczegółowa, str. 16.

[12]) *Szkundin*, Graždanskoje prawo, T. II, str. 11.

Umowa dostawy oraz sprzedaży w prawie socjalistycznym w odróżnieniu od prawa państw kapitalistycznych, mimo że na podstawie tychże nie następuje przeniesienie własności (skoro własność ta należy tylko do samego państwa), lecz tylko przejście majątku państwowego z operatywnego zarządu jednej organizacji państwowej w operatywny zarząd innej organizacji państwowej, uważane są jako mające charakter cywilno-prawny [13]).

Do nowych pojęć, wprowadzonych przez ustawę z 19. IV. 1950, należy pojęcie — jednostek gospodarczych (art. 2, 3, 4, 5, itd.). Pojęcie to nie zostało jednak po raz pierwszy wprowadzone do prawa polskiego, gdyż już dekret z 5. VIII. 1949 o państwowym arbitrażu gospodarczym (dalej używany skrót — p. a. g.), który z natury rzeczy wywarł silny wpływ na nową ustawę, pojęcie to wprowadza. Odnośne jednostki gospodarcze nie muszą posiadać charakteru osób prawnych, gdyż ustawa z 19. IV. 1950, jak i dekret z 5. VIII. 1949 nie przywiązują do tego żadnej wagi [14]).

Art. 28 ustawy z 19. IV. 1950 wprowadza dalej nowy rodzaj staranności, a mianowicie — staranność należną dobru społecznemu. Jest to nowy rodzaj socjalistycznej staranności, odbiegający od indywidualnych rodzajów staranności, przewidzianych w prawie mieszczańskim, opierającym się na prawie rzymskim, jak np. *diligentia quam suis rebus* (art. 528 k. z.), staranność wymagana w uczciwym obrocie (art. 240 § 1 k. z.), staranność sumiennego kupca (art. 292, 501, 609, 627 k. h.) i staranność należyta (art. 587, 602, 623, 632, 637 k. h.).

Powyższa nowa staranność wysuwa kryterium obiektywne, w odróżnieniu od kryteriów subiektywnych właściwych prawu opartemu na własności prywatnej.

IV. O celu u. pl., określonym w art. 1, była poprzednio mowa. Art. 1 wzorowany jest na art. 1 i 27 dekretu o p. a. g. Przepisy te podkreślają, że jednym z celów arbitrażu jest zabezpieczenie wykonania umów, wzgl. przestrzeganie dyscypliny w wykonaniu umów zawartych dla realizacji planów gospodarczych. Tymi właśnie umowami z dekretu o p. a. g. zajmuje się oma-

---

[13]) *Wenediktow* (ros.) Państwowa własność socjalistyczna, str. 358 i nast.

[14]) *Fenichel,* Państwowy arbitraż gospodarczy, D. P. P. 10/49, str. 16.

wiana ustawa, nazywając je planowymi, podczas gdy dekret z 5. VIII. 1949 mówi jeszcze ogólnie o umowach.

Ustawa z 19. IV. 1950 jest rozwinięciem zasad dekretu o p. a. g., z tą jednak zasadniczą różnicą, że ujmuje odnośne instytucje z punktu widzenia prawno-materialnego, podczas gdy dekret o p. a. g. ujmuje problem ten z punktu widzenia prawno-procesowego, a mianowicie rozstrzygania sporów majątkowych przez komisje arbitrażowe (dalej używany skrót — k. a.).

Ustawa z 19. IV. 1950 posługuje się z natury rzeczy nowym pojęciem gospodarki socjalistycznej — rozrachunkiem gospodarczym (art. 1, 18 i 19). Rozrachunek ten uważany jest za jedną z najważniejszych metod kierowania działalnością przedsiębiorstw socjalistycznych. Zasada ta polega na tym, że każde przedsiębiorstwo państwowe posiada do swej dyspozycji fundusz zasadniczy oraz środki obrotowe i korzysta z gospodarczo operatywnej samodzielności [15]). Znaczenie zasady rozrachunku gospodarczego wynika ze słów *Stalina:* „...a więc zaszczepić i utrwalić zasadę kalkulacji gospodarczej, podnieść nagromadzenie wewnątrz kapitału — takie jest zadanie“ [16]).

Nowa ustawa wprowadza dla jednostek gospodarczych w niej wymienionych obowiązek zawierania u. pl. W tym obowiązku zawierania umów leży istota tychże i całej ustawy, a zarazem różnica w porównaniu z umowami zawieranymi przez strony w prywatnym prawie kapitalistycznym, stosownie do swej woli (art. 50 k. z.). Podczas gdy w tradycyjnym ujęciu zawarcie umowy jest zasadniczo prawem strony, tu mamy do czynienia z obowiązkiem jej zawarcia. Ten nowy obowiązek prawny polega na tym, że podmiot prawa, będący uczestnikiem stosunku prawnego, winien zawrzeć umowę w sposób w ustawie określony [17]).

Ustawa, mówiąc o obowiązku zawarcia umowy, nie wyklucza wcale, by drugie jednostki gospodarcze nie miały zarazem prawa żądania zawarcia u. pl., gdyż prawu jednej strony odpowiada obowiązek drugiej strony i naodwrót. Każdy z kontrahentów ma równocześnie obowiązek zawarcia u. pl. i zarazem

---

[15]) *Kwejt,* Rozrachunek gospodarczy. Życie gospodarcze 10/49,

[16]) *Stalin,* O współzawodnictwie pracy, Książka i Wiedza 1949, str. 31.

[17]) Teoria państwa i prawa, (ros.) str. 410.

prawo żądania, by strona druga umowę tę zawarła. Mamy tu zatem po obu stronach zarówno obowiązek, jak i prawo z tym, że obowiązek wysunięty jest na pierwsze miejsce, co odpowiada gospodarce socjalistycznej. Między prawem i obowiązkiem zachodzi, jak z powyższego wynika, ścisły związek i stanowią one jedność [18]).

Co jest źródłem obowiązku zawarcia u. pl.? Nie jest nim, jak słusznie zaznacza *Szer* — *pactum de contrahendo* [19]). Według nauki radzieckiej źródło tego obowiązku stanowi zadanie planowe, wynikające z planu gospodarczego, a zatem aktu administracyjnego [20]). Akty planowania stanowią według nauki radzieckiej źródło zobowiązań organizacyj gospodarczych do zawierania między sobą u. pl. Wydaje mi się jednak, że nie można uważać, że t y l k o akt administracyjny rodzi powyższe zobowiązania o skutkach cywilno-prawnych. Akt planowania bowiem jest w naszym systemie prawnym nie tylko aktem administracyjnym, lecz aktem opartym na ustawie, sam będąc ustawą. Ustawa ma tu zatem pierwsze miejsce, zaś akt administracyjny jest czymś wtórnym. Obowiązek zawarcia umowy wynika zatem z nakazu ustawy. Ustawa nie tylko nakazuje stronom zawarcie umowy, ale nadto zaopatruje ten obowiązek sankcją karną (art. 40). Ustawa ta jest zatem *lex plus quam perfecta*.

Nowa ustawa normuje nie tylko obowiązek zawarcia umów, ale również treść ich, która nie może być w sprzeczności z przepisami ustawy. Według bowiem art. 21, postanowienia u. pl. sprzeczne z przepisami ustawy, zabezpieczającymi trwałość i wykonanie umów, pozbawione są skutków prawnych. Art. 21 interpretować należy nie według dosłownego jego brzmienia, a mianowicie, że pozbawione są skutków prawnych tylko postanowienia u. pl. sprzeczne z przepisami, zabezpieczającymi trwałość (art. 22—29) i wykonanie umów (art. 30—35), lecz przepis ten rozumieć należy w oparciu o art. 18 w ten sposób, że w ogóle umowa planowa sprzeczna z planem gospodarczym jest nieważna. To samo dotyczy przypadku sprzeczności pewnych tylko postanowień z planem gospodarczym, w którym to przypadku odnośne postanowienia są nieważne. W prawie radzieckim nieważność umowy sprzecznej z planem wynika z art. 30

---

[18]) *Denisow*, (ros.) Teoria państwa i prawa, str. 455 i nast.

[19]) *Szer*, o. c. str. 135.

[20]) *Agarkow*, w pracy „Grażdanskoje prawo“ T. I., Rozdział 18, ust. 421, 422.

kod. cyw. ros. Natomiast w prawie polskim dochodzimy do tego samego wyniku, stosując art. 56 k. z. U. pl. sprzeczna z ustawą, jaką jest plan gospodarczy, jest według prawa polskiego nieważna.

Jak wyżej podaliśmy, źródłem obowiązku zawarcia umowy jest ustawa, zawierająca plan gospodarczy. Realizacja planu gospodarczego wymaga obowiązku zawarcia umowy, zgodnej z ustawą[21]). Wola stron nie została tu jednak całkiem pominięta, gdyż w ramach ustawy strony decydują o treści umowy.

U. pl. mogą zawierać tylko jednostki gospodarcze taksatywnie w art. 2 wymienione. Ponieważ ustawa z 19. IV. 1950 stanowi prawno-materialne dopełnienie dekretu o p. a. g., dlatego możemy powiedzieć, że u. pl. mają obowiązek zawierać te jednostki gospodarcze, których spory majątkowe podlegają arbitrażowi gospodarczemu (art. 2 dekretu o p. a. g.) z wyjątkami odnośnie władz i urzędów, na które jednak Przewodniczący P. K. P. G. może obowiązek ten stosownie do art. 4 pkt. 1 rozciągnąć. Ustawa z 19. IV. 1950 nie wspomina już obecnie w odróżnieniu od dekretu o p. a. g., o przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach związków samorządu terytorialnego, wobec ich uchylenia art. 32 ustawy z 20. III. 1950 o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Opierając się na prawie radzieckim, art. 5 przewiduje trzy rodzaje u. pl., a mianowicie umowy generalne, szczegółowe i bezpośrednie.

Umowy g e n e r a l n e zawierają tylko te jednostki gospodarcze, których listę ustali Przewodniczący P. K. P. G. w porozumieniu z właściwymi ministrami, które to jednostki nazywają się zwierzchnimi w odróżnieniu od jednostek im podległych lub przez nie nadzorowanych, zwanych jednostkami podporządkowanymi.

Umową generalną ustalają jednostki zwierzchnie swoje prawa i obowiązki w zakresie organizowania zawarcia umów szczegółowych o dostawę lub przewóz towarów przez jednostki im podporządkowane, jak również w zakresie zapewnienia warunków wykonania tych umów; nadto określają one przedmiot dostawy lub przewozu towarów i sposób jego rozdziału między jednostki podporządkowane.

---

[21]) Podstawy radzieckiego państwa i prawa, (ros.) str. 325,

Umowy generalne zawierają zatem centralne zarządy przemysłu, zjednoczenia bezpośrednio podległe władzom naczelnym, centrale zbytu, centrale spółdzielni i centrale spółdzielczo-państwowe, co wyjaśnione zostało w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 10. III. 1950 w sprawie obowiązku zawierania umów planowych w gospodarce socjalistycznej (nr 4 Biuletynu P. K. P. G., poz. 61).

Umowy generalne tworzą ramy organizacyjne dla umów szczegółowych (zwanych w prawie radzieckim — lokalnymi), zawieranych przez jednostki gospodarcze podporządkowane jednostkom zwierzchnim (art. 9). Ustawa podaje w art. 8 w niewyczerpujący sposób treść umowy generalnej, co wynika ze słowa „w szczególności".

Mogłoby się wydawać, że przy tym systemie zawierania umów generalnych i szczegółowych nie ma już miejsca dla umów bezpośrednich. Tak jednak nie jest. Według bowiem art. 10 umowy bezpośrednie będą zawierane, gdy chociażby jedna z jednostek gospodarczych nie jest jednostką zwierzchnią (pkt. 1) lub gdy umowy generalne nie obejmują całego ich planu zaopatrzenia i zbytu lub przewozu towarów (pkt. 2). W tym ostatnim przypadku umowy bezpośrednie zawiera się w zakresie nie objętym umowami generalnymi po uzyskaniu od jednostek zwierzchnich odnośnych danych.

Z powyższych przepisów wynika, że zasadą jest zawieranie umów generalnych i szczególnych, bezpośrednich zaś — raczej wyjątkiem. Odpowiada to również obecnemu systemowi radzieckiemu utrwalonemu w uchwale z 21. IV. 1949, odmiennemu od systemu z lat 1935—1949, wysuwającego na czoło umowy bezpośrednie. Praktyka radziecka wykazała bowiem, że zawieranie tylko umów bezpośrednich nie jest właściwe, gdyż umowy te zawierają między sobą tylko te jednostki gospodarcze, na których ciąży wykonanie zobowiązań, centrale zaś dostawcze i odbiorcze nie tylko nie są włączone do systemu umownego, ale nadto nie ponoszą odpowiedzialności materialnej za niezawarcie bezpośrednich umów. Natomiast system umów generalnych włącza centrale te w samo życie gospodarcze i zbliża je do umów zawieranych przez jednostki gospodarcze.

Treść umowy szczegółowej i bezpośredniej określa art. 11 w sposób analogiczny, jak umowę generalną, z uwzględnieniem różnic między nimi zachodzących.

Umowy generalne powinny być zawarte w ciągu 30 dni od powzięcia przez Radę Ministrów uchwały w sprawie narodowego planu gospodarczego na dany rok, umowy zaś szczegółowe i bezpośrednie w ciągu następnych 60 dni. Terminy powyższe identyczne są z terminami obecnego prawa radzieckiego. Te krótkie terminy stanowią gwarancję, że umowy planowe spełnią swe zadanie tym bardziej, że terminy te liczy się nie od uchwalenia ustawy o planie gospodarczym, lecz od powzięcia uchwały przez Radę Ministrów, co z natury rzeczy będzie wcześniej miało miejsce. Również w art. 10 ust. 2 mowa jest o zwróceniu się przez jednostki podporządkowane do jednostek zwierzchnich niezwłocznie po powzięciu uchwały przez Radę Ministrów w sprawie jednolitego planu gospodarczego.

Według art. 13 u. pl. powinny być zawarte na piśmie. Ustawa żąda zatem z a w a r c i a umowy na piśmie, a nie tylko stwierdzenia jej pismem. Art. 13 nie zagraża niezachowania formy pisemnej nieważnością, gdyż byłoby to sprzeczne nie tylko z celem planu gospodarczego, ale również z przepisami dekretu o p. a. g., który dąży do wykrycia prawdy materialnej (art. 23). Nie można jednak wymogu formy pisemnej z art. 13 rozumieć według art. 110 k. z., a mianowicie, że brak jej ma to znaczenie, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron. Takie pojmowanie byłoby bowiem sprzeczne z art. 23 ust. 2 dekretu o p. a. g., według którego k. a. zarządza dla wyjaśnienia okoliczności sprawy z urzędu przeprowadzenie dochodzeń i dowodów. Wykluczenie przed k. a. dowodu ze świadków lub stron uczyniłoby proces formalistycznym, co sprzeczne jest z zasadą tu panującej prawdy materialnej.

Dochodzimy przeto do wniosku, że mimo obowiązku zawarcia u. pl. w formie pisemnej, brak tejże nie pociąga za sobą ani prawno-materialnych, ani prawno-procesowych skutków. Z treści jednak art. 16 i 17 wynika, że u. pl. nie może być inaczej zawarta, jak tylko w formie pisemnej, skoro strony obowiązane są projekt umowy podpisać. Umowa nie zawarta na piśmie nie mogłaby być uważana za planową w rozumieniu ustawy. Nieprzestrzeganie formy pisemnej pociąga za sobą jedynie karę porządkową z art. 40, jednak bez dalszych skutków prawnych.

Zawarcie u. pl. w formie pisemnej nie jest warunkiem jej wykonania, gdyż jeśli zawarcie umowy ulega zwłoce, strony winny przystąpić mimo to do wykonania swych zadań planowych, na którym to stanowisku stoi orzecznictwo arbitrażu radzieckiego.

V. W jaki sposób zawierają jednostki gospodarcze u. pl.?

Zawarcie u. pl. następuje analogicznie, jak zawarcie umowy według k. z. Chodzi w szczególności o przepisy o ofercie (art. 63 k. z.) i jej przyjęciu. Według art. 15 dostawca, a co do umów generalnych i jego jednostka zwierzchnia, wystąpi wobec drugiej strony o zawarcie umowy, wyjaśniając wszystkie okoliczności niezbędne dla ustalenia jej treści, i to najpóźniej na 21 dni przed upływem terminów (wyżej podanych) z art. 12. Dostawca przesyła stronie drugiej podpisany przez siebie projekt umowy w 2 egzemplarzach, strona druga zaś, o ile ma również obowiązek zawarcia umowy, zobowiązana jest umowę podpisać i zwrócić ją nadsyłającemu w ciągu dni 7. Zachodzi jednak zasadnicza różnica między art. 17 a art. 63 k. z., gdyż omawiana ustawa określa ścisły termin zwrotu podpisanego projektu, a nie pozostawia czasu odpowiedzi „zwykłemu tokowi czynności". Jeśli strona nie zgadza się na niektóre postanowienia projektu umowy, obowiązana jest również umowę podpisać i zaznaczyć, że zgłasza zastrzeżenia oraz winna treść ich ująć w formę protokołu rozbieżności, przesyłając go stronie drugiej wraz z umową w terminie dni 7. Ustawa mówi w art. 17 ust. 2 o „niektórych postanowieniach", na które strona się nie zgadza, nie żąda natomiast wyraźnie, by musiały to być *istotne* kwestie. Rozbieżności te jednak, podane w sposób przewidziany w art. 17 ust. 3, o ile nie są istotne, nie będą mogły być rozstrzygane przez k. a. jako spór przedumowny, skoro — według § 67 rozp. ogłoszenia Rady Ministrów z 24. X. 1948 w sprawie organizacji państwowych k. a. i trybu postępowania arbitrażowego — tylko brak porozumienia co do istotnych postanowień zawieranej umowy jest przesłanką żądania rozpoznania sporu przedumownego przez k. a.

Art. 17, nie zawiera wyraźnej odpowiedzi na pytanie, co się dzieje, jeśli druga strona nie zgłosi zastrzeżeń lub nie podda ich rozpoznaniu k. a. Projekt umowy przedłożony przez dostawcę uważa się w tym przypadku za przyjęty przez odbiorcę. Wyni-

ka to z samego faktu podpisania projektu umowy, a ma to również miejsce w braku złożenia odpowiedniego wniosku k. a.

Postanowienia powyższe odbiegają od przepisów k. z., w szczególności art. 67, według którego przyjęcie oferty pod innymi warunkami poczytuje się za nową ofertę. W omawianym przypadku u. pl. wiąże strony w takim zakresie, w jaki uzyskano porozumienie, a różnice między stronami nie mają wpływu na umowę. Gospodarka planowa wymaga bowiem, by u. pl. zawarto w czasie w ustawie przewidzianym, albowiem przeciąganie zawarcia umowy mogłoby spowodować utrudnienie wykonania planu gospodarczego.

VI. Ani ustawa z 19. IV. 1950, ani dekret o p. a. g. nie przewidują wyraźnie, że do u. pl. stosują się przepisy obowiązującego prawa cywilnego, w szczególności przepisy k. z. i k. h. Umowy te bowiem są umowami *sui generis*, umowami sektora uspołecznionego, dla których ustawodawca wydał specjalne, odrębne przepisy. Prawo, dotyczące tych umów, jest prawem socjalistycznym, odmiennym i odrębnym od prawa dotychczasowego, pochodzącego z epoki kapitalizmu. Mimo to w sprawach, w ustawie nie unormowanych, pomocniczo i odpowiednio należy stosować obowiązujące prawo cywilne.

Czy i jakie podobieństwa i różnice zachodzą między k. z. i k. h. a nowymi przepisami?

Ustawa z 19. IV. 1950 wymieniła szereg przypadków, w których należy stosować zasady odmienne od przewidzianych w k. z. i k. h.

Dla przejrzystości przedstawię różnice i podobieństwa w kolejności ustawowej:

a) Według artykułu 11, ust. 4, strony mogą za zgodą właściwych władz do ustalania cen podać w umowie sprzedaży cenę orientacyjną, gdy sprzedawany towar w chwili zawarcia umowy nie ma ceny ustalonej. Umowa powinna określić tryb i termin ustalenia ostatecznej ceny umownej. Natomiast według art. 294 k. z. cena winna być określona, jednak art. 296 k. z. przewiduje cenę rynkową lub giełdową, w braku zaś tychże cenę przyjętą w obrocie lub w stosunkach wzajemnych stron (art. 298 k. z.).

Cena orientacyjna z art. 11 ust. 4 jest ceną nieokreśloną, określić ją jednak można na podstawie kryteriów art. 298 k. z. co w omawianych stosunkach często może mieć miejsce.

b) Według art. 11 ust. 3 oznaczyć można przez powołanie się na druki reklamowe, katalogi, cenniki i t. d. jedynie przedmiot świadcze-

nia, nie zaś cenę. Nie można tu stosować art. 73 k. z., według którego ogłoszenia, reklamy, cenniki skierowane do ogółu lub do poszczególnych osób, nie są uważane za ofertę, lecz za zaproszenie do rozpoczęcia rokowań. W omawianym bowiem przypadku pisma powyższe skierowane są tylko do jednostek gospodarczych w ustawie wymienionych i niema tu rokowań w rozumieniu k. z., lecz następuje przesłanie podpisanego projektu umowy, a następnie zgoda nań przez stronę drugą.

c) Według art. 16, ust. 2, jeśli jednostka gospodarcza, której przesłano projekt umowy nie ma obowiązku jej zawarcia, powinna go niezwłocznie zwrócić nadsyłającemu z odpowiednim wyjaśnieniem, pod rygorem odpowiedzialności za szkodę wywołaną zaniedbaniem wykonania tego obowiązku. Milczenia strony drugiej nie uważa się tu (inaczej — art. 526 k. h.) za przyjęcie oferty, gdyż u. pl. winny być z natury rzeczy wyraźnie w formie pisemnej zawierane.

d) Art. 36 przewiduje określenie przez Przewodniczącego P. K. P. G. ogólnych warunków dostaw, odbioru lub przewozu i wzorów u. pl. (umowy typowe), od których strony mogą odstąpić i odmiennie sformułować odnośne postanowienia tylko za zezwoleniem wyższej jednostki (art. 37). Przy zawieraniu umów na podstawie ogólnych warunków dostaw, strona zobowiązana do wykonania dostawy towaru winna dołączyć do projektu umowy, doręczonego stronie drugiej, tekst ogólnych warunków umowy dostawy. Powołanie się przez strony, zawierające umowę, na potwierdzony wzór bez szczegółowego sformułowania postanowień umowy, wystarcza do jej zawarcia, (art. 39). Przepis ten nie uchyla art. 72 k. z., normującego umowy typowe, według którego strony, zawierające umowę z powołaniem się na wzór, związane są jego postanowieniami. Art. 39 wyklucza tylko zastąpienie umowy z dokładnym sformułowaniem jej postanowień powołaniem się na wzór umowy.

Z powyższych przepisów ustawy z 19. IV. 1950 okazuje się, że u. pl. jest, jak to z nazwy wynika umową, w rozumieniu prawa cywilnego, gdyż wymagane jest do jej zawarcia zgodne oświadczenie woli kontrahentów, powziętej zgodnie z przepisami ustawy.

Nie używamy w pracy tej, dotyczącej prawa socjalistycznego, pojęcia „prawo prywatne", które odpowiada ustrojowi opartemu na własności prywatnej.

e) W dziale 2 rozdziału 4, zawierającym przepisy, zabezpieczające trwałość zawartych u. pl. (art. 22—29), unormowano szereg instytucyj prawnych odmiennie od obowiązującego prawa cywilnego. Zasadniczym punktem widzenia ustawodawcy było tu stworzyć tego rodzaju instytucje prawne, które by zabezpieczały trwałość zawartych u. pl. Z tego to punktu widzenia należy art. 22—29 interpretować.

Według art. 22 uzupełnienie, zmiana, rozwiązanie umowy albo odstąpienie od niej nastąpić może tylko za zgodą jednostek zwierzchnich, bądź władz, którym strony bezpośrednio podlegają lub przez które są nadzorowane. W przypadku nieuzyskania tej zgody w terminie 14 dni, orzeka o powyższych zmianach i t. d. — k. a.

Przepis powyższy w odróżnieniu od art. 111 k. z., nie żąda wyraźnie, by uzupełnienie, zmiana, rozwiązanie lub odstąpienie od umowy nastąpić miały na piśmie, a żąda jedynie zgody zwierzchnej jednostki. Mimo to uzupełnienie, zmiana i t. d. nastąpić może tylko na piśmie z uwagi na konsekwencje logiczne, wynikające z art 13. Nadto gospodarka planowa wymagać musi „clara pacta", które tylko przy przestrzeganiu formy pisemnej mogą mieć miejsce.

f) Według art. 23 stronie nie służy prawo wstrzymania się ze swym świadczeniem, mimo że strona druga nie spełnia świadczenia wzajemnego; wstrzymanie to nastąpić może tylko z upoważnienia k. a.

Zasada ta odbiega od art. 215 k. z., według którego świadczenia z umów wzajemnych (jakimi są umowy dostawy i sprzedaży), winny być zasadniczo jednocześnie spełnione i każda ze stron może wstrzymać się ze swym świadczeniem, dopóki strona druga nie spełni swego. Gospodarka planowa wymaga terminowego wykonania, bez względu na stanowisko strony przeciwnej, która ściąga na siebie konsekwencje, z niewykonania zobowiązania wynikające.

g) Wbrew zasadzie wypowiedzianej w art. 206 k. z. — nie służy stronie według art. 24 prawo odmowy przyjęcia świadczenia częściowego, chyba że świadczenie takie ze względu na cel umowy nie jest dla strony przydatne.

h) Według art. 25 strony nie mogą uzależnić skuteczności zawartej umowy lub ustanie jej skutków od zdarzenia przyszłego i niepewnego (warunku zawieszającego lub rozwiązującego), warunkowe bowiem u. pl. byłyby sprzeczne z istotą planu. Przy wykonywaniu planu nie można dopuścić do niepewności sytuacji faktycznej i prawnej. Z tego to powodu przepisów k. z. o warunku (art. 46—49) tu nie stosujemy. Art. 25 stanowi właśnie wyjątkowy przypadek, przewidziany zresztą w art. 46 § 1. k. z., w słowach — „jeśli ustawa temu się nie sprzeciwia".

i) Ustawa z 19. IV. 1950 stanowi, że do uchylenia się od skutków prawnych umowy zawartej pod wpływem błędu wymagane jest wyrażenie zgody jednostki wyższej (art. 22). Prawo to jednak wygasa, jeśli uchylający się nie zawiadomi o tym na piśmie strony przeciwnej, niezwłocznie po wykryciu błędu. Błąd winien naturalnie być istotny (art. 37 § 2 k. z.), jakkolwiek art. 26 o tym nie wspomina. Z powodu nieistotnego błędu nie można unicestwiać u. pl.

Wymóg pisemny zawiadomienia strony przeciwnej jest w art. 26 analogiczny, jak w art. 43 k. z., porzucono tu jednak termin roczny z art. 43 k. z., gdyż ustawa żąda niezwłocznego zawiadomienia, co uzasadnione jest istotą u. pl., wymagającej jak najszybciej wyjaśnienia sytuacji stron.

W braku zgody jednostki wyższej na uchylenie się od skutków prawnych w ciągu dni 14, może strona wystąpić z odpowiednim wnioskiem do k. a. Prawo to jednak traci z upływem 3 miesięcy od wykonania umowy, gdyż ustawa wychodzi z założenia, że wówczas uchylenie się od skutków byłoby bezcelowe. Procesu „dla zasady", a więc bezcelowego, nie może prawo socjalistyczne tolerować.

j) Odstąpienie od umowy przez odbiorcę z powodu wad fizycznych następuje według art. 27 inaczej, niż według art. 324 i 325 k. z. Art. 27 cechuje również dążność do szybkiego wyjaśnienia sytuacji. Odbiorca winien bowiem towar niezwłocznie zbadać i najwyżej w ciągu 4 dni od daty otrzymania towaru zawiadomić dostawcę na piśmie o wadach (art. 324 k. z. — 1 miesiąc).

Do odstąpienia od umowy potrzebna jest zgoda jednostki wyższej (art. 22), w braku zaś tejże może odbiorca wystąpić do k. a. — z tym, że prawo to wygasa z upływem 3 miesięcy od dnia wykonania umowy, z wyjątkiem odpowiedzialności za wady ukryte, przy których termin 4-dniowy liczy się od chwili ujawnienia wady. Podczas gdy art. 325 k. z. nadaje uprawnionemu prawo albo odstąpienia od umowy albo żądania obniżenia ceny, art. 27 przyznaje odbiorcy prawo odstąpienia od umowy tylko w przypadku, gdy wady są istotne, gdy zaś wady są nieistotne, może odbiorca żądać jedynie obniżenia ceny.

Ustawa z 19. IV. 1950 nie normuje prawa odstąpienia od umowy z powodu wad prawnych, gdyż przy jednej władzy dysponującej, będącej właścicielem środków produkcji, problem ten wogóle jest nieaktualny.

k) O staranności należnej dobru społecznemu (art. 28.) była poprzednio mowa. Dalsze obowiązki odbiorcy, jak przechowanie towaru, ewent. sprzedaż jego, są normowane analogicznie, jak w art. 329 k. z.

l) Art. 8 pkt. 6 i art. 11 ust. 1 pkt. 3 stanowią, że umowy planowe winny określać kary umowne za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań umownych. Ustawa żąda kategorycznie, by postanowienia o karach umownych mieściły się w u. pl., gdyż chodzi tu o ugruntowanie dyscypliny umownej. Ustawa zawiera w rozdziale 4 ust. 3, odrębne przepisy o zabezpieczeniu wykonania umów (art. 30—35).

Karę umowną określa art. 30, jako obowiązek zapłaty określonej sumy pieniężnej, nie tylko z powodu niewykonania lub nienależytego

wykonania umowy, lecz również z powodu samego opóźnienia, jak i nienależytej ilości lub jakości dostarczonych towarów. Z brzmienia art. 30 wynika, że w miejsce t. zw. odszkodowania umownego z k. z. tu wprowadzono odpowiadające mu „kary umowne“ [22]).

Obowiązek wynagrodzenia szkody w wysokości umową unormowanej ma tę zaletę, że ułatwia szybkie rozwikłanie sporu odszkodowawczego, przeważnie dłuższy czas trwającego z uwagi na to, że ustalenie szkody jest często trudne, a wysokość odszkodowania często zależy od swobodnej oceny sędziowskiej (art. 158 k. z. i art. 343 k. p. c.). Dlatego to w systemie u. pl., które winny być szybko wykonane, wielką rolę odgrywają kary umowne. Gdy strony ustalają w umowie wysokość odszkodowania, nie trzeba już dowodzić wysokości szkody i niema potrzeby udowadniać jej świadkami i biegłymi. Szczególnie przy u. pl. ważna jest ta okoliczność, że strona z góry wie, jakie odszkodowanie będzie obowiązana zapłacić w razie naruszenia obowiązku umownego. Jeśli przy zwykłych umowach, podlegających k. z., odszkodowanie umowne jest ważnym środkiem umocnienia umów (*Longchamps*, o. c. str. 188), to tym bardziej zasada ta ma znaczenie przy u. pl.

Zakres stosowania kar umownych jest według art. 30 podobny, jak według art. 82 i 83 § 2 k. z. Wymienione przepisy k. z. są jednak natury dyspozycyjnej i mają zastosowanie tyko w braku odmiennej woli stron (p. motywy Tilla art. 63 i 65 proj. części ogólnej). Wierzycielowi służy według k. z. prawo wyboru między żądaniem wypełnienia zobowiązania a zapłatą odszkodowania. Natomiast dłużnik umowny nie może zwolnić się od wykonania zobowiązania przez zapłatę umówionego odszkodowania i nie przysługuje mu prawo wyboru między świadczeniem umownym a zapłatą odszkodowania, jak to ma miejsce przy odstępnem. (Zoll, o. c. str. 87). Prawo wyboru służy według k. z. jedynie wierzycielowi.

Natomiast art 31 stanowi, że zastrzeżenie, że stronie lub jednej z nich służy prawo zwolnienia się od zobowiązania przez zapłatę umówionej kary, jest nieważne. Przy u. pl. chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o jej wykonanie, a nie o odszkodowanie, które ma głównie cel wychowawczy, i zadaniem jej jest wzmocnić dyscyplinę umowną. Przy u. pl. żadna ze stron nie ma zatem wyboru, o jakim wyżej była mowa według k. z., i może żądać tylko zapłaty kary umownej, a nie wykonania umowy (art. 32), wyjątkowo tylko, a mianowicie, gdy uzyskała prawo odstąpienia od umowy w sposób określony w art. 22.

---

[22]) *Longchamps*. Zobowiązania, str. 87, *Zoll*, Zobowiązania w zarysie, str. 86.

Według art. 33, jeśli szkoda przewyższa karę umowną, strona może oprócz zapłaty tej dochodzić nadwyżki na zasadach ogólnych. Przepis ten idzie dalej, niż art. 84 § 2 k. z., a jest on również odmienny od art. 531 § 2 k. h., który przy czynności handlowej nie zezwala żadnej ze stron żądać wyższego odszkodowania, niż umowne [23]).

Art. 33 przewiduje zatem możność dochodzenia nadwyżki na zasadach ogólnych w odróżnieniu od art. 84 § 2 k. z., zezwalającego dochodzenia odszkodowania wyższego, niż umowne na zasadach ogólnych tylko pod warunkiem zrzeczenia się ostatniego. Natomiast według art. 33, można dochodzić nadwyżki obok odszkodowania umownego bez potrzeby zrzeczenia się tego ostatniego. Różnica ta w porównaniu z k. z. służy również do wzmocnienia dyscypliny umownej. Tymi „zasadami ogólnymi", o których mowa w art. 33, będą art. 239—242 k. z. [24]).

Art. 34 przewiduje, zgodnie z charakterem postępowania przed k. a., prawo tychże nie tylko obniżenia kary umownej, ale również jej podwyższenia przez k. a., a nawet zwolnienia od niej, podczas gdy art. 531 § 1 k. h. wyklucza możliwość zmniejszenia jej, zaś art. 85 k. z. zezwala tylko na zmniejszenie kary umownej przy zaistnieniu okoliczności w przepisie tym przewidzianych.

VII. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że ustawa z 19. IV. 1950 wprowadza szereg odmiennych postanowień od obowiązującego prawa cywilnego, przystosowując je do wymogów gospodarki planowej. Te szczegółowe przepisy, dotyczące u. pl., muszą być ściśle przestrzegane, a postanowienia umów tych sprzeczne z przepisami rzeczonej ustawy, zabezpieczającymi trwałość i wykonanie umów, pozbawione są skutków prawnych (art. 21).

Innych przepisów, obowiązującego prawa cywilnego (k. z. i k. h.) strony nie muszą przestrzegać nawet, gdy nieprzestrzeganie przepisów tych w odnośnych ustawach zagrożone jest sankcją nieważności. Strony bowiem winny w pierwszym rzędzie przestrzegać zasad praworządności Polski Ludowej i baczyć na to, by umowy te co do treści oparte były o plan gospodarczy i uwzględniały interes gospodarki narodowej oraz zasady rozrachunku gospodarczego. Jeśli natomiast przepisy obowiązującego prawa cywilnego odpowiadają tym kryteriom, mogą one odpowiednio do u. pl. być stosowane. Nie jest jednak wa-

---

[23]) *Dziurzyński — Fenichel — Honzatko,* Kodeks Handlowy str. 743.

[24]) *Korzonek — Rosenblüth,* Kodeks zobowiązań, str. 174.

runkiem ważności u. pl. stosowanie przepisów k. z. i k. h. nawet bezwzględnie obowiązujących, jeśli one nie są w ustawie z 19. IV. 1950 wyraźnie wymienione, albo wykonanie planu ich stosowania nie wymaga.

Tak więc przepisy ustawy z 19. IV. 1950 odcinają się od prawa dotąd obowiązującego, tworząc nowe socjalistyczne prawo cywilne (nie — prywatne).

Co rozumiemy przez socjalistyczne prawo cywilne?

Istotnym obiektem socjalistycznego prawa cywilnego są według prof. *Denisowa* stosunki majątkowe związane z socjalistyczną własnością oraz innymi formami własności (własność osobista) [25]). *Wyszyński* określa radzieckie prawo cywilne jako tę gałąź prawa, która normuje majątkowe stosunki obywateli między sobą, obywateli z państwowymi i społecznymi instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami oraz stosunki tych ostatnich między sobą, o ile one nie są normowane w drodze administracyjnej [26]).

Istotnymi częściami składowymi socjalistycznego prawa cywilnego są prawo rzeczowe, zobowiązaniowe i spadkowe. Nadto zalicza się do tego prawa normy, dotyczące praw osobistych (nazwisko, prawo autorskie), a również stosunki z dziedziny handlu zagranicznego. Radzieckie prawo cywilne ma zastosowanie do działalności radzieckich gospodarczych organizacyj w sferze realizacji rozrachunkowo-gospodarczych stosunków i wypełnienia planów gospodarczych [27]).

Istotną częścią składową socjalistycznego prawa cywilnego jest prawo zobowiązaniowe, do którego należą umowy planowe.

VIII. Poprzednio już wspomnieliśmy, że między planem gospodarczym, umowami planowymi a rozrachunkiem gospodarczym zachodzi ścisła łączność. Umowy planowe realizują bowiem plan gospodarczy, stosując zasadę rozrachunku gospodarczego.

Również między umowami planowymi a arbitrażem gospodarczym zachodzi ścisła łączność. U. pl. konkretyzują bowiem i wykonują plan gospodarczy, zaś plan gospodarczy i jego wy-

---

[25]) *Denisow,* (ros.) Teoria państwa i prawa, str. 420.

[26]) *Wyszyński* w czasopiśmie „Sowieckoje gosudarstwo i prawo" nr. 3/49, str. 22.

[27]) Teoria państwa i prawa (ros.) — Praca zbiorowa, Moskwa 1949, str. 447.

konanie to równocześnie główny punkt widzenia k. a. przy rozstrzyganiu sporów majątkowych.

Umowy planowe są instytucją socjalistycznego prawa cywilnego, zaś arbitraż gospodarczy jest socjalistyczną instytucją procesową, rozstrzygającą spory związane z umowami planowymi. Wobec tego nie ma w tym nic dziwnego, że między u. pl. a arbitrażem zachodzi ścisła łączność. Z umów planowych wynikają bowiem spory majątkowe, które rozstrzygają k. a.

Na treść ustawy z 19. IV. 1950 wpłynął dlatego w znacznej mierze dekret z 5. VIII. 1949 o p. a. g. Już poprzednio wykazywałem, że art. 1 ust. z 19. IV. 1950 określający cele u. pl., wzorowany został na art. 1 i 27 dekretu o p. a. g. Cel u. pl. i p. a. g. jest identyczny, a mianowicie umożliwienie wykonania planu gospodarczego. Każda z tych nowych socjalistycznych instytucyj prawnych stanowi jedną ze stron „tego samego medalu", którym jest plan gospodarczy. Dlatego to u. pl. zawierają zasadniczo tylko te jednostki gospodarcze, których spory majątkowe podlegają p. a. g.

Dopiero ustawa z 19. IV. 1950, wyjaśnia szczegółowo i dokładnie, co to są tzw. spory przedumowne, t. j. spory, wynikające między jednostkami gospodarczymi przy zawieraniu umów (art. 17 ust. 3), o których rozstrzygają k. a. W przypadku tych sporów arbitraż konkretyzuje wzajemne zobowiązania stron i precyzuje warunki umów, które będą strony obowiązywały [28]).

Również pojęcie sporów przedumownych jest pojęciem nowym, pojęciem socjalistycznego prawa.

Odnośnie treści u. pl. przysługuje k. a. uprawnienie (art. 19) zmiany wzajemnych zobowiązań stron i prawo określenia sposobu wykonania tak, aby w umowie uwzględnione zostały ogólne interesy gospodarki narodowej i zasady rozrachunku gospodarczego.

§-owi 48 rozporządzenia Rady Ministrów z 24. X. 1949, który zezwala k. a. uznać umowę lub jej część za sprzeczną z planem gospodarczym i orzec jej nieważność, odpowiada art. 20 ust. 1. Nadto według art. 20 ust. 2, k. a. orzekając nieważność umowy może zarazem orzec przepadek na rzecz Skarbu Państwa świadczeń dokonanych w wykonaniu nieważnej mowy oraz ustalić wysokość wynagrodzenia za szkodę, którą poniosła druga strona

---

[28]) *Stankiewicz,* Arbitraż w ustroju radzieckim. P. i Pr. 7/48, str. 42.

na skutek unieważnienia umowy, jeśli jedna ze stron działała w zamiarze naruszenia lub obejścia postanowień planu gospodarczego.

IX. Jak w krótkości scharakteryzować można nową ustawę?

Ustawa ta normuje nową instytucję socjalistycznego prawa cywilnego — umowy planowe. Przepisy jej związane są ściśle z p. a. g., który dopiero obecnie w ten sposób otrzymał silną podstawę prawno-materialną, umożliwiającą realizację jego zadań. Komisje arbitrażowe będą obecnie kuźnią nowego socjalistycznego prawa cywilnego, odbiegającego od przepisów dotychczasowego prawa, skoro nowe prawo odpowiadać musi potrzebom gospodarki planowej.

Oba akty państwowe, tj. ustawa z 19. IV. 1950 o u. pl. i dekret z 5. VIII. 1949 o p. a. g., są ważnymi instrumentami wykonania planu 6-letniego i przyczynią się do utrwalenia zasad socjalistycznych w gospodarce Polski Ludowej, a tym samym do wzrostu dobrobytu ludności.*)

---

*) W nawiązaniu do artykułu por. dwa zarządzenia Przewodniczącego P. K. P. G. z 7. VIII. 1950, ogłoszone w M. P., a mianowicie: w Nr A-91 pod poz. 1133 w sprawie ustalenia *listy jednostek gospodarczych, obowiązanych do zawierania umów generalnych i bezpośrednich* itd. (sprostowanie § 5 — M. P. Nr A-92, str. 782) oraz w Nr. A-92 pod poz. 1146 w sprawie *wzoru umów szczegółowych i bezpośrednich* o dostawę towarów. (Dop. Red.).

——— o ———

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI

KONSTRUKCJA PRAWNA OBROTU PIENIĘŻNEGO

W POLSKIEJ GOSPODARCE PLANOWEJ *)

I. PODSTAWY SYSTEMU FINANSOWEGO. — Jest jeszcze nieco za wcześnie, aby uważać konstrukcję polskiego systemu finansowego za ustaloną. Żyjemy w okresie przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, a system finansowy w takich okresach stanowi element szczególnie płynny. Toteż jeżeli główne zasady gospodarki planowej opierają się na ustalonych w pewnym stopniu podstawach prawnych, to w odniesieniu do zasad systemu finansowego widać dopiero wytyczne budowy jego konstrukcji. System finansowy opiera się bowiem jak dotąd w znacznej mierze tylko na różnych uchwałach i zarządzeniach, o jego zaś ustaleniu będzie można mówić dopiero wówczas, gdy uchwały te i zarządzenia przemienią się w ustawy i rozporządzenia. Mimo to na podstawie obecnego stanu rzeczy da się już teraz nakreślić szkielet przyszłej konstrukcji systemu.

Za punkt wyjściowy dla budowy schematu polskiego systemu finansowego uznać trzeba art. 6 dektretu z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 373). Dekret ten porucza mianowicie Radzie Ministrów ustalanie w drodze uchwały planu finansowego jako jednego z planów szczegółowych w ramach narodowego planu

---

*) Por. tegoż Autora „Podstawy prawne planowania gospodarczego" (P. N. Nr 1—2 r. b., str. 9). Niniejszy artykuł jakkolwiek samoistny w sobie, stanowi pod pewnym względem dalszy ciąg poprzedniego.

(Przyp. Red.).

gospodarczego. Z przepisem tym wiąże się nieco wcześniejsza uchwała Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego (Monitor Polski Nr 120, poz. 762). Uchwałę tę należy wprawdzie z punktu widzenia prawnego uznać raczej za wytyczną polityki Rządu, niż za normę powszechnie obowiązującą. Uchwała ta została ponadto zrealizowana w wielu punktach w formie ustaw, gdzieniegdzie zaś została zmieniona późniejszymi uchwałami, mimo to jednak stanowi nadal cenny drogowskaz w labiryncie ustawodawczym.

Uchwała ta powtarza więc w ustępie I zasadę, że państwowy plan finansowy stanowi część składową narodowego planu gospodarczego. Następnie w ustępie II uchwała wyjaśnia, że celem planu finansowego jest koordynacja dyspozycji środkami pieniężnymi dla zaspokojenia potrzeb finansowych Państwa, związków publiczno-prawnych i gospodarstwa narodowego. Gdy jednak uchwała w ustępie III określa szczegółowo zakres spraw, które mają być objęte przez plan finansowy, wykracza ona formalnie poza ramy narodowego planu gospodarczego. Według tej uchwały bowiem państwowy plan finansowy łączy i koordynuje: budżet państwowy i samorządowy, plany finansowe przedsiębiorstw państwowych, plan finansowy spółdzielni, plan finansowy obrotu towarowego i usługowego z zagranicą, plan sfinansowania inwestycyj, plany finansowe ubezpieczeń gospodarczych i społecznych, plan finansowy funduszów specjalnych, plan kredytowy, plan kasowy oraz inne plany finansowe, których wyodrębnienie okaże się konieczne. Wyliczenie jednak zawarte w powołanej uchwale należy uznać nie za sztywne lecz za przykładowe. Toteż np. uchwała Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. w sprawie Państwowego Planu Finansowego na rok 1949 zawiera nieco odmienne wyliczenie. Ale i tutaj wyodrębnić można grupę budżetów od grupy szczegółowych planów finansowych. Podobnie sprawa przedstawia się w odniesieniu do następnych uchwał w sprawie planów finansowych.

Wspomniane wyżej formalne wykroczenie poza ramy narodowego planu gospodarczego dotyczy w szczególności budżetów, które opierają się na odrębnych podstawach prawnych niż narodowy plan gospodarczy. Formalne to zastrzeżenie traci jednak swoje znaczenie z materialnego punktu widzenia. Trudno bowiem nie uważać budżetu w ustroju gospodarki planowej za część narodowego planu gospodarczego. Oba te akty prawne,

chociaż formalnie oddzielone, stanowią jednak pod względem rzeczowym nierozerwalną całość. Toteż słuszną jest rzeczą, że finansowa strona planów gospodarczych skoordynowana została z budżetem za pośrednictwem państwowego planu finansowego, ujmującego w ten sposób całość gospodarki pieniężnej w Państwie.

Powiązanie systemu finansowego z narodowym planem gospodarczym znajduje formalne odzwierciedlenie także w procedurze planowania finansowego. W myśl powołanego dekretu z 1. 10. 47 do procedury sporządzania planów finansowych, podobnie jak i innych planów szczegółowych, mają zastosowanie te same przepisy, które stosują się do sporządzania narodowych planów gospodarczych. Tak więc sporządzanie planów odcinkowych należy do właściwych resortów, koordynacja natomiast w zakresie planowania finansowego należy do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Rozmiar uprawnień P. K. P. G. określa w tym względzie rozporządzenie Rady Ministrów z 1. 4. 50 w sprawie zakresu działania Ministra Finansów i zmiany zakresu działania P. K. P. G. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 188). Rozporządzenie to przyznaje ponadto szereg uprawnień Ministrowi Finansów w związku z opracowywaniem i wykonywaniem planów finansowych.

Ostateczne zatwierdzenie planu finansowego należy do kompetencji Rady Ministrów, która ustala go w drodze uchwały. Uchwała ta nie wchodzi oczywiście na forum sejmowe. Takie zdeprecjonowanie formy prawnej planu finansowego w stosunku do budżetu i narodowego planu gospodarczego ma to uzasadnienie, że zarówno budżet jak narodowy plan gospodarczy mają z punktu widzenia politycznego znaczenie programowo-dyspozycyjne. Plan finansowy natomiast jest w gruncie rzeczy środkiem technicznym do umożliwienia i ułatwienia realizacji tamtych dwóch. W tym stanie rzeczy ubieranie go w sztywną szatę ustawową jest z punktu widzenia politycznego zbyteczne, a z punktu widzenia praktycznego szkodliwe, gdyż odbiera mu jego elastyczność. Plan finansowy winien być bowiem znacznie bardziej elastyczny niż budżet i narodowy plan gospodarczy, albowiem stanowi ich administracyjne wykonanie. Ponieważ jednak nawet na drodze administracyjnej podejmowana uchwa-

ła o rocznym planie finansowym jest zbyt trudna do przeprowadzenia, przeto praktyka wytworzyła kwartalne plany finansowe, które stanowią podstawę bieżącej polityki finansowej Rządu.

Tyle co do formy. Jeśli zaś chodzi o zasady planowania finansowego, to powołana uchwała z 21. 8. 47 wylicza je w rozdziale 2 w sposób, który można streścić tak, że są to:

1) zasada zbilansowania zapotrzebowania środków pieniężnych (wydatków) oraz źródeł pokrycia (dochodów),

2) zasada wyodrębnienia budżetu majątkowego od bieżącego,

3) zasada wyodrębnienia gospodarki pieniężnej inwestycyjnej w przedsiębiorstwach od gospodarki pieniężnej eksploatacyjnej,

4) zasada zaopatrzenia przedsiębiorstwa w normatywne środki obrotowe,

5) zasada koncentracji środków pieniężnych przedsiębiorstwa w jednym banku i dokonywania wypłat w drodze przelewu,

6) zakaz wzajemnego kredytowania się przez przedsiębiorstwa.

Zasady te w różnym stopniu i w różnej formie znalazły prawne ujęcie. Ogólnie rzecz biorąc, można by je sprowadzić do jednej naczelnej zasady: mianowicie, skoro system gospodarki planowej opiera się na ustawie, a więc na przymusie, to ten niezwykle ważny czynnik w obrocie gospodarczym, którym jest pieniądz, musi podlegać ścisłej kontroli, aby nie został zużyty na cele pozaplanowe, a więc aby żaden odcinek gospodarki narodowej nie wyłamał się z ogólnego planu gospodarczego. Dzięki zaś kontroli rozciągniętej nad obrotem pieniądza, pieniądz staje się nie tylko narzędziem w rękach gospodarującego, ale także pierwszorzędnym środkiem, służącym do kierowania gospodarką narodową na każdym odcinku.

II. REGLAMENTACJA OBROTU PIENIĘŻNEGO. — Pieniądz nowoczesny przybiera dwie zasadnicze postacie, a mianowicie formę gotówki (bilety bankowe) i formę bezgotówkową (wkłady na kontach bankowych, czyli t. zw. pieniądz bankowy).

Pieniądz gotówkowy jest przekazem na wszystkie usługi i dobra znajdujące się w obiegu, a wystawionym na okaziciela. Pieniądz gotówkowy daje więc ogromną swobodę działania posiadaczowi. Tymczasem gospodarka planowa wymaga, aby na odcinku poszczególnych jednostek gospodarujących była prowadzona działalność pod kątem widzenia interesów całości państwa, a nie zaspakajanie potrzeb partykularnych, polegających na gromadzeniu zapasów, przeprowadzaniu drobnych inwestycji i t. p. Z drugiej znowu strony plan gospodarczy nie może być ułożony tak szczegółowo, żeby przewidywał każdy, nawet najdrobniejszy, ruch towarowy i usługowy. Toteż jednostka gospodarująca ma pozostawioną w pewnym stopniu wolną rękę co do rodzaju, rozmiarów i terminów zakupu. Ponadto jednostka gospodarująca dokonuje wypłat z tytułu wynagrodzenia za usługi jednostkom, korzystającym w całej pełni ze swobody w zakresie wyboru środków spożycia, a więc w pierwszym rzędzie swoim pracownikom. Z tych względów jednostka gospodarująca musi mieć pozostawioną do dyspozycji pewną sumę pieniężną.

W przeciwieństwie do pieniądza gotówkowego pieniądz bankowy nadaje się w całej pełni do rozciągnięcia nad nim kontroli. Bank dokonując bowiem wypłat może kontrolować, czy idą one na cele zgodne z planem, czy też nie. Pieniądz bankowy daje więc jednostce gospodarującej pewną swobodę decydowania co do rozmiarów i terminu zakupu, nie wyłamuje jednak danej jednostki spod kontroli celowości wypłat. Wynika z tego jasno, że pieniądz bankowy musi być główną formą pieniądza w gospodarce planowej. Jest on przeznaczony do przeprowadzenia rozrachunków pomiędzy wszystkimi jednostkami gospodarującymi w zakresie ich działalności inwestycyjnej, produkcyjnej i wymiennej. Pieniądz natomiast gotówkowy dopuszczony będzie do obiegu tam, gdzie pozostawiona jest swoboda decyzji gospodarczych, a więc w zakresie spożycia dóbr pierwszej potrzeby.

Rozważając rolę pieniądza w gospodarce planowej od strony reglamentacji prawnej, musimy zwrócić także uwagę na zagadnienie jego ilości. Albowiem państwo stosując gospodarkę planową nie może dopuścić do inflacji i z reguły dąży do utrzymania siły nabywczej pieniądza na niezmienionym poziomie. Bez tego warunku planowanie byłoby niemożliwe. Równocześnie

nie można dopuścić do tego, aby plan gospodarczy na jakimkolwiek szczeblu był nie wykonany z powodu zbyt sztywnych ograniczeń wysokości emisji pieniądza. Utrzymując więc w zasadzie stały obieg pieniądza, państwo musi zaopatrzyć jednostki gospodarujące w pieniądz dodatkowy, ile razy zajdzie tego potrzeba. Zadanie to spełnia aparat kredytowy.

Na tym tle zarysowuje się, w jakim kierunku musi pójść reglamentacja obrotu pieniężnego w systemie gospodarki planowej. Musi się więc na nią składać: a) reglamentacja pieniądza bankowego, b) reglamentacja pieniądza gotówkowego, c) reglamentacja kredytu.

Zasady tej reglamentacji w polskim systemie finansowym przeprowadza:

a) w odniesieniu do pieniądza bankowego ustawa z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 294) wraz z rozporządzeniem wykonawczym (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 349, 1949 r.);

b) w odniesieniu do pieniądza gotówkowego — częściowo powyższa ustawa, a częściowo uchwała Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1949 r. w sprawie planowania kasowego (Monitor Polski Nr A-51, poz. 710);

c) w odniesieniu do kredytu — zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 listopada 1949 r. w sprawie zasad finansowania i bankowej kontroli przedsiębiorstw objętych systemem finansowym.

Ponadto istnieje szereg zarządzeń regulujących te sprawy w odniesieniu do niektórych zagadnień szczególnych.

Ustawa o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym wprowadza następujące obowiązki:

1) obowiązek posiadania rachunku iześrodkowania wszystkich obrotów w jednej z instytucji kredytowych,

2) obowiązek regulowania rozrachunków pieniężnych w drodze przelewów bankowych lub czekami rozrachunkowymi,

3) obowiązek lokowania w instytucji kredytowej zasobów gotówkowych, przewyższających górną granicę pogotowia kasowego.

Dzięki temu instytucja kredytowa ma możność rozciągnięcia kontroli nad obrotami pieniężnymi swoich uczestników obrotu bezgotówkowego i może odmówić dokonania wypłaty na cel niezgodny z planem gospodarczym, a tym samym jest

w stanie uniemożliwić ich działalność pozaplanową. Zasada ta znajduje odzwierciedlenie w omawianej ustawie do tego stopnia, że nawet wypłaty, które mogą być uskutecznione w gotówce, poza drobnymi wypłatami do 30.000 zł, nie mogą być dokonane bez zezwolenia instytucji kredytowej z wypłat gotówkowych i z pogotowia kasowego uczestnika obrotu bezgotówkowego, lecz jedynie ze środków, otrzymanych na ten cel z instytucji kredytowej. Instytucja kredytowa może to ograniczenie rozciągnąć nawet na drobne wypłaty gotówkowe.

Jednostki, na które ustawa nakłada obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, określone są mianem uczestników obrotu bezgotówkowego. Uczestników tych są dwie zasadnicze grupy, a mianowicie jednostki gospodarki uspołecznionej i jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Do jednostek gospodarki uspołecznionej ustawa zalicza: a) przedsiębiorstwa państwowe i inne uspołecznione w jakiejkolwiek występują one formie, b) władze, urzędy, instytucje i zakłady, których gospodarka finansowa objęta jest w całości budżetem państwowym lub samorządowym, c) instytucje publiczno-prawne, banki, zakłady ubezpieczeń i t. p.

Jednostkami gospodarki nieuspołecznionej, podlegającymi obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, są zasadniczo wszystkie przedsiębiorstwa, zakłady i osoby, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych bądź ksiąg uproszczonych, nie podpadające zarazem pod kategorię jednostek gospodarki uspołecznionej.

Rozróżnienie powyższe znajduje uzasadnienie w tej okoliczności, że jednostki gospodarki uspołecznionej powołane są w całej pełni do realizowania narodowego planu gospodarczego, jednostki zaś gospodarki nieuspołecznionej obejmowane są planem tylko częściowo. Toteż podział uczestników obrotu bezgotówkowego na powyższe dwie kategorie ma znaczenie praktyczne. Ustawa bowiem ustala nieco odmienny zakres obowiązków dla każdej z tych kategorii. Tak więc jednostki gospodarki uspołecznionej mają obowiązek ześrodkowania *wszystkich* obrotów w banku i regulowanie wszystkich rozrachunków pieniężnych w drodze przelewów bankowych, dla jednostek natomiast gospodarki nieuspołecznionej obowiązek ten ograniczony jest do obrotów i rozrachunków, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu albo z wykonywaniem zajęcia za-

wodowego, i to tylko w stosunku do uczestników obrotu bezgotówkowego. W dalszym ciągu jednostki gospodarki uspołecznionej mają bezwględny obowiązek lokowania zasobów gotówkowych, przewyższających górną granicę pogotowia kasowego, w instytucji kredytowej, w której posiadają rachunek, jednostki zaś gospodarki nieuspołecznionej mają obowiązek lokowania nadwyżek tylko na żądanie instytucji kredytowej, w której korzystają z kredytu.

O ile obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym ma za zadanie rozciągnięcie kontroli nad planowością obrotu pieniądzem bezgotówkowym, o tyle planowanie kasowanie powołane jest do spełnienia tego samego zadania w stosunku do pieniądza gotówkowego.

Pierwszą formę kontroli nad obrotem gotówkowym spotykamy już w ustawie o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym a to w przepisie, który zabrania dokonywania wypłat, dopuszczonych do obrotu gotówkowego, z wpływów gotówkowych lub z pogotowia kasowego uczestnika obrotu bezgotówkowego, a postanawia, że wypłaty te mogą być dokonywane jedynie ze środków, otrzymywanych na ten cel z banku. Mimo więc że wypłata ma być dokonana gotówką, bank decyduje o jej dopuszczalności przez wydanie gotówki na ten cel.

W głównej mierze jednak kontrola obrotu gotówką wypływa, jak powiedziano, z zasad planowania kasowego, opartego na uchwale Rady Ministrów z dnia 20. 7. 49. Planowanie kasowe ma jednak ponadto inną funkcję do spełnienia. Zadaniem jego jest więc także regulowanie obiegu pieniądza gotówkowego, a zatem spowodowanie takiego stanu rzeczy, żeby ani z jednej strony nie było w obiegu nadmiaru gotówki w pewnych okresach, ani też nie brakowało jej na wydatki, związane z wykonaniem narodowego planu gospodarczego w innych okresach.

Planowanie kasowe jest ściśle związane z działalnością banków. Banki bowiem mają dostarczać gotówki przedsiębiorstwom. Z tych względów kierowanie planowaniem kasowym zostało zlecone Narodowemu Bankowi Polskiemu, który mianowicie:

a) sporządza projekt planu kasowego, b) wykonuje ogólny plan kasowy, c) sporządza sprawozdanie z wykonania ogólnego planu kasowego, d) kontroluje wykonanie planów kasowych.

Obowiązek planowania kasowego został związany z obowiązkiem uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Podlegają mu bowiem te same jednostki gospodarki uspołecznionej, które podlegają obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Jednostki te noszą teraz nazwę uczestników planowania kasowego. Jednostki natomiast gospodarki nieuspołecznionej, mimo że podlegają obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, nie podlegają obowiązkowi planowania kasowego.

Procedura sporządzania planu kasowego jest w zasadzie oddolna, zatwierdzanie natomiast planów odgórne. Tak więc pierwszy etap planowania kasowego polega na składaniu kwartalnych wniosków kasowych przez uczestników planowania kasowego. Wnioski te winny obejmować wszystkie obroty gotówkowe uczestnika i winny być przedkładane właściwym bankom w terminie do dnia 5 miesiąca, poprzedzającego planowany kwartał. Przez właściwy bank należy rozumieć ten bank, w którym uczestnik planowania kasowego ma swój rachunek bieżący, otwarty zgodnie z ustawą o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.

Na podstawie wniosków kasowych uczestników planowania kasowego banki sporządzają wnioski kasowe oddziału banku i przedkładają je właściwym terenowo oddziałom Narodowego Banku Polskiego. Te z kolei sporządzają wnioski kasowe swoje własne i przesyłają je centrali Narodowego Banku Polskiego.

Na podstawie wniosków kasowych swoich oddziałów Narodowy Bank Polski sporządza projekt ogólnego planu kasowego i przedkłada go Ministrowi Finansów w terminie do dnia 25 miesiąca, poprzedzającego planowany kwartał.

Projekt ogólnego planu kasowego wchodzi w system kwartalnego planu finansowego, sporządzanego przez Ministra Finansów i podlega zatwierdzeniu w trybie, stosowanym dla kwartalnego planu finansowego.

Teraz rozpoczyna się powrotna droga planu kasowego. Na podstawie więc zatwierdzonego ogólnego planu kasowego centrala Narodowego Banku Polskiego zatwierdza plany kasowe swoich oddziałów, a te zatwierdzają plany kasowe oddziałów banków, aby one z kolei zatwierdziły plany swoich uczestników.

Znaczenie planu kasowego polega w myśl powołanej uchwały Rady Ministrów na tym, że: 1) plany kasowe uczestników pla-

nowania kasowego są podstawą wypłat gotówkowych właściwych banków, 2) plany kasowe banków zaś są podstawą zaopatrywania ich w pieniądz gotówkowy przez Narodowy Bank Polski.

System kontroli finansowej, oparty wyłącznie na reglamentacji obrotu pieniądzem, byłby niezupełny, gdyby nie rozporządzał należycie zorganizowanym aparatem kredytowym. Kredyt bowiem w gospodarce planowej ma szczególne znaczenie. Operowanie kredytem ma mianowicie pogodzić dwie przeciwne zasady, t. j. zasadę, że wykonanie planu gospodarczego nie może ulec zahamowaniu z powodu braku pieniądza, oraz zasadę maksymalnego wykorzystania wszystkich środków produkcji, a wśród nich i pieniądza. Przy tej sposobności chodzi więc o to, aby nie pozostawiać w przedsiębiorstwach nadmiernych zasobów gotówki „na zapas“ i nie zwiększać przez to nadmiernie obiegu pieniądza, a z drugiej strony, aby umożliwić przedsiębiorstwom działalność, związaną ze zwiększonym zapotrzebowaniem gotówki.

Przy tym wszystkim kredyt musi podlegać reglamentacji także w odniesieniu do źródła, z którego pochodzi. Gdyby bowiem przedsiębiorstwa kredytowały się wzajemnie, wówczas wiązałoby się z tym nieodzownie wzajemne zamrażanie gotówki, a to z kolei odbijałoby się ujemnie na planowej działalności gospodarczej. Z drugiej znowu strony niektóre przedsiębiorstwa mogłyby korzystać z wielu źródeł przypływu dodatkowej gotówki i w ten sposób mogłyby uchylać się od kontroli finansowej nad swoją działalnością.

Wytyczne te realizowane są dzięki zakazowi wzajemnego kredytowania się przez przedsiębiorstwa państwowe przy równoczesnym ześrodkowaniu całego kredytu w bankach, zasady zaś dysponowania kredytem przez banki zawarte są w zarządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 21 listopada 1949 r. w sprawie zasad finansowania i bankowej kontroli przedsiębiorstw objętych systemem finansowym.

Zarządzenie powyższe dotyczy kredytów obrotowych oraz kredytów na kapitalne remonty z wyłączeniem kredytów inwestycyjnych. Rozróżnia ono w szczególności następujące rodzaje kredytów: kredyty normatywne, kredyty sezonowe, kredyty specjalne, kredyty inkasowe, kredyty przeterminowane, kredyty importowe i eksportowe, kredyty na kapitalne remonty. Banki

obowiązane są ściśle przestrzegać rozróżniania poszczególnych rodzajów i księgować każdy z nich na osobnym koncie, oddzielnie oczywiście od konta obrotowego klienta.

Kredyty normatywne przyznawane są więc na uzupełnienie środków obrotowych przedsiębiorstwom, którym przysługuje dotacja na pokrycie normatywów, w wysokości dotacji — aż do czasu jej udzielenia; przedsiębiorstwom tym może być również przyznany kredyt w granicach tej części środków normatywnych, która nie może być pokryta dotacją. Innym przedsiębiorstwom udziela się kredytu normatywnego w granicach ich normatywów lub odpowiednich wyliczeń środków obrotowych.

Przez normatyw należy rozumieć w szczególności taką sumę własnych środków obrotowych (gotówkowych, bezgotówkowych i towarowych), która jest przyznana przedsiębiorstwu do stałego użytkowania.

Kredyty sezonowe przyznawane są: a) na pokrycie sezonowych zapasów materiałów, wyrobów półgotowych, gotowych i towarów, b) na wydatki sezonowe, t. j. takie wydatki włączone do kosztów własnych, które nie znajdują pokrycia w wartości produkcji, wytwarzanej w ciągu tego samego okresu, c) na zaliczki dla plantatorów.

Zwrócić należy uwagę, że w przedsiębiorstwach sezonowych, t. j. takich, które posiadają okresy wielkiego nasilenia ruchu oraz okresy postoju (np. cukrownie i t. p.), normatyw określa się według okresu, w którym zapotrzebowanie środków obrotowych jest najmniejsze. Na okres wzmożenia ruchu konieczne jest więc zasilenie przedsiębiorstwa w dodatkowy pieniądz. Osiąga się to przy pomocy kredytów sezonowych.

Kredyty specjalne przyznawane są na pokrycie rezerw materiałowych i towarowych o przeznaczeniu specjalnym (akcje interwencyjne i inne akcje celowe).

Kredyty inkasowe przyznawane są dostawcom na upłynnienie należności fakturowych.

Kredyty przeterminowane są to kredyty nie spłacone w terminie i nie sprolongowane, jak również zadłużenie przedsiębiorstw, powstające wskutek odchyleń od prawidłowej gospodarki.

Ze stylizacji omawianego zarządzenia wynika zasadnicza różnica pomiędzy prawem do kredytu w gospodarce liberalnej

a w gospodarce planowej. W gospodarce liberalnej udzielenie kredytu zależy w zasadzie od dobrej woli wierzyciela. W gospodarce planowej natomiast przedsiębiorstwo, działające zgodnie z planem, które poza tym nie dało powodu do nieufności co do swojego postępowania, ma prawo domagać się przyznania kredytu w granicach potrzebnych do wykonania planu gospodarczego, a bank ma obowiązek kredytu tego mu udzielić. Taki stan rzeczy wynika niewątpliwie z zasad gospodarki planowej. Odmowa udzielenia kredytu powodowałaby bowiem niemożność wykonania planu, a troska o wykonanie planu jest podstawą gospodarki socjalistycznej.

Terminy spłaty kredytów bankowych zależne są od ich rodzajów. Kredyt terminowy, t. j. kredyt przyznany na ściśle określony czas, powinien być spłacony w terminie. Jeżeli jednak upłynnienie aktywów, na które kredyt został udzielony, nastąpiło wcześniej, kredyt winien być spłacony przedterminowo. Widać w tym również wyraźną różnicę pomiędzy kredytem w gospodarce liberalnej a w gospodarce planowej. W gospodarce liberalnej kredyt udzielany jest dłużnikowi na określony czas i dłużnik ma pełną swobodę jego wykorzystania, nie pozostając w tym względzie pod żadną kontrolą. W gospodarce planowej natomiast kredyt jest celowy, t. zn. przyznany na pewien ściśle określony cel. Z chwilą osiągnięcia danego celu kredyt winien być natychmiast zwrócony, aby środki pieniężne nie zostały tymczasem zużyte na cele pozaplanowe, hamując równocześnie wykonanie planu na innych odcinkach.

W przypadku naruszania przez przedsiębiorstwo zasad, dotyczących spłaty kredytu, bank może: a) odmówić uzupełnienia pogotowia kasowego, b) wystąpić z wnioskiem do władz nadrzędnych przedsiębiorstwa o wstrzymanie premii dla pracowników administracyjnych, c) w uzasadnionych przypadkach pozbawić przedsiębiorstwo prawa korzystania z kredytów i zawinkulować rachunki na pokrycie należności. Innymi słowy bank może opieszałemu przedsiębiorstwu zahamować dalszą jego planową działalność, a tym samym może ściągnąć na jego kierownictwo odpowiedzialność karną.

III. APARAT KREDYTOWO-FINANSOWY. — Uchwała Rady Ministrów z 21. 8. 47 w sprawie zasad systemu finansowego tworzy pojęcie aparatu finansowego, który jest organem

planowej gospodarki finansowej. Składają się nań: aparat budżetowy, aparat finansowo-kredytowy oraz aparat ubezpieczeniowy.

Aprat budżetowy jest w szczególności organem gospodarki skarbowej Państwa, nazwa aparatu ubezpieczeniowego mówi sama za siebie, szczególnie zaś doniosłe i rozległe jest zadanie aparatu finansowo-kredytowego.

Banki w ustroju gospodarki planowej podniesione są do roli części aparatu finansowego, powołanego do urzeczywistnienia planu gospodarczego. W tym stanie rzeczy ich organizacja i wiążący się z tym zakres ich zadań musi różnić się od organizacji banków w ustroju liberalnym. W ustroju liberalnym organizacja banków opiera się na wolnej konkurencji. Banki mają w zasadzie pozostawioną swobodę działania z ograniczeniami, wynikającymi jedynie z systemu udzielania koncesji na ich założenie i przyznawanie im przy tej sposobności ogólnych ram działalności (np. oddzielne banki kredytu krótkoterminowego, a oddzielne kredytu długoterminowego), oraz z ograniczeniami, wynikającymi z monopolicznego stanowiska niektórych banków, zwłaszcza banków emisyjnych. Inaczej jest w systemie gospodarki planowej. Tutaj wolna konkurencja, a więc zatomizowanie decyzyj poszczególnych jednostek gospodarujących, jest usunięta. Każda jednostka gospodarująca, wśród nich i bank, ma zakreślone ściśle pole działania oraz zadania do spełnienia, których wykonanie jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem danej jednostki gospodarującej. W tym stanie rzeczy ilość banków jest z natury rzeczy ograniczona przy równoczesnym ścisłym rozgraniczeniu kompetencji.

Zgodnie z tymi zasadami reforma bankowa, przeprowadzona na podstawie dekretu z dnia 25 października 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 412) idzie w trzech kierunkach:

1) w kierunku wykorzystania instytucji bankowych jako aparatu kredytowo-finansowego, powołanego do wykonywania planu finansowego i nadzorowania tą drogą nad realizacją narodowego planu gospodarczego;

2) w kierunku zespolenia aparatu bankowego w hierarchiczny system, umożliwiający centralną dyspozycję finansową;

3) w kierunku wyznaczenia poszczególnym instytucjom bankowym ich określonego zakresu działania stosownie do podziału gospodarki narodowej na zasadnicze odcinki.

Dekret ogranicza liczbę banków do 9 oraz dopuszcza do działania ponadto spółdzielnie kredytowe. Każdy bank ma ściśle określony zakres działania, nie zazębiający się w zasadzie z zakresem działania innych banków, dzięki czemu każdy z nich ześrodkowuje obrót pieniężny i kredyty pewnej dziedziny życia gospodarczego z wyłączeniem wszelkiego współzawodnictwa. Ześrodkowanie to przejawia się w tym, że wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej, a ponadto większe jednostki gospodarki nieuspołecznionej mają obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, otwierając sobie konto we właściwym banku. Bank ten jest również jedynym w zasadzie kredytodawcą danej jednostki gospodarczej.

Jeśli chodzi o formę prawną, to dekret rozróżnia trzy rodzaje banków. Są to: 1) banki państwowe, 2) banki w formie spółek akcyjnych, 3) spółdzielnie kredytowe.

Pod względem hierarchicznym możemy banki również podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należy Narodowy Bank Polski. Drugą stanowią pozostałe banki, z tym że Bank Inwestycyjny zajmuje wśród nich szczególne stanowisko. Na najniższym stopniu hierarchii stoją spółdzielnie kredytowe.

Zasady reformy banków w Polsce omawiane już były wielokrotnie w czasopismach specjalnych, zwłaszcza w „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego“, toteż nie zachodzi potrzeba powtarzania tutaj jeszcze raz tego, co już było powiedziane. Trzeba tylko pamiętać, że nie można rozpatrywać systemu bankowego w ramach gospodarki planowej w oderwaniu od całokształtu zasad systemu finansowego.

*

W końcu warto podkreślić, że powyższe rozważania, choć zdawałoby się czysto prawnicze, nasuwają jednak pewne refleksje w związku z możnością wykonania planu 6-letniego. Gdy w roku 1947 Polska Ludowa wkraczała w okres planu 3-letniego, jej aparat planistyczny był dopiero w zalążku. Mimo to jednak plan został wykonany z nadwyżką. Teraz więc, kiedy nabyliśmy już pewnego doświadczenia w zakresie gospodarki planowej i zdołaliśmy zorganizować potrzebny do tego aparat wykonawczy, możemy z ufnością wyczekiwać na wyniki wielkiego planu 6-letniego.

——— o ———

WIELKIE PRZEMIANY
W POLSKIM ŻYCIU PRAWNYM

Zestawione w poprzednim zeszycie (str. 13) akty ustawodawcze, wypełniające ramy dokonanej w roku 1950 gruntownej przebudowy gmachu polskiego życia prawnego, ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw, jak następuje (w nawiasach data wejścia w życie):

ustawa z 20 lipca r. b. o *Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej* — Nr 38, poz. 346 (1 września r. b.);

ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie *Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych* — Nr 38, poz. 347 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 39, poz. 360;

ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie przepisów *postępowania w sprawach cywilnych* — Nr 38, poz. 349 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 43, poz. 394 (ustawa obejmuje zasadniczą rozległą nowelizację k. p. c. oraz zmiany w postępowaniu niespornym); ponadto ustawa z 27 czerwca r. b. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli — Nr 34, poz. 310 (1 października r. b.);

ustawa z 27 czerwca r. b., obejmująca *Kodeks Rodzinny* — Nr 34, poz. 308, przepisy wprowadzające — Nr 34, poz. 309 (1 października r. b.);

ustawa z 18 lipca r. b., obejmująca *Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego* — Nr 34, poz. 311, przepisy wprowadzające — Nr 34, poz. 312 (1 października r. b.);

ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie przepisów *postępowania karnego* — Nr 38, poz. 348 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 40, poz. 364, ponadto ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie dekretu o Komisji Specjalnej — Nr 38, poz. 350 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 41, poz 374;

ustawa z 27 czerwca r. b. o *ustroju adwokatury* (jak to już odnotowaliśmy) — Nr 30, poz. 275 (27 sierpnia r. b.).

Wyszczególnione akty ustawodawcze wprowadziły w dziedzinie prawa cywilnego materialnego mniej lub więcej gruntowne zmiany w następujących kompleksach przepisów prawnych:

1) w przepisach ogólnych prawa cywilnego z 12. XI. 1946 — uchylone (prócz art. 14, uzupełniającego kod. zob.),

2) w prawie osobowym z 29. VIII. 1945 — uchylone,

3) w prawie małżeńskim z 25. IX. 1945, prawie małżeńskim majątkowym z 29. V. 1946, prawie rodzinnym z 22. I. 1946, prawie opiekuńczym z 14. V. 1946 — wszystko uchylone,

4) w prawie o aktach stanu cywilnego z 25. IX. 1945,

5) w prawie spadkowym z 8. X. 1946,

6) w prawie rzeczowym z 11. X. 1946,

7) w kodeksie zobowiązań,

8) w kodeksie handlowym.

*

W dziedzinie prawa cywilnego formalnego zmiany dotyczą następujących kompleksów przepisów prawnych:

9) kodeksu postępowania cywilnego,

10) prawa o sądach obywatelskich,

11) kodeksu postępowania niespornego (ks. I — część ogólna),

12) postępowania o ubezwłasnowolnienie z 29. VIII. 1945,

13) postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu z 29. VIII. 1945,

14) postępowania przed władzą opiekuńczą z 21. V. 1946 — uchylone,

15) postępowania spadkowego z 8. XI. 1946,

16) postępowania z zakresu prawa rzeczowego z 8. XI. 1946,

17) prawa o księgach wieczystych z 11. X. 1946,

18) prawa upadłościowego,

19) prawa o postępowaniu układowym.

*

Odnośniki źródłowe do pomienionych zmian są następujące:

ad 1) art. I § 2 pkt 1 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 2) art. I § 2 pkt 2 i 3 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 3) art. I § 2 pkt 1—8 przep. wpr. kod. rodz.

ad 4) art. IX przep. wpr. kod. rodz. (p. art. IV pkt 2 tychże przep.)

ad 5) art. VII przep. wpr. kod. rodz., art. VIII przep. wpr. prz. og. pr. cyw., art. I § 2 pkt 4 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 6) art. VII przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 7) art. IV przep. wpr. prz. og. pr. cyw. (p. art. I § 2 pkt 1 i art. V tychże przepisów), art. VI przep. wpr. kod. rodz.

ad 8) art. VI przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 9) art. 1 i 2 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych, art. VIII przep. wpr. kod. rodz., art. I § 2 pkt 5 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 10) art. 12 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 11) art. 3 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 12) art. 5 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 13) art. IX przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 14) art. 61 ustawy o post. niesp. w spr. rodz. oraz z zakresu kurateli

ad 15) art. 9 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 16) art. 6 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 17) art. 7 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 18) art. 10 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych (p. art. IV pkt 1 przep. wpr. kod. rodz.)

ad 19) art. 11 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych.

W Nr A-106 M. P. pod poz. 1339 ogłoszona została uchwała Prezydium Rządu z 27 września 1950 r. w sprawie *opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej — karnego i cywilnego.*

Uchwała zleca Ministrowi Sprawiedliwości opracowanie projektów obu kodeksów — do 1 września 1951 roku.

NACZELNE ZASADY POLSKIEGO PRAWA CYWILNEGO

(TYTUŁ I PRZEPISÓW OGÓLNYCH PRAWA CYWILNEGO)

Oto naczelne zasady polskiego prawa cywilnego, objęte tytułem I Przepisów Ogólnych Prawa Cywilnego, które w praktyce prawniczej należy nade wszystko mieć na względzie:

ART. 1. PRZEPISY PRAWA WINNY BYĆ TŁUMACZONE I STOSOWANE ZGODNIE Z ZASADAMI USTROJU I CELAMI PAŃSTWA LUDOWEGO.

ART. 2. USTAWA NIE MA MOCY WSTECZNEJ, CHYBA ŻE WYNIKA TO Z JEJ BRZMIENIA LUB CELU.

ART. 3. NIE MOŻNA CZYNIĆ ZE SWEGO PRAWA UŻYTKU, KTÓRY BY NARUSZAŁ ZASADY WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO W PAŃSTWIE LUDOWYM.

ART. 4. Z ZASTRZEŻENIEM WYJĄTKÓW W USTAWIE PRZEWIDZIANYCH CIĘŻAR UDOWODNIENIA FAKTU SPOCZYWA NA TYM, KTO Z FAKTU TEGO WYWODZI SKUTKI PRAWNE.

ART. 5. § 1. JEŻELI USTAWA UZALEŻNIA SKUTKI PRAWNE OD DOBREJ WIARY, DOMNIEMYWA SIĘ JEJ ISTNIENIE.

§ 2. KTO ZARZUCA ZŁĄ WIARĘ, POWINIEN JĄ UDOWODNIĆ.

LUDWIK DOMAŃSKI

ZMIANY w KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ

(ART. IV PRZEPISÓW WPROWADZAJĄCYCH W POWIĄZANIU Z TYTUŁAMI I, III, IV I V PRZEPISÓW OGÓLNYCH PRAWA CYWILNEGO) *)

I.

Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r., zawierająca *przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego* (Dz. Ust. Nr 34, poz. 312 — skrót: przep. wprow.) dokonała w obowiązującym kodeksie zobowiązań (skrót: k. z.) szeregu zmian, mających istotne znaczenie. Zmiany te zostały spowodowane przeważnie przeniesieniem licznych przepisów k. z. do *przepisów ogólnych prawa cywilnego* (Dz. Ust. Nr 34, poz. 311 — skrót: przep. og.), stanowiących część ogólną kodyfikowanego prawa cywilnego.

Art. IV przep. wprow. uchyla wymienione w nim artykuły k. z., jako zastąpione odpowiednimi artykułami przep. og. oraz wprowadza nieznaczną ilość nowych przepisów. Niektóre z uchylonych przepisów k. z. nie weszły do przep. og., a część uległa przerobieniu nie tylko pod względem redakcyjnym, ale

---

* Niniejsze opracowanie ujęte ze względów praktycznych porównawczo — od strony obowiązującego Kodeksu Zobowiązań, traktujemy w planie redakcyjnym, jako wstęp do szczegółowych rozważań nad Przepisami Ogólnymi Prawa Cywilnego — w zakresie czynności prawnych (Red.).

i co do treści. Wymaga to szczegółowego omówienia zmienionych i nowych przepisów.

Stanowiąc w art. XXIII, że *ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października 1950 r.*, ustawodawca nie wspomina, czy uchylone lub zmienione przepisy k. z., oraz nowe przepisy mają zastosowanie do stosunków prawnych, powstałych przed powyższą datą. Odpowiedź na to pytanie daje art. 2 przep. og. głoszący, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu. W braku odpowiedniego przepisu, zastrzegającego działanie wsteczne nowych przepisów ogólnych prawa cywilnego, należy dojść do wniosku, że do stosunków prawnych, powstałych przed 1 października 1950 r. w zasadzie winny mieć zastosowanie uchylone przepisy k. z., o ile z celu zmienionego lub nowego przepisu nie wynika, że należy go stosować do wszelkich stosunków prawa cywilnego.

Otóż ogólnym celem nowego ustawodawstwa cywilnego jest dostosowanie jego przepisów do *zasad ustroju i celów Państwa Ludowego*, chociażby zasady te i cele nie zostały jeszcze ujęte w formę bezwzględnie obowiązujących przepisów prawnych. Zgodnie z art. 1 przep. og., w tym duchu winny być tłumaczone wszelkie przepisy prawa tak dawne, jak i nowe. Art. 3 przep. og. stanowi, że *nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.* W szczególności co się tyczy czynności prawnych, art. 41 przep. og. w § 1 stanowi, że *czynność prawna, sprzeczna z ustawą lub zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym, jest nieważna.*

Powołane wyżej przepisy, jako bezwzględnie obowiązujące, należy stosować również do stosunków prawnych, powstałych przed 1 października 1950 r.

II.

Art. IV przep. wprow. uchyla w p. 1 szereg przepisów k. z., dotyczących oświadczenia woli w ogólności (art. 29—30), wad oświadczenia woli (art. 31—41, 43—45), umów w ogólności (art. 50, 52—54 i 60), zawarcia umowy (art. 61, 62 § 2 i 63—70), tłumaczenia oświadczeń woli (art. 107 i 108) i warunku (art. 46—49).

Art. 29 k. z. uległ przeredagowaniu i został zastąpiony przez art. 43 przep. og. o *czynnościach prawnych*, głoszący, że z za-

strzeżeniem wyjątków, w ustawie przewidzianych, wola osoby, która dokonywa czynności prawnej, może być wyrażona przez jakiekolwiek zachowanie się tej osoby, ujawniające jej wolę w sposób dostateczny (oświadczenie woli).

Jest to przepis ogólny, wymagający ujawnienia aktu woli na zewnątrz z zamiarem dokonania czynności prawnej.

Pod przepis ten podpadają przypadki, przytoczone w art. 29 k. z. przykładowo, mianowicie ujawnienia woli słowami lub powszechnie przyjętymi znakami. Takimi znakami mogą być: pismo, ruchy rąk, ust lub głowy i t. p.

Zachowaniem się ujawniającym wolę w sposób dostateczny może być również milczenie, jeżeli ustawa lub zwyczaj przewidują skutki prawne milczenia, jak naprz. niewypowiedzenie umów najmu, dzierżawy i pracy w czasie właściwym. Natomiast nie można uważać za oświadczenie woli zastrzeżeń myślowych, nie ujawnionych na zewnątrz. Pobudki czynności prawnych, chociażby ujawnione, nie odgrywają roli, gdyż każda osoba może mieć różne pobudki, prawdziwe lub błędne, nie związane z pobudkami osoby, przyjmującej jej oświadczenie woli. Pobudki mogą mieć znaczenie tylko wówczas, gdy są warunkiem powstania lub ustania stosunku prawnego, przewidzianym w ustawie lub umowie.

Następny art. 44 przep. og., traktujący o oświadczeniu woli, które ma być złożone innej osobie, w § 1 odpowiada treści art. 30 k. z., a w § 2 dodatkowo stanowi, że odwołanie takiego oświadczenia jest skuteczne, jeżeli doszło jednocześnie z nim lub wcześniej.

Ten ostatni przepis odpowiada treści uchylonego art. 63 k. z., który odnosi się do odwołania oferty lub jej przyjęcia.

Kolejny art. 45 przep. og. głosi, że oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, nie traci mocy wskutek tego, że zanim do tej osoby doszło, składający je zmarł lub utracił zdolność do czynności prawnych, chyba że co innego wynika z treści oświadczenia lub z okoliczności. Przepis ten jest redakcyjną przeróbką uchylonego art. 66 k. z., umieszczonego w przepisach o zawarciu umowy za pomocą oferty i jej przyjęcia.

Art. 46 przep. og. zawiera nowy przepis, którego nie ma w k. z. Głosi on, że z zastrzeżeniem wyjątków, przewidzianych w ustawie, oświadczenie, obejmujące zgodę osoby trzeciej potrzebną do dokonania czynności prawnej, może być złożone

także po dokonaniu czynności, że oświadczenie to ma moc wsteczną od chwili dokonania czynności i że nie wymaga ono szczególnej formy, przewidzianej dla danej czynności.

Końcowy art. 47 przep. og. o czynnościach prawnych odpowiada treści uchylonych art. 107 i 108 k. z. o tłumaczeniu oświadczeń woli z tą różnicą, że według § 1 art. 47 *oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym,* a według art. 107 k. z. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu. Oczywiście, dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu stanowią podstawowe zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.

W przepisach o *zdolności do czynności prawnych,* wyłożonych w art. 48—55 przep. og., przejęto z k. z. uchylony art. 53, lecz nadano mu treść odmienną. W myśl art. 53 k. z. nie można powoływać się na brak lub ograniczenie zdolności do działań prawnych osoby, z którą umowę się zawarło. Natomiast § 3 art. 53 przepisów o zdolności do czynności prawnych stanowi, że strona, która zawarła umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, nie może powoływać się na brak zgody jej przedstawiciela ustawowego. Nie wspomniano tu o umowie, zawartej z osobą, nie mającą zdolności do działań prawnych, a to ze względu na przepis § 3 art. 49, stanowiący, że czynność prawna, dokonana przez osobę, nie mającą zdolności do czynności prawnych, jest nieważna z samego prawa, a więc i dla strony, która zawarła umowę z taką osobą. Zgodnie ze zdaniem drugim art. 53 k. z., omawiany przepis § 3 art. 53 dysponuje, że strona, która zawarła umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, bez zgody jej przedstawiciela ustawowego, może wyznaczyć mu odpowiedni termin do potwierdzenia umowy i że staje się wolna po bezskutecznym upływie tego terminu.

Art. 56—62 przep. og. zawierają przepisy o *zawarciu umowy,* odpowiadające uchylonym przepisom k. z. o umowie w ogólności i o zawarciu umowy.

Art. 56 głosi, że umowa zostaje zawarta, gdy strony złożą zgodne oświadczenia co do jej istotnych postanowień. Przepis ten dotyczy wszelkiego rodzaju umów. Uchylony art. 50 k. z. w § 1 mówi o umowie, z mocy której jedna strona zobowiązuje

się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje, a w § 2 — że przedmiotem umowy może być powstanie, zmiana lub ustanie stosunku prawnego bez zobowiązania się do świadczenia.

Art. 57—61 określają pojęcia, istotę i skutki prawne oferty i jej przyjęcia zgodnie z treścią uchylonych artykułów 63—64 i 67—69 k. z.

Wreszcie końcowy art. 62, usuwający wątpliwość co do miejsca i czasu zawarcia umowy, odpowiada treści uchylonego art. 70 k. z.

W art. 69—76 przep. og. jest umowa o *wadach oświadczenia woli.* Odpowiadają one treści uchylonych artykułów 31, 34, 35 § 1, 39, 40, 41, 43 §§ 1 i 2 i 44 k. z. Niektóre z tych przepisów uległy częściowemu przeredagowaniu, bez zmiany jednak ich treści.

Końcowy art. 76 stanowi, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone drugiej stronie na piśmie (§ 1) i że uprawnienie do uchylenia się wygasa: w przypadku błędu — z upływem roku od jego wykrycia, w przypadku groźby — z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał.

Nie wspomniano w art. 76 o podstępie z uwagi na to, że w myśl art. 74, podstęp polega na wprowadzeniu drugiej strony w błąd, czyli wywołuje błąd. Nie wspomniano również o wyzysku z uwagi na to, że z mocy p. 2 art. IV przep. wprow. dotychczasowa treść art. 42 k. z. oznacza się jako § 1 oraz dodaje się nowe §§ 2 i 3, głoszące, że roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia albo o zwiększenie świadczenia drugiej strony nie można dochodzić po upływie roku od dnia złożenia oświadczenia woli (§ 2), i że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia, woli następuje przez oświadczenie, złożone drugiej stronie na piśmie oraz że uprawnienie do uchylenia się wygasa z upływem roku od dnia złożenia oświadczenia woli (§ 3).

Opuszczono uchylone przepisy art. 33 § 2, 35, 62 i 36 k. z.

Art. 33 k. z. głosi, że nieważne jest oświadczenie woli, ujawniające, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, brak zamiaru wywołania skutków prawnych.

Przepis ten przewiduje przypadki złożenia oświadczenia woli dla pokazu lub żartu, z rzekomym zamiarem wywołania skutków prawnych. Jeżeli brak zamiaru wywołania skutków prawnych jest widoczny z okolicz-

ności złożenia takiego oświadczenia woli, jest ono nieważne. Tego rodzaju oświadczenia woli nie mogą być zaliczane do pozornych, gdyż z § 1 art. 70 przep. og. wynika, że nieważne jest oświadczenie woli, złożone drugiej stronie „za jej zgodą" dla pozoru, a oświadczenia woli pokazowe i żartobliwe są składane przeważnie bez zgody drugiej strony.

Z kolei § 2 art. 35 k. z. stanowi, że wierzyciele stron oraz osoby trzecie mogą powoływać się na pozorność wszelkich czynności prawnych, zdziałanych na ich szkodę. Powoływanie się na pozorność wszelkich czynności prawnych, zdziałanych na szkodę wierzycieli stron lub osób trzecich, trzeba odróżniać od akcji paulianskiej.

Według § 1 art. 288 k. z. wierzyciele mogą żądać, aby czynność prawna dokonana przez dłużnika z ich szkodą, była uznana w stosunku do nich za bezskuteczną. Ponieważ przepis ten dotyczy rzeczywistej czynności prawnej dłużnika, przeto ustawodawca wymaga, żeby wierzyciel udowodnił, że dłużnik przedsięwziął czynność ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, że osoba trzecia o tym wiedziała lub wiedzieć była powinna i że pozostały majątek dłużnika nie wystarcza na zupełne pokrycie wierzytelności (§ 2 art. 288 k. z.). Poza tym § 1 art. 293 k. z. stanowi, że wierzyciele nie mogą dochodzić sądownie swych praw po upływie lat pięciu od daty dokonania czynności przez dłużnika. Wszystkie powyższe ograniczenia nie obowiązują w razie powołania się wierzycieli stron lub osób trzecich na pozorność czynności prawnych, zdziałanych na ich szkodę.

Jeżeli pozorna czynność prawna szkodzi wierzycielom stron lub osobom trzecim, mogą się oni powoływać na nieważność tej czynności, chociażby strony twierdziły, że dokonana czynność prawna jest prawdziwa i ważna. Jest to rodzaj dochodzenia szkody, wyrządzonej wierzycielom lub osobom trzecim przez dokonanie czynności pozornej, której nieważność może być stwierdzona w każdym czasie bez ograniczeń co do sposobu dochodzenia szkody i dowodów pozorności czynności prawnej. Lukę, powstałą z powodu pominięcia przepisu § 2 art. 35 k. z., powinno wypełnić orzecznictwo.

Opuszczony art. 36 k. z. stanowi, że kto składa oświadczenie woli pod wpływem błędnej pobudki, ten, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, nie może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, chyba że prawdziwość pobudki była warunkiem ważności oświadczenia woli. Błąd co do pobudki, chociażby ujawnionej, nie może być utożsamiony z błędem co do treści oświadczenia woli, gdyż jak stanowi § 1 art. 72, błąd co do treści oświadczenia woli tylko wtedy może być podstawą do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, jeżeli było ono złożone innej osobie, która błąd wywołała, albo o błędzie wiedziała lub mogła z łatwością błąd zauważyć.

Jak wyjaśniono już przy rozważaniu przepisu art. 43, pobudki czynności prawnych nie odgrywają roli, gdyż każda osoba może mieć różne pobudki, prawdziwe lub błędne, nie związane z pobudkami osób, przyjmujących jej oświadczenie woli, chyba że pobudka jest warunkiem powstania lub ustania stosunku prawnego, przewidzianym w ustawie lub w umowie. Gdyby np. ojciec, dowiedziawszy się, że syn jego skończył stomatologię, zamówił dla niego gabinet dentystyczny, a później okazało się, że wiadomość ta była błędna, to z tego powodu nie mógłby uchylić się od skutków prawnych swego zamówienia, chociażby pobudkę tę ujawnił przy zamówieniu gabinetu, chybaby zastrzegł, że umowę zawiera pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym sprawdzenia prawdziwości otrzymanej wiadomości.

Tak samo, gdyby ojciec z okazji zamierzonego wstąpienia córki w związek małżeński zamówił dla niej umeblowanie mieszkania, a później okazałoby się, że związek małżeński nie doszedł do skutku, to z tego powodu nie mógłby uchylić się od skutków prawnych swego zamówienia, chybaby zawarł umowę pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym wstąpienia lub niewstąpienia córki w związek małżeński.

Powyższe wywody byłyby zbędne, gdyby art. 36 k. z. nie został pominięty w przepisach o wadach oświadczenia woli.

Art. 77—83 przep. og. zawierają przepisy o *warunku.*

Przepisy art. 77—82 odpowiadają uchylonym przepisom art. 46—49 k. z. Uległy one drobnym zmianom redakcyjnym, nie zmieniającym ich treści.

W art. 80, odpowiadającym treści § 1 art. 47 k. z., dodano zdanie, że przepis tego artykułu nie narusza praw osób trzecich, nabytych w dobrej wierze.

Jedynie uchylony art. 49 k. z. został przerobiony. Głosił on, że warunek niemożliwy, przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, czyni nieważnym oświadczenie woli, jeżeli przypuszczać należy, że bez dodania tego warunku nie zostałoby złożone.

Odpowiadający przepisom art. 49 k. z. art. 82 głosi, że warunek niemożliwy oraz warunek przeciwny ustawie lub zasadom współżycia społecznego w Państwie Ludowym powoduje nieważność czynności prawnych, gdy jest zawieszający, i uważa się za niezastrzeżony, gdy jest rozwiązujący.

Za przeciwny ustawie trzeba uważać warunek, naruszający bezwzględnie obowiązujący przepis ustawy. Warunek zaś, przeciwny dobrym obyczajom, niewątpliwie narusza zasady współ-

życia społecznego w Państwie Ludowym, gdyż dobre obyczaje są jedną z podstaw współżycia społecznego.

Końcowy art. 83 zawiera nowe przepisy. Głosi on, że jeżeli skutki czynności prawnej mają powstać w określonym terminie *(dies a quo* — termin początkowy), stosuje się odpowiednie przepisy o warunku zawieszającym (§ 1), a jeżeli skutki czynności prawnej mają ustać w określonym terminie *(dies ad quem* — termin końcowy), stosuje się odpowiednio przepisy o warunku rozwiązującym (§ 2).

Z uchylonych przepisów k. z., oprócz art. 33, 35 § 2 i 36, omówionych wyżej, opuszczono w przepisach o czynnościach prawnych art. 45, 52, 54, 60 i 61.

Uchylony art. 45 k. z. głosił, że przepisy rozdziału niniejszego, t. j. II o wadach oświadczenia woli, stosuje się odpowiednio do oświadczeń woli, złożonych w cudzym imieniu. Brak tego przepisu w przepisach o czynnościach prawnych może w praktyce budzić wątpliwości, że jeżeli wadliwe oświadczenie woli zostało złożone przez przedstawiciela ustawowego osoby, nie mającej zdolności do czynności prawnych lub ograniczonej w tej zdolności, albo przez pełnomocnika, to kto może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli: osoba reprezentowana czy też jej przedstwiciel.

Stosując odpowiednio przepisy o wadach oświadczenia woli, należy przypuszczać, że prawo uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli służy przede wszystkim osobie, która złożyła wadliwe oświadczenie woli w cudzym imieniu i że z prawa tego może również korzystać osoba reprezentowana, jako ponosząca skutki prawne oświadczenia woli, złożonego przez jej przedstwiciela, o ile ma zdolność do czynności prawnych albo przedstawiciel ustawowy w jej imieniu, o ile jest niezdolna.

Art. 52 k. z. głoszący, że wszelkie umowy podlegają przepisom o zobowiązaniach w ogólności, o ile ustawa nie poddaje ich przepisom szczególnym, uznano za zbędny, gdyż to się samo przez się rozumie.

Pominięto dalej art. 54 k. z., wkładający obowiązek naprawienia szkody na osobę, która, ukrywając podstępnie swą niezdolność do działań prawnych, składa oświadczenie woli drugiej osobie, która nie mogła się z łatwością przekonać o niezdolności składającego oświadczenie.

Z mocy § 2 art. 49 przep. og. czynność prawna, dokonana przez osobę, nie mającą zdolności do czynności prawnych, jest nieważna, a skutki nieważności reguluje art. 130 k. z., stanowiący, że nieważność zobowiązania pociąga za sobą obowiązek zwrotu otrzymanego oświadczenia, bez obowiązku naprawienia szkody.

Uchylony art. 60 k. z. głosi, że umowy zobowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, lecz także do wszelkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności. Art. 40 projektu części ogólnej kod. cyw., zamieszczony w przepisach ogólnych o czynnościach prawnych, opiewał, że czynności prawne pociągają za sobą nie tylko skutki, które zostały w nich określone, lecz także takie, które wynikają z ustawy, zwyczaju lub słuszności. Ten projektowany przepis nie został przejęty.

Tak samo nie został przejęty art. 45 rzeczonego projektu, który przewidywał skutki prawne rokowań i odpowiadał przepisom uchylonego art. 61 k. z.

Poza uchylonymi przepisami, z przepisów k. z. o wadach oświadczenia woli pozostał w mocy art. 42, określający istotę i skutki wyzysku. Na zasadzie p. 2 art. IV przep. wprow. dotychczasową treść art. 42 oznaczono jako § 1 i dodano nowe §§ 2 i 3 o wspomnianej już treści.

Z przepisów k. z. o umowach w ogólności pozostały w mocy przepisy art. 51, 55, 57, 58 i 59.

Art. 56 k. z. na zasadzie p. 3 art. IV przep. wprow. otrzymał brzmienie: „Umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna“. Pozostałą treść art. 56 uchylono i zastąpiono przepisami art. 41 przep. og.

Z przepisów k. z. o zawarciu umowy pozostały w mocy §§ 1 i 3—5 art. 62, jako że § 2, stanowiący, że umowa przedwstępna powinna być pismem stwierdzona, został uchylony. Z innych przepisów pozostawiono w mocy końcowe art. 71—73 k. z.

III.

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. uchylono art. 109—114 k. z. o formie oświadczenia woli w ogólności i zastąpiono je przepisami art. 63—68 przep. og. o *formie czynności prawnych.*

Z uchylonych art. 109 i 110 k. z. wynika, że przepisy o zachowaniu szczególnej formy oświadczeń woli w ogólności ustawodawca kodeksowy podzielił na dwie kategorie: 1) na przepisy, wymagające zachowania pewnej szczególnej formy oświadczeń woli pod rygorem nieważności (art. 109) i 2) na przepisy, wymagające zachowania formy piśmiennej, jako dowodu, wyłączającego dowód ze świadków bez zgody obu stron (art. 110).

Podział ten w przepisach o formie czynności prawnych skasowano, a w art. II przep. wprow. zastrzeżono, że *tracą moc przepisy prawa cywilnego, które przewidują pisemną formę oświadczeń woli dla celów dowodowych.* Wobec tego pozostały w mocy (prócz art. 266) jedynie przepisy k. p. c. o dokumentach, jako dowodach (art. 262—280), a w szczególności przepis art. 265 k. p. c., stanowiący, że między uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu.

Uchylonym przepisom art. 109 k. z. odpowiadają przepisy art. 63 i 64 przep. og.

Według art. 63 — jeżeli ustawa przepisuje dla pewnej czynności prawnej określoną formę, czynność dokonana bez zachowania tej formy jest nieważna; nie dotyczy to przypadków, gdy zachowanie określonej formy jest przepisane jedynie dla wywołania szczególnych skutków czynności. Związkowy art. 64 stanowi, że — jeżeli strony zastrzegły w umowie, że czynność prawna między nimi ma być dokonana w określonej formie, niezachowanie zastrzeżonej formy pociąga za sobą nieważność tej czynności.

K. z. w szeregu przepisów wymaga zachowania formy piśmiennej oświadczeń woli bez zagrożenia nieważnością, co ma ten skutek, że, jak stanowi uchylony art. 110, w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron. Są to przepisy, wyłożone w art. 43 § 1, 62 § 2, 77 § 2, 111, 172, 173, 187, 223, 233, 250 § 3, 368 § 1, 371, 404, 431, 443, 550 i 631. Wszystkie te przepisy z dniem 1 października 1950 r. bądź zostały uchylone, bądź też odpowiednio zmienione (por. art. 63 przep. og.).

W zachowanym w mocy art. 62 k. z. — na podstawie p. 1 art. IV przep. wprow. — skreślono, jak już wspomniano, § 2, stanowiący, że umowa przedwstępna powinna być pismem stwierdzona.

Art. 77 k. z. w § 1 stanowi, że prawo (umowne) odstąpienia od umowy wykonywa się przez zawiadomienie drugiej strony, a w § 2 — że jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi tysiąc złotych, zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie. Z mocy p. 4 art. IV przep. wprow. — § 2 art. 77 k. z. otrzymał brzmienie: „Zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie".

Uchylony art. 111 k. z., głoszący, że jeżeli umowa była zawarta na piśmie, uzupełnienie, zmiana lub rozwiązanie jej za zgodą obu stron, oraz odstąpienie od umowy, winny być pismem stwierdzone, nie wszedł do przepisów o formie czynności prawnych. Mimo to z przytoczonego przepisu art. 265 k. p. c. wynika, że jeżeli istnieje dokument, stwierdzający zawarcie umowy, niedopuszczalny jest dowód ze świadków przeciwko treści lub ponad treść dokumentu, a więc i na fakty uzupełnienia, zmiany lub rozwiązania umowy, zawartej na piśmie, za zgodą obu stron oraz odstąpienia od umowy.

Art. 172 k. z. głosi, że przelew wierzytelności winien być pismem stwierdzony i że nie stosuje się tego do przelewu wierzytelności z dokumentu na okaziciela. Z mocy p. 5 art. IV przep. wprow. — art. 172 k. z. otrzymał brzmienie następujące: „Przelew winien być dokonany na piśmie. Przepisu tego nie stosuje się do przelewu wierzytelności z dokumentu na okaziciela“.

Ze zdania pierwszego art. 172 k. z. w nowym brzmieniu okazuje się, że pismo, stwierdzające dokonanie przelewu, nie może być zastąpione żadnym innym dowodem, gdyż w myśl art. 63 przep. og., jeżeli ustawa przepisuje dla pewnej czynności prawnej określoną formę, jak w danym przypadku formę pisma dla dokonania przelewu wierzytelności, czynność dokonana bez zachowania tej formy jest nieważna.

Z mocy p. 6 art. IV przep. wprow. — art. 173 k. z. uległ przeredagowaniu. Z art. 173 k. z. w nowym brzmieniu wynika, że nabywca wierzytelności powinien stwierdzić, że on lub poprzedni wierzyciel zawiadomił dłużnika na piśmie o dokonanym przelewie wierzytelności. W braku takiego stwierdzenia nabywca wszelkimi dowodami może stwierdzić, że dłużnik w chwili zapłaty wiedział o przelewie, jak np. że brał udział w akcie przelewu lub był obecny przy dokonaniu przelewu, że przed zapłatą dowiedział się o przelewie od osób trzecich i t. p.

Z mocy p. 7 art. IV przep. wprow. — art. 187 k. z. uległ zmianie i otrzymał brzmienie następujące: „Oświadczenie przejmującego dług i zezwolenie wierzyciela na zmianę dłużnika winny być złożone na piśmie“.

Art. 223 k. z., głoszący, że gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązanie dania pieniędzy lub rzeczy wartości ponad tysiąc złotych, spełnienie świadczenia winno być pismem

stwierdzone, chyba że nastąpił zwrot dokumentu — został uchylony z mocy p. 1 art. IV przep. wprow.

Z mocy p. 8 art. IV przep. wprow. — art. 233 k. z. uległ przeredagowaniu bez zmiany treści.

Z mocy p. 9 art. IV przep. wprow. — § 3 art. 250 k. z. otrzymał zmienione brzmienie treści następującej: „Wyznaczenie terminu do wykonania zobowiązania z zagrożeniem odstąpienia (od umowy) powinno nastąpić na piśmie".

Z mocy p. 12 art. IV przep. wprow. — § 1 art. 368 k. z. uległ przeredagowaniu i otrzymał brzmienie następujące: „Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie, skierowane do obdarowanego. Oświadczenie powinno być złożone na piśmie".

Z mocy p. 13, 14 i 15 art. IV przep. wprow. — uległy uzupełnieniu i zmianie art. 371 (umowa najmu), 404 (umowa dzierżawy) i 443 (umowa o pracę), k. z.

Zmiany, dokonane w tych artykułach polegają na tym, że według dawnego ich brzmienia zawarcie umowy powinno być pismem stwierdzone, a takim pismem może być np. przyznanie jednej ze stron złożone na piśmie, że umowa o określonej treści została zawarta między stronami, brak zaś pisma może być zastąpiony przyznaniem sądowym ustnym. Natomiast według zmienionego brzmienia powyższych artykułów same umowy powinny być zawarte na piśmie pod rygorami, przewidzianymi w dodanym § 2 każdego z tych artykułów.

Art. 550 k. z., głoszący, że umowa spółki (cywilnej) powinna być pismem stwierdzona, na zasadzie p. 1 art. IV przep. wprow. skreślono i nie zastąpiono innym przepisem.

Wreszcie, z mocy p. 16 art. IV przep. wprow. — art. 631 k. z., głoszący, że zobowiązanie poręczyciela powinno być pismem stwierdzone, otrzymał brzmienie następujące: „Oświadczenie poręczyciela o udzieleniu poręczenia powinno nastąpić na piśmie".

We wszystkich przypadkach, w których zawiadomienie drugiej strony lub złożenie jej oświadczenia powinny nastąpić na piśmie, brak pisma uważać należy za brak zawiadomienia lub złożenia oświadczenia, co wynika z art. 63 przep. og. Jednakże, jeżeli oświadczenie złożono w pozwie lub w innym piśmie procesowym, doręczenie drugiej stronie odpisu pozwu lub innego pisma procesowego uważać należy za równoznaczne z zawiadomieniem lub ze złożeniem oświadczenia na piśmie.

Art. 65 przep. og. odpowiada przepisom art. 112 k. z., lecz treść ich została zmieniona. Według uchylonego art. 112 k. z., umowa, której zawarcie na piśmie wymaga ustawa albo wola stron, jest zawarta, skoro strony ją własnoręcznie podpiszą (§ 1), w przypadku zaś umowy wzajemnej wystarczy wymiana pism, podpisanych przez stronę zobowiązaną (§ 2). Atoli według art. 65 — z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, do zachowania pisemnej formy czynności prawnej, wymaganej lub nie wymaganej przez ustawę lub wolę stron, wystarcza złożenie podpisu własnoręcznego na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli, a do zawarcia umowy wystarcza wymiana pism, z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej strony i jest przez nią podpisane.

W związku z przepisem art. 264 k. p. c., głoszącym, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że zawarte w nim oświadczenie woli pochodzi od osoby, która go podpisała, pierwsza część art. 65 przep. og., odnosząca się do jednostronnych czynności prawnych, jest zrozumiała. Co się tyczy drugiej części, głoszącej, że do zawarcia umowy wystarcza wymiana pism, z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej strony i jest przez nią podpisana, to przepis ten odnosi się chyba tylko do przypadków zawarcia umowy przez ofertę i jej przyjęcie.

Jak wiadomo z praktyki, pisemne umowy są zawierane w trojaki sposób. Jeżeli umowa wkłada zobowiązania tylko na jedną stronę, umowę zawiera się w formie pisma, obejmującego te zobowiązania i podpisanego przez stronę zobowiązaną. Posiadanie takiego pisma przez wierzyciela nie budzi wątpliwości, że wierzyciel przyjął zobowiązanie dłużnika, który mu swe pismo wręczył, czyli że strony zawarły między sobą umowę. Jeżeli zaś strony zawierają umowę wzajemną, wkładającą zobowiązania na każdą z nich w stosunku do drugiej strony, umowę spisuje się bądź w jednym egzemplarzu, podpisanym przez obie strony i pozostającym w ręku jednej ze stron, bądź w 2 jednobrzmiących egzemplarzach, podpisanych przez obie strony, albo tylko przez stronę zobowiązaną względem drugiej strony. W tym ostatnim przypadku posiadanie przez każdą stronę egzemplarza umowy, podpisanego przez drugą stronę, nie budzi wątpliwości, że strony zawarły między sobą umowę wzajemną, bo taki egzemplarz może być w każdym czasie podpisany również przez stronę, która go otrzymała.

Zdaje się, że przyjęte w praktyce sposoby zawarcia umowy na piśmie nie sprzeciwiają się przepisom art. 65. Dowodem zawarcia umowy może

być także pismo, zawierające przyznanie jednej ze stron, że między nimi została zawarta umowa o określonej treści. Jeżeli jednak ustawa lub wola stron wymaga, żeby umowa była zawarta na piśmie, przyznanie zawarcia umowy, chociażby złożone na piśmie, nie może zastąpić pisma, przez które strony zawarły umowę, zwłaszcza w przypadkach zawarcia umowy wzajemnej.

Następny art. 66 wymienia sposoby złożenia oświadczenia woli w formie pisemnej przez osobę, nie umiejącą lub nie mogącą pisać, lecz umiejącą czytać.

Uchylony art. 113 k. z. głosił, że za niepiśmiennych lub nie mogących pisać, lecz umiejących czytać, może podpisać się inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Według art. 66, oprócz sposobu, przewidzianego w uchylonym art. 113 k. z., osoba, nie umiejąca lub nie mogąca pisać, lecz umiejąca czytać, może złożyć oświadczenie woli w formie pisemnej, jeszcze w ten sposób, że uczyni na dokumencie tuszowy odcisk palca, a obok tego odcisku inna osoba wypisze jej imię i nazwisko, umieszczając swój podpis. Podpis osoby, która się podpisała za niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać, winien być poświadczony przez sędziego obywatelskiego, notariusza lub powołany do tego organ rady narodowej z zaznaczeniem, że podpis ten został złożony na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Kolejny art. 67 — zgodnie z treścią uchylonego art. 114 k. z. — stanowi, że osoby, nie umiejące lub nie mogące czytać, mogą składać oświadczenie woli na piśmie jedynie w formie aktu notarialnego.

Końcowy art. 68 zawiera nowe przepisy o poświadczeniu daty czynności prawnej, których nie ma w k. z.

Przepisy te odpowiadają normie art. 1328 Kod. Nap. o dacie pewnej aktów z podpisem prywatnym w ogóle. W razie sporu co do daty sporządzenia jakiegokolwiek dokumentu, mogą mieć przez analogię zastosowane przepisy art. 68, chociażby ustawa nie uzależniała szczególnych skutków czynności prawnej od urzędowego poświadczenia daty.

IV.

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. uchylono art. 93—103 k. z. o przedstawicielstwie, jako zastąpione przez art. 84—98 przep. og. o *przedstawicielstwie.*

Art. 84 w § 1 głosi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych czynność prawna może być dokonana przez przedstawiciela i w § 2 — że czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednie dla reprezentowanego.

To samo w odniesieniu do zawarcia umowy przez przedstawiciela głoszą §§ 1 i 2 uchylonego art. 93 k. z.

Przepis § 3 art. 93 k. z., głoszący, że działanie w cudzym imieniu może być wyraźne lub wynikać z okoliczności, opuszczono, aczkolwiek z praktyki wiadomo, że przedstawiciele często działają we własnym imieniu, zwłaszcza gdy są przedstawicielami ustawowymi. Jeżeli działanie przedstawiciela we własnym imieniu nie przekracza granic umocowania, sądy tolerują takie działanie, o ile nie narusza ono uprawnień reprezentowanego i nie szkodzi prawom osoby, która weszła w czynność z przedstawicielem, działającym w imieniu własnym.

I tak, np. przedstwiciele właścicieli domów zawierają zwykle umowy najmu i pobierają umówiony czynsz we własnym imieniu, jak gdyby sami byli właścicielami domów. Zawarte w ten sposób umowy nie mogą być uznane za nieważne, jeżeli nie przekraczają granic umocowania, nie naruszają praw osób reprezentowanych i nie szkodzą prawom drugiej strony. Gdyby jednak druga strona mogła z tego powodu ponieść szkodę, to może udowodnić, że przedstawiciel działał w cudzym imieniu, aczkolwiek umowę zawarł w imieniu własnym. W tym przypadku sąd mógłby uznać zawartą umowę za nieważną, albo za nieszkodzącą prawom drugiej strony, wynikającym z umowy, w stosunku do osoby reprezentowanej.

Art. 85 i 86 zawierają nowe przepisy, których brak w k. z.

Art. 85 głosi, że umocowanie do działania w cudzym imieniu może opierać się na przepisie ustawy (przedstawicielstwo ustawowe) albo na oświadczeniu reprezentowanego (pełnomocnictwo).

Związkowy art. 86 głosi, że poza przypadkami, przewidzianymi w ustawach szczególnych, przedstawicielami ustawowymi są rodzice, jeżeli służy im władza rodzicielska, opiekun albo kurator.

Kolejny art. 87 — zgodnie z treścią uchylonego art. 94 k. z. — głosi, że granice umocowania przedstawiciela ustawowego

określają właściwe przepisy, dotyczące ustanowienia przedstawiciela, oraz że granice umocowania pełnomocnika określa treść pełnomocnictwa.

Następny art. 88 stanowi, że pełnomocnictwo ogólne obejmuje tylko umocowanie do czynności zwykłego zarządu i że do czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebne jest pełnomocnictwo określające ich rodzaj, jeżeli ustawa nie wymaga pełnomocnictwa do poszczególnych czynności.

Uchylony art. 95 k. z., oprócz dyspozycyj, zawartych w omawianym art. 88, w § 1 zawierał przykładowe wyliczenie czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu, jak zbywanie i obciążanie nieruchomości, zaciąganie pożyczek z zobowiązań wekslowych i inne. Wyliczenie to w art. 88 pominięto.

Art. 89 w § 1 stanowi, że jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest określona forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności winno być udzielone w tej samej formie, oraz w § 2, że pełnomocnictwo ogólne winno być udzielone na piśmie (pod rygorem nieważności, zastrzeżonym ogólnie w art. 63). Uchylony art. 96 k. z. stanowił to samo.

Art. 90 dysponuje o ważności (§ 1) i nieważności (§ 2) czynności, dokonanej w imieniu mocodawcy przez pełnomocnika, ograniczonego w zdolności do czynności prawnych, zgodnie z przepisami uchylonego art. 97 k. z.

Art. 91 powtarza treść uchylonego art. 98 k. z., stanowiąc, że jeżeli nie sprzeciwia się temu stosunek prawny, będący podstawą pełnomocnictwa, pełnomocnictwo może być w każdej chwili odwołane lub ograniczone i wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika.

Art. 92 — zgodnie z treścią uchylonego art. 99 k. z. — głosi, że po wygaśnięciu pełnomocnictwa pełnomocnik obowiązany jest zwrócić mocodawcy dokument pełnomocnictwa i może żądać poświadczonego odpisu tego dokumentu, dodając, że wygaśnięcie pełnomocnictwa powinno być na odpisie zaznaczone.

Art. 93 jest częściową przeróbką i zmianą uchylonego art. 100 k. z. Głosi on, że późniejsze ograniczenie lub wygaśnięcie pełnomocnictwa nie ma wpływu na ważność czynności prawnej, dokonanej przez pełnomocnika w granicach umocowania, chyba że w chwili dokonania czynności osoba, z którą pełnomocnik zawarł umowę lub której złożył jednostronne oświadczenie, o ograniczeniu lub wygaśnięciu pełnomocnictwa wiedziała albo brak wiadomości o tym był wynikiem niedbalstwa z jej strony.

W tekście uchylonego art. 100 k. z. wspomniano tylko o zawarciu przez pełnomocnika z drugą stroną umowy, na której ważność nie ma wpływu wygaśnięcie lub ograniczenie pełnomocnictwa, chyba że druga strona w chwili zawarcia umowy o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedziała albo wiedzieć była powinna. Otóż udowodnienie, że druga strona o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedzieć była powinna, jest bardzo trudne, wobec czego w tekście art. 93 wyrazy: „albo wiedzieć była powinna“ zostały zastąpione przez wyrazy: „albo brak wiadomości o tym był wynikiem niedbalstwa z jej strony“.

Art. 91 wymaga do ważności umowy, zawartej przez pełnomocnika w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa lub z przekroczeniem jego granic, potwierdzenia umowy przez osobę, w której imieniu ją zawarto, w terminie, wyznaczonym przez drugą stronę. To samo stanowią §§ 1 i 2 uchylonego art. 101 k. z.

Przepisy, wyłożone w §§ 3 i 4 art. 101 k. z. pominięto w omawianym art. 91. Na wypadek niepotwierdzenia umowy przez osobę, w której imieniu działał pełnomocnik, zezwalały one drugiej stronie na dochodzenie od pełnomocnika szkody, poniesionej wskutek tego, że zawarła umowę w zaufaniu do istnienia pełnomocnictwa, t. j. w przekonaniu, że pełnomocnik działał na podstawie i w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa (§ 3), oraz zaznaczały, że potwierdzenie umowy, zawartej przez pełnomocnika, działającego bez pełnomocnictwa lub z przekroczeniem jego granic, odnosi skutek od chwili zawarcia umowy i że dobrowolne wykonanie umowy przez osobę, w której imieniu zawarto umowę, jest równoznaczne z jej potwierdzeniem (§ 4). Przepis, zawarty w § 4 art. 101 k. z. pominięto w art. 91 prawdopodobnie dlatego, że postanowienie tego przepisu rozumie się samo przez się.

Art. 95 zawiera nowy przepis. Głosi on, że jednostronna czynność prawna, dokonana w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa, jest nieważna oraz że w przypadku, gdy osoba, której zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, godziła się na działanie bez pełnomocnictwa, stosuje się odpowiednio przepisy art. 94.

Z przepisu art. 95 wynika, że oświadczenia woli, składane w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa w sądach lub urzędach są nieważne, a składane osobom interesowanym mogą być potwierdzone na żądanie tych osób przez osoby, w których imieniu złożono oświadczenie woli bez pełnomocnictwa, jeżeli osoby

interesowane godziły się na działanie składającego oświadczenie woli w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa. Zwrócenie się do osoby, w której imieniu dokonano jednostronnej czynności prawnej bez pełnomocnictwa, z żądaniem potwierdzenia czynności, jest dostatecznym dowodem, że osoba, której złożono oświadczenie woli w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa, godziła się na działanie bez pełnomocnictwa.

Dalszy art. 96 stanowi, że pełnomocnik może podstawić na swoje miejsce inną osobę tylko w przypadku, gdy takie uprawnienie wynika z treści pełnomocnictwa, z ustawy lub ze stosunku prawnego, będącego podstawą pełnomocnictwa. To samo stanowi § 1 uchylonego art. 102 k. z.

Powtarzając przepisy §§ 2 i 3 uchylonego art. 102 k. z., następny art. 97 w § 1 stanowi, że jeżeli do tej samej czynności było ustanowionych kilku pełnomocników, każdy z nich może działać samodzielnie, chyba że inaczej zastrzeżono, oraz w § 2 — że przepis powyższy stosuje się także do osób, które pełnomocnik na swoje miejsce podstawił.

Ostatni art. 98 głosi, że przepisy o przedstawicielstwie stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi.

V.

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. uchylono art. 195—199 k. z., dotyczące czasu wykonania zobowiązań, oraz art. 273—281 i 287 k. z., dotyczące przedawnienia.

Uchylone przepisy zastąpiono przepisami ogólnymi prawa cywilnego, wyłożonymi w art. 99—104, stanowiących tytuł IV o obliczaniu terminów, oraz w art. 105—117, stanowiących tytuł V o przedawnieniu.

Art. 99, otwierający tytuł IV o *obliczaniu terminów* głosi, że terminy, ustanowione przez ustawę, orzeczenie lub czynność prawną, oblicza się w sposób w nich wskazany i że w razie wątpliwości stosuje się następujące dalej przepisy ogólne. Bezpośredni związek z tym przepisem ma przepis nie uchylonego art. 194 k. z., głoszącego, że terminy, ustanowione przez oświadczenie woli lub ustawę, oblicza się według treści oświadczenia woli lub ustawy i że w razie wątpliwości stosuje się przepisy dalsze wyłożone w uchylonych art. 195—199 k. z., które zastąpiono art. 100—104 przep. og.

Na zasadzie § 2 p. 5 art. I przep. wprow. — utraciły moc przepisy §§ 1—3 art. 181 k. p. c. o obliczaniu terminów ustawowych lub sądowych, jako zastąpione przepisami art. 99—104 przep. og., które mało się różnią od uchylonych przepisów k. z.

Art. 105—117 przep. og. obejmują przepisy o *przedawnieniu.*

Z brzmienia art. 105 wynika, że dotyczą one tylko roszczeń majątkowych z wszelkiego rodzaju stosunków prawnych oraz że art. 105—117 nie wyczerpują wszystkich przepisów o przedawnieniu tych roszczeń. Zawierają one postanowienia ogólne o zawieszeniu i przerwaniu biegu przedawnienia.

Co się tyczy terminów przedawnienia, to — jak stanowi art. 105 — z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe przedawniają się z upływem lat dziesięciu. Ustawą zaś, jak głosi art. XI przep. wprow., w rozumieniu przep. og. jest każdy obowiązujący przepis prawa (zarówno wydany dawniej, jak i mogący być wydanym w przyszłości). Jeżeli więc jakikolwiek przepis ustawy obowiązującej przewiduje krótszy lub dłuższy termin przedawnienia roszczeń majątkowych, niż lat dziesięć, a z wprowadzeniem w życie przep. og. nie został uchylony, należy uważać go za wyjątek (por. również art. III przep. wprow.).

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. — uchylono art. 281 k. z., stanowiący, że każda wierzytelność ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi.

Z chwilą wejścia w życia przep. og. każda wierzytelność ulegać będzie ogólnemu dziesięcioletniemu przedawnieniu, jeżeli obowiązująca ustawa nie zastrzega wyjątków. Do takich wyjątkowych przepisów należy zaliczyć utrzymane w mocy przepisy art. 282—286, 62 § 5, 433, 434, 615, 637 k. z., przewidujące pięcioletnie, trzyletnie, dwuletnie, roczne i sześciomiesięczne terminy przedawnienia wierzytelności.

Na zasadzie p. 1 art. IV przep. wprow. — uchylono art. 287 k. z. Stanowi on, że gdy następuje kapitalizacja zaległych świadczeń okresowych lub odsetek, gdy następuje zamknięcie rachunku, uznanie długu na piśmie lub stwierdzenie długu prawomocnym wyrokiem, wierzytelności w ten sposób ustalone ulegają ogólnemu przedawnieniu dwudziestoletniemu, licząc od dnia ich ustalenia. W drodze wyjątku § 2 art. 287 k. z. zastrzega, że jeżeli wierzytelność, ustalona w powyższy sposób, obej-

muje świadczenia okresowe lub odsetki płatne w przyszłości, świadczenia te lub odsetki ulegają przedawnieniu pięcioletniemu.

Przepisy uchylonego art. 287 k. z. zostały zastąpione ogólnym przepisem art. 113, o którym będzie mowa niżej.

Art. XIII przep. wprow. głosi, że jeżeli przepisy obowiązujące powołują się na przepisy, uchylone z mocy przep. wprow., albo odsyłają ogólnie do przepisów, które dotyczą przedmiotów, objętych przep. og., stosuje się przep. og. Otóż art. 53 pr. rzecz. (p. art. VII przep. wprow.) stanowi, że do biegu terminów zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu roszczeń z zastrzeżeniem wyjątków, przewidzianych w dalszych artykułach (54—58), a art. 59 tegoż prawa został uchylony.

Według § 1 uchylonego art. 273 k. z. dłużnik może uchylić się od świadczenia, gdy powoła się na upływ czasu, pociągający za sobą według ustawy przedawnienie wierzytelności. Z przepisu tego wynika, że przedawnienie jest środkiem obrony dłużnika, który może powołać się na upływ czasu, pociągający za sobą przedawnienie wierzytelności, celem uchylenia się od świadczenia. Powołanie się na przedawnienie może nastąpić zarówno poza sądem, jak i w trakcie przewodu sądowego, a jeżeli dłużnik nie powołał się na przedawnienie, sąd, uwzględniając wyniki całej rozprawy, może przyjąć, że pozwany dłużnik uznał przedawnioną wierzytelność (§ 2 art. 246 k. p. c.).

Przepisowi § 1 art. 273 k. z. odpowiada przepis art. 106 przep. og. głoszący, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie służy, może uchylić się od zaspokojenia roszczenia. Kiedy i w jaki sposób może nastąpić uchylenie się od zaspokojenia roszczenia, art. 106 nie wyjaśnia. Uchylony art. 273 k. z. w § 2 stanowi, że sąd nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia. To samo stanowił § 2 art. 109 projektu części ogólnej kod. cyw.

W omawianym art. 106 przepis ten pominięto, wobec czego w praktyce mogą powstawać wątpliwości, czy sąd może z urzędu stosować terminy przedawnienia, chociażby pozwany nie oświadczył, że uchyla się od zaspokojenia roszczenia powoda wskutek przedawnienia. Art. 115 stanowi, że upływ terminu zawitego stosuje się z urzędu. Z przepisu tego nie wynika jednak, że terminy przedawnienia nie mogą być stosowane z urzędu.

Zważywszy atoli, że jedynie w przypadku, przewidzianym w art. 460 k. p. c., sąd z urzędu stosuje przepisy o przedawnieniu oraz że we wszystkich innych przypadkach sąd może uwzględnić upływ terminu przedawnienia jedynie wskutek zarzutu pozwanego — należy dojść do wniosku, że sąd w zasadzie nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia, chybaby pozwany oświadczył, że uchylił się lub uchyla się od zaspokojenia roszczenia wskutek upływu terminu przedawnienia, co wynika też z treści art. 106. Z § 2 art. 107 ubocznie także wynika, że upływ terminu przedawnienia uwzględnia się wskutek zarzutu pozwanego. Zarzut przedawnienia nie jest zarzutem formalnym, skutkującym odrzucenie pozwu, lecz jest zarzutem merytorycznym, skutkującym oddalenie roszczeń powodowych wskutek uchylenia się pozwanego od ich zaspokojenia. Co się tyczy terminów zawitych, to z upływem ich niedopuszczalna jest droga procesu sądowego i sąd, stosując je z urzędu, na zasadzie art. 236 k. p. c. odrzuca pozew.

Z art. 106 okazuje się, że przepisy ogólne o przedawnieniu dotyczą przedawnienia umarzającego. Mogą mieć one zastosowanie do przedawnienia nabywczego przez zasiedzenie tylko wówczas, gdy szczególne ustawy powołują się na nie, albo odwołują się do uchylonych przepisów o przedawnieniu wierzytelności, co wyjaśniono wyżej.

Art. 107 stanowi, że terminy przedawnienia nie mogą być skrócone ani przedłużone przez czynność prawną oraz że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, dokonane przed jego upływem, jest nieważne. To samo wynika z uchylonego art. 274 k. z.

Art. 108 głosi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony mógł żądać zaspokojenia roszczenia. Przepis ten odpowiada przepisom uchylonego art. 276 k. z., dotyczącego tylko przedawnienia wierzytelności.

Art. 109 głosi, że bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu w czterech wymienionych w nim przypadkach, odpowiadających przepadkom, wymienionym w uchylonym art. 277 k. z.

W art. 110 jest mowa o biegu przedawnienia przeciwko osobom, nie mającym zdolności do czynności prawnych lub w tej zdolności ograniczonym. Odpowiada on treści uchylonego art. 278 k. z.

Dalszy art. 111 stanowi, że bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia ze strony tego, przeciwko komu roszczenie służy (p. 1), oraz przez każdą czynność przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem lub inną powołaną do tego władzą, albo przed sądem polubownym (p. 2).

Różnica między treścią art. 111 a treścią uchylonego art. 279 k. z. polega na tym, że w art. 111 jest mowa o przerwaniu biegu przedawnienia roszczenia (majątkowego) w ogóle, a nie tylko przedawnienia wierzytelności, oraz że w § 2 art. 111 pominięto przykładowe wymienienie czynności, przerywających bieg przedawnienia, a zaznaczono ogólnie, że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przedsięwziętą celem dochodzenia roszczenia, podczas gdy w art. 279 k. z. jest jeszcze mowa o ustaleniu i zabezpieczeniu wierzytelności.

Należy przypuszczać, że pod pojęcie dochodzenia roszczenia ustawodawca podciągnął również każdą czynność, mającą na celu ustalenie lub zabezpieczenie prawa majątkowego, gdyż celem tych czynności jest ułatwienie dochodzenia roszczenia.

Art. 112 stanowi, że po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo (§ 1), a gdy bieg przedawnienia został przerwany przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, nie zaczyna ono biec na nowo, dopóki postępowanie nie będzie zakończone (§ 2).

Przepisowi § 1 art. 112 odpowiada przepis § 1 uchylonego art. 280 k. z. Co się zaś tyczy § 2 art. 112, to pominięto w nim wyliczenie przypadków rozpoczęcia się na nowo biegu przedawnienia, przytoczonych w §§ 2 i 3 art. 280 k. z.

Art. 113 zawiera nowy przepis, zastępujący przepisy uchylonego art. 287 k. z. Głosi on, że jeżeli przedawnienie uległo przerwaniu przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, a w wyniku postępowania roszczenie zostało stwierdzone tytułem egzekucyjnym, przedawnienie, które biegnie na nowo, wynosi w każdym przypadku lat dziesięć.

Projekt części ogólnej kod. cyw. zawierał art. 116, głoszący, że jeżeli bieg terminu przedawnienia został przerwany przez stwierdzenie rozszczenia prawomocnym orzeczeniem, roszczenie w ten sposób ustalone podlega w każdym przypadku przedawnieniu dwudziestoletniemu. Tymczasem według dosłownego brzmienia art. 113 przep. og., tylko gdy roszczenie zostało

stwierdzone tytułem egzekucyjnym, przedawnienie, które biegnie na nowo, wynosi w każdym przypadku lat dziesięć. Gdy więc tytuł egzekucyjny nie został wydany, przepis art. 113 nie może mieć zastosowania.

W obu przypadkach (wydania lub niewydania tytułu egzekucyjnego) termin dziesięcioletniego lub krótszego przedawnienia biegnie na nowo — w myśl § 2 art. 112 — od chwili zakończenia postępowania przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym.

Czas wydania tytułu egzekucyjnego nie odgrywa roli, byleby tytuł był wydany przed upływem krótszego niż dziesięć lat terminu przedawnienia, licząc od chwili zakończenia postępowania.

Nie ma również znaczenia nieprzystąpienie na podstawie otrzymanego tytułu egzekucyjnego do egzekucji. Z chwilą jednak wszczęcia egzekucji przerywa się bieg rozpoczętego na nowo przedawnienia dziesięcioletniego, gdyż wszczęcie egzekucji jest jedną z czynności przedsięwziętych w celu dochodzenia roszczenia, przerywających bieg przedawnienia (p. 2 art. 111).

Wobec uchylenia art. 287 k. z. nie przedłuża do lat dziesięciu krótszych terminów przedawnienia ani kapitalizacja zaległych świadczeń okresowych lub odsetek, ani zamknięcie rachunku, ani uznanie długu. Chociażby wyrokiem sądowym zostały zasądzone świadczenia okresowe lub odsetki, płatne w przyszłości, świadczenia te i odsetki stwierdzone tytułem egzekucyjnym ulegać będą dziesięcioletniemu przedawnieniu, które ma zastosowanie w każdym przypadku stwierdzenia roszczenia tytułem egzekucyjnym.

Końcowe art. 114—117 zawierają nowe przepisy, których brakowało w k. z.

Art. 114 głosi, że w przypadkach, gdy z upływem określonego terminu ustawa wyłącza dochodzenie roszczenia (termin zawity), stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu z zastosowaniem dalszych przepisów (art. 115 i n.).

Art. 115 stanowi, że upływ terminu zawitego uwzględnia się z urzędu.

Następny art. 116 głosi, że do terminów zawitych nie stosuje się przepisów o zawieszeniu biegu przedawnienia, chyba że niemożność dochodzenia roszczenia przed sądami polskimi jest wywołana zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości albo siłą wyższą (p. 4 art. 109).

Ostatni art. 117 stanowi, że uznanie roszczenia przerywa bieg terminu zawitego tylko wtedy, gdy zostało uczynione na piśmie.

Ustawodawca nie daje odpowiedzi na pytanie, czy bieg terminu zawitego, przerwany uznaniem roszczenia na piśmie lub czynnością przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym (art. 111 p. 2), rozpoczyna się na nowo z chwilą uznania roszczenia na piśmie albo zakończenia postępowania, jak to stanowi art. 112. Otóż przerwanie biegu terminu zawitego ma ten skutek, że dochodzenie roszczenia staje się dopuszczalne, wobec czego do takiego roszczenia stosuje się tylko terminy przedawnienia. W razie jednak odrzucenia roszczenia z powodów formalnych, innych, niż upływ terminu zawitego, stosuje się przepis art. VI przep. wprow. k. p. c. Głosi on w § 1 (zdanie drugie), że pozew wniesiony przed sąd niewłaściwy przerywa bieg terminu prekluzyjnego (zawitego) prawa prywatnego tylko wtedy, jeżeli po odrzuceniu został ponowiony w ciągu tygodnia od uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego.

*

Przep. wprow. dokonały kilku zmian w obowiązujących przepisach k. z. niezależnie od przep. og. Są to zmiany następujące:

Z mocy p. 10 art. IV przep. wprow. — w p. 3 art. 250 k. z. o dopuszczalnych granicach potrącenia kwota 1.200 zł. została podwyższona do 25.000 zł;

Z mocy p. 11 art. IV przep. wprow. — w art. 347 k. z. o prawie pierwokupu skreślono zdanie drugie, stanowiące o przypadku złej wiary osoby trzeciej;

Art. V przep. wprow. uzupełnił przepisy art. 211^1 § 2 i 221^3 k. z. o zapewnieniu (utrzymany w mocy art. 14 przep. wprow. dotychczasowych przep. og. z 12. XI. 1946 r.) wprowadzając dodatkowe przepisy, wyłożone w §§ 1—3.

Powyższe zmiany nie mają związku z przepisami ogólnymi prawa cywilnego i wymagają osobnych wyjaśnień.

Na zakończenie godzi się jeszcze zwrócić uwagę, że z mocy art. VI *przep. wprow. kodeks rodzinny* — w k. z. dodano po art. 122 nowy art. 122^1, stanowiący, że kto dostarcza drugiemu środków utrzymania lub wychowania, nie będąc do tego zobowiązanym, albo będąc zobowiązanym dopiero w dalszej kolejności, ten nabywa z mocy ustawy jego roszczenie względem osoby, na której ciąży obowiązek alimentacyjny.

———— o ————

JÓZEF LITWIN

ZMIANY W PRAWIE O AKTACH STANU CYWILNEGO

(ART. IX PRZEP. WPROW. KODEKS RODZINNY)

Wejściu w życie Kodeksu Rodzinnego towarzyszy nowelizacja niektórych — niezbyt zresztą licznych — przepisów Prawa o aktach stanu cywilnego, dokonana w art. IX Przepisów wprowadzających kodeks rodzinny.

Zmiany te nie mają charakteru zasadniczych zmian konstrukcji Prawa o a. s. c. (taki skrót i nadal) [1]), niemniej jednak zasługują na szczegółowe omówienie, stanowią bowiem w szczegółach wyraz niewątpliwego postępu legislacji w tej dziedzinie.

Zmiany te są co do charakteru trojakiego rodzaju:

a) bądź to wynikają z konieczności dostosowania dotychczasowego tekstu Prawa o a. s. c. do nowego ukształtowania norm prawa rodzinnego (art. 39 ust. 5, 68 ust. 1, 69 ust. 3, 70 i 71),

b) bądź też stanowią merytoryczną modyfikację lub rozwinięcie pewnych norm Prawa o a. s. c., niedotkniętych przekształceniem prawa rodzinnego albo wypełnienie wyraźnych luk (art. 27, 39 ust. 3, 47, 60, 63, 69 ust. 4, 72 ust. 1, 73, 74^1 i 77), ewentualnie dają ustawodawczy wyraz usankcjonowania praktyki, jaka się ustaliła w kwestiach nieunormowanych dotychczas (art. 68 ust. 4, 72 ust. 4 zd. 2, 74^3 zd. 3 i 89),

c) bądź wreszcie stanowią retusz tych przepisów, które w redakcji pierwotnej wykazywały pewne mankamenty stylistyczne lub rzeczowe, a nawet dawały pole do wadliwej interpretacji (art. 24, 31, 38, 62, 72 ust. 2, 74^2, 77—79).

---

[1]) W literaturze przedmiotu nie podnoszono dotychczas zarzutów zasadniczych w tym względzie. *Dobrzański* (Przegląd Not. 1950, Nr. 3/4, str. 248) wyraża zapatrywanie, że Prawo o a. s. c. nie wykazuje naogół żadnych poważniejszych usterek legislacyjnych.

Fakt, iż Prawo o a. s. c. nie wymaga zasadniczych zmian konstrukcyjnych, jest zresztą rzeczą łatwą do wytłumaczenia. Jakkolwiek przy opracowaniu tego aktu prawodawczego wykorzystano w znacznym stopniu doświadczenie 70-lecia stosowania powszechnej świeckiej rejestracji na Ziemiach Zachodnich i przyjęto w ogólnych liniach, jak i po części w unormowaniu szczegółowym zasady ustawy poniemieckiej z dn. 6 lutego 1875 r. przy równoczesnym usunięciu wszystkich elementów przestarzałych lub niezgodnych z duchem współczesnej epoki i nowoczesną myślą prawodawczą [2]), to jednak pogląd, iż Prawo o a. s. c. stanowi wyraz recepcji niemieckiego systemu rejestracji stanu cywilnego, byłby powierzchowny i merytorycznie błędny. Nie ma wogóle niemieckiego systemu rejestracji stanu cywilnego: istnieją w ustawodawstwach współczesnych trzy systemy, a mianowicie: francuski, austriacki i angielski [3]). Na kontynencie europejskim we wszystkich prawie państwach, które w ubiegłym i bieżącym stuleciu przyjęły w swych systemach prawnych powszechną świecką rejestrację stanu cywilnego, obowiązuje system tej rejestracji, mniej lub bardziej zbliżony do klasycznego wzoru francuskiej ustawy z 20 września 1792 r., przeniesionego następnie prawie bez zmian do Kodeksu Napoleona.

Niemiecka ustawa z r. 1875 była właściwie recepcją przepisów Code Civil, zmodyfikowaną w sensie większej precyzji — jej redaktorzy pozostawali przed 75 laty pod przemożnym wpływem doświadczeń z obszaru Nadrenii, w której francuskie teksty prawa w tym zakresie obowiązywały nieprzerwanie przez wiele dziesięcioleci [4]).

A zatem „źródłem natchnień“ ustawodawcy polskiego z roku 1945 było pośrednio prawodawstwo francuskie, dzieło zaś Wielkiej Rewolucji Mieszczańskiej wypływało bezspornie z ducha jakobińskiego.

Zdajemy sobie dokładnie z tego sprawę, że instytucja rejestracji stanu cywilnego przebyła od kolebki swej do dnia dzisiejszego b. daleką przemianę, podlegając w naszych czasach unowocześnieniu w sensie odrzucenia archaicznych przeżytków i wprowadzenia uproszczeń, ale podstawy konstrukcyjne dekretu z r. 1792 stały się — niezależnie od modyfikacji zasad technicznych — w drodze recepcji pośredniej kośćcem no-

---

[2]) W pewnym stopniu zużytkowano również projekt Komisji Kodyfikacyjnej (t. zw. projekt *Lutostańskiego)* z r. 1931, ponadto czerpano z materiału porównawczo-prawnego w tym zakresie, w jakim był on dostępny w połowie 1945 r.

[3]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, 1945, str. 10, *Smolle:* Einführung in das österr. Personenstandsrecht, Zeitschrift für Standesamtswesen 1929, str. 12.

[4]) *Krutina:* Standesamt - Bevölkerungsstatistik - Bevölkerungspolitik, 1942, str. 23.

woczesnej rejestracji stanu cywilnego we wszystkich jej odmianach, reprezentowanych w ustawodawstwach współczesnych.

Ambicją prawodawcy polskiego było oczywiście udoskonalenie ukształtowania tych lub innych zagadnień wycinkowych, wprowadzenie tych lub innych celowych ułatwień proceduralnych, ale nie było potrzeby przekształcania podstaw konstrukcyjnych rejestracji stanu cywilnego, które były w swoim czasie zdobyczą postępowej myśli społecznej i nic ze swej wartości nie utraciły: oczywiście w zupełnie nowym ustroju społeczno-gospodarczym w tradycyjnych formach mieści się już nowa, doskonalsza treść społeczna [5]).

W rodzinie państw o ustroju demokracji ludowej ostatnim w kolejności historycznej państwem, które swój system rejestracji stanu cywilnego oparło na założeniach systemu t. zw. francuskiego, jest Czechosłowacja. Mam tu na myśli czechosłowacką ustawę z 7 grudnia 1949 r. o metrykach [6]).

Niedoskonałość ukształtowania prawodawczego wielu instytucji prawa materialnego na gruncie Prawa małżeńskiego 1945 r. i Prawa rodzinnego 1946 r. wynikła z niedostatecznego uwzględnienia postępowych zasad, zawartych w tekstach prawa radzieckiego i radzieckiej doktrynie — nowy Kodeks rodzinny naprawia ten stan rzeczy, nadając wielu instytucjom prawnym kształty, dostosowane do ustroju społeczno-gospodarczego i usuwając pewne resztki „tradycyjnych" sformułowań, które „jakby jakieś dziedziczne cierpienie, z pokolenia szły w pokolenie". Nie należy zapominać o tym, że nowelizacja przepisów Prawa o a. s. c. w pewnej części służy proceduralnej transmisji tych już należycie ukształtowanych norm materialno-prawnych do życia i że tą drogą nowe lepsze wzory ustawodawcze znajdują swe odbicie w rejestracji stanu cywilnego, a ponadto wykładnia Prawa o a. s. c. musi z natury rzeczy po wejściu w życie Kodeksu rodzinnego czerpać soki z gleby kodeksowej, co w efekcie niewątpliwie spowoduje daleko idące zmiany w praktycznym stosowaniu Prawa o a. s. c.

---

[5]) Proces laicyzacji rejestracji stanu cywilnego jest procesem nieodwracalnym — w rocznikach sejmowych epoki międzywojennej znajdujemy pewien zgrzyt, który można było przypisać tylko zaślepieniu wstecznictwa: mam tu na myśli wniosek nagły posłów z Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego z 18. 5. 1920 r. w sprawie zniesienia ślubów cywilnych na ziemiach b. zaboru pruskiego (druk sejmowy Nr 1830), operujący fałszywym zresztą twierdzeniem, jakoby po r. 1918 wśród ludności ujawniały się tendencje do zniesienia ustawy z r. 1875.

[6]) Sbirka zákonu republiky Ceskoslovenské Nr 268/1949.

Po tym ogólnym naświetleniu doniosłości społecznej nowelizacji przejdziemy do przedstawienia tych konkretnych zmian, jakie zostały wprowadzone do tekstu Prawa o a. s. c.

1. Przede wszystkim ulega zmianie art. 24, do tekstu bowiem tego przepisu wprowadzono pewne ograniczenie; w brzmieniu dotychczasowym przewidywał on, że urzędnik stanu cywilnego może żądać dowodów, iż oświadczenie, złożone przed nim w celu sporządzenia aktu, jest zgodne z prawdą, a w przypadku uznania tego oświadczenia za nieprzekonywujące, zbada stan faktyczny i oceni go według własnego uznania.

W praktyce urzędnicy stanu cywilnego korzystają z tego uprawnienia w wypadkach, gdy zgłoszenie budzi wątpliwości natury faktycznej — zakres postępowania wyjaśniającego i środków dowodowych ustanawia się z urzędu, kierując się przy tym względami celowości, szybkości, prostoty i zaoszczędzenia kosztów (art. 44 rozp. o post. admin.), przy czym aż do zakończenia postępowania wyjaśniającego urzędnik stanu cywilnego z natury rzeczy wstrzymuje się z dokonaniem wpisu [7]).

Nowelizacja tego przepisu ogranicza urzędnika st. cyw. w tym kierunku, że nie przysługuje mu uprawnienie do swobodnej oceny stanu faktycznego, o ile ustalenie tegoż należy do właściwości sądu lub innej władzy.

Nowy przepis stanowi swoistą modyfikację normy art. 74 rozp. Prezydenta z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 341), dotyczącej t. zw. pytań wstępnych (kwestii prejudycjalnych).

Przykładem wzbronionej mocą tego przepisu urzędnikowi stanu cywilnego swobodnej oceny stanu faktycznego, którego ustalenie należy do właściwości sądu, będzie ustalenie stanu cywil. osoby wbrew treści aktu urodzenia, przykładem zaś niedopuszczalnego naruszenia właściwości innej władzy administracyjnej w tym zakresie będzie przypisanie stronie przez urzędnika stanu cywilnego tej lub innej przynależności państwowej wbrew treści dokumentów, wydanych przez polską lub obcą władzę, miarodajną i powołaną do orzekania w tym przedmiocie.

2. Pierwotny tekst art 27 stanowił, że akta stanu cywilnego sporządzone za granicą wpisuje się

---

[7]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, Łódź 1949, str. 45.

1) w zasadzie do ksiąg tego urzędu stanu cywilnego, w którego obwodzie osoba, której akt dotyczy, miała ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce,

2) w przypadku zaś, gdyby nie było takiego miejsca lub gdyby było ono nieznane, do ksiąg urzędu stanu cywilnego w Warszawie, wyznaczonego przez Ministra Administracji Publicznej który wyznaczył zarządzeniem z 23 października 1946 r. (M. P. Nr. 115, poz. 213) Urząd Stanu Cywilnego Warszawa Śródmieście (Obwód I) jako właściwy w tych przypadkach).

Art. 27 wiąże się z przepisem art. 28 ust. 1, który stanowi, że akt stanu cywilnego, sporządzony za granicą nie przed polskim urzędnikiem stanu cywilnego, może być wpisany do ksiąg w Polsce jedynie na mocy zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej — przepis ten uległ zwężeniu w § 21 ust. 2 rozp. wykonawczego Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z 24 listopada 1945 r. (Dz. Ust. Nr. 54, poz. 304), zgodnie z którym wpisaniu do ksiąg stanu cywilnego w Polsce ulegają jedynie akta zagraniczne, dotyczące obywateli polskich.

W tych warunkach według przepisów dotychczasowych np. a) akt małżeństwa repatrianta winien był być wpisany do ksiąg urzędu stanu cywilnego, w obwodzie którego repatriant mieszkał ostatnio przed wyjazdem za granicę, b) akt urodzenia jego dziecka — do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa — Śródmieście, c) akt zejścia zmarłego za granicą obywatela polskiego — jak pod a).

Tekst znowelizowany przyjął odmienną zasadzę: akta zagraniczne wpisuje się do ksiąg

1) urzędu stanu cywilnego obwodu aktualnego miejsca zamieszkania osoby, której akt dotyczy,

a dopiero w braku takiego miejsca zamieszkania —

2) urzędu stanu cywilnego, w którego obwodzie osoba, której akt dotyczy, miała ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce,

w przypadku zaś, gdy dana osoba nie ma miejsca zamieszkania w Polsce a ostatnie jej miejsce zamieszkania jest nieznane —

3) Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa — Śródmieście,

a zatem aktualne miejsce zamieszkania staje się normalną podstawą określenia właściwości urzędu stanu cywilnego.

Nadmienić należy, że tendencja do unormowania sprawy w tym kierunku była widoczna już z § 23 rozp. wykon. z 24 listopada 1945 r., dotyczącego sporządzania aktów stanu cywilnego obywateli polskich, które dotyczą urodzeń, małżeństw i zgonów, niezarejestrowanych w księgach stanu cywilnego w miejscu zdarzenia lub zawarcia małżeństwa za granicą: przepis ten stanowi, że sporządzenie aktu na mocy zarządzenia władzy naczelnej nastąpi w tym urzędzie stanu cywilnego, w którego obwodzie osoba, której akt dotyczy, mieszka w czasie wydania zezwolenia, bądź też zamieszkiwała ostatnio osoba zmarła (z odesłaniem do podstaw właściwości z art. 27 odnośnie osób, które nie powróciły do kraju).

3. Projekt Przep. wprow. kodeks rodzinny przewidywał zmianę art. 29, zezwalającego na sporządzanie w Polsce aktów urodzenia, małżeństwa i zejścia obywateli polskich, którzy urodzili się, zawarli małżeństwo i zmarli za granicą bez sporządzenia aktów we właściwym zagranicznym urzędzie, w dwóch kierunkach:

a) przez złagodzenie rygorystycznego brzmienia przepisu w tym sensie, że władza administracyjna może zarządzić sporządzenie aktu po uprawdopodobnieniu, że akt nie został sporządzony, a nie tylko „w wyjątkowych przypadkach..., zwłaszcza w przypadku, gdy w danym kraju rejestracja stanu cywilnego nie jest zorganizowana lub też jest zorganizowana w sposób niedostateczny lub wadliwy“,

b) przez dekoncentrację kompetencji w tym sensie, że ilekroć chodzi o akta urodzenia lub zejścia, orzekanie przekazuje się prezydium wojewódzkiej rady narodowej, władza zaś naczelna zachowuje kompetencje jedynie co do rejestracji zawartych za granicą małżeństw.

Przepis ten został wprawdzie skreślony przez komisję sejmową, niemniej zauważyć należy, że: a) § 24 rozp. wykon. z 24. XI. 1945 r. w znacznym stopniu stępił ostrze wyjątkowego charakteru zezwolenia, stanowiąc, że w tym trybie „mogą być w szczególności rejestrowane urodzenia i zgony obywateli polskich, które nastąpiły w okresie wojny 1939—1945 w Niemczech i na uchodźctwie oraz w czasie repatriacji, a nie zostały zarejestrowane we właściwym urzędzie stanu cywilnego za granicą“, praktyka administracyjna zaś Min. Admin. Publ. z lat 1946—50 przekształciła normę, czyniąc z wyjątku regułę, b) już na gruncie dotychczasowego sformułowania uprawdo-

podobnienie takie w wyniku postępowania wyjaśniającego było uważane za konieczne [8]).

W praktyce art. 29 ma zastosowanie prawie wyłącznie do wypadków niesporządzenia aktu urodzenia dziecka w urzędzie, powołanym przez właściwe prawo obce do rejestracji stanu cywilnego ze skutkami dla państwa, t. j. wypadków ograniczenia się do dopełnienia obrzędu religijnego i sporządzenia jedynie kościelnej metryki chrztu.

4. Nowelizacja art. 31 ust. 2 nie ma znaczenia zasadniczego — kazuistyczny układ dotychczasowego tekstu, wyszczególniającego wszystkie możliwe przypadki umieszczania wzmianek dodatkowych i wszystkie podstawy wpisu, został zastąpiony sformułowaniem, uwypuklającym, że wzmianki te dotyczą okoliczności, które

bądź a) mają wpływ na treść aktu (sprostowanie, skreślenie niedopuszczalnej części tekstu, uzupełnienie np. przez wpis następczy później zgłoszonego imienia, rejestracja orzeczenia sądowego o zaprzeczeniu ojcostwa, uznanie, późniejsze zawarcie małżeństwa przez rodziców, nadanie nazwiska męża matki, przysposobienie, publiczno-prawna zmiana imienia lub nazwiska),

bądź też b) mają wpływ na ważność aktu (unieważnienie aktu, zastąpienie aktu nowym aktem po stwierdzeniu tożsamości osoby, uchylenie uznania za zmarłego lub stwierdzenia zgonu),

bądź wreszcie c) dotyczą trwania małżeństwa (rejestracja orzeczenia sądowego o rozwiązaniu lub unieważnieniu małżeństwa)

i że mogą być dokonywane nie tylko na podstawie orzeczeń sądowych, decyzji administracyjnych, zarządzeń władz nadzorczych, lecz i wypisów aktów stanu cywilnego (ta ostatnia podstawa wpisu rozciąga się w praktyce jedynie na akta zagraniczne, por. 28 ust. 2) oraz „innych dokumentów, które mają wpływ na treść lub ważność aktu“ (ustawodawca ma tu na względzie zawiadomienia urzędów stanu cywilnego, prokuratury i innych władz publicznych, oświadczenia stron na piśmie, por. §§ 31, 37 i 39 cyt. rozp. wykonawczego).

Dotychczasowy tekst znowelizowanego przepisu przewidywał, że podstawą wpisu może być również akt notarialny: cho-

---

[8]) *Litwin:* op. cit., str. 55.

dziło tu przede wszystkim o akta uznania dzieci pozamałżeńskich, które to akta zgodnie z art. 64 § 2 Pr. rodz. mogły być także zeznawane przed notariuszami (por. § 35 cyt. rozp. wykon.) — wobec skreślenia aktu notarialnego, jako jednej z postaci aktów uznania, w art. 43 § 2 Kodeksu rodzinnego nowy tekst nie wspomina już o aktach notarialnych.

5. W postępowaniu niespornym z zażalenia strony na odmowną decyzję urzędnika stanu cywilnego sąd orzekał dotychczas w oparciu o wyjaśnienie urzędnika stanu cywilnego (art. 47 ust. 1) — nowela wprowadza obowiązek wysłuchania również opinii okręgowej władzy nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego; inowacja ta jest słuszna, gdyż tą drogą dochodzi do głosu władza administracyjna, wyspecjalizowana w tych zagadnieniach, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu i zapewnienia jednolitości orzecznictwa sądów w tej dziedzinie.

Nakaz doręczania okręgowej władzy nadzorczej odpisu postanowienia sądowego, wydanego w tym postępowaniu zażaleniowym, jest przeniesieniem do tekstu ustawy zarządzenia instrukcyjnego, zawartego w piśmie okólnym Min. Spraw. z 7 kwietnia 1948 r. [9]).

6. Prawo o a. s. c. hołduje terytorialnej zasadzie rejestracji urodzeń (art. 26 i 60), zgłoszenia urodzenia dokonywa się w zasadzie ustnie (art. 52 ust. 1), prawo zaś zgłaszania na piśmie, przyznane klinikom położniczym i lekarzom (art. 52 ust. 2 i 3), nie podważa tej zasady, nie odgrywając zresztą w praktyce większej roli. W tych warunkach ojciec i matka, powołani i zobowiązani do dokonywania zgłoszeń, są obowiązani do osobistego ustnego dokonania zgłoszenia, choćby połóg odbył się np. w czasie podróży matki w miejscowości, w której rodzice nie mają nikogo bliskiego ani znajomego — przepis art. 52 ust. 4, zezwalający na wyręczenie się pełnomocnikiem szczególnym jest aż nadto często iluzoryczną pomocą i nie ratuje sytuacji, wprowadzony zaś w swoim czasie w praktyce przez urzędy stanu cywilnego w Łodzi z aprobatą Min. Admin. Publ. modus, polegający na udzielaniu pełnomocnictw na imię kierowników agend opieki społecznej we właściwym zarządzie miejskim lub gminnym, był również połowniczym rozwiązaniem.

---

9) *Litwin:* op. cit., str. 123 n.

Samo przez się narzucało się jako jedynie celowe i prawidłowe rozwiązanie najprostsze: trzeba umożliwić ojcu lub matce dokonanie zgłoszenia za pośrednictwem urzędnika stanu cywilnego miejsca ich zamieszkania.

Po raz pierwszy poruszone było to zagadnienie w literaturze [10]) w związku ze sprawą spóźnionego zgłaszania urodzeń — w tym sensie, że *de lege lata* jest to dopuszczalne i znajduje oparcie w tekście art. 32 ust. 2 rozp. o postępowaniu administracyjnym, dotyczącego przesłuchiwania osób interesowanych przez równorzędną lub niższą władzę miejsca zamieszkania lub pobytu przesłuchiwanego w trybie t. zw. rekwizycji.

Instrukcja ministerialna z r. 1949 [11]) nie podzieliła tego stanowiska, pomijając całe to zagadnienie milczeniem.

Niemniej rozwiązanie, ku któremu zmierzała praktyka, miało analogię w szeregu przepisów prawa pozytywnego, zezwalających na dokonywanie pewnych zgłoszeń i czynności prawnych przed każdym urzędnikiem stanu cywilnego:

a) przy sporządzaniu aktu uznania (art. 69 ust. 1) [12]),

b) przy sporządzaniu aktu nadania przez małżonków nazwiska ojczyma dziecku żony, którego ojciec jest nieznany (art. 69 ust. 1),

c) przy odtwarzaniu utraconych (zniszczonych lub wywiezionych) aktów w postępowaniu przed komisjami rekonstrukcyjnymi (§ 58 pkt. d rozp. wykon.) [13]),

d) przy zastosowaniu art. 69 ust. 2 do aktów przysposobienia, sporządzonych przed dn. 3 sierpnia 1948 r. (art. 3 noweli z 28 lipca 1948 r., Dz. Ust. Nr. 36, poz. 252).

W tym stanie rzeczy nowelizacja wprowadza przepis (art. 60 ust. 2), zgodnie z którym w przypadku, gdy w miejscu urodzenia dziecka nie zamieszkuje żadna z osób obowiązanych

---

[10]) *Marczewski:* Rejestracja urodzin, Gazeta Admin. 1947, Nr. 1—2, str. 38.

[11]) Instrukcja Min. Admin. Publ. dla urzędników stanu cywilnego z 21 stycznia 1949 r. (Dz. Urzęd. M. A. P. Nr. 5, poz. 24).

[12]) również przed każdą władzą opiekuńczą — art. 22 ustawy z 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (Dz. Ust. Nr 34, poz. 310), poprzednio art. 19 § 1 dekretu z 21 maja 1946 r. o postępowaniu przed władzą opiekuńczą (Dz. Ust. Nr 22, poz. 140).

[13]) również w którymkolwiek sądzie grodzkim, w którymkolwiek prezydium gminnej i miejskiej lub powiatowej rady narodowej.

do zgłoszenia jego urodzenia [14]), zgłoszenie może być dokonane urzędnikowi stanu cywilnego w miejscu zamieszkania osoby obowiązanej, sporządzenie zaś aktu przez właściwego urzędnika stanu cywilnego nastąpi na podstawie zawiadomienia, nadesłanego przez tego urzędnika, który zgłoszenie przyjął.

7. Poważne wątpliwości w praktyce budził art. 62 Prawa o a. s. c., który stanowił, że — „osoba ojca dziecka pozamałżeńskiego będzie wymieniona w akcie jedynie na skutek jego oświadczenia“. Przepis ten dopiero przed kilku miesiącami doczekał się analizy i właściwego oświetlenia [15]).

W komentarzu moim [16]) wypowiedziałem się za odrzuceniem zapatrywania, jakoby przepis ten miał na celu stworzenie formy ujawnienia ojcostwa bez dalszych następstw prawnych t. j. bez nadania dziecku stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa, wypływającego z uznania w świetle art. 68 Pr. rodz., a nadto przytoczyłem, że przepis ten miał na celu przeciwstawienie się sugestiom, płynącym z projektu Komisji Kodyfikacyjnej, zgodnie z którym przy sporządzaniu aktu urodzenia zgłaszający mógł wskazać urzędnikowi stanu cywilnego osobę ojca dziecka pozamałżeńskiego, urzędnik st. cyw. winien był sporządzić o tym protokół i zawiadomić o zgłoszeniu wskazanego, a w braku sprzeciwu w terminie dni 30 ojcostwo wskazanego niejako „uprawomacniało się“ i w akcie urodzenia umieszczano wzmiankę marginesową — koncepcja ta, wybitnie niebezpieczna w warunkach małego uświadomienia prawnego ludności, została odrzucona przy opracowywaniu Prawa o a. s. c.

Wszystkie te wątpliwości przecina nowy tekst art. 62, stanowiąc, że — „jeżeli rodzice dziecka nie są małżeństwem, dane dotyczące osoby ojca będą wpisane tylko w przypadku uznania dziecka lub ustalenia ojcostwa przez sąd“.

8. W związku ze zniesieniem instytucji uprawnienia przeredagowano tekst art. 68, który poza tym nie doznał zmian zasadniczych z wyjątkiem zmian, polegających na tym, że

---

[14]) Redakcja przepisu nie jest zbyt szczęśliwa, gdyż położna wzgl. lekarz, obecni przy porodzie i zobowiązani do zgłoszenia urodzenia, z reguły mieszkają w miejscu urodzenia.

[15]) *Bronisław Dobrzański:* Dylemat wykładni art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego, Przegląd Notarialny 1950, Nr. 3/4, str. 248 n.

Por. *Irena Zarembina:* Wykładnia art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego, Przegląd Administracyjny 1948, Nr. 4—5.

[16]) op. cit., str. 149.

a) obowiązek zgłoszenia o *subsequens matrimonium* nie musi być wykonany przez rodziców w dacie zawarcia małżeństwa,

b) jeżeli dziecko przyszło na świat przed zawarciem małżeństwa przez jego rodziców i akt urodzenia sporządza się dopiero po zawarciu małżeństwa, akt ten redaguje się tak, jak gdyby dziecko urodziło się po zawarciu małżeństwa.

Ostatnio wymieniona zmiana odpowiada zresztą dotychczasowej praktyce urzędów stanu cywilnego największych miast Polski, pokrywa się ze stanowiskiem, reprezentowanym w literaturze[17]) i miała swe uzasadnienie na tle dotychczasowego stanu prawnego w tym, że uprawnienie miało moc wsteczną.

9. Nowela z 28 lipca 1948 r. wprowadziła do tekstu Prawa o a. s. c. przepis (art. 69 ust. 2), zgodnie z którym w razie przysposobienia dziecka przez małżonków łącznie należy w odpisach skróconych i wyciągach aktu wymieniać dane dotyczące przysposabiających jako dane dotyczące rodziców — przepis ten jest przywróceniem normy art. 12 ustawy z 13 lipca 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich (Dz. Ust. Nr. 63, poz. 416), która niewątpliwie wskutek przeoczenia została pominięta w tekście Prawa rodzinnego.

Przepis ten bezspornie znakomicie przyczynił się do ułatwienia procesu włączenia przysposobionego do rodziny przysposabiającego.

W latach 1948—50 w praktyce administracyjnej zrodziły się wątpliwości, czy przepis ten jest *strictissimae interpretationis*, czy też należy stosować go *per analogiam* do przypadków przysposobienia dziecka przez męża matki,

a) jeśli ojciec dziecka jest nieznany,

b) jeśli dziecko pochodzi z pierwszego małżeństwa matki.

Praktyka województw centralnych po pewnych wahaniach zajęła stanowisko, że analogia w pierwszym z wymienionych przypadków jest uzasadniona.

Nowela rozciąga zasadę dotychczasowego tekstu na oba wypadki, a zatem także na wypadek przysposobienia przez męża matki jej dziecka z poprzedniego małżeństwa.

Nadmienić warto, że w praktyce sądowej zdarzyły się już wypadki, dokumentujące dążność do rozciągnięcia zasady wpro-

---

[17]) *Litwin:* op. cit., str. 163, T. S. w Gazecie Admin. 1948, Nr. 4—5, str. 290.

wadzenia „przesłaniających“ imion rodziców przysposabiających do aktu urodzenia na wypadek przysposobienia przez żonę dziecka męża z pierwszego jego małżeństwa — wydaje się, że stosowanie analogii dalszej w tym przypadku nie byłoby wskazane, gdyż trzeba przyjąć, że ustawodawca przy nowelizacji przepisu miał zamiar ogarnięcia wyobraźnią swoją wszystkich wypadków, zasługujących na uwzględnienie.

10. Art. 63, dotyczący aktów urodzenia dzieci nieznanych rodziców został zmieniony w tym kierunku, że

a) wskazuje wyraźnie, że akt urodzenia winien być sporządzony w urzędzie stanu cywilnego tego obwodu, w którym dziecko zostało znalezione [18]),

b) stanowi, że za miejsce urodzenia dziecka uważa się miejsce jego znalezienia chyba że postępowanie wyjaśniające ustaliło z zupełną pewnością rzeczywiste miejsce urodzenia dziecka,

c) odbiera władzy administracyjnej prawo nadania imienia i nazwiska oraz ustalenia imion, które mają być wpisane jako imiona rodziców, przydzielając tę funkcję władzy opiekuńczej.

Zmiany te, choć niewielkie, zmierzają bezspornie ku wzmocnieniu dotychczasowych gwarancji „przesłonienia“ tej niezapisanej karty, jaką jest stan cywilny dziecka nieznanych rodziców, i do bardziej precyzyjnego rozbudowania tworzonego dla dziecka sztucznego stanu cywilnego, a pamiętać należy, że konstrukcja pierwotnego tekstu Prawa o a. s. c. dała konkretny wyraz dbałości o umożliwienie bezbolesnego wrośnięcia dziecka w rodzinę, która je przygarnęła, rozbudowując w szczegółach sztuczny stan cywilny dziecka w sposób, niespotykany w innych ustawodawstwach.

11. Art. 39 ust. 3 w nowej redakcji wprowadza nowy typ dokumentu stanu cywilnego — wyciąg uproszczony aktu urodzenia, wydawany z pominięciem imion i nazwisk rodziców.

Wprowadzenie do obrotu prawnego tej nowej odmiany wypisu aktu urodzenia ma na względzie zaradzenie — w formie oczywiście aż nazbyt połowicznej — pewnej bolączce, a mianowicie luce w akcie urodzenia dziecka, którego ojciec jest nieznany.

---

[18]) Według przepisu w brzmieniu dotychczasowym właściwość miejscową urzędu st. cyw. określano według miejsca znalezienia dziecka i w tym względzie istniało odstępstwo od zasady art. 26 ust. 1 — *Litwin:* op. cit. str. 153.

Doceniając w pełni przeobrażenia w psychice społecznej, będące odzwierciedleniem głębokich przemian społeczno-gospodarczych, a więc licząc się z niewątpliwym niwelowaniem drobnomieszczańskich przesądów także i w zakresie traktowania dziecka urodzonego poza małżeństwem przez społeczeństwo, nie należy mimo wszystko zapominać o tym, że brak imienia ojca w dokumentach osobistych wielosettysięcznej rzeszy dzieci pozamałżeńskich stanowi na razie jeszcze, przynajmniej wśród tych, którzy nie przemogli w sobie urazów, wywodzących się z minionej epoki, źródło pewnego upośledzenia społecznego, a w kołach zupełnie lub w części pozbawionych zdolności szerszego spojrzenia na świat — źródło nieustannych dotkliwych przykrości w życiu codziennym.

W stosunkach powszednich, w codziennym obrocie prawnym rola, jaką odgrywa rubryka imion rodziców w dokumentach, nie jest bynajmniej podrzędna. Wprawdzie podstawowymi elementami stanu cywilnego osób, służącymi do ustalenia ich tożsamości, są w obrocie administracyjnym i cywilnym — imię i nazwisko oraz miejsce i data urodzenia, jednakże imiona rodziców figurują dotychczas w specjalnych rubrykach we wszelkich rejestrach urzędowych, dokumentach ewidencji personalnej i t. d., a nawet w księgach wieczystych [19]).

Jedynym wyjątkiem są t. zw. tymczasowe zaświadczenia tożsamości, które nie zawierają imion rodziców jako elementu identyfikacji osoby [20]).

Wprowadzenie w powołanym już wyżej rozporządzeniu wykonawczym do Prawa o a. s. c. z 24 listopada 1945 r. osobnych odmian odpisów skróconych aktów urodzenia i zejścia dla dzieci z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskich (§§ 73 i 75) było jedynie małoskutecznym paliatywem, rugującym praktykowane dawniej a optycznie rzucające się w oczy „NN".

W swoim czasie podniosłem na łamach czasopism prawniczych potrzebę unormowania zagadnienia w drodze ustawodawczej, formułując tezę w sposób następujący:

---

[19]) por. załącznik do rozporządzenia Min. Spraw. z 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. Ust. Nr. 66, poz. 366).

[20]) okólnik Min. Admin. Publ. Nr 42 z 22 września 1945 r. (Przepisy z zakresu prawa administracyjnego, Warszawa 1946, z. 2, str. 52).

Licząc się z realiami życia, a mianowicie z tym elementarnym faktem, że imię ojca figuruje prawie we wszystkich rejestrach ewidencji administracyjnej i że brak jego powoduje niezawinione cierpienia moralne dziecka, stanowiąc „plamę“, zmniejszając szanse w życiu, a więc unicestwiając w stosunku do danej osoby gwarancję równości startu życiowego, jedną z naczelnych zasad demokratycznej polityki prawnej, ustawodawca winien zapewnić dzieciom pozamałżeńskim tę równość startu w drodze utworzenia fikcyjnego uzupełnienia stanu cywilnego przez dodanie brakującego elementu — imienia ojca“ [21]).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jakkolwiek koncepcja ta w toku prac ustawodawczych nad kodyfikacją prawa rodzinnego nie mogła być zrealizowana, to jednak w najbliższym już czasie zagadnienie to stanie znów przed ustawodawcą: w prawie radzieckim w przypadku rejestracji urodzenia dziecka, zrodzonego przez matkę niezamężną, dziecku nadaje się „otczestwo“, wybrane przez matkę [22]) — oczywiście unormowanie zagadnienia w ustawodawstwie radzieckim ma swe szczególne uzasadnienie w rosyjskim obyczaju językowym, w którym miano patronymiczne wiąże się z imieniem w nierozdzielną całość [23]), niemniej jednak nikt chyba nie zaprzeczy, że w naszym systemie prawnym z wielu względów, wyłuszczonych częściowo powyżej, rozwiązanie to, ewentualnie zmodyfikowane w sensie powierzenia decyzji władzy opiekuńczej [24]), zasługuje na recepcję.

Wprowadzenie wyciągu uproszczonego aktu urodzenia, nie zawierającego rubryki imion rodziców, jest oczywiście dobrodziejstwem znacznie mniejszym, niemniej jednak — dobrodziejstwem nie do pogardzenia z punktu widzenia interesu moralnego prawie dwóch milionów mieszkańców Polski, tak bowiem wyraża się liczbowo kategoria osób, będących pod względem prawnym dziećmi nieznanych ojców.

---

[21]) *Litwin:* W sprawie usunięcia pewnych znamion dyskryminacji prawnej, dotyczących dzieci, których ojciec jest nieznany, Państwo i Prawo 1950, z. 3, str. 61, przedtem jeszcze *Litwin:* Jawność formalna ksiąg wieczystych i innych ksiąg publicznych w prawie polskim, Demokr. Przegląd Prawn. 1947, Nr. 5, str. 31.

[22]) Art. 27 Kodeksu praw o małżeństwie, rodzinie i opiece RSFRR w brzmieniu dekretu Prezydium Rady Najwyższej RSFRR z dn. 16. IV. 1945 r.

[23]) *Litwin:* W spawie usunięcia pewnych znamion..., str. 61.

[24]) *Litwin:* ubi supra.

Dokument tego typu zjawił się po raz pierwszy po r. 1919 w ustawodawstwie niektórych krajów niemieckich, a dla obszaru całej Rzeszy został wprowadzony rozporządzeniem o świadectwach stanu cywilnego z 14 lutego 1924 r., stanowiącym nowelę do ustawy z 6 lutego 1875 r. o rejestracji stanu cywilnego i zawieraniu małżeństw. Nowela ta wprowadziła poświadczenia o urodzeniu, zawarciu małżeństwa i zgonie w tym uproszczonym typie, wyposażając je w moc dowodową z przepisów noweli wyraźnie wyczytać można było zamiar ustawodawcy, by świadectwa tego rodzaju stały się zasadniczym typem dokumentu stanu cywilnego, i to tak dalece, że gdy osoba interesowana żądała wypisu bez wyraźnego wskazania, że wnosi o wydanie odpisu zupełnego, urząd stanu cywilnego winien był wydać takie właśnie świadectwo [25]).

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że rozporządzenie z 14 lutego 1924 r. spotkało się przed ćwierćwieczem w Rzeszy Weimarskiej z opozycją — i to niemaskowaną [26]) reakcyjnych urzędników stanu cywilnego; nic w tym dziwnego, skoro koncepcja nowelizacji wyszła z kół lewicy społecznej i zmierzała do realizacji programowego art. 121 Konstytucji Weimarskiej, stanowiącego, że — „dla dzieci nieślubnych należy w drodze ustawodawczej stworzyć takie same warunki dla ich rozwoju fizycznego, duchownego i społecznego, jakie posiadają dzieci z małżeństwa“ [27]).

Jest rzeczą oczywistą, że ustawodawstwo hitlerowskie wyrugowało tę postać dokumentu stanu cywilnego [28]).

[25]) Przy wprowadzeniu zmian do tekstu rozp. wykonawczego do Prawa o a. s. c., jakie niewątpliwie okażą się konieczne w związku z wejściem w życie kodeksu rodzinnego, wydaje się konieczne wyraźne unormowanie rzeczy w tym właśnie sensie, inaczej bowiem dokument tego typu będzie w obrocie prawnym zjawiskiem zupełnie wyjątkowym, nasuwającym podejrzenie, że osoba, której dotyczy wyciąg uproszczony, jest właśnie dzieckiem nieznanego ojca, w tym zaś wypadku zamiar ustawodawcy byłby udaremniony.

[26]) *Krutina:* Die Aufgaben der deutschen Standesbeamten in Gegenwart und Zukunft, Zeitschrift für Standesamtswesen 1924, Nr. 18, str. 212.

[27]) Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi w art. 33 w sposób mniej programowy a pozytywno-prawny: „Urodzenie pozamałżeńskie nie może wyrządzać uszczerbku ani dziecku, ani jego rodzicom. Znosi się sprzeczne z tym ustawy i przepisy“ (tekst w „Przeglądzie Zachodnim“ 1950, Nr 1/2 str. 115).

[28]) *Stölzel* i *Peters:* Die rechtliche Stellung des Standesbeamten, 1943, str. 194.

Nadmienić warto, że wprowadzenie uproszczonych wyciągów aktów urodzenia tego typu jest realizacją inicjatywy, podjętej przed przeszło piętnastu laty przez Towarzystwo „Opieki" w Warszawie w memoriale do Komisji Kodyfikacyjnej [29]).

Z wprowadzeniem wyciągu uproszczonego łączy się zagadnienie zakresu jego mocy dowodowej. Tu nadmienić należy, że ani Prawo o a. s. c., ani też Prawo spadkowe, ani wreszcie Prawo o księgach wieczystych nie normują tego zagadnienia (jak zresztą nie normują zagadnienia, w jakich wypadkach dowodem wystarczającym dla danego typu spraw jest odpis skrócony aktu stanu cywilnego [30]).

Z art. 89 ust. 2 pkt. b) [31]) Prawa o a. s. c. wynika pośrednio, że wyciągi normalne (nieuproszczone) są wystarczające dla celów ewidencji ludności, powszechnego obowiązku wojskowego, szkolnictwa powszechnego, opieki społecznej, ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia emerytalnego. Jest rzeczą oczywistą, podyktowaną poprostu przez naturę rzeczy, że wyciągi uproszczone powinny być traktowane jako wystarczająca postać dokumentu stanu cywilnego dla celów meldunkowych, szkolnych, ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia emerytalnego, ale już w zakresie tych dwóch ostatnich celów nasuwa się nieodparta konieczność ograniczenia przez wyłączenie np. spraw, dotyczących uprawnień pochodnych (np. pensji sierocej). W tych warunkach zagadnienie to musi być wyraźnie rozstrzygnięte w rozporządzeniu wykonawczym w drodze stwierdzenia, że wyciąg uproszczony aktu urodzenia stanowi dowód wystarczający we wszystkich sprawach z wyjątkiem grupy spraw enumeracyjnie podanych, co zezwoli na ograniczenie zakresu stosowania wszystkich innych typów wypisów aktów urodzenia do pewnego, nie nazbyt obszernego zakresu. Chodzi o to, by

---

[29]) Rodzina — projekt działu polskiego Kod. Cyw. o stosunkach prawnych rodziców i dzieci, opacowany przez prof. *Gołąba*, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki, z. 1, 1934, str. 13.

Inicjatywa ta, pierwsza na terenie polskim pozostawała w związku z postulatem, sformułowanym około r. 1930 przez Komitet Opieki nad Dzieckiem przy Lidze Narodów, postulatem zresztą nigdzie niezrealizowanym.

[30]) Z pewnym wyjątkiem, dotyczącym zakładania ksiąg wieczystych (por. art. X Przep. wprow. prawo o a. s. c.).

[31]) w brzmieniu znowelizowanym.

wyciąg uproszczony stał się przed władzami administracyjnymi i w sądach w jak największej liczbie spraw normalną postacią dowodu, wypisy zaś wszystkich innych typów — wyjątkiem [32]).

12. Duże zmiany wprowadza nowela w rozdziale o aktach małżeństwa, a to w związku z ukształtowaniem przepisów o zawieraniu małżeństw w Kodeksie rodzinnym.

Należy przy tym mieć na uwadze, że nierespektowanie nakazów i zakazów w zakresie formy zawierania małżeństw nie ma wpływu na ważność małżeństw, zawartych przed urzędnikami stanu cywilnego. „Nie pomniejsza to, oczywiście, w niczym wagi tych przepisów. Nakładają one na urzędnika stanu cywilnego obowiązek: nieprzyjmowania w pewnych okolicznościach oświadczenia stron o wstąpieniu ze sobą w związek małżeński, przestrzegania przez niego szczególnych formalności. Jeżeli jednak, mimo to, przed urzędnikiem stanu cywilnego małżeństwo zostało zawarte, spowoduje to jedynie odpowiedzialność urzędnika (por. art. 11 pr. o a. s. c.), w każdym zaś razie nie może spowodować unieważnienia małżeństwa“ [33]).

Przede wszystkim wspomnieć należy o nowym przepisie (art. 73), zabraniającym urzędnikowi stanu cywilnego przyjęcia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński od osoby pełniącej służbę wojskową bez zezwolenia na zawarcie małżeństwa, wydanego przez właściwą władzę wojskową [34]) — właściwość tych władz i tryb udzielania zezwoleń określa Minister Obrony Narodowej.

W pierwotnym tekście projektu figurował przepis, że urzędnik stanu cywil. nie może przyjąć oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, jeżeli jest mu urzędowo wiadome, że jedna ze stron jest dotknięta gruźlicą zakaźną lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym. Przepis ten odegrałby pewną role w praktyce tylko w małych osiedlach, gdyż w miastach wielkich i średnich specjalni urzędnicy stanu cywilnego w niezmiernie rzadkich wypadkach mieliby możność urzędowego powzięcia wiadomości w tym względzie, a prywatne źródła informacji

---

[32]) Por. *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, str. 97.

[33]) *Szer:* Kodeks rodzinny, Demokr. Przegląd Praw. 1950, Nr. 3, str. 12.

[34]) W świetle tego przepisu nieaktualne stają się uwagi *ex re* dotychczasowego stanu prawnego, zawarte w moim „Prawie o aktach stanu cywilnego“, str. 174 (ustęp 3 od góry), nieaktualna jest również wzmianka w cyt. wyżej instrukcji ministerialnej z r. 1949, pkt. 78.

wobec kategorycznego sformułowania przepisu oczywiście nie mogłyby wchodzić tu w rachubę. Przepis ten zasadnie nie znalazł się w ostatecznej redakcji.

Art. 74 ust. 1 w nowym brzmieniu stanowi, że rozporządzenie ministerialne może wprowadzić — na obszarze całego Państwa lub w poszczególnych częściach terytorium Państwa — obowiązek przedstawienia przez nupturientów świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że stan ich zdrowia nie stwarza niebezpieczeństwa wzajemnego zarażenia się gruźlicą lub chorobą weneryczną. Dotychczasowe przepisy przewidywały, że nupturient obowiązany jest złożyć świadectwo lekarskie o braku przeszkody, wynikającej z choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego, otwartej gruźlicy lub choroby wenerycznej w stanie zaraźliwym (art. 10 § 1 pkt. 3 Prawa małż.), lecz do chwili obecnej nie wydano zapowiedzianego w art. XI Przep. wprow. prawo małż. rozporządzenia ministerialnego o wprowadzeniu obowiązku składania tych świadectw lekarskich. Widzimy, że nowe unormowanie znakomicie zwęża zakres i doniosłość świadectwa lekarskiego.

Jest rzeczą ciekawą, że świadectwa te nie będą dotyczyły ustalania zdrowia psychicznego, jakkolwiek art. 9 Kodeksu rodzinnego nadaje chorobie psychicznej i niedorozwojowi psychicznemu charakter przeszkody do zawarcia małżeństwa (warunkowej przeszkody rozrywającej).

Art. 74[1] stanowi, że urzędnik stanu cywilnego winien zwrócić się do sądu okręgowego o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte, w dwóch wypadkach:

a) jeśli zostanie mu uprawdopodobniona okoliczność, wyłączająca zawarcie zamierzonego małżeństwa,

b) jeśli okoliczność taka jest mu urzędowo znana.

O dopuszczalności wzgl. niedopuszczalności zawarcia małżeństwa orzeka sąd okręgowy w trybie postępowania niespornego.

Szereg zmian stanu prawnego dotychczasowego w zakresie formy zawierania małżeństw wprowadzają przepisy, mieszczące się w tekście Kodeksu rodzinnego.

Pierwsza istotna różnica wynika z zestawienia tekstu dotychczasowego art. 11 Prawa małż. z tekstem art. 1 § 1 Kodeksu rodzinnego: w dotychczasowym stanie prawnym moment publicznego zawarcia małżeństwa i współudziału świadków nale-

żał do „prawem przewidzianego sposobu złożenia oświadczeń małżonków o wstąpieniu w związek małżeński“ (art. 5 pkt. 3), a więc do wymogów ważności małżeństwa, w świetle nowego prawa pominięcie tych momentów pozostaje bez wpływu na ważność małżeństwa (por. art. 4 Kod. rodz.).

Zasadniczą zmianę wprowadza nowe prawo co do miejsca zawarcia małżeństwa: art. 2 § 1 Kodeksu stanowi, że małżeństwo powinno być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednej ze stron, podczas gdy art. 12 § 1 Prawa małż. głosił, że małżeństwo może być zawarte przed którymkolwiek urzędem stanu cywilnego („niezależnie od miejsca zamieszkania wstępujących w związki małżeńskie“).

Oczywiście pogwałcenie przepisu o właściwości urzędnika stanu cywilnego nie spowoduje unieważnienia zawartego małżeństwa[35]), jedynie odpowiedzialność urzędnika stanu cywilnego.

Norma, statuująca kompetencję miejscową urzędnika stanu cywilnego nie jest normą sztywną — z ważnych powodów okręgowa władza nadzorcza dla tego województwa, w którym mieszka jedna ze stron, może zezwolić na zawarcie małżeństwa przed miejscowo niewłaściwym urzędnikiem stanu cywilnego (art. 2 § 2 Kodeksu w związku z art. 71 Prawa o a. s. c. w nowym brzmieniu). W praktyce dotyczyć to będzie zawierania małżeństw przez osoby, które w przekonaniu miejscowego społeczeństwa są małżeństwem, a w obliczu prawa pozostają w związku pozamałżeńskim, zjawisko to jest niezbyt rzadkie w związku z dość swobodnym stosunkiem wielu osób do rygorów meldunkowych w zakresie deklarowania stanu cywilnego przez osoby pozostające w faktycznej spólnocie małżeńskiej: mam tu na myśli tendencję do unikania rozgłosu i taniej małomiasteczkowej sensacji, jaką tego rodzaju zawarcie małżeństwa budzi. Tą drogą osiągnięty będzie ten skutek, jaki od stuleci w analogicznych sytuacjach w kościelnym prawie małżeńskim osiągano w drodze zawierania t. zw. tajnych małżeństw.

W każdym razie możność zawierania małżeństw w miejscowościach uzdrowiskowych minęła bezpowrotnie dla osób, czasowo tylko tam przebywających. Zmiana prawa ma tu na celu zapobieganie małżeństwom bigamicznym, musimy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że w większych ośrodkach zamiar usta-

---

[35]) *Szer:* l. cit., str. 12.

wodawcy spełznie na niczym, gdyż stosunki osobiste nupturienta z natury rzeczy nie mogą być znane urzędnikowi stanu cywilnego, którego urząd obsługuje 100 lub 200.000 mieszkańców; zresztą przemienna kompetencja urzędnika stanu cywilnego umożliwi bigamicznemu nupturientowi zawarcie małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego, właściwym dla przyszłego współmałżonka, w którym przecież o nim nic nie wiedzą, choćby to była zapadła dziura.

Dalszym złagodzeniem przepisu art. 2 § 1 Kodeksu rodzinnego jest art. 5, który stanowi, że w razie niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio życiu jednej ze stron *(in extremis)*, wolno zawrzeć małżeństwo przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego.

Jeśli chodzi o ramy obowiązku przedłożenia dokumentów przy zawarciu małżeństwa nowe prawo nie wprowadza ważniejszych zmian. Art. 3 § 1 Kodeksu nakazuje przedstawienie wypisów aktów urodzenia nupturientów i złożenie przez nich zapewnienia, iż nie istnieją okoliczności, które by wyłączały zawarcie zamierzonego małżeństwa. Ostatnio wymienione zapewnienie stanowi novum. Ponadto nakaz złożenia wypisu aktu urodzenia rozciąga się — *lege non distinguente* — także i na cudzoziemców, którzy składają świadectwo zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa, co na tle prawa dotychczasowego było co najmniej wątpliwe [36]).

W razie niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio życiu jednej ze stron, nupturienci obowiązani są jedynie do złożenia oświadczenia, iż nie wiedzą o okolicznościach, które by wyłączały zawarcie zamierzonego małżeństwa (art. 5), natomiast wolni są od obowiązku przedłożenia przewidzianych przez prawo dokumentów (t. zn. wypisu aktu urodzenia, dowodu ustania poprzedniego małżeństwa, zezwolenia władzy wojskowej).

W związku z zapobieganiem bigamii nowe prawo wprowadza nową odmianę redakcyjną dokumentu stanu cywilnego, a mianowicie do zawarcia małżeństwa nie wystarczy, jak dotychczas, odpis skrócony aktu urodzenia, lecz odpis skrócony, zawierający adnotację, stwierdzającą, że w akcie urodzenia nie ma przypisków o pozostawaniu osoby, której akt dotyczy, w związku

---

36) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, str. 178.

małżeńskim, a więc w związku małżeńskim, który w dacie wydania odpisu trwa (art. 72 ust. 1, zd. 1).

W praktyce dotychczasowej wystarczyło przedłożenie wypisu aktu urodzenia nupturienta w jakiejkolwiek postaci, wydanego choćby przed 50 laty, obecnie już konieczne jest wyjednanie odpisu aktualnego [37]). Oczywiście reguła ta nie może być stosowana w przypadkach, jeśli akt urodzenia został sporządzony za granicą lub też jeśli krajowe księgi stanu cywilnego, w których był sporządzony, uległy zniszczeniu lub zaginęły — tu wystarczy przedstawienie odpisu bez tej adnotacji (art. 72 ust. 1, zd. 2).

Art. 71 ust. 3 w dawnym brzmieniu stanowił, że cudzoziemiec obowiązany jest złożyć dowód zdolności do zawarcia małżeństwa według swego prawa ojczystego.

Rozporządzenie wykonawcze do Prawa o a. s. c. przewidywało wypadek, gdy władze obcego państwa wogóle nie wydają świadectw zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa (np. Stany Zjednoczone A. P.) i w tych przypadkach żądało (§ 100 ust. 4) zastąpienia takiego świadectwa upoważnieniem, wydanym przez okręgową władzę nadzorczą. W innych przypadkach, t. j. w takiej sytuacji prawnej, gdy władze ojczyste cudzoziemca wydają świadectwa zdolności, lecz *in concreto* uzyskanie świadectwa natrafia na trudne do przezwyciężenia przeszkody, np. w razie przerwania komunikacji z państwem ojczystym, zerwania prawie wszystkich węzłów rodzinnych i in. z tym państwem, nieposiadania w nim nigdy domicylu — uważano [38]) na tle dotychczasowego prawa, że sąd władny jest udzielić zwolnienia od obowiązku przedstawienia świadectwa zdolności do zawarcia małżeństwa na podstawie art. 10 § 2 Prawa małżeńskiego.

Nowela normuje tę sprawę wyraźnie (art. 72 ust. 4) w tym samym sensie.

Art. 72 ust. 2 Prawa o a. s. c. w nowym brzmieniu (właściwie zbędny z uwagi na to, że stanowi dosłowne prawie powtórzenie art. 3 § 2 Kodeksu rodzinnego) różni się od art. 72 w brzmieniu dotychczasowym o tyle, że podczas gdy ten ostatni

---

[37]) Okoliczność ta będzie niewątpliwie uwypuklona i sprecyzowana w rozporządzeniu wykonawczym przez zakreślenie ram w czasie (np. przez przyznanie mocy dowodowej odpisowi skróconemu z taką adnotacją, wydanemu najpóźniej przed 2 miesiącami).

[38]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, str. 178.

wspominał jedynie o dowodzie ustania poprzedniego małżeństwa — *scilicet* przez śmierć współmałżonka lub rozwód, nowela słusznie mówi o „ustaniu lub unieważnieniu".

Przepis, upoważniający sąd do zwolnienia od przedstawienia dokumentu, którego otrzymanie napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody (art. 3 § 3 Kodeksu), stanowi prawie dosłowne powtórzenie przepisu dotychczasowego prawa (art. 10 § 2 Prawa małż.), jednakże z uwagi na miejsce, jakie przepis ten zajmuje w nowej kodyfikacji, wydaje się m. zd. niebudzącym wątpliwości, że kompetencja sądu rozciąga się jedynie na zwalnianie od obowiązku przedstawienia wypisu aktu urodzenia oraz dowodu ustania lub unieważnienia poprzedniego małżeństwa, jako też dowodu zdolności cudzoziemca do zawarcia małżeństwa (odnośnie tego ostatniego zgodnie z przepisem art. 72 ust. 4 Prawa o a. s. c. w nowym brzmieniu), natomiast nie rozciąga się na zwalnianie od obowiązku przedstawienia dowodu obywatelstwa, zezwolenia przełożonej władzy wojskowej, ani też świadectwa lekarskiego — ten punkt widzenia znajduje uzasadnienie w tym, że w nowym tekście przepisów art. 72—74 Prawa o a. s. c. sędziowskie prawo zwolnienia jest statuowane jedynie odnośnie świadectw zdolności prawnej dla cudzoziemców, co wskazywałoby na zamiar ustawodawcy nieprzyznania nikomu prawa dyspensy odnośnie świadectw lekarskich, zezwoleń władz wojskowych, poświadczeń obywatelstwa, zwłaszcza z uwagi na charakter dokumentów, o których mowa. W dotychczasowym tekście prawa niefortunna w układzie redakcja art. 10 Prawa małż. upoważniała do wniosku, że sąd może zwolnić od obowiązku przedłożenia świadectwa lekarskiego (co w ostateczności byłoby niekiedy uzasadnione w przypadku zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika), natomiast brak wyraźnego przepisu w przedmiocie zwolnienia od obowiązku przedstawienia dowodu ustania poprzedniego małżeństwa musiał być naprawiony w § 101 rozp. wykonawczego z 24. listopada 1945 r.

W przedmiocie przesłanek zwolnienia od obowiązku przedstawienia wypisu aktu urodzenia wzgl. aktu zejścia zachowują w pełni moc wskazania, zawarte w zasadniczym postanowieniu Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1946 r. [39]) natomiast w przed-

[39]) C. I. 685/46, Zbiór Orzeczeń Cywilnych 1947, poz. 55, Demokr. Przegląd Praw. 1947, Nr. 11, str. 42 n., Państwo i Prawo 1947, z. 4, str. 110 n. (d. c. przypisu — na str. 293).

miocie oceny ważności orzeczenia rozwodowego sądu konsystorskiego jako dowodu ustania poprzedniego małżeństwa nieaktualna stała się zasada, sformułowana przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5 sierpnia 1947 r. [40]).

Przepis o zwolnieniu przez sąd od obowiązku przedstawienia dowodu ustania poprzedniego małżeństwa nie będzie mógł oczywiście znaleźć zastosowania w wypadku, gdy poprzedni związek małżeński został rozwiązany przez śmierć współmałżonka, akt zejścia zaś nigdy sporządzony nie został, i to ani w trybie normalnej rejestracji zgonu, ani też w trybie rejestracji wtórnej w oparciu o postanowienie sądowe o stwierdzenie zgonu — w tym przypadku konieczne jest uprzednie przeprowadzenie postępowania o stwierdzenie zgonu w trybie dekretu sierpniowego 1945 r. [41]).

„Przeszkody, trudne do przezwyciężenia" należą oczywiście do kategorii pojęć t. zw. nieokreślonych, „gumowych" — w każdym konkretnym przypadku sąd orzekający korzysta z prawa swobodnej oceny w kwestii, czy przeszkody takie zachodzą, jednakże pewną wskazówkę — i to odnośnie wszystkich rodzajów dokumentów, do których zwolnienie może się odnosić — daje § 98 ust. 1 rozp. wykonawczego z 24 listopada 1945 r., gdy odsyła na drogę tego postępowania w przypadku, jeśli „uzyskanie wymaganych odpisów aktów urodzenia ukaże się niemożliwe lub połączone z poważnymi trudnościami albo niewspółmiernie wysokimi kosztami".

W zakresie ceremoniału zawarcia małżeństwa zmiany polegają na tym, że

a) małżeństwo winno być zawarte w formie uroczystej,

b) urzędnik stanu cywilnego w oświadczeniu swym stwierdzającym zawarcie małżeństwa, nie wspomina o publicznym zawarciu tegoż i ogłasza o zawarciu go według przepisów prawa (a nie prawa cywilnego, jak dotychczas) — (art. 74 [3] zd. 2 Prawa o a. s. c.),

---

Por. *Kaz. Lipiński:* Treść prawna zwolnienia przez sąd przyszłych małżonków od przedstawienia urzędnikowi stanu cywilnego wymaganych przez prawo dokumentów, Państwo i Prawo 1949, z. 9—10, str. 128 n.

[40]) C. I. 7/47, Zbiór Orzeczeń Cywilnych 1948, poz. 24, tak samo Wa. C. 317/48 z 29 marca 1949 r., Demokr. Przegląd Prawn. 1950, Nr. 2, str. 53 n. z moją glosą (z uwagi na treść art. XV § 1 Przep. wprow. kodeks rodzinny).

[41]) *Litwin:* Prawo o a. s. c., str. 179.

c) po tym oświadczeniu urzędnik stanu cywilnego wyjaśnia w przemówieniu znaczenie społeczne małżeństwa i jego wagę w Państwie Ludowym oraz prawa i obowiązki małżonków (art. 74^3 zd. 3 Prawa o a. s. c.).

Nadanie zawarciu małżeństwa charakteru uroczystego (art. 4 Kodeksu rodzinnego) jest spełnieniem postulatu, który towarzyszył Prawu małżeńskiemu 1945 r. od pierwszych dni jego stosowania w praktyce.

Znakomity romanista niemiecki *Dernburg*[42] w jednej ze swych prac przeciwstawiał tymi oto słowy francuską uroczystą formę zawarcia małżeństwa cywilnego — biurokratycznej formie niemieckiej:

Gdy francuski mer, przepasany trójkolorową szarfą, łączy obywatela z obywatelką węzłem małżeństwa i mówi im o ojczyźnie i braterstwie, to słowa te mogą trafić do uczucia nowożeńców.

Ale jakże ponure jest małżeństwo cywilne przymusowe, jakie ukształtowało się w Niemczech. W czterech gołych ścianach izby urzędu odbywa się w sposób suchy i doprawdy beznadziejny akt zawarcia małżeństwa, odbywa się w sposób nie o wiele różniący się od przewłaszczenia nieruchomości. Nie ma niczego takiego, coby przypominało o tym, że przecież zawiera się związek dozgonny.

Według zamiaru ustawodawcy niemieckiego dzieje się tak bynajmniej nie z racji lekceważenia małżeństwa. Raczej ukształtowano akt świecki w sposób możliwie jak najbardziej odarty z poezji dlatego tylko, by osoby wstępujące w związek małżeński nie zadowoliły się nim i nie omieszkały udać się ponadto do kościoła celem zawarcia małżeństwa kościelnego.

Ale przecież zawarli małżeństwo właśnie przed urzędnikiem stanu cywilnego; dla protestanta to właśnie małżeństwo jest małżeństwem rzeczywistym i zupełnym. Ogół ludności nie ma czasu i nie odczuwa potrzeby udania się do duchownego celem dopełnienia czynności, która wyobraża jedynie pewną formę i nie jest konieczna.

Biurokratyczne zawarcie małżeństwa przed urzędnikiem stanu cywilnego stało się zatem — przynajmniej w miastach dla bardzo znacznej części ludności, zwłaszcza protestanckiej — formą jedyną. A przecież nie sieje się ziarna, które by mogło dać płody w małżeństwie. Ani małżonkom, ani też społeczeństwu ten stan rzeczy niczego dobrego nie wróży.

Niezależnie od pewnej przesady, zawartej w tym melancholijnym wywodzie, nie podobna odmówić słuszności spostrze-

---

[42]) Die Phantasie im Rechte, Berlin 1894, str. 26 n.

żeniu, potępiającemu suchą, biurową formę, w niczym nie apelującą do uczucia, odartą z wszelkiej barwności, nie pozostawiającą głębszego śladu w pamięci nowożeńców i ich najbliższych:

Doniosłe skutki społeczne, jakie wywołują zawarcie małżeństwa, oraz okoliczność, że wiąże się ono z reguły ze szczególnym przeżyciem psychicznym stron, nie powinny pozostać bez wpływu na formę zawarcia małżeństwa przez nadanie jej charakteru uroczystego i poważnego [43]).

Godne uwagi są pod tym względem wypowiedzi *Swierdłowa:* „...forma zawarcia małżeństwa powinna być tego rodzaju, aby sama przez się podkreślała społeczne i państwowe znaczenie czynności; winna pozostawiać ślad w pamięci wstępujących w związek małżeński...“, należy „...formę zawarcia małżeństwa podnieść do poziomu zwiększonych wymagań nowej, socjalistycznej kultury odpowiednio do znaczenia, jakie socjalistyczne społeczeństwo przyznaje małżeństwu i rodzinie“ [44]).

W obowiązującym dotychczas prawie uroczysty charakter zawarcia małżeństwa nie znalazł wyrazu w żadnej pozytywnej normie, w opublikowanych materiałach prawodawczych był już uwypuklony w art. 148 projektu Kodeksu cywilnego z 1948 r. [45]).

Życie wyprzedziło w tym względzie normę prawa obowiązującego: wytworzyła się praktyka, respektowana przede wszystkim w urzędach stanu cywilnego większych ośrodków miejskich, a polegająca na tym, że po ogłoszeniu, iż małżeństwo zostało zawarte, urzędnik stanu cywilnego wyjaśniał małżonkom w stosownym przemówieniu doniosłość małżeństwa dla Państwa i społeczeństwa i pouczał w najogólniejszym zarysie o prawach i obowiązkach małżonków, ponadto przeznaczano na zawieranie małżeństw najładniejszy pokój w siedzibie urzędu, wyposażając go w miarę możności dekoracyjnie [46]).

Tytułem przykładu przytoczymy tekst alokucji do nowożeńców, przepisanej w piśmie okólnym Wojewody Łódzkiego [47]):

W dniu dzisiejszym wstąpiliście w nowy okres waszego życia. Od was zależy, aby nie tylko wasze pożycie małżeńskie było zgodne i szczęśliwe,

---

[43]) *Szer:* Kodeks rodzinny, Demokr. Przegląd Prawn. 1950, Nr. 3, str. 12.

[44]) *Swierdłow:* Brak i razwod. Moskwa—Leningrad 1949, str. 21.

[45]) Demokr. Przegląd Prawn. 1948, z. 4, str. 8.

[46]) *Litwin:* op. cit., str. 186, por. pkt. 83 instrukcji ministerialnej z 21. I. 49 r.

[47]) z dn. 8 czerwca 1949 r., Łódzki Dz. Woj. Nr. 12, poz. 116.

lecz abyście w tym pożyciu wykonali to wysokie i ważne powołanie, do którego Państwo i społeczeństwo przeznacza rodzinę. Mając na względzie dobro wasze oraz dobro Państwa i społeczeństwa, prawo nakazuje wam: wspólne pożycie małżeńskie, dochowanie sobie wierności oraz pomoc wzajemną i współdziałanie dla dobra rodziny, którą w dniu dzisiejszym założyliście. Ufając, iż zastosujecie się do tych nieomylnych nakazów prawa, życzę wam szczęścia na nowej drodze życia.

Warto zaznaczyć, że niemieccy urzędnicy stanu cywilnego mieli nawet do dyspozycji zbiór wzorów przemówień do nowożeńców [48]), fińskie zaś rozporządzenie wykonawcze z r. 1929 do ustawy o prawie małżeńskim [49]) przewidywało „usztywnioną" formułkę, łączącą w jedną całość interpelacje z przemówieniem.

Nowela zupełnie słusznie redukuje do minimum art. 74 [2] zbyt ostre dotychczasowe wymogi kwalifikacji dla świadków przy zawarciu małżeństwa (por. art. 73 ust. 2 dotychczasowego tekstu).

Instytucja świadków przy zawarciu małżeństwa jest zresztą instytucją schyłkową, o czym najlepiej świadczy art. 134 Kodeksu praw o małżeństwie, rodzinie i opiece RSFRR, w którym to przepisie uznano przybranie świadków za fakultatywne. Jeśli świadkowie mają wogóle jakąś rolę do spełnienia, to conajwyżej przyznać można, że są oni powoływani dla wzmocnienia uroczystego charakteru zawarcia małżeństwa; w każdym razie niczego nie stwierdzają [50]) i asystencja ich ma charakter czysto formalny [51]), [52]).

---

[48]) *Hans Bässler:* Worte an die Eheschliessenden, Berlin około r. 1935.

[49]) Zeitschrift für Standesamtswesen 1930, str. 52.

[50]) *Colin* i *Capitant:* Cours élementaire de droit civil français, t. I, wyd. 11, 1947, str. 160 przypisują udziałowi świadków funkcję stwierdzenia tożsamości nupturientów, co oczywiście na gruncie naszych przepisów nie wchodzi w rachubę (por. § 85 rozp. wykon. z dn. 24. XI. 1945 r.).

[51]) *Litwin:* Prawo o a. s. c., str. 187.

[52]) *Szer:* Projekt Kodeksu Cywilnego — Małżeństwo, Demokr. Przegląd Prawn. 1948, Nr. 6, str. 7 reprezentował pogląd, że rola świadka sprowadza się do stwierdzenia w razie potrzeby, że oświadczenie o zawarciu małżeństwa zostało złożone przez strony w sposób właściwy, w późniejszej jednak pracy (Kodeks Rodzinny, Demokr. Przegląd Prawn.. 1950, Nr 3, str. 12) od poglądu tego, jak się zdaje, odstąpił.

Według dotychczasowego prawa zawarcie związku małżeńskiego odbywało się w lokalu [53]) urzędu stanu cywilnego (art. 73 ust. 1 zd. 1), poza nim — tylko w razie stwierdzonej niemożności stawienia się tam jednej ze stron, według nowego prawa (art. 4 Kodeksu rodzinnego) małżeństwo powinno być zawarte w urzędzie stanu cywilnego, a poza nim wolno je zawrzeć tylko z ważnych powodów.

Prawo nic o tym nie mówi, kto władny jest zezwolić na zawarcie małżeństwa poza lokalem urzędu, wobec czego uznać należy, że o istnieniu lub nieistnieniu ważnych przyczyn (obłożna choroba i t. d.) decyduje urzędnik stanu cywilnego. Oczywiście mylna ocena doniosłości przeszkody w tym względzie w niczym nie wpływa na ważność małżeństwa.

13. Terminy, przewidziane na dokonywanie zgłoszeń, pozostały bez zmiany, przedłużono jedynie termin ogłoszenia zgonu w wypadku normalnym (z wyjątkiem zgonu na chorobę zakaźną) z 24 godzin do 3 dni.

14. Zmiana tekstu art. 89, dotycząca rozszerzenia zakresu bezpłatnych świadczeń urzędu stanu cywilnego, tekstu art. 36, dotycząca przeredagowania pewnej delegacji ustawodawczej, dotychczas zresztą niewykorzystanej, wreszcie skreślenie art. 39 ust. 3 jako przepisu martwego — nie wymagają omówienia.

Art. XXX przewiduje wydanie jednolitego tekstu Prawa o a. s. c., oczywiście z uwzględnieniem przebudowy ustroju władz administracyjnych [54]) i zniesienia samorządu terytorialnego: w tym miejscu należy zasygnalizować zagadnienie sukcesji Państwa w zakresie odpowiedzialności gminy w płaszczyźnie odszkodowania, przewidzianej w art. 12.

Z uwagi na treść przepisu art. XXVII § 1 o nadaniu orzeczeniu sądowemu o ustaleniu ojcostwa, zapadłemu przed wejściem w życie Kodeksu rodzinnego, tych samych skutków prawnych, jakie pociąga za sobą orzeczenie takie, zapadłe już pod rządem Kodeksu, nasuwa się konieczność wydania przez Ministerstwo Sprawiedliwości instrukcyjnego zarządzenia, na-

[53]) Tekst przepisu mówił o „siedzibie", co było równoznaczne w praktyce z lokalem urzędu — *Litwin:* op. cit. str. 87.

[54]) Por. § 9 Instrukcji Nr 3 w sprawie tworzenia wydziałów i referatów prezydiów rad narodowych (M. P. Nr A-57, poz. 655): „Przy prezydiach rad narodowych działają urzędy stanu cywilnego". Sprawy rejestracji stanu cywilnego, należące przedtem do Min. Adm. Publ., przeszły do właściwości Prezesa Rady Ministrów (Dz Ust. Nr 26, poz. 233, 1950 r.).

kazującego sądom przesłanie odnośnych zawiadomień właściwym urzędom stanu cywilnego co do wszystkich orzeczeń z ubiegłego okresu czteroletniego *).

*) W tym miejscu wypada zanotować, że dnia 18 lipca r. b. złożony został w Sejmie przez grupę posłanek nie załatwiony w ubiegłej sesji wniosek w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa o aktach stanu cywilnego (druk Nr 797). Wniosek, który „zmierza do uregulowania problemów aktów urodzenia osób, których ojciec nie jest znany", proponuje skreślenie w art. 39 ust. (1) lit. a) prawa o a. s. c. wyrazu „nazwiska" oraz uzupełnienie art. 62 (Dop. Red.).

Zamieszczony w poprzednim zeszycie (str. 22 n.) artykuł *Bronisława Dobrzańskiego* o nowym Kodeksie Rodzinnym (prawidłowy podtytuł powinien opiewać: Przepisy Wprowadzające — Postępowanie, a więc z rozdzielnikiem, który wypadł w druku), jakkolwiek opracowany na podstawie właściwych tekstów sejmowych, nie wykazał — po zweryfikowaniu z Nr. 34 Dz. Ust. — żadnych uchybień w zestawieniu z tekstem promulgowanym. Jedynie tylko — co dla ścisłości zaznaczamy — w art. 32^1 k. p. c. (pkt 3 art. VIII przep. wprow.) brak jest wyrazu „również" (por. str. 50 wiersz 19. od góry).

Przy okazji dla porządku prostujemy następujące omyłki druku w powołanym artykule: na str. 29, wiersz 2. od dołu winien być podany art. 16, a nie art. 17 K. R.; na str. 33 wiersz 18. od góry winien być powołany art. 13, a nie art. 15 prz. og. pr. cyw.

POSTĘPOWANIE CYWILNE

USTAWA Z DNIA 20 LIPCA 1950 R. O ZMIANIE PRZEPISÓW POSTĘPOWANIA W SPRAWACH CYWILNYCH

I. PRZETWORZENIE PROCESU CYWILNEGO

(W. N.). Art. 1 zaznaczonej w nagłówku ustawy, ogłoszonej w Dz. Ust. 38 pod poz. 349, w 145 pozycjach nowelizuje kodeks postępowania cywilnego.

Ta nowelizacja jest wielka nie tylko pod względem zakresu, jak świadczy pomieniona ilość pozycji, ale i pod względem rzeczowym: niektóre z wprowadzonych do k. p. c. zmian gruntownie przetwarzają dotychczasowe podstawowe zasady procesu cywilnego.

Brak jest jeszcze czasu na pogłębione przedstawienie zakresu tych zmian. Na wstępie wystarczy ogólne stwierdzenie, że dokonana nowelizacja odstępuje w poszczególnych punktach — w szerszym lub węższym zakresie — od dogmatycznych zasad procesu cywilnego w dotychczasowym ujęciu, a mianowicie: od zasady kontradyktoryjności, od zasady dyspozytywności, od zasady dopuszczalnego w ustalonym zakresie prymatu prawdy formalnej i od zasady instancyjności merytorycznej, a tym samym zmierza do upublicznienia i usprawnienia procesu cywilnego, do utorowania w procesie drogi prawdzie materialnej i do włączenia procesu cywilnego do ogólnego nurtu współczesnych przeobrażeń społeczno-politycznych.

Poprzestając na razie na tej najogólniejszej charakterystyce ustawy z 20 lipca r. b., spróbujemy, powodując się wyłącznie względami praktycznymi, uporządkować objęty nią materiał — w art. 1 i 2, dotyczących właśnie k. p. c. (kolejne artykuły 3—9, zmieniające postępowanie niesporne, przedstawione zostają w następującym wywodzie autorskim, pozostałe zaś bądź dotyczą ustaw specjalnych, które pomijamy, bądź zawierają przepisy przechodnie i szczególne, które w stosownym zakresie uwzględniamy). Zadaniem podejmowanego uporządkowania jest uwydatnienie w układzie systematycznym najważ-

niejszych zmian w k. p. c. dla orientacji praktycznej. Mniemamy, że w pierwszym rzucie jest to najważniejsze *).

Należy również mieć na uwadze zmiany, jakie w k. p. c. wprowadza art. VIII przep. wprow. kodeks rodzinny. Niektóre z tych zmian w stosownym zakresie będą dalej dla porządku zaznaczone, jakkolwiek były już w P. N. przedstawione (w artykule, zamieszczonym w poprzednim zeszycie, str. 22 i nast.). Stwierdzić należy, że nie zawsze są one sharmonizowane z ustawą z 20 lipca r. b. Wszelkie w tym względzie kolizje rozwiązuje tekst jednolity k. p. c., ogłoszony w Nr. 43 Dz. Ust. pod poz. 394.

Sądy powszechne rozstrzygają *sprawy cywilne* (a nie „spory o prawa prywatne" — art. 2) w dwóch instancjach: I — merytorycznej i II — rewizyjnej.

Pod względem *właściwości* rzeczowej sądów I instancji system jest wręcz odmienny niż dotychczas (art. 10 i 13): zasadą jest (pkt 3) właściwość sądu niższego (powiatowego), a wyczerpująco zastrzeżone sprawy (pkt 4) należą do właściwości sądu wyższego (wojewódzkiego). Właściwość wydziałów handlowych (art. 14) uległa przekreśleniu.

Ujęcie art. 10 w pkt 1) art. VIII przep. wprow. kod. rodz. nawiązuje do dotychczasowego systemu.

Powództwa o roszczenia alimentacyjne oraz o ustalenie ojcostwa mogą być wytaczane według miejsca zamieszkania powoda (pkt 3 art. VIII przep. wprow. kod. rodz.).

Udział prokuratora w procesie cywilnym (pkt 28) ujęty jest bardzo szeroko: prokurator może wytaczać wszelkie powództwa ze skutkami z pkt 106, przy czym zainteresowana osoba może, jako strona powodowa, wstąpić do sprawy w każdym jej stanie; prokurator może brać udział w każdym stanie toczącej się sprawy cywilnej; prokurator korzysta ze wszelkich uprawnień procesowych niezależnie od stron; prokurator może w terminach ustawowych zaskarżyć każde orzeczenie sądowe.

Ponadto: prokurator może na żądanie zabierać głos w każdym stanie rozprawy (pkt 77); prokurator w zakresie kosztów procesu ma uprawnienia adwokackie (pkt 29), stronom zaś z tytułu jego wystąpienia nie przysługuje zwrot kosztów procesu (pkt 31); w sprawach z udziałem prokuratora wypis wyroku z uzasadnieniem doręcza się z urzędu (pkt. 97), to samo dotyczy postanowień, od których służy środek odwoławczy (pkt 104).

Strony i ich przedstawiciele ustawowi (zmiana terminologii — dotychczas „zastępcy ustawowi" — dostosowana do art. 85 przep. og. pr.

*) Zaznacza się, że podawana dalej numeracja artykułów odnosi się do k. p. c. w dotychczasowym układzie. Podawane punkty oznaczają pozycje art. 1 ustawy z 20 lipca r. b. (powoływanej jako „nowela").

cyw.) mogą działać przez *pełnomocników procesowych*, którymi — jak dotychczas — mogą być w zasadzie tylko adwokaci (art. 85), jednakże bez obowiązku ustawowego w tym względzie: przymus adwokacki (art. 86 i wszelkie przepisy z nim związane) został generalnie zniesiony (pkt 24).

W dziedzinie *doręczeń* należy podkreślić zmianę art. 147 § 2 (pkt 46): niezawiadomienie przez stronę lub jej zastępcę procesowego o zmianie miejsca zamieszkania skutkuje pozostawienie pisma procesowego w aktach sprawy.

Co do *terminów*, to należy zwrócić uwagę, że art. 181 §§ 1—3 uchylone zostały przez art. I przep. wprow. przep. og. pr. cyw. (w ich miejsce wstąpiły postanowienia tytułu IV przep. og. pr. cyw. o obliczaniu terminów). Pozostał więc tylko § 4 art. 181, uzupełniony przez nowelę (pkt 56).

Sprzeciw od wyroku zaocznego (art. 363 § 1) winien być złożony w ciągu 7 dni, a nie dwóch tygodni (pkt 101).

Zmiana powództwa (art. 211 § 1), jeżeli nie wpływa na właściwość sądu, jest odtąd zawsze dopuszczalna, a to niezależnie od stanowiska pozwanego (pkt 70). Podkreślić w związku z tym należy uchylenie art. 212 (pkt 71).

Jeżeli sąd uznaje, że nie zostały zapozwane wszystkie osoby, przeciwko którym tylko łącznie sprawa powinna się toczyć, to wzywa je do udziału w sprawie: wezwanie to zastępuje pozwanie (pkt 79).

Zawieszenie postępowania na zgodny wniosek stron (art. 201 § 1) nie jest obowiązkowe: zależy to odtąd od uznania sądu (pkt 64).

Sąd może w trakcie *postępowania dowodowego* zarządzić w razie potrzeby odpowiednie dochodzenie (pkt 82): przepis dotychczas obowiązujący tylko w postępowaniu niespornym (art. 26 § 1 k. p. n.), obecnie zgeneralizowany na całe postępowanie cywilne (dlatego też z k. p. n. obecnie skreślony — art. 3 pkt 9 noweli, jako działający z mocy art. 4 k. p. n.).

W szczególności w sprawach o roszczenia alimentacyjne sąd może z urzędu przeprowadzać stosowne dochodzenia dla ustalenia stanu majątkowego i zarobków stron (pkt 6 art. VIII przep. wprow. kod. rodz.). Przy egzekucji ciąży w tym względzie na komorniku obowiązek — pkt 19 tegoż art. VIII, uzupełniający art. 510.

Sąd może dopuścić dowód nawet nie powołany przez strony (pkt 82), bez żadnych zastrzeżeń, jakie przewidywał dotychczasowy art. 244.

Zarówno dowód z dokumentu, jak i dowód ze świadków może być dopuszczony, chociażby obie strony temu się sprzeciwiły (pkt 86): art. 266 i 288 zostały uchylone.

W zakresie dopuszczalności dowodu ze świadków przeciw osnowie dokumentu zaznaczyć należy, co następuje: art. 265 został utrzymany; dodany został (pkt 87) przepis, wymagający istnienia początku dowodu na piśmie — przepis ten należy rozważać w powiązaniu ze skreśleniem art. XIX i art. VI § 5 przep. wprow. k. p. c. (art. 2 pkt 4 i 2 noweli) oraz postanowieniem art. II przep. wprow. przep. og. pr. cyw., jako też z uwzględnieniem uchylenia art. 110 kod. zob. przez art. IV tychże przep. wprow. Szeroka problematyka tego zagadnienia wymaga osobnego studium, które na tych łamach nastąpi.

Zgoda stron nie zwalnia świadków od złożenia przyrzeczenia, jak dotąd z art. 294: zwolnienie to zależy odtąd od uznania sądu (pkt 89).

W zakresie przyznania zmiany są zasadnicze:

a) sąd nie jest związany uznaniem pozwu, a może na nim poprzestać, jeżeli znajduje ono uzasadnienie w okolicznościach sprawy (pkt. 78);

b) fakty, przyznane przez stronę przeciwną, nie wychodzą ze sfery dowodowej, jak dotychczas (art. 246 § 1), chyba że nie zachodzi sprzeczność z innymi dowodami oraz nie nasuwają się uzasadnione wątpliwości co do prawdziwości tych faktów (pkt 83);

c) przy wydaniu wyroku zaocznego (nb. niezależnie od wniosku powoda) sąd przyjmuje za prawdziwe ustalenia pozwu (domniemanie milczącego uznania) nie tylko po zbadaniu ich zgodności z dowodami (art. 359), ale i po stwierdzeniu, że nie budzą uzasadnionych wątpliwości co do prawdziwości (pkt. 100).

W zakresie zwrotu *kosztów procesu* podkreślić należy zmianę art. 104 § 2 — pkt. 30: niezależnie od tego, czy spowodowało to zwłokę w postępowaniu, niesumienna strona może być obarczona kosztami nie tylko z powodu spóźnionego przytoczenia faktów i powołania dowodów, ale i z powodu nieprawdziwości jej oświadczeń, zatajenia przez nią pewnych okoliczności albo uchylenia się od wyjaśnień.

Postanowienie to sankcjonuje nakaz, jakim uzupełniony został (pkt 77) dotychczasowy art. 255, a mianowicie, że strony obowiązane są dawać wyjaśnienia zgodne z prawdą, bez zatajania czegokolwiek, oraz że obowiązane są do wzajemnego oświadczania się co do przytaczanych okoliczności faktycznych.

W tym miejscu wypada nawiasowo zaznaczyć, że dotychczasowa instytucja „prawa ubogich" oznaczona została jako „zwolnienie od kosztów sądowych" (nagłówek działu II tytułu II).

Orzeczenia sądu stają się prawomocne, jeżeli stronom nie służy środek odwoławczy (pkt 105), natomiast nie ma takiego skutku, jak dotychczas (art. 380), zrzeczenie się przez nie tego środka.

Z reguły sąd I instancji uzasadnia na piśmie wszystkie wyroki (pkt 96). Jednakże na okres do dnia 31 grudnia 1951 r. utrzymany został dotychczasowy stan prawny, uregulowany w art. 350 (art. 19 noweli).

Postanowienia zapadłe na rozprawie, od których służy środek odwoławczy, muszą być uzasadnione na piśmie (pkt 104). Co do postanowień, wydanych bez rozprawy, utrzymuje się stan dotychczasowy (art. 376 § 3).

W sprawach: *1) o prawa niemajątkowe, 2) alimentacyjnych, 3) ze stosunku pracy i 4) o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym* — obowiązują następujące postanowienia szczególne:

a) cofnięcie pozwu oraz zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia wymaga zgody sądu, który uwzględnia przy tym interesy Państwa Ludowego i osób uprawnionych (pkt 72);

b) taka sama zgoda wymagana jest również do zawarcia ugody sądowej (pkt 80), jak i do ugody w postępowaniu pojednawczym (pkt 117);

c) w sprawach, wymienionych wyżej pod 2), 3) i 4) — sąd ma prawo wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania i może zasądzić ponad żądanie (pkt 93) — (tak samo w pewnych warunkach, gdy powodem jest Skarb Państwa itp. — tenże pkt 93);

d) w sprawach, wymienionych wyżej pod 2) i 3) — sąd z urzędu (a nie, jak dotychczas z art. 355, na wniosek powoda) nadaje wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 98), przy czym w sprawach o należność za pracę rygor ten nadawany jest nawet przeciwko Skarbowi Państwa itp. (pkt 99, uzupełniający art. 357 § 2), a więc tak, jak obecnie w postępowaniu przed sądami pracy (art. 30 § 2 pr. o sąd. pr.).

Ad d) należy zaznaczyć, że co do alimentów analogiczne postanowienie zawiera pkt 7) art. VIII przep. wprow. kod. rodz.

Co do uprzywilejowania spraw alimentacyjnych w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym — p. pkt 19, 20, 21, 22 i 23 art. VIII przep. wprow. kod. rodz.

W zakresie *środków odwoławczych* w miejsce apelacji i kasacji wstępuje *rewizja* (pkt 108) od orzeczeń I instancji kończących postępowanie: do sądu wojewódzkiego od orzeczeń sądu powiatowego (i sądu pracy — art. 13 noweli) i do Sądu Najwyższego od orzeczeń sądu wojewódzkiego (od wyroków sądu obywatelskiego służy rewizja do sądu powiatowego — art. 12 pkt 1 noweli, w którym przez oczywistą omyłkę wymieniono sąd „okręgowy").

W przypadkach wątpliwych zasadniczej wagi sąd wojewódzki, na wniosek prokuratora lub z urzędu, może przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

Postępowanie rewizyjne jest szczegółowo w noweli unormowane i wymaga oczywiście osobnego rozważenia. Wypada zwrócić uwagę na art. 18 noweli, dopuszczający do dnia 31 grudnia 1951 r. powoływanie w instancji rewizyjnej nowych dowodów.

Nowela wprowadza (pkt 109) instytucję *rewizji nadzwyczajnej*, którą mogą wnieść do Sądu Najwyższego od każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie — Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes S. N. i Generalny Prokurator Rzplitej, jeśli orzeczenie narusza interes Państwa Ludowego albo powzięte zostało z pogwałceniem istotnych przepisów prawa. Przy tym drugim założeniu, jeżeli rewizja złożona została po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, nie może ono być ani uchylone, ani zmienione, i Sąd Najwyższy w razie uznania rewizji za zasadną może tylko poprzestać na stwierdzeniu pogwałcenia prawa.

Zażalenie do sądu rewizyjnego (pkt 108) służy jedynie na postanowienia, wyczerpująco w noweli w 14 punktach wyszczególnione. Jest to zasada odmienna od dotychczasowej: według art. 419 zażalenie było dopuszczalne, o ile kodeks odmiennie nie zastrzegał. Toteż wszystkie te liczne zastrzeżenia uległy konsekwentnie skreśleniu.

W części *egzekucyjnej* k. p. c. zmienione zostały odpowiednio przepisy, dotyczące toku instancji zażaleniowych, a mianowicie usunięta została naturalnie dopuszczalność dalszego zażalenia do III instancji (art. 611 § 2 — pkt 134, art. 724 — pkt 138, art. 728 § 3 — pkt 139, art. 792 § 3 — pkt 141).

Skreślone art. 390 i 391 przeniesione zostały (pkt 116) do tytułu o postępowaniach odrębnych, jako osobny rozdział p. t. Postępowanie o sprawach o *ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania.*

Skreślony art. 392 przeniesiony został (pkt 117) tamże, jako osobny rozdział p. t. *Postępowanie pojednawcze* — z uzupełniającym § 5.

W postępowaniach odrębnych należy zwrócić uwagę na zmiany, wprowadzone do postępowania w sprawach *małżeńskich* i w sprawach *ze stosunków rodziców i dzieci* (art. 457 ze znaczkami) przez pkt 8—18 art. VIII przep. wprow. kod. rodz. oraz pkt 111—115 noweli (te ostatnie są raczej charakteru redakcyjnego).

Postanowienia k. p. c., odnoszące się do Skarbu Państwa, rozciągnięte zostały na *podmioty, podlegające państwowemu arbitrażowi gospodarcze-*

mu (a więc na przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje państwowe itp. — Dz. Ust. Nr 46, poz. 340, 1949 r., jak również na spółdzielnie — Dz. Ust. Nr. 22, poz. 189, 1950 r.).

Na zakończenie wypada zwrócić baczną uwagę na *przepisy przejściowe*, zawarte w art. 16 i 17 noweli: do dnia wejścia w życie rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości o reorganizacji sądów (art. 2 ustawy o zmianie prawa o u. s. p.), co powinno nastąpić przed końcem bieżącego roku, i do czasu zreorganizowania sądy istniejące stosują dotychczasowe przepisy postępowania, jest przeto jeszcze czas, by z wprowadzonymi przez nowelę zmianami gruntowniej się zapoznać. Z dniem wejścia w życie rzeczonych rozporządzeń sądy, rozpoznające sprawy w I instancji, stosują nowe przepisy, zaś sądy, rozpoznające sprawy w II instancji, w sprawach toczących się lub będących w drodze po ich zakończeniu w I instancji stosują przepisy dotychczasowe ze zmianami, przewidzianymi w § 2 art. 16 noweli.

Zmiany w postępowaniu cywilnym, wprowadzone przez art. VIII przep. wprow. kodeks rodzinny, uważać należy za aktualne od dnia 1 października r. b. — niezależnie od postanowień art. 16 i 17 noweli.

II. ZMIANY W POSTĘPOWANIU NIESPORNYM

Zadaniem niniejszego artykułu jest zestawienie i krótkie omówienie dla celów praktyki w pierwszym stadium stosowania zmienionego prawa — tych zmian przepisów postępowania niespornego, jakie wprowadza ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 349). Będzie tu szło przede wszystkim o art. 3—9 pomienionej ustawy, nowelizującej bezpośrednio poszczególne normy postępowania niespornego, dotychczas obowiązujące. Wypadnie jednak zwrócić pokrótce uwagę także na te pośrednie zmiany tego postępowania, jakie wynikają z art. 1 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r., przekształcającego zasadniczo rzeczywistość prawną na odcinku procesu cywilnego. Normy postępowania niespornego nie były bowiem dotychczas i nie będą nadal samowystarczalne, lecz — poprzez generalne odesłanie z art. 4 k. p. n. — doznają w bardzo szerokim zakresie uzupełnienia w przepisach k. p. c. Zasadnicza nowelizacja tego kodeksu kształtuje więc pośrednio także tok postępowania niespornego. Wyczerpujące wskazanie i omówienie wszystkich refleksów nie byłoby możliwe w ramach, wyznaczonych dla niniejszego artykułu, toteż ograniczę się do poruszenia w tym zakresie tylko spraw szczególnie ważnych.

1. Art. 3 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. (w d. c. skrót — „ustawa" bez bliższego oznaczenia) w pkt. 1) uzupełnia przede wszystkim samą klauzulę odsyłającą *art. 4 k. p. n.*, a to przez dodanie zdania: „W szczególności przepisy kodeksu postępowania cywilnego mają odpowiednie zastosowanie do udziału prokuratora w postępowaniu niespornym".

W dotychczasowym stanie prawnym udział prokuratora w postępowaniu niespornym przewidziany był tylko w nielicznych przepisach wyjątkowych. Obecnie aktualne będą odpowiednio przepisy działu VII księgi II k. p. c. — w brzmieniu art. 1 p. 28 ustawy — normujące „udział prokuratora w procesie cywilnym". W szczególności więc prokuratorowi służyć będzie prawo do zgłaszania wniosków o wszczęcie jakiegokolwiekbądź postępowania niespornego, jeżeli według jego oceny wymaga tego interes Państwa Ludowego (art. 97^1 k. p. c.). W rozumieniu art 2 § 1 k. p. n. będzie tu szło o wskazane w ustawie przypadki wszczęcia postępowania „na wniosek właściwej władzy". W postępowaniu niespornym będzie prokurator miał też odpowiednio wszelkie dalsze uprawnienia, przewidziane w art. 97^2 — 97^7 k. p. c., będzie odnośnie prawa żądania zwrotu kosztów zrównany — na równi z Prokuratorią Generalną — z adwokatami (art. 99 § 2 k. p. c.), gdy natomiast uczestnicy postępowania nie będą mogli żądać zwrotu kosztów postępowania, spowodowanych wystąpieniem prokuratora (art. 107^1 k. p. c.), wreszcie będzie mógł żądać, by sąd udzielił „mu głosu w każdym stanie rozprawy" (art. 225 § 1 k. p. c.) i oczywiście także w toku każdego innego posiedzenia w postępowaniu niespornym (art. 24 k. p. n,), które nie jest rozprawą w rozumieniu art. 25 k. p. n.

Należy położyć nacisk na obowiązek sądów odpowiedniego stosowania w postępowaniu niespornym przepisu art. 97^3 k. p. c., to jest zawiadamiania — „gdy sąd uzna udział prokuratora w sprawie za potrzebny".

To ogromne rozszerzenie ingerencji prokuratora w postępowaniu niespornym nie zwęża zresztą w niczym uprawnień Prokuratorii Generalnej, wynikających z art. 13 § 3 k. p. n. Nadal więc „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej" (takiego przepisu wyłączającego dotychczas nie ma w ogóle) „Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej może wziąć udział w obronie interesu publicznego w każdej sprawie i wówczas staje się

uczestnikiem". Obrona interesu publicznego w postępowaniu niespornym będzie więc obecnie zagwarantowana w sposób zupełnie szczególny, bo poza udziałem prokuratora, przewidzianym także w procesie, również możnością występowania w każdej sprawie Prokuratorii Generalnej. Stanowisko Prokuratorii Generalnej tym się różni w szczególności od sytuacji prokuratora, że „staje się uczestnikiem" postępowania, podczas gdy prokurator — biorąc rzecz ściśle — nie jest uczestnikiem, ani też stroną (por. art. 97 [2], 97 [4] § 2, 97 [7], 382 [1] k. p. c.).

Stosowanie przepisów art. 11 i 16 k. p. n. będzie musiało podlegać — poprzez zasadę art. 4 k. p. n. — daleko idącemu zliberalizowaniu *na korzyść osób działających bez adwokata*, a zwolnionych od opłat sądowych lub korzystających ze zwolnienia od kosztów sądowych, przewidzianemu w *art. 209 [1] k. p. c.* W szczególności osoby takie będą mogły zgłaszać wnioski o wszczęcie postępowania niespornego także ustnie i to w sądzie swego miejsca zamieszkania, chociażby sąd ten nie był właściwy do rozpoznania sprawy.

Sądzę, że z nowelizacji *art. 211 § 1 k. p. c.* wypadnie wyciągnąć konsekwencje także w stosunku do postępowania niespornego w szerokiej mierze i *dopuszczać zmiany wniosków o wszczęcie postępowania.*

Tak samo należałoby — m. zd. — na podstawie nowego tekstu *art. 215 § 3 k. p. c.* — *ograniczyć odpowiednio uprawnienia do cofnięcia wniosku* z art. 20 k. p. n. w przypadkach w postępowaniu niespornym bardzo częstych — gdy przedmiotem wniosku są prawa niemajątkowe i uzależnić to cofnięcie od zgody sądu. Ewentualna odmienna koncepcja, że art. 20 k. p. n., który nie został zmieniony, jest samowystarczalny i nie daje tym samym podstaw do posiłkowego sięgania — poprzez art. 4 k. p. n. — do norm k. p. c., nie mogłaby, jak sądzę, być przyjęta z punktu widzenia wykładni teleologicznej. Trudno wyobrazić sobie, by w tym zakresie miały obowiązywać kryteria odmienne, niż w procesie, i by w postępowaniu niespornym sąd miał być pozbawiony możności kontroli, czy cofnięcie wniosku nie jest sprzeczne z interesem Państwa Ludowego lub z interesem osób uprawnionych.

Podobnie należałoby przepis art. 28 k. p. n. stosować z uwzględnieniem ograniczenia, zawartego w nowym tekście *art. 246 § 1 k. p. c.*, i *opierać się na przyznaniu* tylko w takim

razie, jeżeli ono — „nie jest sprzeczne z dowodami znajdującymi się w aktach sprawy oraz nie budzi uzasadnionych wątpliwości co do jego zgodności z istotnym stanem rzeczy".

Konieczne będzie odpowiednie stosowanie w postępowaniu niespornym — dodanej przez art. 1 p. 95) ustawy — normy *art. 349 § 3 k. p. c.*, w myśl której „*stronie działającej bez adwokata* przewodniczący udzieli wskazówek co do czynności procesowych, a w szczególności co do terminu złożenia środka odwoławczego".

Nadzwyczaj doniosły wpływ na dotychczasową praktykę będzie miało znowelizowanie art. 380 k. p. c. (art. 1 p. 105 ustawy), skreślające *zrzeczenie się środka odwoławczego*, jako sposobu osiągnięcia prawomocności orzeczenia sadowego. Stosunkowo bardzo rzadkie w procesie, było zrzeczenie się środka odwoławczego niezwykle często stosowane, a niekiedy nadużywane. w postępowaniu niespornym.

II. Po powyższym wskazaniu niektórych — szczególnie istotnych — pośrednich zmian, jakie dla postępowania niespornego wynikają — poprzez zasadę art. 4 k. p. n. — z nowelizacji przepisów k. p. c., należy z kolei omówić te zmiany norm postępowania niespornego, które bezpośrednio wprowadzają art. 3 i nast. ustawy

Zmiana *art. 6 k. p. n.* (art. 3 p. 2 ustawy) polega tylko na zmianie wyrazów „sądy grodzkie" na „sądy powiatowe", związanej z odnośną zmianą u. s. p.

Terminologiczne tylko znaczenie ma też wskazanie w *art. 7 k. p. n.* posiłkowej właściwości „sądu w Warszawie" w miejsce dotychczasowego oznaczenia „sądu, w którego okręgu ma siedzibę Sąd Najwyższy".

Skreślenie *art. 9 § 3 k. p. n.* jest konsekwencją nowego unormowania dziedziny środków odwoławczych.

Bardzo ważną inowację stanowi dodanie w *art. 13 § 2 k. p. n.* stwierdzenia, że „przez wezwanie do wzięcia udziału w sprawie wezwany staje się uczestnikiem". Dotychczasowe brzmienie przepisu stwarzało w tym zakresie pole do wątpliwości, które bywały rozstrzygane niejednolicie. Przy nowym tekście nie będzie też konsekwentnie wątpliwości, co do tego, że wezwany do wzięcia udziału nie może swych praw dochodzić w postępowaniu spornym — na zasadzie art. 44 k. p. n. — choćby wezwaniu temu nie uczynił zadość.

Skreślenie *art. 15 k. p. n.* będzie miało ten skutek, że w postępowaniu niespornym nie będzie żadnych odmiennych zasad odnośnie zastępstwa stron przez adwokatów, czy innych pełnomocników, lecz obowiązywać będą w tym zakresie wyłącznie — odpowiednio stosowane (art. 4 k. p. n.) — przepisy k. p. c. Należy w szczególności podkreślić, w związku ze skreśleniem art. 86 i 87 k. p. c. i nowelizacją szeregu dalszych przepisów tego kodeksu, że w postępowaniu niespornym, tak samo jak w procesie — nie będzie już w ogóle przypadków obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, a to nawet w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Doniosłe znaczenie ma zmiana tekstu *art. 23 k. p. n.*, przekreślająca anormalny poniekąd dotychczasowy stan prawny, w którym społeczeństwo — bez istotnych i zrozumiałych ku temu powodów — miało zamkniętą drogę wstępu na salę posiedzeń, ilekroć rozpoznawano na niej sprawy w trybie postępowania niespornego. Znowelizowane brzmienie art. 23 k. p. n. będzie wytwarzać w tym postępowaniu tę samą sytuację, jaka wynika w procesie z art. 167 i 168 k. p. c. Nie ma wprawdzie w art. 23 k. p. n. mowy o uchyleniu jawności — stanowiącej poza tym regułę — m. in. w przypadku — „jeżeli roztrząsane być mają szczegóły życia rodzinnego“, jednakże takie sytuacje będą zapewne w praktyce uznawane zazwyczaj za „uzasadnione przyczyny“ do uwzględnienia wniosku uczestnika sprawy o uchylenie jawności.

Skreślenie w *art. 24 i 25 k. p. n.* wyrazów, odnoszących się do „osób zainteresowanych“ uzasadnione jest niewątpliwie tym, że osoby takie sąd — w myśl art. 13 § 2 k. p. n. — winien wezwać do udziału w sprawie, jeśli go jeszcze nie biorą, i tym samym nadaje im charakter uczestników postępowania. Konsekwentnie nielogiczne byłoby wymienianie w art. 24 i 25 k. p. n. osobnej kategorii takich osób obok uczestników postępowania.

Art. 3 p. 9) ustawy skreśla w *art. 26 k. p. n.* w § 1 zdanie drugie, w myśl którego „w razie potrzeby sąd może również zarządzić odpowiednie dochodzenie“. Równocześnie art. 1 p. 82) zamieszcza takież zdanie w art. 244 k. p. c.

Nowelizacja *art. 27 § 1 k. p. n.* polega na tym, że składanie przez świadków zeznań po złożeniu przez nich przyrzeczenia stanowi zasadę, a tylko „stosownie do okoliczności“ może ich sąd przesłuchać bez przyrzeczenia, podczas gdy w dotychcza-

sowym tekście pomienionej normy sytuacja była odwrotna i regułę stanowiło składanie zeznań bez przyrzeczenia.

Termin dwóch tygodni z *art. 32 § 3 k. p. n.* do zgłoszenia żądania uzasadnienia postanowienia, od którego nie służy środek odwoławczy, został skrócony do siedmiu dni.

Najbardziej doniosłe zmiany zostały wprowadzone w zakresie środków odwoławczych. *Art. 34 k. p. n.*, zastępujący w swym brzmieniu także dotychczasowy art. 35 k. p. n., uzgadnia tryb zaskarżania orzeczeń sądowych w postępowaniu niespornym z takimże trybem, wprowadzonym w procesie. W szczególności art. 34 § 1 k. p. n., stanowiący, że „na postanowienie kończące postępowanie lub samodzielną jego część służy rewizja, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej lub przewiduje inny środek odwoławczy“, jest odpowiednikiem art. 424 § 1 k. p. c. Rewizja wstąpi więc przede wszystkim w miejsce dotychczasowego zażalenia, które służyło w postępowaniu niespornym — według dotychczasowego tekstu art. 34 k. p. n. — „na postanowienie kończące postępowanie“, a także w miejsce skargi kasacyjnej, a to wobec przyjętego jednolicie w nowym polskim prawie proceduralnym systemu dwuinstancyjności. Zażalenie istnieje wprawdzie nadal, jednakże — według nowego tekstu art. 34 § 2 k. p. n. — „służy jedynie w przypadkach wyraźnie przewidzianych“ w ustawie, które to przypadki zresztą są stosunkowo nieliczne. Zasada ścisłego ustawowego sprecyzowania przypadków dopuszczalności zażalenia przyjęta została zresztą również w procesie, jak wynika z art. 441[4] § 1 k. p. c.

Oznaczenie początku biegu terminu do złożenia środka odwoławczego w art. 34 § 1 k. p. n. — w nowym brzmieniu — odpowiada zasadzie, wynikającej z dotychczasowego § 2 tegoż artykułu. Termin ten liczy się więc od daty doręczenia wypisu postanowienia, a „jeżeli postanowienia się nie doręcza, termin... biegnie od ogłoszenia postanowienia“. Należy podkreślić, że — w myśl niezmienionego przepisu art. 32 § 2 k. p. n. — postanowienia, od którego służy środek odwoławczy, nie doręcza się, jeżeli uczestnik obecny na posiedzeniu zrzekł się doręczenia.

Poza powyższym zasięgiem unormowania sprawy środków odwoławczych w postępowaniu niespornym, brak z reguły tak w części ogólnej k. p. n. (art. 52 k. p. n. stanowi tylko przepis przejściowy), jak i w przepisach szczególnych jakichkolwiek dalszych ogólniejszych norm z tej dziedziny. To też z mocy

art. 4 k. p. n. postępowanie odwoławcze opierać się będzie przeważnie na — stosowanych odpowiednio — przepisach k. p. c.

Przede wszystkim przyjąć należy, że i w postępowaniu niespornym obowiązywać będą odpowiednio przepisy *art. 441* [8] *i nast. k. p. c.*, uprawniające Ministra Sprawiedliwości, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej do złożenia „nadzwyczajnej rewizji" od każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie — „jeśli orzeczenie narusza interes Państwa Ludowego albo powzięte zostało z pogwałceniem istotnych przepisów prawa". Pojęcie „pogwałcenia istotnych przepisów prawa" jest stosunkowo bardzo szerokie i tym samym wytycza ono bardzo obszerny zasięg przypadków dopuszczalności nadzwyczajnej rewizji, którą rozstrzygać będzie zawsze Sąd Najwyższy (art. 441 [9], 441 [11] k. p. c.), a to także w przypadku, gdy idzie o prawomocne orzeczenie, wydane przez sąd powiatowy.

O ile idzie natomiast o właściwość Sądu Najwyższego do rozstrzygania zwyczajnych środków odwoławczych, to w postępowaniu niespornym została ona zwężona jeszcze bardziej, aniżeli w postępowaniu procesowym. Sąd Najwyższy bowiem powołany jest do rozstrzygania środków odwoławczych normalnie tylko w przypadku, gdy zaskarżone orzeczenie wydane zostało w pierwszej instancji przez sąd wojewódzki (art. 37 ust. 1 u. s. p., art. 425 § 1 k. p. c.). Tymczasem — w myśl art. 6 k. p. n. — „sprawy należące do postępowania niespornego rozpoznają sądy powiatowe, o ile ustawa nie stanowi inaczej". Taki przepis wyjątkowy, stanowiący inaczej, czyli przewidujący w pierwszej instancji właściwość sądu wojewódzkiego, zawarty jest tylko w art. 2 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie, a to w brzmieniu nadanym przez art. 5 p. 1) ustawy. Wskutek tego li tylko w stosunkowo nieczęstych sprawach o ubezwłasnowolnienie Sąd Najwyższy powołany będzie z reguły do rozstrzygania zwyczajnych środków odwoławczych w postępowaniu niespornym, gdy poza tym ostatnią instancją w tym postępowaniu będą sądy wojewódzkie. Ewentualnemu niebezpieczeństwu rozbieżności orzecznictwa, spowodowanej powyższym stanem rzeczy, należałoby zaradzić w drodze należytego wykorzystania przez sądy wojewódzkie normy *art. 441* [2] *k. p. c.*, w myśl której „w przypadku, gdy rozstrzygnięcie rewizji, podlegającej rozpoznaniu sądu wo-

jewódzkiego, zależy od rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości lub rozbieżnie rozstrzyganego przez sądy, sąd wojewódzki na wniosek prokuratora lub z urzędu, może przekazać tę sprawę do rozpoznania Sądowi Najwyższemu". Do ujednolicenia orzecznictwa będzie się przyczyniać m. in. także działalność Sądu Najwyższego przy rozstrzyganiu nadzwyczajnych rewizyj.

Należy jeszcze podkreślić, że granice, w których Sąd Najwyższy i sądy wojewódzkie — jako sądy rewizyjne — rozpoznawać będą sprawy, są znacznie szersze od tych, które przepisy dotychczasowe wytyczały rozpoznaniu kasacyjnemu. W szczególności — w myśl *art. 435 § 1 k. p. c.* — sąd rewizyjny będzie musiał m. in. brać z urzędu pod rozwagę, czy zaskarżone orzeczenie nie stanowi jawnego pogwałcenia praworządności i interesu Państwa Ludowego, jako też czy nie zostały naruszone przepisy prawa materialnego, z mocy zaś § 2 tegoż artykułu sąd rewizyjny nie będzie związany granicami rewizji w sprawach o prawa niemajątkowe, w postępowaniu niespornym bardzo częstych. Wreszcie — z mocy *art. 436 k. p. c.* — sądy rewizyjne będą w niektórych przypadkach musiały z urzędu „rozpoznać sprawę w stosunku do osób, które orzeczenia nie zaskarżyły". Wszystkie te postanowienia dają znacznie większą gwarancję, że w toku postępowania rewizyjnego zostaną usunięte błędy orzeczeń sądowych, aniżeli to miało miejsce przy skardze kasacyjnej, która nieraz tylko dlatego nie mogła być uwzględniona, że naruszenie przepisów — zwłaszcza prawa materialnego — nie zostało w tej skardze należycie wytknięte lub też odnośne zarzuty nie zostały dostatecznie uzasadnione.

Nowy tekst *art. 36 k. p. n.*, stanowiący, że „postanowienia sądu rewizyjnego kończące postępowanie powinny być uzasadnione na piśmie i doręczone uczestnikom z urzędu", stanowi recepcję dotychczasowego brzmienia tego przepisu, przy uwzględnieniu tylko zmiany, polegającej na dwuinstancyjności, czyli istnienia tylko jednego sądu „rewizyjnego" w miejsce „sądu drugiej instancji" i Sądu Najwyższego, jako instancji trzeciej.

Tak samo znowelizowany *art. 37 k. p. n.* powtarza przepis dotychczasowy, licząc się tylko z wprowadzoną zmianą rodzaju środków odwoławczych, którymi są „rewizja lub zażalenie" w miejsce „zażalenia lub skargi kasasyjnej".

Art. 3 p. 16) ustawy skreśla w *art. 40 k. p. n.* § 3, który stanowił, że „orzeczenie o obowiązku zwrotu kosztów ulega wykonaniu dopiero po uprawomocnieniu się, chociażby zawarte było w postanowieniu natychmiast wykonalnym“, według zaś pkt. 18 tegoż artykułu skreślony został również *art. 53 k. p. n.*, który miał charakter przepisu przejściowego i przewidywał występowanie prokuratora w obronie interesu publicznego na obszarach, na których nie były zorganizowane wojewódzkie oddziały Prokuratorii Generalnej.

Ważną inowację stanowi nowy przepis *art. 47¹ k. p. n.*, w myśl którego „we wszystkich sprawach podlegających rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu niespornym orzeka jeden sędzia bez udziału ławników“ z wyjątkiem spraw, wymienionych w 7 punktach w dalszej części tego artykułu. W łączności z powyższym przepisem należy uwzględnić też normę art. 4 ustawy, w myśl której w postępowaniu niespornym stosuje się odpowiednio art. XLV i XLV ¹ przep. wprow. k. p. c., a to w brzmieniu nadanym przez art. 2 p. 5) ustawy. Wszystkie zaś te normy, dotyczące składu sądu, należy interpretować na tle zasady art. 7 § 1 u. s. p., w myśl której „sąd w pierwszej instancji rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, w drugiej instancji oraz w innych przypadkach sąd rozpoznaje sprawy przy udziale trzech sędziów, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi“.

W świetle powyższego zestawienia art. 47¹ k. p. n. jest przepisem „stanowiącym inaczej“, czyli wyjątkiem od zasady art. 7 § 1 u. s. p. rozpoznawania spraw w pierwszej instancji w składzie sędziego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników, o ile zaś idzie o wyjątki, przewidziane w 7 punktach w art. 47¹ k. p. n., to oznaczają one znów nawrót do powyższej zasady. Nawet w tych jednak sprawach w postępowaniu niespornym, w których — ze względu na treść przepisu art. 47¹ k. p. n. — przewidziany jest udział ławników, nie dotyczy to postanowień poza rozprawą oraz zarządzeń, które — w myśl art. XLV § 1 przep. wprow. k. p. c. w związku z art. 4 ustawy — „wydaje przewodniczący bez udziału ławników“, tak samo zresztą, jak w postępowaniu spornym.

W okresie lat dwóch od dnia wejścia w życie rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, przewidzianych w art. 2 ustawy

z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych — w myśl art. XLV[1] przep. wprow. k. p. c. — „prezes sądu powiatowego może zarządzić rozpoznanie każdej sprawy należącej do właściwości tegoż sądu przez jednego sędziego". W postępowaniu niespornym może więc to zarządzenie odnosić się do spraw, wymienionych w art. 47[1] k. p. n. w punktach 1—3) i 5—7), nie może zaś oczywiście wchodzić w rachubę odnośnie spraw o ubezwłasnowolnienie, wymienionych pod punktem 4), gdyż sprawy te nie należą do właściwości sądów powiatowych, lecz wojewódzkich (art. 5 p. 1 ustawy).

Także w postępowaniu niespornym — z mocy art. XLV § 2 prz. wprow. k. p. c. i art. 4 ustawy — „prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawiłość sprawy".

Normy art. XLV[1] przep. wprow. k. p. c. i art. 47[1] k. p. n. odnoszą się tylko do postępowania w pierwszej instancji. O ile idzie o drugą instancję, to także w postępowaniu niespornym obowiązuje zasada art. 7 § 1 u. s. p., że „sąd rozpoznaje sprawy przy udziale trzech sędziów, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi", a takiego odmiennego przepisu nie ma.

III. Co do art. 5 ustawy, nowelizującego dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie *postępowania o ubezwłasnowolnienie,* to wyżej już była mowa o zmianie, wprowadzonej w pkt. 1), zaś pkt. 2) skreśla w art. 9 w § 2 i w art. 13 w § 3 końcowe zdanie, stanowiące, że „skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna", co wynika oczywiście z uchylenia tego środka odwoławczego i wprowadzenia trybu postępowania dwuinstancyjnego.

Art. 6 ustawy wprowadza zmiany w dekrecie z dnia 8 listopada 1945 r. o *postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego.* W szczególności skreślony został w art. 8 dekretu § 3, wskutek czego na postanowienie sądu co do uznania sprawozdań rachunkowych zarządcy rzeczy wspólnej nie będzie służyć zażalenie, jak również skreślone zostały art. 15 i 18 dekretu, które wyłączały dopuszczalność skargi kasacyjnej i obecnie stały się nieaktualne. Dalsze zmiany tytułu rozdziału V oraz art. 19 i 20 dekretu polegają na wyjaśnieniu, że postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie dotyczy także ustanowienia służebności gruntowych.

Art. 7 ustawy nowelizuje przepisy *prawa o księgach wieczystych.*

Zmiany art. 1 i 2 tego prawa związane są ze zmianami ustrojowymi, a mianowicie powstaniem sądów powiatowych oraz zmniejszeniem ilości instancyj sądowych.

Najważniejsze zmiany dotyczą dopuszczalności środków odwoławczych z zakresu prawa o księgach wieczystych. Zmiana tekstu art. 48 i skreślenie art. 50 wywołują taką zmianę stanu prawnego, że zażalenie, które było normalnym środkiem odwoławczym od postanowień sądu prowadzącego księgę wieczystą, obecnie będzie dopuszczalne tylko przeciwko postanowieniu wyznaczającemu termin do usunięcia przeszkody, poza tym zaś normalnym środkiem odwoławczym od postanowień kończących postępowanie lub samodzielną jego część będzie rewizja, a to z mocy ogólnej zasady art. 34 § 1 k. p. n. Odpada oczywiście skarga kasacyjna, która była dopuszczalna w myśl skreślonego art. 50, a tym samym także — nieuzasadnione dostatecznie — odmienne traktowanie postanowień, w zależności od tego, czy zarządzają one dokonanie wpisu, czy też go odmawiają.

Art. 49 został skreślony jako bezprzedmiotowy.

Zmiany tekstu art. 51 uwzględniają tylko zastąpienie zażalenia, jako dotychczasowego środka odwoławczego „przeciwko dokonanemu wpisowi“ przez rewizję.

W art. 53 dodany został § 3, stanowiący, że zawiadomienie o dokonaniu wpisu doręcza się „razem z odpisem postanowienia zarządzającego dokonanie wpisu“.

Art. 8 ustawy zmienia *przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych* tylko o tyle, że w art. XXII § 1 i LVII § 2 wyrazy „sądów grodzkich“ i „sąd grodzki“ zastępuje odpowiednio wyrazami „sądów powiatowych“ i „sąd powiatowy“.

Art. 9 ustawy wprowadza stosunkowo liczne zmiany w dekrecie o *postępowaniu spadkowym.* Przeważna ich część polega na dostosowaniu dekretu do nowej struktury środków odwoławczych.

W szczególności skreślenia art. 4, 67 § 2, 81, 101, 106 i 164 uzasadnione są uchyleniem środka odwoławczego skargi kasacyjnej. Z tegoż powodu zmieniony został odpowiednio art. 158 § 3, w którym „skarga kasacyjna“ zastąpione zostały wyrazem

„rewizja“, a nadto skreślono wyrazy „drugiej instancji“, jako nieaktualne w nowym toku instancyj.

Szereg zmian okazał się konieczny ze względu na — diametralnie odmienną od dotychczasowej — sytuację, o ile idzie o dopuszczalność środka odwoławczego zażalenia. Gdy dotychczas dopuszczalność zażalenia na postanowienia kończące postępowanie była regułą, to według nowego tekstu art. 34 k. p. n. „zażalenie służy jedynie w przypadkach wyraźnie przewidzianych“. Wobec tego musiały ulec skreśleniu, jako bezprzedmiotowe, zdania końcowe w art. 36 § 2 i art. 44 § 2, stwierdzające, że „na postanowienie ...nie ma zażalenia“, z drugiej zaś strony zaszła potrzeba wymienienia wyraźnego w ustawie wszystkich przypadków, w których zażalenie będzie dopuszczalne, co wywołało dodanie w kilku przypadkach zdania, że „na postanowienie... służy zażalenie“, a to w przepisach art. 38, 48[1], 51 § 2, 52 § 4, 86, 114, 138 § 4, 169 § 2.

Zmiany art. 69, 71 i 74 mają widocznie na celu usunięcie trudności, na jakie napotykała dotychczas praktyka, w związku z wymaganiem ustawy złożenia w każdym przypadku wniosku osoby zainteresowanej, tak dla wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku (art. 69), jak i dla dokonania ogłoszeń o wezwaniu spadkobierców (art. 71 § 2), jak wreszcie dla wyznaczenia posiedzenia „w celu rozpoznania zgłoszonych żądań“ (art. 74). Dlatego uchylony został wymóg wniosku osoby zainteresowanej w art. 71 § 2 i art. 74, a w art. 69 wprowadzony obowiązek sądu do wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku z urzędu — „jeżeli wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy nie są znani“. Powyższe zmiany ustawy pozostają niewątpliwie w genetycznym związku z treścią orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 17 grudnia 1949 r. — Wa. C. 193/49.

W art 33 § 2 po wyrazach „na postanowienie sądu służy zażalenie“ zostały skreślone dalsze — obecnie już nieaktualne — wyrazy „do sądu okręgowego“. Wreszcie skreślony został przepis art. 85 § 2, stwierdzający natychmiastową wykonalność postanowień sądu, nakazujących sprzedaż rzeczy ruchomych, należących do spadku.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

o

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

PROKURATURA RZECZYPOSPOLITEJ

Zaznaczona w ostatnim numerze (str. 20) doniosła *ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej* ogłoszona została w Nr 38 Dz. Ust. pod poz. 346 — z mocą obowiązującą od dnia 1 września rb.

W zakresie działania Generalnego Prokuratora (art. 3) zaznaczają się dwie grupy spraw: jedna z dziedziny karnej, a mianowicie — ściganie przestępstw (pkt. 5), wykonywanie orzeczeń sądowych (pkt. 6) oraz podejmowanie czynności ochronnych i zapobiegawczych (pkt. 7), druga z dziedziny ogólnej, a mianowicie — nadzór warujący praworządność (pkt. 1 i 2), ochrona praw obywateli (pkt. 3) oraz czuwanie *nad prawidłowym i jednolitym stosowaniem prawa przez sądy w zakresie, przewidzianym w przepisach postępowania sądowego* (pkt. 4).

Pierwsza grupa spraw dotyczy prawa i postępowania karnego i jako taka pozostaje poza zasięgiem programowym tych łamów. Natomiast druga grupa ma oczywiste doniosłe znaczenie dla całego życia prawnego w Państwie, a postanowienie pkt. 4) art. 3 omawianej ustawy ma szczególne znaczenie dla obrotu prawnego i w zakresie cywilistycznym, co na tym miejscu godzi się z naciskiem podkreślić.

Rzeczone postanowienie znalazło rozwinięcie w znowelizowanym kodeksie postępowania cywilnego — w przepisach o udziale prokuratora w procesie cywilnym i o uprawnieniu Generalnego Prokuratora do zakładania rewizji nadzwyczajnej, o czym była już na właściwym miejscu mowa.

Należy również uwydatnić postanowienie art. 10 omawianej ustawy, określające tryb w jakim organa Generalnego Prokuratora czuwają nad zgodnością z przepisami prawa aktów i innych czynności władz i urzędów na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym oraz instytucji społecznych i jednostek gospodarki uspołecznionej (art. 3 pkt. 2 w zw. z pkt. 1), a mia-

nowicie — przez zaskarżenie do właściwej władzy nadrzędnej, co zresztą nie wstrzymuje wykonania zaskarżonych czynności.

Wreszcie — ogromnej wagi ogólnej przepis art. 4 omawianej ustawy, stanowiący, że Generalny Prokurator może występować do Rady Państwa z wnioskami o wykładnię obowiązujących przepisów prawa i ustalenie zasad ich stosowania: *wykładnia i zasady stosowania prawa, ustalone przez Radę Państwa, mają moc powszechnie obowiązującą.*

Uchwałą Rady Państwa z 21. IX. 1950 (M. P. Nr A-103, poz. 1290) określone zostały stanowiska i uposażenie pracowników Prokuratury. *)

PRAWO O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

W poprzednim zeszycie (str. 17) zanotowaliśmy uchwaloną przez Sejm dnia 20 lipca r. b. doniosłą ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, odtwarzając jej uzasadnienie (druk sejmowy Nr. 780).

Rzeczona ustawa ogłoszona została w Nr. 38 Dz. Ust., datowanego 1 września, pod poz. 347 (tekst jednolity — Dz. Ust. Nr 39 ,poz. 360).

Z kolei dajemy systematyczne zestawienie głównych przepisów nowej ustawy w celu uwydatnienia istotnych zmian, jakie nowela do u. s. p. wprowadza w dotychczasowym stanie prawnym (*uwaga* — numeracja artykułów według noweli, a nie tekstu jednolitego):

Zadania wymiaru sprawiedliwości określone zostały jako *ochrona* (art. 2):

a) ustroju demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu,

b) mienia społecznego oraz praw i interesów instytucji państwowych, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz organizacji społecznych,

c) zagwarantowanych przez ludowy porządek prawny osobistych i majątkowych praw i interesów obywateli.

---

*) W związku z wejściem w życie ustawy o prokuraturze bardzo na czasie jest właśnie w tłumaczeniu wydana przez Ministerstwo Sprawiedliwości praca *K. P. Gorszenina* pt. „Radziecka Prokuratura", na którą zwracamy uwagę.

Zadania wychowawcze sądów ujęte zostały w następującym sformułowaniu (art. 3):

Sądy Rzeczypospolitej Polskiej powinny całą swoją działalnością wychowywać obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej, przestrzegania zasad praworządności ludowej, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne.

Sądami powszechnymi w sprawach cywilnych i karnych są: sądy powiatowe, sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy (art. 1).

W każdym województwie oraz ponadto w Warszawie i Łodzi działa sąd wojewódzki. W każdym powiecie (również w mieście stanowiącym powiat miejski) działa sąd powiatowy, jednak jeden sąd powiatowy może obejmować powiat łącznie z miastem wydzielonym, zaś w dużych miastach mogą istnieć odrębne sądy powiatowe dla poszczególnych dzielnic; ponadto mogą być tworzone stałe wydziały zamiejscowe sądu powiatowego. Tworzenie i znoszenie sądów wojewódzkich i powiatowych odbywa się w drodze rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości — (art. 4). Poza tym Minister Sprawiedliwości może zarządzić odbywanie stałych roków sądów wojewódzkich i powiatowych (art. 7). Prowadzenie ksiąg wieczystych może być powierzone jednemu sądowi powiatowemu dla kilku (art. 9).

Sąd powiatowy składa się z prezesa, wiceprezesa i sędziów (art. 12). Sąd powiatowy rozpoznaje w I instancji należące do niego według właściwości sprawy karne i cywilne (art. 11).

Sąd wojewódzki składa się z prezesa, wiceprezesów i sędziów (art. 17). Sąd wojewódzki dzieli się na wydziały (art. 18). Sąd wojewódzki rozpoznaje w I instancji należące do niego według właściwości sprawy karne i cywilne oraz środki odwoławcze od orzeczeń sądów powiatowych (art. 16).

Sądy wojewódzkie i powiatowe składają okresowe sprawozdania ze swej pracy właściwym radom narodowym (art. 10^{1}).

Sąd Najwyższy, który ma siedzibę w Warszawie (art. 4), jest *najwyższym organem sądowym i sprawuje swe funkcje przez* (art. 37):

a) rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń sądów wojewódzkich, wydanych w pierwszej instancji;

b) rozpoznawanie nadzwyczajnych środków odwoławczych od prawomocnych orzeczeń sądowych;

c) rozpoznawanie spraw, należących do jego właściwości na mocy przepisów postępowania sądowego lub na mocy ustaw szczególnych;

d) ustalanie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej.

Ustalanie wytycznych wymiaru cprawiedliwości odbywa się na wniosek Ministra Sprawiedliwości, Generalnego Prokuratora Rzplitej lub Pierwszego Prezesa S. N. — w postaci uchwał, które ogłasza Minister Sprawiedliwości. Wytyczne mają na celu zapewnienie jednolitości orzecznictwa oraz jego zgodności z zasadami praworządności ludowej. Naruszenie wytycznych może być podstawą środka odwoławczego — (art. 39).

Sądy, jeżeli inaczej nie jest stanowione *), rozpoznają sprawy: w I instancji — w składzie jednego sędziego przewodniczącego i dwóch ławników, w II instancji — w składzie trzech sędziów. Ławników wybierają i odwołują właściwe wojewódzkie lub powiatowe (miejskie, dzielnicowe) rady narodowe. Ławnikiem może być każdy obywatel, który ukończył 21 lat i korzysta w pełni z praw obywatelskich i cywilnych — (art. 5).

Językiem sądowym jest język polski, jednakże osoby, nie władające nim, mają prawo korzystać z pomocy tłumacza, jak również występować przed sądem w języku ojczystym (art. 10).

Na stanowisko sędziego może być mianowany ten, kto (art. 82):

a) daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków sędziego w Polsce Ludowej;

b) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich;

c) jest nieskazitelnego charakteru;

d) ukończył studia prawnicze z przepisanymi egzaminami;

e) odbył aplikację sądową.

Minister Sprawiedliwości może zwolnić poszczególne osoby od wymagań, wskazanych w punktach d) i e).

Naczelny obowiązek sędziego ujęty został w art. 119, jak następuje: *Sędzia (ławnik) obowiązany jest wiernie służyć Polsce Ludowej, przestrzegać zasad praworządności ludowej, sprawiedliwość wymierzać bezstronnie, zgodnie z interesem Państwa Ludowego, obowiązki swe wypełniać sumiennie i gorliwie, dochować tajemnicy służbowej oraz stale podnosić poziom swego uświadomienia społecznego i wiedzy zawodowej.*

W zakresie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziom istotniejsza zmiana polega jedynie na tym, że w miejsce prokuratora wstępuje rzecznik dyscyplinarny, którym jest wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości sędzia (art. 143).

---

*) Inaczej przejściowo w postępowaniu cywilnym — por. art. 2 pkt 5 oraz art. 4 ustawy z 20. VII. 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. Ust. Nr 38, poz. 349). Por. również art. 16 i 17 tejże ustawy.

W przepisach końcowych (art. 297 [2]) ważne jest zastrzeżenie, że utrzymany w mocy przepis art. 102 § 1 u. s. p. (mianowanie lub przeniesienie sędziego na inne stanowisko może nastąpić tylko za jego zgodą) nie będzie stosowany w czasie trwania mocy obowiązującej dekretu z 4. XI. 1944 r. (Dz. Ust. Nr. 11, poz. 58) o upoważnieniu do przenoszenia sędziów na inne miejsce służbowe oraz dekretu z 14. V. 1946 r. (Dz. Ust. Nr. 22, poz. 139 z późniejszymi zmianami) o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych.

Aplikantów sądowych mianuje i zwalnia Minister Sprawiedliwości (art. 255).

Aplikacja sądowa polega na zaznajomieniu się z czynnościami sędziego i sekretariatów sądowych (art. 257). Aplikacja trwa od trzech miesięcy do roku — według każdorazowego oznaczenia Ministra Sprawiedliwości (art. 258), który może również zezwolić na odbycie aplikacji, w całości lub częściowo, w czasie studiów prawniczych (art. 256 § 2).

Aplikanta, który ukończył aplikację, Minister Sprawiedliwości może mianować (bez uprzedniego egzaminu) asesorem sądowym, przy czym okres pracy w charakterze asesora nie może trwać dłużej, niż sześć miesięcy (rt. 260).

Ważniejsze przepisy uchylone (instytucje zniesione) przez nowelę — poza już zaznaczonymi — przedstawiają się w kolejnym zestawieniu, jak następuje:

rozdział VI działu I u. s. p., regulujący spory o właściwość;

kolegium administracyjne (z zachowaniem zgromadzenia ogólnego sędziów) z rozdziału VII działu I u. s. p..;

ferie sądowe (rozdział VIII [1] działu I u. s. p.)

art. 85—88 u. s. p., dotyczące wymagania od kandydatów na sędziów określonego stażu służbowego;

art. 91—97 u. s. p. o trybie wyznaczania kandydatów na sędziów;

art. 109 u. s. p. o przejściu sędziego w stan spoczynku z urzędu (m. in. gdy ukończył 70 lat);

art. 114 i 115 u. s. .p. o szczególnych uprawnieniach sędziów w zakresie urlopowym i zwolnienia od zajęć;

działy III (sędziowie pokoju), IV (sędziowie handlowi), VI (prokuratura) — pierwsza z tych instytucji była martwa, ostatnia otrzymuje samoistne uregulowanie w ustawie o prokuraturze, która w art. 22 uchyla art. 231—254 u. s. p. (dział V o przysięgłych był już poprzednio uchylony).

Ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych wchodzi w życie po upływie 30 dni od ogłoszenia, a więc z dniem 1 października r. b.

Przeprowadzenie reformy sądownictwa nastąpi w ciągu następnych trzech miesięcy w drodze rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, a więc w terminie do dnia 31 grudnia r. b.

O ZESPOŁACH ADWOKACKICH

Reforma adwokatury postawiła na porządku dziennym, jako jeden z naczelnych i najbardziej zasadniczych problemów — sprawę zespołów adwokackich (art. 71—76 ustawy o ustroju adwokatury i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14. VIII. 1950 r. Dz. Ust. Nr 35, poz. 318).

Ustawa wymienia w art. 72 dwa zasadnicze cele instytucji: torowanie drogi przez zespoły wyższym uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury i organizacja pomocy prawnej ze szczególnym uwzględnieniem uprzystępnienia jej ludności pracującej.

Na samym wstępie nasuwają się tu dwa zagadnienia. Z jednej strony narzuca się stwierdzenie, iż oba wymienione cele pracy zespołowej adwokatów stoją we wzajemnym organicznym związku, z drugiej zaś narzuca się konieczność bliższego zbadania stosunku zespołów do biur społecznej pomocy prawnej, których zadaniem jest wszak również zapewnienie pomocy prawnej, szerokim rzeszom pracujących na warunkach szczególnie przystępnych (art. 77 ustawy).

Postulat uprzystępnienia szerokim warstwom ludzi pracy należytej obrony ich interesów przed sądem jest niewątpliwie postulatem idącym w parze, będącym niejako drugą stroną problemu zwalczania w adwokaturze merkantylnego ustosunkowania się do klijenteli.

Postulat zapewnienia każdej jednostce obrony jej uzasadnionych interesów jest postulatem słuszności i sprawiedliwości. Musiał on znaleźć uwzględnienie w ramach dokonanej reformy; co więcej: musiał być jedną z jej naczelnych przesłanek i podstawowych celów.

Zespoły adwokackie mają w praktyce ten postulat realizować.

Wydaje się, iż przez owe „wyższe formy", o jakich mówi art. 72 ustawy, nie należy uważać jakichś jutrzejszych, niezna-

nych dotąd i w ustawie nie przewidzianych form wykonywania czynności zawodowych adwokatury. Zespoły zatem nie wydają się formą przejściową. Owe bardziej uspołecznione formy wykonywania czynności zawodowych, zdaniem naszym, należy rozumieć przede wszystkim, jako zwiększenie i udoskonalenie troski o losy i uprawnione interesy człowieka pracy przed sądem, jako pogłębienie umiejętności pogodzenia jego rzeczowej obrony z zasadami interesu społecznego, jako wreszcie umiejętność prawdziwego współdziałania adwokata nowego typu z sądem, gdy chodzi o rozstrzygnięcie losów jednostki winnej w oparciu z jednej strony o konieczność represji, a przestrzeganie socjalistycznego humanitaryzmu z drugiej strony.

Zespoły adwokackie mają mieć, jak się wydaje, przede wszystkim te zasadnicze cele na uwadze. Cele te nie są ogólnikami. Będą one trwałymi zdobyczami nowej adwokatury. Realizacja ich wymaga dużo pracy: dużo pracy adwokatów nad sobą i dużo pracy „między sobą". Zespoły mają służyć wymienionym celom również przez ułatwianie pracy adwokatom nad wciągnięciem się we właściwy nurt podchodzenia do swych obowiązków zawodowych. Pod tym względem mają one być swoistą szkołą dla adwokatury nowego typu. Z jednej strony maje one gwarantować wykonanie przez adwokaturę jej obowiązków według nowej społecznej treści, z drugiej zaś mają być najlepszą drogą osiągnięcia przez poszczególnych adwokatów tej należytej miary uspołecznienia, której się z ich strony spodziewa ustawodawca i społeczeństwo ludzi pracy.

Z powyższym łączy się to, co ustawa wyraźnie nakazuje w ramach art. 73 i co zakreśla do szczególnych obowiązków zespołu, t. j. podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego członków oraz kontrola ich pracy zawodowej.

To, co nazwaliśmy wykonaniem obowiązków zawodowych na wyższym poziomie społecznym, a co według nas łączy się z jednej strony z zapewnieniem człowiekowi pracy słusznej obrony jego praw, z drugiej zaś ukazuje nowe horyzonty uspołecznionej obrony, jest właśnie jednym z problemów, należących do poziomu ideologicznego. Problematyka ideologiczna nowej adwokatury wydaje się bowiem być bardzo bogatą i rozległą. Wymaga ona opanowania przez każdego adwokata podstawowej znajomości zaistniałych u nas przemian o charakterze zarówno ustrojowo-politycznym, jak i społeczno-gospodar-

czym, dokładnego poznania i zgruntowania zasad demokracji ludowej i socjalizmu, przyswojenia sobie bogactwa i głębi podstaw filozofii marksistowskiej, jak również praktycznego wypracowania obrony na wyższym uspołecznionym poziomie.

Praca ta nie jest pracą o krótkotrwałym zasięgu czasowym. Reforma adwokatury, reforma istotna i podstawowa, nadeszła stosunkowo późno, gdy inne dziedziny życia, prawa i ustroju sądowego przeszły już oddawna swe zasadnicze i głębokie przemiany. Praca ta dopiero po pewnym, być może dopiero po dłuższym okresie czasu, spełni swe zadania.

Do zagadnień podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego należy również zapoznawanie się z ustrojem adwokatury Związku Radzieckiego i państw o ustroju demokracji ludowej, które od dawna, a w każdym razie znacznie wcześniej od nas wkroczyły na drogę reformy adwokatury. Porównawczy rzut oka na przepisy ustrojowe, a zwłaszcza na osiągnięte wyniki i doświadczenia może być dla nas prawdziwą skarbnicą wiadomości. Od przyszłych władz adwokatury należy, jak sądzimy, wymagać poważnego wkładu pracy w tej dziedzinie.

Podnoszenie poziomu zawodowego, do czego mają się przyczynić zespoły adwokackie, posiadać może i powinno także odmienne jeszcze oblicze. Podnoszenie poziomu zawodowego to wdzięczne pole do przeszczepienia na teren zawodu adwokackiego zespołowego współzawodnictwa pracy w jego najbardziej doskonałej formie. Współzawodnictwo indywidualne nie było i nie jest w naszym zawodzie do pomyślenia. Współzawodnictwo indywidualne byłoby trudne do zrealizowania dlatego, że adwokatura wykonywana indywidualnie, nawet po reformie, pozostaje nadal „wolnym zawodem". Warunki pracy poszczególnych adwokatów, odmienna nieraz specjalność, indywidualne różnice w warunkach ciągle sprzyjających ich rozwojowi, czynią indywidualne współzawodnictwo w adwokaturze rzeczą niemożliwą. Warunki zmieniają się radykalnie, gdy chodzi o zespoły. Nie należy o tym zapominać, gdy jest mowa o podnoszeniu poziomu zawodowego członków zespołu i adwokatury w ogóle. Poszczególne zespoły, jeśli będą zorganizowane racjonalnie, posiadają wszelkie warunki do rozwinięcia zespołowego współzawodnictwa. Celem jego będzie: jak najlepsze przygotowanie członków zespołu do wykonywania swoich obowiązków, dokładne, sumienne przygotowanie obrony i oczywiście osiągnięcie najlepszych tej obrony wyników. Mówiąc o „najlepszych wyni-

kach“ obrony, nie mamy tu na myśli jednak dawnego zrozumienia tego pojęcia, zrozumienia w sensie wyłącznie indywidualistycznym i egoistycznym. Najlepszy wynik obrony to uzyskanie dla strony, czy też dla podsądnego, najlepszego zabezpieczenia jego uprawnień, najdalej idące ulżenie jego losowi w ustawicznie zmiennych warunkach każdej sprawy w ramach dobra ogółu ludzi pracy, z którym to dobrem w ostatecznym rezultacie żadne dobro indywidualne kolidować nie może.

Zespoły adwokackie umożliwią zatem wejście adwokaturze w dziedzinę współzawodnictwa pracy. Ustawa, poruczając im podnoszenie poziomu zawodowego członków zespołu, niewątpliwie umożliwia tę formę szlachetnego wyróżnienia i postępu w zakresie osiągania optymalnych wyników pracy, formę dotąd dla naszego zawodu niedostępną. Oczywistą jest rzeczą, iż współzawodnictwo międzyzespołowe będzie jednocześnie poważnym bodźcem dla adwokatów niezrzeszonych w zespołach do pracy nad sobą, celem osiągania najlepszych wyników obrony.

Jak już zaznaczyliśmy, zespoły adwokackie nie wydają się przejściową formą zrzeszeniową adwokatury w dążeniu do form jeszcze doskonalszych. Pojęcie „wyższej uspołecznionej formy wykonywania czynności zawodowych“, użyte przez ustawę, wydaje nam się pojęciem raczej programowym, raczej merytorycznym, aniżeli organizacyjnym. Oznacza ono, iż zespoły adwokackie mają przyczynić się do coraz większego uspołecznienia formy pomocy prawnej, a przez to do coraz większego udoskonalenia tej formy. Nie mają one służyć do tego, aby być etapem przejściowym do nowej formy organizacyjnej, mają same we własnym zakresie do tego się przyczynić i cel ten osiągnąć. Postulatem pracy zespołowej adwokatów jest osiągnięcie w ramach najlepszej formy współpracy adwokackiej, a mianowicie formy kolegialnej, zorganizowanej zbiorowości, największego społecznego wyrobienia i największego zawodowego udoskonalenia.

Nieco bliższego omówienia wymaga również poruszony wyżej problem stosunku zespołów adwokackich do biur społecznej pomocy prawnej.

Ustawa używa tych samych zwrotów zarówno w art. 72, gdzie mówi o zespołach, jak i w art. 77, gdzie mówi o biurach społecznej pomocy prawnej. I tu i tam ustawa mówi o udo-

stępnieniu pomocy prawnej ludziom pracy na warunkach przystępnych.

Z krótkiego zestawienia wyrażeń użytych przez ustawę wydaje się wynikać myśl następująca: biura społecznej pomocy prawnej istnieć powinny tak długo, dopóki stworzenie odpowiedniej ilości zespołów adwokackich nie wyręczy ich w dziedzinie zapewnienia pomocy prawnej najszerszym warstwom ludności pracującej na warunkach szczególnie dla niej dostępnych.

Problem zespołów adwokackich, aczkolwiek jest problemem niesłychanie ważnym i palącym, nie jest zagadnieniem, które zostanie rozwiązane niezwłocznie. Na drodze należytego zorganizowania zespołów piętrzy się szereg trudności, które będzie można przezwyciężyć dopiero stopniowo. W międzyczasie szerokie warstwy ludzi pracy nie mogą pozostać bez powszechnie dostępnej pomocy prawnej. Tę pomoc świadczyć im będą biura społecznej pomocy prawnej. Gdy zostaną natomiast w dostatecznej ilości zorganizowane zespoły adwokackie, wówczas — zdajemy sobie sprawę z tego, iż moment ten nie nastąpi zbyt szybko — biura społecznej pomocy prawnej stracą rację swego bytu.

Z kolei omówimy kilka kwestii o charakterze praktycznym i technicznym, nasuwających się w związku z organizacją zespołów.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich nie reguluje szeregu zagadnień, które się nasuwają. Reguluje ono tylko następujące sprawy: utworzenie zespołu, zmiany w składzie zespołu, zmiany co do lokalu i siedziby, kierownika i jego zastępcy, stanowisko kierownika zespołu, funkcjonowanie zespołu, jego rachunkowość i działalność z punktu widzenia finansowego, stosunek zrzeszonych do zespołu i likwidacja zespołu.

Do nie uregulowanych zagadnień należy w pierwszym rzędzie liczebność zespołu. Zagadnienie to ustawodawca, jak się wydaje, umyślnie nie uregulował, pragnąc, ażeby dopiero doświadczenie okazało w praktyce, jakie pod względem liczebności zespoły najlepiej zdadzą egzamin.

Wydaje się, iż zespoły nie powinny być bardzo liczne. Jeśli ustawa w art. 73 p. 2, jako jedno z zadań zespołu ustala kontrolę pracy zawodowej jego członków i jeśli, kontrola ta nie powinna mieć miejsca wyłącznie ze strony kierownika, ale po-

winna być „międzyzespołowa" w sensie wzajemnej kontroli uczestników pomiędzy sobą, to liczba uczestników zespołu musi być raczej ograniczona i praktycznie nie powinna chyba przekroczyć liczby kilkunastu osób.

Stworzenie zespołu wymaga pokonania szeregu trudności technicznych, zwłaszcza zaś wynalezienia odpowiedniego lokalu. Najprawdopodobniej przeszkoda ta będzie najpoważniejszą, jeśli chodzi o tworzenie zespołów, będzie zaś niewątpliwie zawsze czynnikiem hamującym, jeśli chodzić będzie o ich liczebność. Jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że 10-osobowy zespół nawet przy odpowiednio „podzielonych" godzinach przyjęć, co przecież także będzie natrafiać na znaczne trudności, wymagać będzie conajmniej 6 pokoi (nie do pomyślenia jest przyjmowanie przez paru adwokatów w jednym pomieszczeniu), wówczas uświadomimy sobie, iż znalezienie odpowiedniego lokalu wobec istniejących trudności mieszkaniowych nie będzie łatwe.

Szczególne trudności pod tym względem istnieć będą niewątpliwie w Warszawie. Najprawdopodobniej w stolicy wpłynie to dość zasadniczo na liczebność zespołów.

Specjalnego omówienia wymaga zagadnienie tworzenia zespołów na prowincji w małych ośrodkach. Na pierwszy rzut oka zagadnienie to wydaje się nie do rozwiązania. Wydaje się bowiem, iż stworzenie jednego zespołu, który objąłby wszystkich miejscowych adwokatów, nie byłoby celowe. Strony procesowe nie mogłyby zrozumieć, iż w imieniu ich występują wprawdzie inni adwokaci, ale przecież należący do tego samego zespołu i podejrzenia o stronniczość w zastępstwie, tak bardzo częste w mniejszych środowiskach, aczkolwiek zupełnie nieuzasadnione, znalazłyby nową pożywkę, czego niewątpliwie należy unikać. W mniejszych ośrodkach zatem powinny być stworzone conajmniej dwa zespoły, co wobec najmniejszej liczby uczestników w liczbie 3 osób, czyniłoby możliwym powstanie zespołów dopiero tam, gdzie jest 6 adwokatów. Czyż wobec tego w znacznej liczbie miast i miasteczek trzeba będzie istotnie zrezygnować z tworzenia zespołów?

Wydaje się, iż trudność tę będzie można pokonać wyłącznie przy pewnej modyfikacji § 12 p. 1 rozporządzenia, nakazującego, by członkowie zespołu przyjmowali wyłącznie w jego siedzibie. Przepis ten w zasadzie słuszny i zrozumiały powinien ulec częściowej zmianie w następującym sensie:

Zdarzyć się może, iż dwie miejscowości prowincjonalne, w których znajdują się siedziby sądów, nie są położone od siebie w zbyt wielkiej odległości, a komunikacja między nimi jest dogodna. Ma to miejsce często zwłaszcza, gdy chodzi o okolicę większych miast i skupisk ludnościowych. Należy nadto zważyć, iż wobec reformy ustroju sądów będzie wprawdzie istnieć jeden sąd w powiecie, jednak istnieć będą również niewątpliwie w wielu powiatach oddziały zamiejscowe tego sądu. Otóż wydaje się, iż teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie organizacji zespołu spośród adwokatów zamieszkałych i praktykujących w różnych miejscowościach, byleby na terenie jednego powiatu, na terenie podległym właściwości jednego sądu powiatowego.

Należy przeto uczynić wyjątek od kategorycznej i w zasadzie słusznej reguły § 12 ust. 1 rozporządzenia w tym sensie, aby rada adwokacka mogła w poszczególnych wypadkach zezwolić adwokatom na przyjmowanie w miejscu swego zamieszkania, o ile zamieszkują oni w innej miejscowości aniżeli siedziba zespołu, i jeśli tworzenie zespołu spośród adwokatów zamieszkałych w rozmaitych miejscowościach na terenie jednego powiatu wydaje się szczególnie celowe. Oczywiście, iż musiałoby w danym wypadku nastąpić znalezienie odpowiednich gwarancji i przeprowadzenie należytej kontroli.

Z tym, co powiedziano wyżej, łączy się zagadnienie współpracy międzyzespołowej. Problem ten nie jest nigdzie poruszony ani w ustawie, ani w rozporządzeniu, nie mniej jednak prędzej czy później życie go narzuci. Należy się spodziewać, iż w zespołach skoncentruje się najbardziej rzutka i postępowa adwokatura, dla której znalezienie nowych form działalności zawodowej stanowić będzie cel, do którego będzie dążyć z wiarą, zamiłowaniem i energią. Formy wykonywania zawodu w zespołach będą przynosić ze sobą ciągle nowe zagadnienie, które trzeba będzie rozstrzygać energicznie i szybko. Doświadczenia poszczególnych zespołów będą cennym dobrem, którym trzeba będzie dzielić się z innymi. Wypływające kwestie nie wystarczy omawiać na wewnętrznych zebraniach zespołów, nieraz, a nawet bardzo często trzeba będzie rozstrzygnąć je w szerszym gronie.

Z tych względów formy trwałej współpracy, trwałego komunikowania się i kontaktowania pomiędzy poszczególnymi zespołami w większych środowiskach będą rzeczą nieodzowną.

Formy należytej współpracy nie sposób w tej chwili przewidzieć. Polegać ona będzie w pierwszym rzędzie na trwałym kontakcie kierowników zespołów, najprawdopodobniej w postaci stałych konferencji porozumiewawczych, z tym, iż w niektórych wypadkach w konferencjach tego rodzaju weźmie udział całość odpowiednich zespołów.

Na koniec chcielibyśmy poruszyć jeszcze jedno zagadnienie wielkiej wagi, ale zagadnienie trudne i skomplikowane. Jest nim problem osobowości prawnej zespołu adwokackiego. Ustawa w art. 75 p. 1 wyraźnie anonsuje samą zasadę, mówiąc o tym, iż rozporządzenie wykonawcze zawierać będzie przepisy dotyczące nadawania zespołom osobowości prawnej. Ze sposobu zredagowania wspomnianego przepisu trudno jest wywnioskować, czy nadanie zespołowi adwokackiemu osobowości prawnej będzie regułą. Trudno w tej materii stwierdzić, jaką jest istotna wola ustawodawcy. Jedno jest pewne: ustawa odesłała tu do rozporządzenia, a ono problemem nadawania zespołom osobowości prawnej w ogóle się nie zajęło. Wniosek stąd jeden: problem ten nie jest jeszcze dostatecznie dojrzały dla jego ostatecznego załatwienia. Ustawodawca prawdopodobnie życzy sobie najprzód zobaczyć pracę zespołów „w terenie", chce ujrzeć, jak w praktyce rozwijać się one będą, aby potem zdecydować: a) czy należy nadawać każdemu zespołowi osobowość prawną, czy też tylko niektórym, a jeśli niektórym, to jakim i na jakiej podstawie dokonać wyboru i b) w jakim trybie i w jakich warunkach to czynić.

Najbliższa przyszłość okaże w jaki sposób rozwiną się zespoły adwokackie i jakie w praktyce przybiorą kształty organizacyjne.

Nowa adwokatura stoi niewątpliwie przed bardzo poważną próbą. Przystąpić ma bowiem do zupełnie nowych, uprzednio jej nieznanych form realizacji swoich zadań. Na drodze tej będzie dużo trudności do zwalczenia i wiele wartości do uzyskania. Współczesna adwokatura staje się pionierem prawdziwie nowych, twórczych, uspołecznionych form organizacyjnej i zawodowej działalności. Oby należyte zrozumienie wagi tej sprawy było najlepszą zachętą do twórczego wstąpienia na tę drogę i rzetelnego wytrwania na niej.

J. WŁ. ŚLIWOWSKI

*

Do ustawy o ustroju adwokatury wydane zostały trzy *rozporządzenia wykonawcze* Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia r. b., ogłoszone w Nr 35 Dz. Ust., a mianowicie:

pod poz. 318 — do art. 75 w sprawie *zespołów adwokackich* (omówione powyżej w wywodzie autorskim);

pod poz. 319 — do art. 8 pkt. 1) w sprawie norm i zasad *wynagrodzenia adwokatów* za wykonywanie czynności zawodowych;

pod poz. 320 — do art. 109 o organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń i orzekania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów oraz o trybie *postępowania dyscyplinarnego.*

PRZEKSZTAŁCENIE KATEDR UNIWERSYTECKICH

W Nr 41 Dz. Ust. pod poz. 368 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki w sprawie zmian organizacyjnych w niektórych szkołach akademickich, dotyczące przekształcenia *katedr na wydziałach prawa* wszystkich uniwersytetów polskich — z dniem 1 września r. b.

Dotychczasowe katedry ulegają m. in. przemianowaniu, jak następuje: teorii prawa na *teorii prawa i państwa*, historii prawa na zachodzie Europy na *powszechnej historii państwa i prawa*, historii ustroju Polski na *historii państwa i prawa polskiego*, prawa handlowego na *prawa cywilnego* (dodatkową), skarbowości i prawa skarbowego na *prawa finansowego.*

Ponadto prawie we wszystkich uniwersytetach tworzy się katedry *prawa pracy* oraz na wszystkich — katedry *postępowania karnego* (te ostatnie wydzielone z dotychczasowych przeważnie łącznych katedr prawa i postępowania karnego).

STUDIUM ZAOCZNE W WYŻSZEJ SZKOLE PRAWNICZEJ

W dniu 19 września b. r. w Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza nastąpiło otwarcie 4-letniego Studium Zaocznego.

Na otwarcie przybyli: Minister Sprawiedliwości prof. *Henryk Świątkowski*, Prokurator Generalny R. P. *Stefan Kalinowski*, Wiceminister Sprawiedliwości *Tadeusz Rek*, profesorowie oraz słuchacze w liczbie 265.

Otwarcia dokonał kierownik Studium Zaocznego dr *Igor Andrejew.*

Z kolei Ob. Minister Sprawiedliwości nakreślił rolę, zadania i cele Studium Zaocznego, które ma udostępnić wyższe studia prawnicze ludziom pracy, a zwłaszcza absolwentom szkół prawniczych, bez odrywania ich od pracy w sądownictwie, względnie prokuraturze. Ob. Minister powołał się na doświadczenie Zaocznego Instytutu Prawniczego w Związku Radzieckim, który doskonale spełnia swój socjalistyczny postulat prawa człowieka pracy do nauki, podczas gdy w państwach burżuazyjnych dotychczas nauka i studia uniwersyteckie stanowią przywilej burżuazji, oraz zakończył przemówienie słowami Wielkiego Lenina, jako wytyczne dla słuchaczy: „Po pierwsze: uczyć się, po drugie: uczyć się, i po trzecie: uczyć się, a następnie kontrolować, aby nauka nie pozostawała martwą literą, by nauka wchodziła w ciało i krew".

Następnie zabrał głos Ob. Prokurator Generalny R. P., który życzył słuchaczom pomyślnych wyników nauki na Studium i wskazał na zadania oczekujące aparat wymiaru sprawiedliwości w realizacji Planu 6-letniego.

Wykład inauguracyjny wygłosił rektor Uniwersytetu M. K. w Toruniu prof. dr *Karol Koranyi* z zakresu powszechnej historii państwa i prawa.

KONKURS NA PRACĘ POPULARYZATORSKĄ

W nawiązaniu do komunikatu Ministerstwa Sprawiedliwości, ogłaszającego konkurs na prace popularyzatorskie z zakresu nowego prawa polskiego (p. w poprzednim zeszycie — str. 173), należy dodatkowo zaznaczyć, iż w związku z tym, że część aktów ustawodawczych, których popularyzacja objęta jest tematyką konkursu, została dopiero niedawno ogłoszona w Dzienniku Ustaw — Ministerstwo Sprawiedliwości przedłużyło termin nadsyłania prac konkursowych *do dnia 15 października r. b.*

o

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

SPÓR O TESTAMENT W TOKU STWIERDZANIA PRAW DO SPADKU

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Łodzi rozpoznał na posiedzeniu dnia 20 maja r. b. w składzie 7-miu Sędziów następujące pytania prawne:

1) Czy w przypadku sporu o istnienie i treść testamentu sąd grodzki, rozpoznający wniosek o stwierdzenie praw do spadku, jest obowiązany odesłać strony na drogę postępowania spornego celem rozstrzygnięcia tego sporu, czy też może — lub musi — spór taki rozstrzygnąć samodzielnie (art. 76 post. spadk.),

2) czy dopuszczalne jest powództwo o ustalenie treści zaginionego testamentu:

a) gdy sąd w celu uzyskania tego ustalenia odesłał strony na drogę postępowania spornego;

b) gdy postępowanie niesporne o stwierdzenie praw do spadku w ogóle się nie toczy.

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następujące tezy *(C. 1987/49):*

1) W przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku między żądającymi stwierdzenia ich praw lub między zgłaszającymi się na podstawie wezwania powstał na skutek podniesionych zarzutów spór o prawo do spadku, którego rozstrzygnięcie zależy od ustalenia faktów sporządzenia przez spadkodawcę testamentu i jego zaginięcia,

jako też od ustalenia jego treści, sąd spadku musi w myśl art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym odesłać strony na drogę postępowania spornego.

2) Powództwo o ustalenie treści zaginionego testamentu nie jest dopuszczalne.

U z a s a d n i e n i e *)

Pytanie pierwsze przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu Sędziów Sądu Najwyższego jest fragmentem zagadnienia ogólniejszego, które ująć można w sposób następujący: czy w przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku między uczestnikami tego postępowania na skutek podniesionych zarzutów powstał spór o prawo do spadku, którego rozstrzygnięcie zależy od ustalenia pewnych faktów — w szczególności np. od ustalenia faktu sporządzenia przez spadkodawcę testamentu i jego zaginięcia jako też od ustalenia treści takiego testamentu — sąd spadkowy może — lub musi — odesłać strony na drogę postępowania spornego zgodnie z art. 76 dekr. o post. spadk., czy też może spór tego rodzaju rozpoznać samodzielnie.

1) Zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 76 dekr. o post. spadk. „w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku" — „sąd, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie...".

Z użycia w treści tego przepisu zwrotu „sąd... odsyła", „sąd... zawiesza" — należy przede wszystkim, zgodnie z utartą w tym względzie i nie podlegającą wątpliwości wykładnią gramatyczną i logiczną, ustalić, że treść przepisu zawiera nakaz odesłania stron na drogę postępowania spornego, że zatem — o ile spełnią się warunki stosowania przepisu art. 76 post. spadk. — sąd spadkowy nie ma swobodnej decyzji co do odsyłania stron na drogę sporu, lecz m u s i postępowanie zawiesić i odesłać strony na drogę postępowania spornego.

Trafności tego rozumowania nie można kwestionować, powołując się na zasadę równorzędności postępowania niespornego z postępowaniem spornym, w myśl której sąd, rozpoznający sprawę w postępowaniu niespornym, dzięki szczególnym stojącym mu do dyspozycji uprawnieniom w zakresie prowadzenia dowodów i wyjaśnienia sprawy (art. 26 k. p. n.) samodzielnie ustala i rozstrzyga wszelkie nasuwające się w toku przewodu zagadnienia.

Jakkolwiek bowiem zasada powyższa jest jedną z podstawowych zasad, kształtujących postępowanie niesporne w systemie przyjętym przez nasze ustawodawstwo, to jednak poszczególne przepisy — w szczególności zaś omawiany przepis art. 76 post. spadk. — przewidują wyjątki od tej zasady.

2) Z powyższego wywodu wynika, że dla zastosowania przewidzianego w art. 76 post. spadk. odesłania sporu między stronami na drogę postę-

---

*) Por. w poprzednim zeszycie (str. 136) — zapowiedź opublikowania (z uwagami).

powania procesowego konieczne jest, by spór ten dotyczył zarzutów podniesionych przez strony w oparciu o przytoczone przez nie fakty oraz by sąd uznał, że zarzuty te mają dla postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku istotne znaczenie.

Zgodnie z obowiązującymi podstawami wykładni przepisów prawnych, przy tego rodzaju wyjątkach, jakim jest przepis art. 76 post. spadk. w stosunku do wspomnianej wyżej zasady ogólnej, należy stosować taką wykładnię, by stosowanie wyjątku ograniczyć możliwie ściśle do przypadków przewidzianych w przepisie wyjątkowym.

Nie można więc, mając na względzie tę zasadę, stosować art. 76 post. spadk. i odsyłać strony na drogę sporu, jeśli podniesione przez strony w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku zarzuty będą dotyczyły nie faktów, lecz stosowania przepisów prawa; gdy więc chodzić będzie nie o ustalenie pewnego stanu faktycznego spornego między stronami, a jedynie o rozstrzygnięcie spornych zagadnień prawnych — np. ważności testamentu, ważności odwołania i t. p. — takie zarzuty sąd spadkowy rozstrzygać winien samodzielnie i nie może w tego rodzaju przypadkach odesłać stron na drogę sporu.

3) Zgłoszony przez stronę (uczestnika) w postępowaniu spadkowym o stwierdzenie praw do spadku zarzut, że jej służą prawa spadkowe, ponieważ sporządzony został przez spadkodawcę testament, o ile inni uczestnicy faktowi temu przeczą, jak również zarzut, że taki (ewentualnie zaginiony) testament miał pewną określoną treść — odmienną od treści twierdzonej przez innych uczestników, jest zarzutem dotyczącym prawdziwości pewnego faktu przytoczonego przez strony, zarzutem wymagającym dokonania pewnych konkretnych ustaleń faktycznych celem uzyskania przesłanek do właściwego stwierdzenia praw do spadku. Kwestia, czy zarzut ten należy uznać za „istotny“ będzie oczywiście zależała każdorazowo od oceny sądu; wydaje się jednak, że wypadnie ją niemal zawsze rozstrzygnąć w sensie pozytywnym, skoro bowiem od kwestii, czy istniał jakiś testament i jaką miał on treść, zależeć będzie treść rozstrzygnięcia, trudno przypuścić, by sąd mógł uznać, że tego rodzaju zarzut jest „nieistotny“.

Z tych rozważań należy wysnuć wniosek, że o ile w toku postępowania przed sądem grodzkim rozpoznającym wniosek o stwierdzenie praw do spadku zostanie przez stronę podniesiony zarzut, że powołanie do spadku wynika ze sporządzonego przez spadkodawcę testamentu o pewnej określonej treści, i o ile to twierdzenie zostanie zaprzeczone przez innych uczestników, to znaczy o ile wyniknie spór co do istnienia lub treści testamentu lub co do jego zaginięcia, sąd spadku, zgodnie z przepisem art. 76 dekr. o post. spadk. będzie musiał odesłać strony na drogę postępowania spornego, wstrzymując się od rozstrzygnięcia tego zarzutu. Konieczne jest przy tym, by w tego rodzaju przypadkach sąd spadku w swym postanowieniu, formułując zarzut, którego rozpoznanie przekazuje sądowi spornemu, dokładnie sprecyzował, jakie konkretne fakty przytoczone przez strony wymagają sprawdzenia i ustalenia. Wytoczony na podstawie takiego postanowienia sądu spadkowego spór przyniesie właściwe rozstrzygnięcie, które przesądzi w określonym sensie przyszłą decyzję sądu spadkowego o stwierdzeniu praw do spadku, tak dalece, iż między stronami uczestniczącymi w sporze wydana na podstawie wyniku sporu decyzja

sądu spadkowego nie będzie mogła być kwestionowana — jako „res iudicata" — nawet mimo istnienia przepisu art. 70 pr. spadk.

4) Kwestię dopuszczalności powództwa o ustalenie treści zaginionego testamentu należy oceniać przede wszystkim pod kątem widzenia przepisu art. 3 k. p. c., jako przepisu podstawowego.

Według treści tego przepisu dopuszczalne jest powództwo o ustalenie „stosunku prawnego" lub „prawa" (oczywiście „prawa" w znaczeniu prawa podmiotowego, uprawnienia). Innego powództwa ustalającego polski k. p. c. nie przewiduje.

Samo „ustalenie treści" jakiegoś dokumentu jest jedynie ustaleniem pewnego faktu, nie jest natomiast ani ustaleniem stosunku prawnego, ani ustaleniem prawa, jakkolwiek może być przesłanką takiego ustalenia. Zgodnie więc z brzmieniem powołanego wyżej przepisu art. 3 k. p. c. powództwo o ustalenie treści testamentu należy uznać za niedopuszczalne.

5) Rozstrzygnięcia tego nie zmienia okoliczność, że według przepisów art. 76 post. spadk. sąd spadkowy odsyła strony na drogę sporu, jeżeli powstanie spór co do faktów, rozstrzygając we własnym zakresie sporne kwestie prawne. Wniesione na podstawie przepisu art. 76 post. spadk. powództwo nie będzie dotyczyło tylko ustalenia faktów; przeciwnie, spór polegać będzie na podniesieniu „zarzutów" opartych na przytoczonych faktach, ale dotyczących istnienia lub nieistnienia praw spadkowych (ewentualnie zakresu tych praw), i sąd, jak z tego wynika, rozstrzygać będzie o słuszności tych z a r z u t ó w a nie tylko o zajściu pewnych faktów. Rozstrzygnięcie więc dotyczyć będzie, tak jak to przewiduje art. 3 k. p. c., samego stosunku prawnego czy też prawa, którego zarzuty podniesione dotyczą, — oczywiście na podstawie ustalenia tych faktów, które dany uczestnik (lub grupa uczestników) przytoczyli w postępowaniu spadkowym i których prawdziwości inny uczestnik lub grupa uczestników zaprzeczyli.

Z tych więc zasad należy dojść do wniosku, że nie jest dopuszczalne powództwo „o ustalenie treści zaginionego testamentu", a pozew wniesiony zgodnie z zaleceniem sądu spadkowego wydanym na zasadzie art. 76 post. spadk. musi zmierzać do „ustalenia p r a w do spadku" na podstawie przytoczonego w pozwie stanu faktycznego. Ocena, czy wniosek powództwa odpowiada przepisowi art. 3 k. p. c., należeć będzie w każdym przypadku do sądu procesowego.

Rzecz inna, czy w konkretnym przypadku sąd ten nie może — a nawet nie powinien — wyjaśnić, czy ze strony powoda nie nastąpiło jedynie błędne sformułowanie wniosku (tzw. „falsa demonstratio") i czy nie należy dopuścić sprostowania żądania powodu ustalenia treści zaginionego testamentu na — ewentualnie odpowiadające jego właściwej intencji — żądanie „ustalenia praw spadkowych" na podstawie treści tego testamentu.

6) Niedopuszczalnego powództwa o ustalenie treści zaginionego testamentu nie można oczywiście wytoczyć także p r z e d wszczęciem postępowania o stwierdzenie praw do spadku. Należy przy tym zaznaczyć, że w tym przypadku — wobec wyłączności drogi postępowania niespornego dla stwierdzenia praw do spadku — nie można by uznać, że ewentualnie wniosek pozwu został błędnie sformułowany i że stronie powodowej chodzi nie o ustalenie treści testamentu, lecz o ustalenie praw do spadku na podstawie twierdzonej przez siebie treści zaginionego testamentu. W rze-

czywistości bowiem powództwo o ustalenie praw do spadku zmierzałoby do tego samego celu co postępowanie o stwierdzenie praw do spadku, a zatem, jako naruszające zasadę wyłączności postępowania niespornego, było by w przypadku tym niedopuszczalne.

ZASIEDZENIE WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

W tomie I r. b. (str. 450 n.) podaliśmy uchwalone przez Sąd Najwyższy w składzie 7-miu Sędziów na sesji wyjazdowej w Łodzi dnia 22 kwietnia r. b. następujące zasady prawne, dotyczące stwierdzania zasiedzenia własności nieruchomości *(C. 1864/49):*

1) Celem i przedmiotem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości w trybie art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego jest ustalenie nabycia tą drogą prawa własności. Żądanie stwierdzenia w powyższym trybie, że oznaczona osoba nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie, jest dopuszczalne, chociażby nawet osoba ta nie była już jej właścicielem.

2) Uprawnionym do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie jest każdy, kto ma interes prawny w uzyskaniu żądanego stwierdzenia tego nabycia własności przez siebie bądź też przez inną osobę. Nie jest przeszkodą do uwzględnienia powyższego wniosku okoliczność, że nabywca własności nieruchomości przez zasiedzenie utracił następnie posiadanie nieruchomości.

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim zeszycie (str. 140) podajemy w istotnych wyciągach u z a s a d n i e n i e uchwały S. N. z 22 kwietnia r. b.:

Postępowanie o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w trybie art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego... jest odpowiednikiem w dziedzinie proceduralnej przepisów prawa materialnego, które takie nabycie normują, t. j. przepisów art. 50 i nast. prawa rzeczowego.

...Posiadanie przez czas określony w przepisach art. 50 i nast. pr. rzecz. jest przesłanką zasiedzenia. Może to być przesłanka jedyna (np. w przypadkach z art. 50 § 2 pr. rzecz.). Przy krótszych terminach zasiedzenia drugą przesłanką jest dobra wiara. Przy zasiedzeniu „secundum tabulas" (art. 51 pr. rzecz.) dochodzi trzecia przesłanka wpisu, figurującego w księdze wieczystej przez oznaczony w ustawie okres czasu. W tym ostatnim przypadku potrzebny do zasiedzenia czas trwania posiadania ulega skróceniu.

Nabycie własności następuje z mocy samego prawa w chwili, w której spełnione zostały wszystkie wymagane przesłanki, to jest z upływem ostatniego dnia terminu zasiedzenia.

Zasiedzenie ma charakter jednorazowy, chociaż jego przesłanki „narastają“ uprzednio przez czas dłuższy.

Posiadanie — jako przesłanka zasiedzenia — odgrywa rolę tylko do chwili zasiedzenia, natomiast ewentualne dalsze posiadanie nieruchomości przez tego, kto jej własność tą drogą nabył, jest z punktu widzenia tego prawa własności zupełnie obojętne. Kto utracił posiadanie nieruchomości choćby następnego dnia po upływie terminu zasiedzenia, nie przestaje być jej właścicielem.

Ustawodawca przekazał postępowaniu niespornemu „stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości“ — według określenia w tytule rozdziału V lub „stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości“, jak to wyraża art. 19 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., czyli ustalenie, czy w konkretnych przypadkach spełnione zostały powyższe przesłanki zasiedzenia, przewidziane w prawie materialnym.

Nie jest uzasadniony pogląd, który wychodzi z założenia, że w omawianym postępowaniu sąd stwierdza istniejące prawo własności oznaczonej osoby z tytułu zasiedzenia. Przeciwko takiemu poglądowi przemawia wykładnia gramatyczno-logiczna, gdyż mógłby on być przyjęty tylko przy założeniu, nie mającym podstaw, że ustawodawca używa dwukrotnie wyrażenia nieścisłego, skoro przytoczone wyżej określenia ustawy „„stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości“ i „stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości“, wskazują jasno na obowiązek sądu ustalenia tylko samego nabycia własności według chwili, w której jego ustawowe przesłanki zostały spełnione, a nie także istnienia tego prawa własności w chwili wydawania orzeczenia sądu...

Również i z punktu widzenia wykładni teleologicznej omawiany pogląd nie mógłby być przyjęty. Rację prawną przepisów art. 19 i 20 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. stanowi niewątpliwie m. in. uwzględnienie okoliczności, że jakkolwiek nabycie własności przy zasiedzeniu następuje z mocy prawa z upływem ostatniego dnia terminu ustawowego, to jednak w istocie stwierdzenie, czy zaistniały wszelkie jego przesłanki, jest nieraz tak trudne, że nie można przypisywać nabywcy i innym zainteresowanym pełnej orientacji w tym przedmiocie, i to nawet w normalnych warunkach, a tym bardziej po bezprzykładnych perturbacjach, jakie spowodowane zostały przez wojnę i barbarzyństwa hitlerowskiego okupanta, co już samo przez się usprawiedliwiałoby wprowadzenie szczególnego trybu postępowania w tym względzie. Ponieważ w uporządkowaniu stanu prawnego odnośnie własności zaangażowany był też interes publiczny i szło o wyjaśnienie go „erga omnes“, przeto niewątpliwie postępowanie niesporne mogło się tu wydawać szczególnie odpowiednie. Natomiast nie można by tego powiedzieć o dalszych niekiedy nasuwających się kwestiach, czy prawa własności, uzyskanego przez zasiedzenie, nabywca nie utracił następnie wskutek zbycia czy z innych powodów. Przede wszystkim nie ma tu żadnej potrzeby jakiegoś szczególnego trybu postępowania dla stwierdzenia powyższych okoliczności, a już w żadnym razie nie nasuwałaby się tu potrzeba postępowania niespornego.

Z rozważań powyższych wynika, że w postępowaniu z art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego sąd nie ustala istnienia prawa własności w dacie orzeczenia sądu, lecz stwierdza nabycie prawa własności czyli powstanie tego prawa dla tego, kto nieruchomość „zasiedział“. Takie stwierdzenie nie jest też ustaleniem faktu,

lecz rezultatem subsumpcji pod przepisy prawa, nieraz skomplikowanej, całego zespołu faktów, ustalonych na podstawie przeprowadzonego postępowania a decydujących — w myśl przepisów prawa materialnego — o nabyciu prawa własności.

Spełnienie materialno-prawnych przesłanek zasiedzenia musi z natury rzeczy wyprzedzać stwierdzenie przez sąd nabycia tą drogą prawa własności, gdyż w przeciwnym razie wniosek, żądający takiego stwierdzenia, musiałby ulec oddaleniu. Toteż ...należy wyjaśnić, że każde stwierdzenie nabycia przez oznaczoną osobę własności nieruchomości przez zasiedzenie ustala stan prawny, który zaistniał „w przeszłości".

Innego wyniku wykładni nie może uzasadnić argument, że z reguły sądy ustalają stosunki prawne, istniejące obecnie, a nie te, które powstały w przeszłości. Taka „reguła" nie mogła oczywiście wiązać ustawodawcy przy wprowadzaniu zupełnie nowego typu postępowania niespornego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Poza tym od zasady ustalania stosunków prawnych według chwili obecnej i poza tym istnieją bardzo nawet liczne wyjątki.

Należy ...... przede wszystkim zwrócić uwagę na (inny) rodzaj „stwierdzenia", dokonywanego w postępowaniu niespornym, czyli stwierdzenie praw do spadku, które również dotyczy ustalenia pewnych praw, istniejących — jak i przy zasiedzeniu — już z mocy prawa, i wykazuje szereg dalszych analogii w stosunku do postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości. Art. 77 dekretu o postępowaniu spadkowym używa — jak i art. 50 i nast. pr. rzecz. („kto posiada... nabywa") — czasu teraźniejszego, stanowiąc, że sąd „wymienia spadkobierców, którym spadek przypada", gdy w rzeczywistości idzie tu o stwierdzenie stanu prawnego, który powstał w przeszłości, i sąd ustala w istocie tylko, komu spadek „przypadł" już w chwili otwarcia spadku czyli śmierci spadkodawcy, i to bez względu na sytuację, istniejącą w chwili wydawania orzeczenia sądu. W szczególności według stałego orzecznictwa Sądu Najwyższego — w postanowieniu, dotyczącym stwierdzenia praw do spadku, muszą być wymienieni także ci spadkobiercy, którzy w chwili wydania postanowienia sądu już nie żyją, gdyż wszelkie stwierdzenie praw do spadku „przez głowę" jest niedopuszczalne.

Oczywiście z reguły przy wszystkich (tych) ustaleniach czy stwierdzeniach ma się na względzie także skutki prawne, istniejące obecnie lub mogące jeszcze powstać w przyszłości. Nie inaczej jednak jest i przy stwierdzeniu zasiedzenia. Gdyby szło o jakieś żądanie stwierdzenia zasiedzenia, które widocznie nie może już wywołać żadnych, nawet pośrednich, skutków prawnych ani obecnie, ani w przyszłości, to już z tego powodu, dla braku interesu prawnego w uzyskaniu takiego stwierdzenia, wniosek musiałby ulec oddaleniu. Gdy jednak ta przesłanka interesu prawnego istnieje, to dopuszczalne jest, analogicznie jak przy stwierdzeniu praw do spadku, stwierdzenie, że oznaczona osoba nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie, choćby osoba ta już nie żyła w chwili wydawania postanowienia sądu lub z innych przyczyn nie była już w tym czasie właścicielem nieruchomości.

...Doniosłe znaczenie i racja prawna instytucji stwierdzenia przez sąd zasiedzenia własności nieruchomości polegają między innymi także na tym, że prawomocne postanowienie sądowe stanowi — w myśl art. 42 k. p. n. — podstawę wpisu danej osoby, jako właściciela nieruchomości,

a to w miejsce poprzednio wpisanego właściciela. Orzeczenie sądu w tym przypadku stwierdza „implicite" niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i czyni zadość wymaganiom przepisu art. 22 pr. ks. wiecz. Okoliczność, że postanowienie stwierdza nabycie własności „w przeszłości", nie stoi w zasadzie na przeszkodzie wpisowi, częściowo podobnie, jak np. fakt, że zgoda na wpis prawa własności innej osoby ze strony dotychczasowego właściciela (art. 21 § 1 pr. o ks. wiecz.) też wyrażona została w dokumencie, sporządzonym ewentualnie nawet przed dłuższym czasem.

Wskazane wydaje się też podkreślenie, że przez uzyskanie stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości i wpis do księgi wieczystej, dokonany na podstawie tego stwierdzenia, może ten, kto nieruchomość zasiedział, zabezpieczyć się przed utratą prawa własności wskutek nabycia go w zaufaniu do księgi wieczystej przez osobę trzecią, która przed upływem roku od daty umowy zażąda oddania jej posiadania (art. 47 pr. rzecz.).

...Sąd Najwyższy już w orzeczeniach C 874/49 z dnia 19 lipca 1949 r. i C. 1132/49 z dnia 31 sierpnia 1949 r. wyjaśnił, że żądanie stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie może zgłosić nie tylko obecny posiadacz nieruchomości, lecz każda osoba, która ma interes prawny w uzyskaniu takiego stwierdzenia. Za zasadnością takiego stanowiska przemawiają już wywody poprzednio przytoczone. W szczególności, jeśli — z punktu widzenia prawa materialnego — posiadanie jest tylko przesłanką nabycia prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie, począwszy zaś od chwili tego nabycia, czyli upływu terminu zasiedzenia, nie ma żadnego znaczenia dla skuteczności tego nabycia (i oczywiście dalszego istnienia prawa własności), to sąd, który powołany jest tylko do stwierdzenia, czy nabycie własności nastąpiło, nie ma żadnych podstaw do uzależnienia swego orzeczenia od zupełnie dla wyniku sprawy obojętnej okoliczności, czy zgłaszający wniosek jest posiadaczem nieruchomości. Odmienny wynik wykładni byłby możliwy tylko w razie istnienia wyraźnego przepisu, ograniczającego zasięg dopuszczalności postępowania o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, skoro za takim ograniczeniem nie przemawiają też żadne przekonywujące argumenty z punktu widzenia domniemanych intencyj ustawodawcy.

W braku normy szczególnej należy — w myśl art. 1 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. — sięgnąć do zasady art. 2 k. p. n. i przyjąć, że wszczęcie postępowania o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie nastąpić winno na wniosek każdej „osoby zainteresowanej", więc mającej interes prawny w uzyskaniu żądanego stwierdzenia tego nabycia własności przez siebie bądź też przez inną osobę.

Takimi osobami zainteresowanymi w żądaniu stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w trybie art. 19 i 20 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. są w szczególności nabywca „z tytułu zasiedzenia", choćby posiadanie nieruchomości — po upływie terminu zasiedzenia — utracił, jego spadkobiercy lub osoby, które nabyły nieruchomość od tego, kto ją zasiedział, drogą aktu zdziałanego „inter vivos", jako też wierzyciele.

ART. 38 § 1 PR. O KS. WIECZ. W ZWIĄZKU Z PODATKIEM OD WZBOGACENIA

Art. 27 pkt. 1 dekretu z 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 333) nie zawiera żadnego ograniczenia osoby w jej możności rozporządzania prawem lub jej zdolności do działań prawnych, lecz ustanawia dla sędziego hipotecznego nową przesłankę dopuszczalności wykreślenia hipoteki. Przepis ten winien być stosowany przez sąd od chwili wejścia w życie powołanego dekretu z 27 lipca 1949 r. do wszystkich wniosków o wykreślenie hipoteki jeszcze prawomocnie nie załatwionych — bez względu na datę złożenia tych wniosków przy czym zasada mocy wstecznej wpisu, wyrażona w art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz. nie stoi bynajmniej na przeszkodzie stosowaniu przepisu art. 27 pkt. 1 dekretu z 27 lipca 1949 r. (*Po. C. 503/49* z 7. VI. 1950).

Z uzasadnienia: Art. 38 pr. o ks. wiecz. ustala zasadę, że moc wpisu hipotecznego cofa się wstecz do chwili złożenia odnośnego wniosku. W konsekwencji tej zasady zmiany, jakie po złożeniu wniosku zaszły odnośnie osoby z mającego nastąpić wpisu uprawnionej lub wpisem tym dotkniętej w zakresie jej możności rozporządzenia prawem lub jej zdolności do działań prawnych, nie stanowią przeszkody do uskutecznienia zawnioskowanego wpisu. Art. 27 pkt. 1 dekretu z 27. VII. 1949 r. nie stoi w sprzeczności z art. 38 pr. o ks. wiecz.

Art. 27 pkt. 1 powołanego dekretu nie zawiera żadnego ograniczenia osoby w jej możności rozporządzania prawem lub jej zdolności do działań prawnych, lecz ustanawia dla sędziego hipotecznego nową przesłankę dopuszczalności wykreślenia hipoteki, nie łączy się więc w żaden sposób z art. 38 pr. o ks. wiecz. Przepis ten nie może wskutek tego być przeciwstawiany art. 27 pkt. 1 powołanego dekretu...

Powołany dekret wszedł w życie 6. VIII. 1949 r., a w chwili tej wniosek skarżącego nie był jeszcze załatwiony, wobec czego Sąd miał obowiązek zastanowić się, czy — wobec braku jakichkolwiek przepisów przejściowych — nie należy go stosować.

ADMINISTRACYJNE PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Gdy przeniesienie prawa własności nieruchomości na osadnika nastąpiło — w myśl art. 31 dekretu z dnia 6 września 1946 o ustroju rolnym i osadnictwa na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — w drodze orzeczenia władzy administracyjnej o wykonaniu aktu nadania i na tej podstawie nastąpił wpis prawa własności w księdze wieczystej, w następstwie zaś orzeczenie o wykonaniu aktu nadania zostało przez właściwą władzę uchylone, sąd powszechny nie ma prawa badania zasadności tego rodzaju aktów władzy administracyjnej, wydanych w ramach jej właściwości i jest związany — przy rozstrzyganiu wniosków o wpisy do

ksiąg wieczystych lub o złożenie do zbioru dokumentów — stanem prawnym wytworzonym przez tego rodzaju decyzje. *(Ł. C. 315/50* z 19. VIII. 1950).

ZAKRES MAJĄTKU OPUSZCZONEGO

Majątkiem opuszczonym w sensie art. 1 dekr. z 8. III. 1946, jest nie tylko substancja majątku, w której posiadaniu była osoba w chwili utracenia tego posiadania, lecz również przyrosty tego majątku, jak jego przychody naturalne i włożone weń nakłady, mimo że nie istniały i nie wchodziły w skład majątku w chwili utracenia jego posiadania. *(Po. C. 334/49* z 27. IV. 1950).

DO WYKŁADNI ART. 80 PRAWA RZECZOWEGO

Wykonanie prawa pierwokupu. — Forma umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości.

(St. Br.) Pod powyższym tytułem w zeszycie 8—9/50 r. „Państwa i Prawa" (str. 211 i nast.) ukazała się glosa Sędziego S. N. Dra *Bronisława Dobrzańskiego* do orzeczenia S. N. z dn. 17 maja 1949 r. (Kr. C. 158/49), ogłoszonego w P. i Pr. zesz. 1/50 r. (str. 106), o którym to orzeczeniu oraz zamieszczonej w powołanym zeszycie P. i Pr. (str. 108) glosie do niego, napisanej przez Sędziego S. N. *J. Witeckiego,* zamieściliśmy wzmiankę w Nr 1—2/50 P. N. (str. 78).

Ze względu na zagadnienie, będące przedmiotem wymienionej na wstępie glosy, które było wielokrotnie omawiane na łamach naszego pisma, uważamy za wskazane zapoznać Czytelników z jej przewodnimi myślami:

Autor, przychylając się do zdania co do nietrafności omawianego orzeczenia, stanął na stanowisku, iż prawo pierwokupu ma charakter osobisty, nie rzeczowy. Skoro przepisy art. 345 i nast. k. z. zostały z niewielkimi zmianami recypowane z kod. cyw. niem., a nie został przy tym recypowany § 2037 tegoż kodeksu, który rozszerzał skuteczność pierwokupu również na dalszych nabywców, t. j. osoby, które z kolei nabyły udział, należy — zdaniem Autora — przyjąć, iż art. 347 k. z. daje uprawnionemu prawa tylko wobec osoby trzeciej, a nie wobec dalszych. W przypadku nieujawnionego prawa pierwokupu, a w szczególności ustawowego pierwokupu z art. 80 pr. rz., nie można zatem rozszerzać zasady art. 347 k. z. na dalszych nabywców, gdyż to wymagałoby wyraźnej normy ustawowej.

Autor uważa, iż art. 80 pr. rz. w ogóle nie dotyczy „przeniesienia własności", do którego odnosi się zasada art. 45 § 1 pr. rz., lecz dotyczy jedynie „sprzedaży udziału", czyli czynności obligacyjnej, obowiązującej jedynie sprzedawcę do przeniesienia własności na kupującego (art. 294

k. z.) i związanego z faktem sprzedaży prawa pierwokupu, przez którego wykonanie przychodzi do skutku również obligacyjna umowa sprzedaży między zobowiązanym a uprawnionym (art. 348 § 1 k. z.).

Autor jest zdania, iż zobowiązany, który nie chce naruszyć praw uprawnionego, może prawidłowo w myśl art. 346 § 1 k. z. zawrzeć tak przy ustawowym prawie pierwokupu, jak przy każdym innym, samą tylko umowę obligacyjną, a dopiero gdy uprawniony nie wykona pierwokupu i umowa stanie się bezwarunkowa, zawrzeć umowę rzeczową z art. 44 § 2 pr. rz.

Nie jest — zdaniem Autora — słuszny pogląd, iż w przypadku istnienia ustawowego prawa pierwokupu sprzedaż własności udziału jest zawsze warunkowa bez względu na to, czy się o tym mówi w umowie, czy nie. Każda umowa, która nie zawiera postanowienia o wykonaniu pierwokupu jako o warunku, jest bezwarunkowa, inaczej art. 347 k. z. byłby bezprzedmiotowy. Dobra wiara kupującego co do nieistnienia prawa pierwokupu może polegać na tym, że ma on podstawy do uważania, iż prawo pierwokupu wygasło.

O ile chodzi o wpis w księdze wieczystej nabywcy udziału (zarówno pierwszego, jak i dalszych nabywców) jako właściciela, Autor uważa, iż ustawowe czy umowne, ujawnione czy nieujawnione prawo pierwokupu nie stoi na przeszkodzie dla dokonania tego wpisu, jeżeli umowa przeniesienia własności została zawarta bezwarunkowo, to znaczy bez wyraźnego wprowadzenia do umowy warunku o wykonaniu pierwokupu. Zdaniem Autora, brak po prostu jakiejkolwiek normy czy zasady prawnej, która by mogła usprawiedliwić wniosek odmienny.

Nie zajmując wobec powyższych wywodów w tej chwili stanowiska, uważamy za wskazane zauważyć, iż streszczona glosa pisana była przed ogłoszeniem przepisów wprowadzających przepisy ogólne prawa cywilnego, które w art. IV wprowadziły m. i. doniosłą z punktu widzenia omawianego zagadnienia nowelizację art. 347 k. z.

W końcowej części glosy *Dobrzański* nie podzielił poglądu *Witeckiego*, wypowiedzianego w powołanej na wstępie jego glosie, iż umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości z art. 45 § 2 pr. rz. nie podlega przymusowi formy notarialnej z art. 46 pr. rz., uważając zgodnie z *Prądzyńskim*, że umowa ta jest jednym ze składników umowy o przeniesienie własności, wymaga zatem do swej ważności formy notarialnej. Trudno byłoby — zdaniem Autora — zgodzić się z wynikiem, że definitywnie, ale ustnie zawarta umowa o sprzedaż nieruchomości mogłaby posłużyć do wymuszenia przeniesienia własności przez sprzedawcę na rzecz kupującego.

PIŚMIENNICTWO PRAWNICZE

DWIE ROZPRAWY O PRZENIESIENIU WŁASNOŚCI

JAN GÓRECKI: „PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI RZECZY RUCHOMEJ". PRACA WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, SERIA A NR 36, WROCŁAW 1950.

Autor podjął w swej rozprawie próbę rozwiązania problemu, tkwiącego w art. 43 pr. rzecz. Przepis powyższy jest jasny pod tym względem, że do przeniesienia własności ruchomości nie wymaga oddania. Jest natomiast niejasny o tyle, że nie mówi, jaka umowa przenosi własność rzeczy ruchomej. Wskutek tego jest wątpliwe, czy do przeniesienia własności ruchomej wystarczy — jak w kod. Nap. — sama umowa zobowiązująca (sprzedaż, zamiana, darowizna), czy też wymagana jest umowa o przejście własności, jako takie. W przypadku oświadczenia się za drugą ewentualnością powstaje zagadnienie, czy umowa o przeniesienie własności ruchomości jest umową przyczynową, czy oderwaną. Rozważaniu powyższych dwóch zagadnień poświęcił Autor pierwszy i drugi rozdział swej rozprawy.

Po krótkim rysie historycznym przechodzi Autor do udzielenia odpowiedzi na pytanie pierwsze, t. j. na pytanie, czy wedle polskiego prawa rzeczowego własność rzeczy ruchomej przechodzi z mocy samej umowy zobowiązującej. Na to pytanie odpowiada — na podstawie może nie dość wszechstronnego zbadania problemu, a w szczególności na podstawie nie dość gruntownej analizy odnośnych przepisów ustawowych, ale m. zd. trafnie — przecząco, przyjmując, że własność rzeczy ruchomej przechodzi bez konieczności tradycji z mocy umowy, którą strony zgodnie oświadczają wolę przeniesienia własności. Zwraca przy tym uwagę, że w praktyce powstaną nierzadkie trudności w stwierdzeniu, czy strony zawarły tylko umowę zobowiązującą, czy też z umową zobowiązującą połączyły umowę o przeniesienie własności rzeczy. Autor wyraża postulat, aby celem usunięcia tych trudności stworzono „przez wykładnię" (w rzeczywistości kieruje się tu względami celowości, a nie zasadami wykładni) normę

ogólną, wedle której w razie wątpliwości umowę należy uważać za czynność tylko zobowiązującą.

Przy końcu rozdziału pierwszego stara się Autor rozwiązać problem przeniesienia własności rzeczy oznaczonej co do gatunku oraz rzeczy przyszłej. W wyniku wywodów przyjmuje, że własność rzeczy oznaczonej co do gatunku przechodzi dopiero z chwilą jej zindywidualizowania, zaś rzeczy przyszłej z chwilą jej powstania.

Rozdział drugi swej rozprawy poświęcił Autor pytaniu drugiemu, t. j. pytaniu, czy umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej jest umową przyczynową, czy oderwaną. Problem to trudny a równocześnie mający duże znaczenie praktyczne. To, co przedtem na ten temat napisano, trudno uznać za choćby częściowe wyjaśnienie zagadki, jaką stanowi art. 43 pr. rzecz. Przepis ten, przez brak wyraźnego określenia, jaka umowa przenosi własność, zachęca wprost do dowolnych uzupełnień i domysłów, do sięgania do argumentów poza prawnych, do wtłaczania przez tkwiącą w nim lukę własnych myśli i intencji. Jakież z tego wynikły rezultaty? Oto dwaj wybitni członkowie podsekcji prawa rzeczowego b. Komisji Kodyfikacyjnej — a tekst art. 43—49 pr. rzecz. ma być podobno przejęty dosłownie z projektu prawa rzeczowego, przyjętego w drugim czytaniu przez podsekcję prawa rzeczowego — mianowicie Zoll i Prądzyński, wypowiedzieli w kwestii, jaka umowa przenosi własność ruchomości, dwa zupełnie różne zapatrywania. I tak *Zoll* (Przegl. Not. XIX, II, str. 69—72; Prawo rzeczowe, zesz. 2, str. 10, 11) stara się wypełnić lukę, tkwiącą w art. 43 pr. rzecz., panującym w drugiej połowie XIX w. w doktrynie austriackiej (Unger, Krainz, Randa, Exner, Stubenrauch, i inni), ale dziś już zupełnie przebrzmiałym poglądem, wedle którego umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej musi wprawdzie obejmować cel przysporzenia *(causa)*, ale podstawa prawna przysporzenia (t. j. umowa zobowiązująca, której wykonaniem ma być umowa o przeniesienie własności) nie musi być ważna. Natomiast *Prądzyński* (Przegl. Not. XIX, II, str. 209) jest zdania, że umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej nie musi zawierać przyczyny prawnej, jest jednak zależna od umowy zobowiązującej, której jest wykonaniem, i wobec tego jest nieważna w przypadku braku lub nieważności umowy zobowiązującej. Tak więc pogląd Prądzyńskiego jest odwrotnością zapatrywania Zolla. Obaj autorzy są natomiast zgodni co do dwóch punktów, mianowicie: 1) że sama umowa zobowiązująca własności nie przenosi; 2) że umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej nie jest umową oderwaną.

Rozważania swe na temat, czy przeniesienie własności rzeczy ruchomej jest umową przyczynową, czy oderwaną, rozpoczyna Dr. Górecki od określenia pojęć czynności przyczynowej i czynności oderwanej. Jego zdaniem,

czynności przyczynowe — to czynności prawne przysparzające, do których treści należy przyczyna prawna przysporzenia (str. 28 i nast.), czynności oderwane — to czynności, do których treści należy tylko sama zgoda na dokonanie przysporzenia (str. 34, 35). Autor buduje przy tym zupełnie oryginalny i — wydaje mi się — w zasadzie trafny i przydatny dla praktyki podział czynności prawnych (str. 29, 30, 34—36) na czynności prawne bezwzględnie przyczynowe (np. umowa o przeniesienie własności nieruchomości — art. 44 pr. rzecz.), przyczynowe *ex definitione* (np. sprzedaż, zamiana, darowizna, pożyczka), bezwzględnie oderwane (np. weksel — art. 1 pr. weksl.), oderwane *ex definitione* (np. abstrakcyjne przyrzeczenie lub uznanie długu — §§ 780—782 k. c. n.) i wreszcie dyspozytywnie oderwane.

Do tej ostatniej grupy czynności prawnych, t. j. czynności dyspozytywnie oderwanych, zalicza Autor czynności prawne (np. przelew), którym może być nadawany *in concreto* przez strony albo przyczynowy, albo oderwany charakter, a to w zależności od tego, czy przyczyna przysporzenia zostanie do treści oświadczenia w nie budzący wątpliwości sposób włączona, czy nie. Autor odrzuca natomiast stanowczo — i m. zd. trafnie — stworzone (a raczej recypowane) przez Zolla pojęcie czynności prawnej ogólnej. Autor zalicza umowę przeniesienia własności rzeczy ruchomej do czynności dyspozytywnie oderwanych. Jest zdania, że w umowie o przeniesienie własności rzeczy ruchomej przyczyna prawna może, ale nie musi być podana. Do tego wniosku dochodzi dwiema drogami: drogą eliminacji i drogą *arg. a contr.* z art. 44 pr. rzecz.

I tu znowu zwraca Autor uwagę na łączącą się z zaliczeniem umów o przeniesienie własności rzeczy ruchomej do czynności dyspozytywnie oderwanych trudność praktyczną. Podkreśla mianowicie, że w praktyce może być niejednokrotnie wątpliwe, czy strony włączyły przyczynę prawną do treści umowy o przeniesienie własności rzeczy ruchomej, czy nie. Autor jest zdania, że w razie wątpliwości należy przyjmować, iż przyczyna prawna nie została treścią czynności prawnej dyspozytywnie oderwanej objęta.

Autor zastanawia się także, czy nadanie umowie o przeniesienie własności charakteru czynności dyspozytwnie oderwanej nie zapoznaje istnienia związku gospodarczego między przysporzeniem a jego przyczyną prawną oraz między czynnością będącą wykonaniem zobowiązania a jej prawną podstawą.

Autor zwraca wreszcie uwagę na walory oderwania, polegające na wzmocnieniu pozycji procesowej nabywcy własności oraz na wzroście bezpieczeństwa obrotu. Korzyści te — zdaniem jego — równoważą, a nawet przewyższają, ujemne strony oderwania, polegające na niesprawiedliwych

rozstrzygnięciach pewnych stanów faktycznych, które to rozstrzygnięcia niewątpliwie z oderwaniem się łączą. Konsekwencje tych niesprawiedliwych rozstrzygnięć zostają zresztą — przynajmniej częściowo — zneutralizowane za pomocą roszczeń o wydanie niesłusznego zbogacenia (wzgl. o zwrot nienależnego świadczenia).

W rozdziale trzecim omawia Dr. Górecki nabycie własności rzeczy ruchomej od poprzednika, nie uprawnionego do rozporządzania rzeczą (art. 48 pr. rzecz.). W rozdziale tym charakteryzuje Autor pojęcie „wydania rzeczy", przy czym m. zd. trafnie przyjmuje, że jeśli przeniesienie posiadania przy zbyciu rzeczy ruchomej nastąpiło drogą przelewu skargi wydobywczej, to nawet wydanie rzeczy nabywcy przez dzierżyciela nie doprowadzi do nabycia własności przez nabywcę (str. 74 i nast.). Wątpliwości może natomiast budzić droga, na której Autor doszedł do trafnego określenia pojęcia dobrej wiary z art. 48 § 1 pr. rzecz. Na końcu trzeciego rozdziału rozprawy zastanawia się Autor, czy nabycie własności rzeczy ruchomej od nieuprawnionego do rozporządzania rzeczą poprzednika, jest nabyciem pierwotnym, czy pochodnym. Na podstawie może nie dość pogłębionych rozważań przyjmuje ewentualność pierwszą.

Nie ze wszystkimi zapatrywaniami, wypowiedzianymi przez Dr. Góreckiego w jego rozprawie, mógłbym się zgodzić bez zastrzeżeń. I tak mam wątpliwości co do zawartego w rozdziale pierwszym rozstrzygnięcia (a zwłaszcza jego nie dość wyczerpującego uzasadnienia) kwestii nabycia własności rzeczy gatunkowo oznaczonych oraz rzeczy przyszłych. Proste recypowanie poglądu panującego w literaturze francuskiej nie wydaje mi się — ze względu na daleko idące różnice między przepisami kod. Nap. i postanowieniami polskiego prawa rzeczowego — wystarczające. Sprawa wymagała m. zd. dokładniejszego zbadania.

Nie jest dalej — jak sądzę — trafny pogląd, jakoby przy umowach, które przedstawiają się jako wykonanie zobowiązania, równoczesne z jego powstaniem (sprzedaż odręczna, zamiana odręczna, darowizna rękodajna, przelew, zawierający przyczynę i t. d.), prawna podstawa tych umów była sfingowanym przez ustawę, a nie złożonym rzeczywiście przez strony oświadczeniem woli przedsięwzięcia czynności zobowiązującej (str. 31—33). Także i przy sprzedaży odręcznej, zamianie odręcznej, czy darowiznie rękodajnej wola stron co do gospodarczej strony tranzakcji ukształtowana jest w ten sposób, że pod względem prawnym odpowiada jej zamiar zawarcia prawdziwej umowy sprzedaży, zamiany, czy darowizny. Okoliczność, że przy sprzedaży i zamianie odręcznej, czy darowiznie rękodajnej, zobowiązania stron (wzgl. darczyńcy) zostają równocześnie wykonane, nie zmienia istoty rzeczy. To zaś, że przy tych umowach strony w swych oświadczeniach woli mówią o gospodarczych skutkach tranzakcji

a jej skutków prawnych nie nazywają po imieniu, nie jest niczym niezwykłym i nie usprawiedlliwia przyjęcia, iż ustawa finguje oświadczenia woli stron.

Wydaje mi się dalej, że o przyczynowości wzgl. oderwaniu czynności przysparzającej rozstrzyga nie tyle fakt, czy przyczyna prawna przysporzenia ma być wzgl. jest treścią oświadczenia woli objęta, ile okoliczność, czy ważność czynności przysparzającej uzależniona jest — na podstawie przepisu ustawy wzgl. na podstawie woli stron — od istnienia niewadliwej przyczyny prawnej, czy nie. W związku z tym umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej (czy też jakakolwiek inna czynność dyspozytywnie oderwana, np. przelew) nabierze charakteru czynności przyczynowej nie już przez to, że strony obejmą treścią swych oświadczeń woli przyczynę prawną przysporzenia, tylko dopiero przez to, że byt czynności przysparzającej uzależnią od istnienia niewadliwej przyczyny.

W wywodach, odnoszących się do nabycia własności od osoby nieuprawnionej do rozporządzania rzeczą, razi brak podkreślenia jaskrawej wadliwości stylizacji art. 48 § 2 pr. rzecz., w którym ustawodawca powiedział na pewno coś zupełnie innego, niż w nim zamierzał powiedzieć (ustawodawca chciał mianowicie w powyższym przepisie powiedzieć, że jeśli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbędzie rzecz zgubioną, skradzioną lub utraconą w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli, nabywca nabędzie własność tej rzeczy dopiero po upływie lat trzech od chwili utraty rzeczy; ustawodawca powiedział natomiast, że jeśli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbędzie rzecz ruchomą, zgubioną, skradzioną lub utraconą w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli, nabywca nabędzie własność tej rzeczy wtedy, gdy zbycie nastąpiło po upływie lat trzech od chwili utraty rzeczy).

Niezupełnie ścisły jest kilkakrotnie wyrażony pogląd, że zasada wolności umów jest ogólną zasadą prawa cywilnego, skoro jest to zasada obowiązująca w pełni tylko w dziedzinie prawa obligacyjnego i t. d.

Podniesione wyżej niedociągnięcia nie umniejszają wartości rozprawy Dr. Góreckiego. W rozprawie tej rozwiązany został problem trudny w sposób m. zd. merytorycznie trafny i metodycznie bezbłędny. W szczególności jestem zdania, że pogląd Autora, iż umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej jest wedle polskiego prawa rzeczowego umową oderwaną, którą jednak strony mogą uczynić umową przyczynową, jest jedynie trafny. Podnoszone przeciwko temu zapatrywaniu zarzuty, że konstrukcja umowy oderwanej jest dla ludności polskiej obca i niezrozumiała i że nie odpowiada potrzebom obrotu gospodarczego, zwracają się nie przeciwko tym, którzy przyjęte przez Dr. Góreckiego zapatrywanie wypowiadają. Innej konstrukcji nie da się bowiem pogodzić z po-

zytywnymi przepisami prawa rzeczowego. Nie ulega chyba wątpliwości, że nie odpowiada przepisom prawa rzeczowego pogląd, iż własność rzeczy ruchomej przechodzi już przez samo zawarcie umowy zobowiązującej. Autor wykazał w sposób zupełnie przekonywujący, że także i konstrukcje Zolla i Prądzyńskiego z pozytywnymi przepisami prawa rzeczowego pogodzić się nie dadzą. Śmiem twierdzić, że różnica poglądów, jaka istnieje między Zollem a Prądzyńskim, jest tej sprzeczności przekonywującym dowodem. Jeśli zaś twierdzi się, że konstrukcja umowy o przeniesienie własności ruchomej, jako umowy oderwanej, jest dla szerokich sfer ludności polskiej obca i niezrozumiała, to na to odpowiedzieć można, że konstrukcje, przyjęte przez Zolla i Prądzyńskiego, nie są chyba od konstrukcji umowy oderwanej ani prostsze ani dla szerokich sfer ludności bardziej zrozumiałe.

Rozprawa stanowi połączenie starania o czystość, ścisłość i poprawność konstrukcji z dążeniem do uwzględnienia potrzeb obrotu gospodarczego, które Dr. Górecki wyczuwa. W tej mierze można jednak zgłosić pewne zastrzeżenie. W polskiej literaturze prawa cywilnego przejaskrawia się na ogół ujemne strony czynności oderwanych, a zupełnie nie docenia ich cech dodatnich. Autor, przeciwnie, skłonny jest raczej przywiązywać za duże znaczenie do niewątpliwie istniejących stron dodatnich czynności oderwanych, a niedoceniać ich wad. Toteż nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem Autora, jakoby walory czynności prawnych oderwanych były tak wielkie, żeby usprawiedliwiały one dążenie, aby w ramach możliwości stworzonych przez ustawę jak najczęściej podejmowane były czynności, których przyczyna znajduje się poza treścią oświadczenia (str. 36). W szczególności co do przeniesienia własności rzeczy ruchomej — akceptując *de lege lata* w pełni konstrukcję, stworzoną przez Dr. Góreckiego — jestem *de lege ferenda* stanowczym zwolennikiem poglądu, że umowa o przeniesienie rzeczy ruchomej powinna być umową przyczynową.

Budowa pracy jest poprawna i konsekwentnie przeprowadzona, styl żywy, jasny, ścisły, językowo zupełnie poprawny. Literaturę przedmiotu uwzględnił Autor z umiarem. Cytuje całą literaturę polską i najważniejsze dzieła z literatury obcej. Wydaje mi się, że ten sposób postępowania jest od chwili zakończenia unifikacji polskiego prawa cywilnego jedynie wskazany.

JAN GWIAZDOMORSKI

DR WŁADYSŁAW GÓRSKI: „PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI W NOWYM PRAWIE RZECZOWYM". ODBITKA Z ROCZNIKA AKADEMII HANDLOWEJ W SZCZECINIE 1948/49.

Praca pisana była przed dwoma latami, jak to wynika z przytoczonej przez Autora literatury przedmiotu, której ostatnie pozycje pochodzą z początku 1948 r. Okres dwuletni, dzielący napisanie pracy od jej ogłoszenia, należy w czasach szybkich zmian ustrojowych, jakie przechodzi nasze Państwo, a w związku z tym w czasach ustawicznej rewizji konstrukcji prawnych, uważać za bardzo długi. Wiemy, że nieraz prace, zamieszczane w periodykach, tracą na aktualności zanim zostają opublikowane. Ta zwłoka w publikacji musiała się również odbić na pracy Dra Górskiego.

Nie mógł on n. p. w okresie jej pisania wykorzystać mało jeszcze w tym czasie u nas znanych i trudno dostępnych prac autorów radzieckich z dziedziny prawa cywilnego i musiał się ograniczyć tylko do posługiwania się samym kodeksem cywilnym R. S. F. S. R.

Mimo to opublikowanie omawianej pracy uznać należy za celowe, ponieważ niewątpliwie w sposób istotny przyczyni się ona do pogłębienia znajomości przedmiotu. Podnieść należy przede wszystkim trafne wywody Autora na temat charakteru zarazem obligacyjnego i rzeczowego umowy przenoszącej własność, oraz wywody o kauzalności tej umowy, stanowiące duży krok naprzód na drodze do rozwiązania tego b. trudnego zagadnienia.

Autor posiada dar jasnego i zrozumiałego ujmowania nawet zawiłych problemów. Stara się przytem uniknąć formalnego dogmatyzmu i wykryć treść klasową omawianych przepisów.

Ustaliwszy w ten sposób pozytywny stosunek do rozprawy Dra Górskiego, przejdę do krytycznego omówienia niektórych jej fragmentów.

Słabszą stroną pracy jest — zdaniem moim — niezbyt dokładne opracowanie wiążących się z tematem zagadnień dotyczących ksiąg wieczystych. Być może, wiąże się to z pominięciem w literaturze przedmiotu opublikowanych już w chwili pisania przez Autora omawianej rozprawy podstawowych w tej dziedzinie prac Prof. *Wasilkowskiego:* „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego" (P. i Pr. z kwietnia i maja—czerwca 1947) oraz „Na temat wykładni art. 20—22 pr. rzecz." (Przegl. Not. z lipca—sierpnia 1947 r.).

Omawiając sytuację prawną nie wpisanego do księgi wieczystej właściciela nieruchomości, Autor na str. (24) pisze: „Ponadto nie ma on (właściciel) możności czynienia niektórych rozporządzeń rzeczowych, któ-

rych ważność uzależniona jest od wpisu do księgi wieczystej, jak ustanowienie hipoteki (art. 192), ciężaru realnego (art. 280) i własności czasowej (art. 101), jak również zmiany względnie przeniesienia wyżej wymienionych praw (art. 113—115)". To wyliczenie tych przypadków, w których wpis do księgi wieczystej jest jedną z przesłanek prawo-tworzących, ma niewątpliwie charakter przykładowy, nie mniej jednak nie jest zd. m. właściwe mówienie jednym tchem o ustanowieniu hipoteki, ciężaru realnego i własności czasowej. Własność czasowa nie jest prawem rzeczowym ograniczonym, toteż jej się nie „ustanawia". Własność można przenieść lub nabyć. Własność czasową przenosi się z zastrzeżeniem terminu (art. 100 pr. rz.). Nawiasowo można zauważyć, iż skoro własność w ten sposób po raz pierwszy mogą przenieść tylko Skarb Państwa lub osoby prawne prawa publicznego, trudno dopatrywać się ich ułomnej sytuacji prawnej w tym, iż w przypadku niewpisania do księgi wieczystej, nie mogą oni przenieść własności dotyczącej nieruchomości z zastrzeżeniem powrotu. Tym właścicielom pod tym względem żadne trudności z powodu niewpisania do księgi wieczystej nie grożą. W cytowanym zdaniu nie jest ponadto jasne, jaki ma związek sytuacja prawna niewpisanego właściciela z możnością, czy niemożnością czynienia zmian i przeniesień praw rzeczowych ograniczonych, wpisanych na jego nieruchomości. Rozporządzanie bowiem tymi prawa w wyjątkowych tylko przypadkach zależy od dyspozycji właściciela nieruchomości.

Nieściśle zd. m. zostało przez Autora ujęte zagadnienie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Pomijając już to, iż nabycie nieruchomości na zasadzie tej rękojmi nie zostało zanalizowane z punktu widzenia kauzalności dotyczącej umowy (ta sama uwaga dotyczy również nabycia w przypadku konwalidacji nieważnej umowy notarialnej przez wpis), dotyczące wywody nasuwają pewne zastrzeżenia. I tak czytamy na str. (62): „Tak zwana rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni tego, kto nabył własność nieruchomości w zaufaniu do ksiąg wieczystych w drodze czynności prawnej (art. 20 pr. rz.)". Cytowany art. 20 nic jednak nie mówi o zaufaniu do księgi wieczystej. Okoliczność ta w odniesieniu do instytucji rękojmi wiary publicznej ks. wiecz. jest bez znaczenia. Nie potrzeba działać w zaufaniu do księgi wieczystej, nie potrzeba w ogóle znać tej księgi, aby korzystać z tej rękojmi. Decyduje bowiem o tym tylko obiektywna okoliczność treści księgi wieczystej.

Na str. (65) czytamy przy omawianiu kolizji w przypadku, gdy właściciel wpisany przenosi kolejno własność tej samej nieruchomości na dwie osoby, czyli dwa razy zbywa tę samą nieruchomość, co następuje: „W świetle całokształtu przepisów prawa rzeczowego jednak uznać należy, iż na mocy fikcji prawdziwości księgi wieczystej w razie zbiegu tytułów

nabywczych własność ostatecznie uzyska ten, kto wpisze swe prawo, mimo iż zbywca w chwili zawierania umowy nie był już właścicielem". W rzeczywistości jednak sprawa ma się inaczej. Pierwszeństwo uzyskania wpisu nie ma w tym przypadku znaczenia. Rozstrzyga tylko okoliczność, czy drugi nabywca, działający w dobrej wierze, zawarł umowę nabycia w chwili, gdy pierwsze nabycie nie było jeszcze w księdze wieczystej ujawnione. Gdyby ten przypadek zachodził, a pierwszy nabywca uzyskał na rzecz swoją wpis, mimo to ostatecznie przy nieruchomości na zasadzie rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej utrzyma się tylko drugi nabywca.

Autor zarówno w cytowanym wywodzie, jak i w innych miejscach pracy kilkakrotnie mówi o „fikcji prawdziwości ksiąg wieczystych". Nie ma takiej fikcji. Z fikcją w prawnym znaczeniu mamy do czynienia, gdy ustawodawca fakt nieistniejący i nieprawdziwy każe uważać za prawdziwy i istniejący. Nie można jednak twierdzić, iż treść księgi wieczystej jest w założeniu swym nieprawdziwa i prawa wpisane do ks. wiecz. nie istnieją, a tylko ustawodawca każe nam fikcyjnie uważać je za istniejące. Przeciwnie, w zasadzie treść księgi wieczystej odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu i ustawodawca stara się o to, aby nie dopuścić do powstawania niezgodności i niezgodności takie usuwać. Z tej zasady wychodząc, ustanowił ustawodawca domniemanie z art. 18 pr. rz. o zgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i opartą na tym domniemaniu rękojmię wiary publicznej ks. wiecz. Zachodzi tu więc domniemanie, a nie fikcja prawdziwości ksiąg wieczystych.

Autor zupełnie słusznie poruszył w rozdziale X zagadnienie ograniczeń prawa publicznego w obrocie nieruchomościami. Pominięcie tego tematu stanowiłoby akademickie oderwanie się od życia. Wychodząc jednak z tego założenia, należało może temu nadzwyczaj w obecnej rzeczywistości doniosłemu aspektowi zagadnienia przeniesienia własności nieruchomości poświęcić nieco więcej uwagi, niż to uczynił Autor, który ograniczył się jedynie do dość pobieżnego i niezupełnie zd. m. ścisłego zreferowania dotyczącego stanu prawnego.

Kończąc te krótkie uwagi, zaznaczam, iż powyższe zastrzeżenia dotyczą tylko drobnych fragmentów pracy. Podstawowe jednak jej elementy nie budzą zastrzeżeń, stanowiąc prawidłowe i twórcze rozwiązania.

STEFAN BREYER

JERZY OPYDO

PODATEK OD WZBOGACENIA:

III WYKŁADNIA WYJAŚNIAJĄCA

Zagadnienie wykładni przepisów dekretu pod. wzbog. na tle wprowadzenia go w życie w ciągu blisko roku narosło dalej tak, iż Ministerstwo Finansów w okólniku z *dnia 18 lipca 1950 r.* wydało *trzecią wykładnię przepisów pod. wzbog.* — ogłoszoną w Dz. Urz. Min. Fin. Nr 18 pod poz. 117 (dalej skrót — wykładnia III).

W ramach niniejszego artykułu zamierzam omówić wyjaśnienia zawarte w III wykładni przy nawiązaniu do I i II wykładni i moich poprzednich wyjaśnień, o ile wykładnia III wprowadza zmiany w poprzednich wykładniach i w zajętym przeze mnie stanowisku w poprzednich moich opracowaniach *).

Omówienie nastąpi w kolejności wyjaśnień III wykładni do poszczególnych artykułów dekretu pod. wzbog.

Sam tekst wykładni podany został dla odróżnienia ścisłym drobnym drukiem.

I. *Obowiązek podatkowy w przypadkach wygaśnięcia zobowiązania przez przedterminową spłatę pożyczki do rąk okupanta podczas okupacji — do art. 12.*

Sąd Najwyższy uchwałą 7 sędziów w sprawie N. C. 571/48 uchwalił następującą zasadę prawną:

„Zapłata sumy pożyczki, zaciągniętej w polskiej instytucji bankowej, ustanowionemu przez okupanta niemieckiego zarządcy tej instytucji, komisarzowi okupacyjnemu lub niemieckiej instytucji bankowej, która

*) Por. P. N.: tom II - 1949, str. 252 n. (omówienie dektretu z 27. VII. 1949 r. łącznie z I wykładnią z 12. VIII. 1949); tom I - 1950, str. 293 n. (omówienie II wykładni z 24. II. 1950); tom I - 1950, str. 313 n. (omówienie zarządzenia o zwolnieniach z 8. III. 1950).

według przepisów lub zarządzeń okupanta była następczynią prawną albo likwidatorką polskiej instytucji bankowej, nie zwolniła dłużnika od zobowiązania, chyba że polska instytucja bankowa będąca jego wierzycielką, akceptowała zapłatę albo z zapłaconej sumy skorzystała".

W świetle powyższej zasady instytucje kredytowe wierzycielskie przez akceptację dokonanej w czasie okupacji zapłaty stwierdzają wygaśnięcie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych, zarówno wymagalnych, jak i niewymagalnych w okresie okupacji. Akceptacja musi jednak zawierać w swej treści stwierdzenie, iż dokonano jej na podstawie dokumentów, o których mowa w art. 12 ust. 3. Akceptacja ta przesądza tym samym decyzję o braku obowiązku podatkowego w zakresie podatku od wzbogacenia wojennego.

Powyższe zagadnienie wymaga szczegółowego omówienia z punktu widzenia cywilistycznego oraz podatkowego, co nastąpi.

II. *Pojęcie „gruntów niezabudowanych (placów)" — do art. 14 ust. 2 oraz § 2 pkt. 4 zarządzenia Min. Skarbu z dn. 8 marca 1950 r.* (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319).

Przez „grunty niezabudowane (place)", bez względu na to, gdzie są położone, rozumie się:

1) place przy ulicach urządzonych stosownie do warunków miejscowych i stanowiących przerwy w zabudowie, lub

2) place przeznaczone na budowę w miejscowych prawomocnych planach zabudowy (zagospodarowania przestrzennego), — które w chwili dokonania wymiaru nie zostały zabudowane lub są niedostatecznie zabudowane.

Okoliczność, że tego rodzaju grunty niezabudowane (place) podlegają przepisom o podatku gruntowym jest — dla celów podatku od wzbogacenia z Dz. II — bez znaczenia.

O uznaniu gruntów (placów) za niezabudowane lub za niedostatecznie zabudowane decydują właściwe miejscowo prezydia rad narodowych (wydziały lub referaty budownictwa).

Niniejszą wykładnię należy stosować do wymiarów jeszcze niedokonanych oraz co do których nie zapadła ostateczna decyzja władzy II instancji.

Wykładnia III wprowadza nowe pojęcie „gruntu niezabudowanego (placu)", opierając się zasadniczo na kryteriach z dawnych przepisów o opodatkowaniu placów niezabudowanych.

Na czym polegają zmiany w pojęciu „gruntu niezabudowanego (placu)"?

Przytaczam tekst pkt 3 art. 18 II wykładni, który brzmi:

Właścicieli gruntów niezabudowanych (placów) (zob. ust. 1 wykładni do art. 14 ust. 2) uważa się za właścicieli nieruchomości i zalicza do piątej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt. 5), właścicieli zaś gruntów niezabudowanych, które podlegają podatkowi gruntowemu, uważa się za

właścicieli gospodarstw rolnych i zalicza do czwartej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt. 4).

Ust. 1 wykładni II do art. 14 ust. 2 brzmi:

Z intencji art. 14 ust. 2 pkt. 1 wynika, że przez właścicieli budynków należy rozumieć właścicieli nieruchomości. Przez „nieruchomość“ rozumie się nie tylko budynek wraz ze znajdującym się pod nim gruntem, lecz również sam grunt niezabudowany (plac).

W związku z powyższym osoby, wymienione w art. 14 ust. 1 pkt. 6 i 7 będące właścicielami gruntów niezabudowanych (placów) nie korzystają z podmiotowego zwolnienia.

Ust. 1 wykładni I do art. 14 ust. 2 precyzował pojęcie gospodarstwa rolnego:

Przez „gospodarstwo rolne“ należy rozumieć gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym.

Jak widzimy, wykładnia III zrywa z dotychczasowym przeprowadzeniem linii demarkacyjnej między „gruntem niezabudowanym (placem)“ a „gruntem należącym do gospodarstwa rolnego“ na podstawie kryterium obowiązku podatkowego w podatku gruntowym, a ustala nowe kryteria „gruntu niezabudowanego (placu)“.

§ 2 pkt. 4 zarządzenia Ministra Skarbu z 8 marca 1950 r. przyznaje właścicielom gruntów niezabudowanych o obszarze do 1000 m² zwolnienie, ale tylko należącym do “świata pracy“ (art. 14 ust. 1 pkt. 6 pod. wzbog.), grafikom i plastykom (art. 14 ust. 1 pkt. 7 pod. wzbog.) oraz osobom niepełnoletnim i uczącej się młodzieży w wieku do lat 24 (§ 2 pkt. 1 tegoż zarządzenia), małżonkowi sądownie nierozłączonemu i pozostającemu we wspólności gospodarczej z drugim małżonkiem, jeżeli drugi małżonek jest „światem pracy“ lub grafikiem albo plastykiem, wreszcie osobom wymienionym w art. 14 ust. 1 pkt. 6 pod. wzbog. (z wyjątkiem agentów i inkasentów krajowych zakładów ubezpieczeniowych, zarządów nieruchomości ustanowionych w toku egzekucji z nieruchomości przez zarząd przymusowy, zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, likwidatorów ustanowionych w toku postępowania likwidacyjnego oraz komiwojażerów), które w 1948 r. wyłącznie wykonywały świadczenia lub osiągały przychody podlegające podatkowi obrotowemu i dochodowemu lub tylko dochodowemu, jeżeli tego rodzaju świadczenia lub przychody podlegały w 1949 r. przepisom o podatku od wynagrodzeń. (§ 2 pkt. 3 zarządzenia) — a nie zachodzą zastrzeżenia określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog.

III. *Do art. 15 pkt 5.*

A. *Zwolnienie od podatku wskutek zniszczenia budynków mieszkalnych przez działania wojenne.*

Przy ocenie procentowego zniszczenia *nieruchomości budynkowych mieszkalnych* — oprócz budynku — należy uwzględnić również wartość gruntów, nie wyłączając gruntów pod budynkiem oraz wartość placów niezabudowanych, objętych jednostką hipoteczną.

Należy przypomnieć, iż w myśl art. 15 pkt 5 pod. wzgob. nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipoteką, jeżeli nieruchomość obciążona hipoteką uległa wskutek działań wojennych zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% pierwotnej wartości.

Już wskazałem (P. N. tom II — 1949, str. 271 n.), że zwolnienie przysługuje bez względu na to, czy nieruchomość została odbudowana i z jakich funduszów, czy też nie została wogóle odbudowana.

Należy również przypomnieć, że na tle pkt. 2 wykładni II do art. 15 pkt 5 powstała wątpliwość, czy do wyprowadzenia procentu zniszczenia budynku mieszkalnego należy wziąć pod uwagę tylko sam budynek, czy też również i grunt (plac) pod budynkiem oraz place niezabudowane objęte jedną jednostką hipoteczną. Okoliczność ta ma istotne znaczenie na wyprowadzenie od 66% do 100% zniszczenia pierwotnej wartości technicznej (a nie użytkowej) danego budynku wywołanej działaniami wojennymi. Procent zniszczenia ponad 66% jest bowiem decydującym dla zastosowania zwolnienia od pod. wzbog. w myśl art. 15 pkt 5 dekretu od podatku wynikającego z regulacji zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką na takiej nieruchomości.

Otóż wykładnia III wyraźnie stwierdza, że wartość placu pod budynkiem, jak i placu niezabudowanego w granicach jednej jednostki hipotecznej, należy wziąć pod uwagę w wyprowadzeniu stopnia zniszczenia danej nieruchomości.

Ocena „zniszczenia placu“ — zob. dalej pod C).

Przykład. — Nieruchomość budynkowa mieszkalna składająca się z 20 ubikacji została zniszczona wskutek działań wojennych tak, iż pozostały jedynie fundamenty. Grunt pod budynkiem oraz plac znajdujący się obok budynku, a należący do tej samej jednostki hipotecznej, w ramach planu zabudowy przeznaczone na budowę, wynosił 1500 m^2.

Władza budowlana skwalifikowała plac jako przeznaczony na budowę.

Oszacowanie:

a) budynek o kubaturze 1000 m^3 × 35 zł za 1 m^3 = . . 35.000 zł

b) grunt niezabudowany i pod budynkiem:
1500 m^2 × 100 za 1 m^2 = ... 15.000 zł

razem . . . 50.000 zł

Wartość budynku za 1 m^3 w wysokości 35 zł przyjęto z uwagi na wyposażenie budynku w elektrykę, gaz, windę oraz lepsze wykończenie.

Ustalono, że na skutek działań wojennych uległy zniszczeniu:

a) budynek w 90% w stosunku do jego wartości tj. 35.000 zł — 31.500 zł

b) plac nie uległ żadnemu zniszczeniu . . . . . . — —

razem . . . 31.500 zł

Wobec tego procent zniszczenia budynku i gruntu wynosi:

$$\frac{31.500 \times 100}{50.000} = 63\%$$

Ponieważ stopień zniszczenia nie przekracza 66%, wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych obciążających taką nieruchomość a zabezpieczonych hipoteką — nie korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 15 pkt. 5 pod. wzbog.

B. *Zwolnienia od podatku wskutek zniszczenia budynków nieruchomości przemysłowych przez działania wojenne.*

Sprawy tej III wykładnia nie porusza, zatem stosują się zasady wykładni II do art. 15 pkt 5 (zob. P. N. tom I-1950, str. 302 i 303), a więc do wyprowadzenia procentu zniszczenia budynku i maszyn oraz innych stałych urządzeń przemysłowych nie wlicza się gruntu pod budynkiem fabrycznym oraz wartości placów niezabudowanych objętych jednostką hipoteczną.

C. *Zwolnienie od podatku wskutek zniszczeń wojennych gospodarstw rolnych.*

Przy ocenie procentowego zniszczenia *gospodarstw rolnych* — oprócz wartości budynków wchodzących w skład gospodarstw rolnych — należy uwzględnić również wartość gruntów i wartość inwentarza żywego i martwego.

Przez zniszczenie wskutek działań wojennych gruntów rolnych lub placów niezabudowanych rozumie się zniszczenie urodzajności gleby wskutek np. wydobycia i wywiezienia urodzajnej nawierzchni (nadglebia), zaminowania, wykopania dołów lub rowów przeciwczołgowych, pobudowania bunkrów, wycięcia drzew, zagruzowania itp.

Wysokość procentowego zniszczenia nieruchomości ocenia się na podstawie opinii właściwego miejscowo prezydium rady narodowej (wydział lub referat budownictwa) co do budynków, bądź „Związku Samopomocy Chłopskiej“ — co do gruntów rolnych i placów niezabudowanych.

Przez „pierwotną wartość“ nieruchomości gruntowej (gruntów rolnych, placów niezabudowanych) oraz inwentarza żywego i martwego rozumie się ostatnią wartość obiegową (sprzedażną) tychże przed zniszczeniem.

Niniejszą wykładnię należy stosować do wymiarów jeszcze nie dokonanych oraz co do których nie zapadła ostateczna decyzja władzy II instancji.

Wykładnia III wyjaśnia:

1) co należy rozumieć przez zniszczenie wskutek działań wojennych przy gospodarstwach rolnych, a także i placach,

2) że przy ocenie wyprowadzenia procentu zniszczenia należy brać pod uwagę w ramach jednostki hipotecznej:

a) wartość budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego (budynki mieszkalne, stodoły, stajnie itp.),

b) wartość gruntów rolnych,

c) oraz wartość inwentarza żywego i martwego, aczkolwiek te nie stanowią nieruchomości w rozumieniu art. 3 prawa rzeczowego,

3) że wysokość zniszczenia ocenia się według opinii właściwej władzy budowlanej, jeżeli chodzi o budynki, zaś jeżeli chodzi o grunty rolne i place niezabudowane na podstawie opinii „Związku Samopomocy Chłopskiej“ (koszty oszacowania ponosi podatnik),

4) że przez pierwotną wartość gruntów rolnych, inwentarza żywego i martwego należy rozumieć ostatnią wartość obiegową, tj. sprzedażną przed zniszczeniem, a nie wartość użytkową lub techniczną.

P r z y k ł a d. — Gospodarstwo rolne o obszarze 3 ha z budynkami gospodarskimi, stanowiące jednostkę hipoteczną, poniosło zniszczenia wskutek działań wojennych:

1) zabudowania oszacowane na 10.000 zł zostały zniszczone w 90%,
2) grunt wskutek wykopania dołów przeciwczołgowych, zbudowania bunkrów i nienależytej uprawy w czasie wojny — wyceniony na 9.000 zł uległ zniszczeniu w 30%,
3) hitlerowski okupant zarekwirował dwa konie oraz trzy krowy i sprzęt rolniczy, ocenione przez Samopomoc Chłopską na 10.000 zł.

Sposób wyprowadzenia procentu zniszczenia.

Szacunek:

1) gruntu na . . . . 9.000 zł
2) budynków gospodarczych na . . . . 10.000 „
3) inwentarza żywego i martwego na . . . . 10.000 zł

razem . . . 29.000 zł

Ustalono, że na skutek działań wojennych (jak wyżej):

1) grunt uległ zniszczeniu 30% od 10.000 zł . . . . . = 3.000 zł
2) budynki gospodarcze 90% od 10.000 zł . . . . . . = 9.000 zł
3) inwentarz żywy i martwy . . . . = 10.000 „

razem . . . 22.000 zł

Wobec tego procent zniszczenia gruntu, zabudowań gospodarskich, oraz inwentarza żywego i martwego wynosi:

$$\frac{22.000 \times 100}{29.000} = 87.5\%$$

Ponieważ łączny stopień zniszczenia przekroczył 66%, wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych obciążających takie gospodarstwo rolne a zabezpieczonych hipoteką — korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 15 pkt. 5 pod. wzbog.

IV. *Do art. 18. — Zaliczenie właścicieli gospodarstw rolnych do grupy podatników z art. 18.*

Właściciele gospodarstw rolnych, którzy prowadzą w swoich budynkach zakłady handlowe lub przemysłowe, bądź wykonują zajęcia zawodowe, względnie którzy część budynku wynajmują lub wydzierżawiają, obojętnie na jakie cele — zalicza się do właściwej grupy podatników z art. 18 — w zależności od tego, czy są oni tylko podatnikami podatku gruntowego (wówczas zalicza się ich do czwartej grupy podatników), czy też ponadto również podatnikami podatku dochodowego lub od nieruchomości (wówczas zalicza się ich do jednej z grup podatników według zasad art. 18 ust. 4). W związku z powyższym uchyla się ust. 4 wykładni do art. 18, zawartej w okólniku z dnia 24 lutego 1950 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 7, poz. 42).

Niniejszą wykładnię należy stosować do wymiarów jeszcze niedokonanych oraz co do których nie zapadła ostateczna decyzja władzy II instancji.

Należy przypomnieć, iż o zaliczeniu podatnika do właściwej grupy, tj. do właściwej wielokrotności podstawy opodatkowania (ściślej mówiąc — stawki podatkowej) decyduje w myśl art. 18 okoliczność czerpania przez podatnika przychodów z właściwych źródeł.

Wykładnia III zalicza właścicieli gospodarstw rolnych, którzy:

1) prowadzą w swoich budynkach zakłady handlowe lub przemysłowe (również rzemieślnicze),

2) wykonują zajęcia zawodowe (np. położnych, pielęgniarek, felczerów, lekarzy, adwokatów, inżynierów, architektów itd),

3) lub część budynku wynajmują lub wydzierżawiają obojętnie na jakie cele

— do właściwej grupy podatników z art. 18:

1) gdy tylko są podatnikami podatku gruntowego — do grupy czwartej, tj. do grupy właścicieli gospodarstw rolnych z wielokrotnością podatku od 10—40,

2) gdy p o n a d t o są podatnikami podatku dochodowego lub od nieruchomości, wówczas wielokrotność podatku określa się według zasad ogólnych tj.:

a) jeżeli podatnik należy tylko do jednej grupy, wówczas przyjmuje się wielokrotność tej grupy, do której podatnik został zaliczony,

b) jeżeli należy do różnych grup podatników, to do grupy o najwyższej wielokrotności.

V. *Do art. 20 — stosowanie zwolnień z §§ 2—4 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8 marca 1950 r.*

Uchylenie lub zmiana ostatecznej decyzji władzy II instancji, wydanej do dnia ogłoszenia zarządzenia Min. Skarbu z dn. 8 marca 1950 r. (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319), ustalającej zobowiązanie podatkowe z tytułu podatku od wzbogacenia z Działu II, z powodu całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku, przewidzianego w §§ 2—4 powołanego zarządzenia, może nastąpić jedynie na indywidualne wnioski stron — w trybie zażalenia lub odwołania — po uprzednim darowaniu skutków zaniedbania terminu do wniesienia zażalenia lub odwołania na zasadzie art. 58 ust. 2 post. pod. oraz § 8 ust. 2 r. w. post. pod. (Dz. U. R. P. z 1949 r. Nr 42, poz. 320).

Sprawę powyższą naświetliłem w P. N. Tom I-1950 r. str. 325.

Skoro podatnik, któremu przysługują zwolnienia z § 2—4 powołanego zarządzenia, otrzymał nakaz płatniczy lub nakaz na ustalenie zaliczki i nie wniósł zażalenia lub odwołania od decyzji z uwagi na to, iż zarządzenie Min. Skarbu z 8 marca 1950 r. zostało ogłoszone w Monitorze Polskim dopiero 15 marca 1950 r., wówczas może w myśl art. 58 ust. 2 post. pod. zaczepić wymiar podatku odwołaniem lub wymiar zaliczki zażaleniem, łącząc w tych środkach prawnych prośbę o darowanie

skutków zaniedbania terminu do wniesienia tych środków prawnych.

Należy przypomnieć, że w myśl § 8 ust. 2 r. w. do post. pod. prawo darowania skutków przysługuje:

1) kierownikom wydziałów finansowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych m. Warszawy i Łodzi, jeżeli zaniedbanie terminu nie przekracza czterech miesięcy,

2) kierownikom wydziałów finansowych powiatowych rad narodowych, względnie oddziałów finansowych w miastach wydzielonych oraz w m. Warszawie i Łodzi, jeżeli zaniedbanie terminu nie przekracza jednego miesiąca.

VI. *Do art. 26 — kompetencja rozstrzygania odwołań od decyzji na definitywny wymiar pod. wzbog. i na ustalenie zaliczek pod. wzbog.*

Ponieważ zgodnie z art. 23 i art. 26 decyzje w sprawie ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego należą do obywatelskich komisji podatkowych (pierwsza instancja) i komisji odwoławczych (druga instancja) nie przysługują wydziałom finansowym prezydiów właściwych rad narodowych uprawnienia z art. 148 ust. 1 post. pod. i § 16 ust. 1 r. w. post. pod. (Dz. U. R. P. z 1949 r. Nr 42, poz. 320).

Natomiast władze finansowe I instancji są uprawnione do rozstrzygania zażaleń na decyzje incydentalne w sprawie zaliczek na podatek od wzbogacenia z Dz. II w granicach, określonych w § 16 ust. 1 r. w. post. pod.

Art. 148 ust. 1 post. pod. i § 16 ust. 1 r. w. post. pod. przewidują prawo rozstrzygania odwołań we własnym zakresie działania przez władze podatkowe I instancji, jeżeli odwołanie zasługuje w całości lub w części na uwzględnienie a zmniejszenie podatku nie przekracza 25.000 zł.

Rozstrzyganie zażaleń na decyzje incydentalne w sprawie zaliczek pod. wzbog. z Dz. II należą do wydziałów finansowych powiatowych rad narodowych lub odddziałów finansowych rad narodowych miast wydzielonych oraz oddziałów finansowych w m. Warszawie i Łodzi, jeżeli zażalenia zasługują w całości lub w części na uwzględnienie a zmniejszenie podatku nie przekracza 25.000 zł, w innych przypadkach należy do kompetencji władz II instancji, tj. wydziałów finasowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych, względnie wydziałów finansowych prezydiów rad narodowych m. Warszawy lub Łodzi.

VII. *Do art. 27:*

A. *Zawieszenie poboru pod. wzbog. z wymiarów od zobowiązań pieniężnych w walutach, które w dniu 1 stycznia 1947 r. nie były prawnym środkiem płatniczym.*

1. Zawieszenie wymiaru podatku od wzbogacenia z Dz. II zarządzone w wykładni do art. 17 (Dz. Urz. Min. Sk. z 1950 r. Nr 7, poz. 42), nie jest równoznaczne ze zwolnieniem od podatku. Zasadniczo obowiązek podatkowy istnieje, tylko z pewnych względów wymiaru podatku ulega zawieszeniu.

W związku z powyższym:

1) przed uiszczeniem należnego podatku nie należy wydawać zezwoleń na wykreślenie hipoteki z ksiąg wieczystych,

2) w razie dokonania już wymiaru zaliczki lub podatku i wniesienia zażalenia lub odwołania — pobór podatku należy odroczyć do końca roku 1951 r.; w sprawie odroczonych kwot podatku zostanie we właściwym czasie wydane przez Ministerstwo Finansów odrębne zarządzenie,

3) w przypadkach, gdy podatnik, będąc właścicielem nieruchomości na której jest zabezpieczone hipoteką zobowiązanie wyrażone w walutach, wymienionych w art. XLV § 1 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o księg. wiecz. — będzie chciał w okresie do końca 1951 r. dokonać jednej z czynności określonych w art. 27 ust. 2 (zob. ust. 3 wykładni II do art. 27 ust. 2), wówczas może uzyskać zaświadczenie z tego artykułu po uprzednim uiszczeniu podatku; w tym przypadku podstawą opodatkowania w myśl art. 17 będzie stanowiła nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, uzyskana na podstawie przerachowania waluty na walutę złotową polską według zasad rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. R. P. 1925 r. Nr 30, poz. 213).

P r z y k ł a d. — Na nieruchomości położonej w Warszawie ciążą:
1) dług w wysokości 10.000 rubli carskich z daty 20 stycznia 1914 r.,
2) dług w wysokości 11.000 marek niemieckich z 10 grudnia 1920 r.

W myśl § 2 „lex Zoll" dług ten przerachowuje się w sposób następujący:

ad 1) 10.000 rubl. cars. po 0,375 za jeden zł = 10.000 rubli × 0.375
= 3.750 zł
ad 2) 11.000 marek niem. po 1,1 mkn. za jeden zł = 11.000 mkn. : 1,1
= 10.000 zł
razem . . . 13.750 zł

W myśl § 5 pkt 1 „lex Zoll" hipoteki zabezpieczające wierzytelności z pożyczek na nieruchomości, z których główny dochód pochodził z komornego, określonego na podstawie b. ustawy o ochronie lokatorów, przerachowuje się na 25%, tj. od 13.750 zł = 3.437.50 zł, po zaokr. 3.437 zł.

Przyjmując, że właściciel nieruchomości nie posiada innych źródeł przychodu, wielokrotność wyniesie 40, zatem podatek = 3.437 × 40 = 149.880 zł.

B. *Zwolnienie wzbogacenia z tytułu danin publicznych wygasłych do dnia 31 grudnia 1949 r.*

2. Przepis § 3 pkt 2 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8. marca 1950 r. (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319) zwalnia od podatku od wzbogacenia z tytułu regulacji niektórych zobowiązań publiczno-prawnych, jeżeli zobowiązania te wygasły do dnia 31 grudnia 1949 r., przy czym przez wygaśnięcie rozumie się uiszczenie, umorzenie lub przedawnienie. W rezultacie przedmiotem opodatkowania będzie wzbogacenie wynikające z regulacji tego rodzaju zobowiązań pieniężnych według stanu zaległości na dzień 1 stycznia 1950 r.

(Zob. opracowanie „Podatek od wzbogacenia: zarządzenie o zwolnieniach" — P. N. tom I-1950, str. 319 i 320).

C. *Należności wątpliwe.*

3. Celem uniknięcia wątpliwości wyjaśnia się, że zobowiązania podatkowe powstałe przed 31 sierpnia 1944 r. a figurujące w dniu 1 stycznia 1950 r. w księgach wątpliwych zobowiązań podatkowych należy wykazywać do opodatkowania.

D. *Zezwolenie na skreślenie hipoteki wygasłych zobowiązań podatkowych.*

4. Zezwolenie na skreślenie hipoteki, wydane przez władze finansowe w trybie okólnika Min. Skarbu z dnia 2 marca 1946 r. Nr D. V. 2—/29/45 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 4, poz. 52), należy uznać za stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania podatkowego przez uiszczenie bądź umorzenie do dnia 31 grudnia 1949 r. bez względu na okoliczność, kiedy wpis o skreślenie hipoteki zostanie dokonany.

Okólnik Min. Skarbu z dn. 2 marca 1946 r. normuje przypadki stwierdzenia wygaśnięcia zaległości podatkowych oraz wydania zezwoleń na wykreślenie hipoteki w przypadku braku ksiąg bierczych lub innych dokumentów za lata 1944/45, na podstawie których można by ustalić fakt uregulowania należności przy braku pokwitowań lub innych dokumentów u podatnika, któremu powyższe zaginęły wskutek działań wojennych, ewakuacji, przesiedlenia i innych tym podobnych okoliczności.

Minister Skarbu w okólniku tym ustalił tryb udawadniania przez podatników takich okoliczności (złożenie podania, zeznanie do protokółu pod rygorami z art. 140 k. k., uprawdopodobnienie utraty kwitów względnie innych dowodów) oraz zezwolił na wydawanie decyzji o skreśleniu hipotek.

W razie wydania zaświadczenia, o którym wyżej mowa, wykładnia III uznaje wydanie takiego zaświadczenia, jako stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania dla celów pod. wzbog.

VIII. *Zwolnienie z § 3 pkt 3 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8 marca 1950 r.* (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319).

W myśl § 3 pkt 3 powołanego zarządzenia Min. Skarbu wolne jest od podatku wzbogacenia, wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, które do dnia 15 marca 1950 r. przeszły na własność m. in. związków samorządu terytorialnego z mocy art. 13 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarze miast i niektórych osiedli (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 240), bądź co do których w tym terminie wdrożone zostało postępowanie wywłaszczeniowe.

Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że ponieważ w myśl art. 13 powołanej ustawy przewłaszczenie gruntu następuje w ilości nieprzekraczającej 20% wartości wszystkich działek, obliczonej według art. 16 tejże ustawy, przeto przepis § 3 pkt 3 zarządzenia Min. Skarbu należy rozumieć w ten sposób, że zwolnienie od podatku dotyczy regulacji tej procentowej części zabezpieczonego hipotecznie zobowiązania pieniężnego, jaka odpowiada procentowej części obciążonej hipoteką nieruchomości, odstąpionej na własność gminy. Powyższa zasada ma zastosowanie również do innych przypadków wywłaszczenia tylko części nieruchomości.

Przykład — podany w tekście III wykładni.

Zob. szczegóły — P. N. tom I-1950, str. 320.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA JAKO PŁATNIKA DANIN PUBLICZNYCH

I.

(W. N.). Sprawą odpowiedzialności notariusza na tle obowiązującej litery prawa zajęliśmy się z natury rzeczy na tych łamach tuż po wznowieniu pisma po przerwie wojennej, stanęliśmy wówczas bowiem wobec następującego sformułowania art. 9 ust. 2 dekretu z 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. Ust. Nr 27, poz. 173):

Płatnicy odpowiadają z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie sum pobranych. Poza tym do zobowiązania płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązania podatkowego podatnika. Przepisy ustaw ograniczające odpowiedzialność płatników pozostają w mocy.

Dekret z tegoż dnia o postępowaniu podatkowym (Dz. Ust. Nr 27, poz. 174) stanowił właśnie, że gwoli sprawności może być zarządzone obliczanie i pobieranie niektórych danin publicznych za pośrednictwem *płatników* (art. 3):

„płatnikiem jest strona, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 obowiązana jest do obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego i do wpłacenia jej na rachunek właściwej władzy podatkowej“ (art. 17 ust. 3), przy czym „przepisy odnoszące się do podatników stosuje się odpowiednio do płatników“ (art. 17 ust. 4).

W artykule p. t. „Prawa i obowiązki notariuszów w świetle nowego prawodawstwa skarbowego“ (P. N. tom II 1947, str. 45 n.) dr Jerzy *Opydo* wywiódł (str. 63), że w świetle przytoczonego przepisu dekretu o zobowiązaniach podatkowych notariusz-płatnik odpowiada z mocy samego prawa całym swym majątkiem za *samo zobowiązanie* podatkowe, a to także w wypadku pobrania kwoty niższej niż należało — również z powodu *wadliwej wykładni prawa.*

Zastrzegliśmy się przeciwko tej tezie, doprowadzającej do szczytu odpowiedzialność majątkową notariusza z tytułu poboru danin publicznych (P. N. tom II. 1947, str. 283), co wywołało artykuł tegoż Autora p. t. „Odpowiedzialność notariusza jako poborcy skarbowego“ (P. N. tom I 1948, str. 49 n.), w którym poparł wysuniętą przez się tezę, wszechstronnie ją uzasadniając. Artykuł ten opatrzyliśmy przypiskiem redakcyjnym, w którym nie chcieliśmy kwestionować samej istoty wywodu, podkreślając, że *de lege ferenda* koncepcja obarczania notariusza tak ujętą szczytową odpowiedzialnością nasuwa najpoważniejsze zastrzeżenia.

Na tym stanęło. Nawał materiału bieżącego w ograniczonych ramach pisma sprawił, że sprawa na tych łamach umilkła, choć w zapasach redakcyjnych nagromadziła się pokaźna ilość wypowiedzi na ten temat, który życie wciąż aktualizuje, stwarzając nieraz ogromnie trudne dla notariuszów sytuacje. Toteż postanowiliśmy wreszcie do tematu powrócić — w niniejszym ogólnym wywodzie, którego dyskusyjnego charakteru nie ma chyba potrzeby podkreślać.

II.

Przede wszystkim zasadnicze pytanie, czy nawet *de lege lata* zagadnienie jest proste i bezsporne?

Oto nasuwająca się argumentacja przeciwko tezie, że notariusz odpowiada za samo zobowiązanie podatkowe i to w każdym wypadku:

Pojęcie odpowiedzialności nie zostało zdefiniowane przez prawo publiczne, w szczególności zaś przez prawo skarbowe, stąd zachodzi konieczność zastosowania w tym względzie w drodze analogii zasad prawa cywilnego. Skoro bowiem ustawodawca użył w przepisach dekr. o zob. pod. wyrażenia „odpowiedzialność", a nie określił bliżej jego treści, podczas gdy treść ta jest dokładnie ustalona w prawie cywilnym, to jest niewątpliwie wyraźną intencją ustawodawcy, aby zastosować tutaj w drodze analogii w prawie podatkowym — odpowiednie zasady prawa cywilnego.

W myśl art. 7 ust. 3 dekretu o zob. pod. dłużnikiem w zakresie zobowiązań podatkowych jest każda osoba, na której ciąży obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego. Wykonanie zobowiązania podatkowego polega na dopełnieniu świadczenia określonej sumy pieniężnej na rzecz Skarbu Państwa. Dłużnik ma więc obowiązek świadczyć, to znaczy — że za jego zobowiązaniem stoi sankcja w postaci odpowiedzialności.

Według zasad prawa cywilnego odpowiedzialność jest to moc dana wierzycielowi do poszukiwania na wypadek niezaspokojenia pretensji zadośćuczynienia na dłużniku (z reguły na jego majątku). Ponadto odpowiedzialność jest to prawo wierzyciela domagania się od dłużnika odszkodowania za niewykonanie zobowiązania.

Z podanego wyżej pojęcia dłużnika wedle prawa podatkowego wynika, że *dłużnikiem zobowiązania podatkowego może być wyłącznie podatnik,* albowiem na podatniku ciąży obowiązek dopełnienia świadczenia z tytułu obowiązku podatkowego, a wyjątkowo tylko dłużnikiem podatkowym może być osoba trzecia, i to tylko taka osoba, która została uznana odpowiedzialną za wykonanie zobowiązania podatnika dlatego, że wiąże, bądź związał ją z nim określony przez ustawodawcę węzeł majątkowo-prawny (wspólność zarządu majątkiem, sukcesja prawna itp.), który jest źródłem odpowiedzialności solidarnej za zobowiązanie podatkowe.

Przeto *nie można uważać płatnika za dłużnika zobowiązania podatkowego,* bo na nim nie ciąży obowiązek wykonania, chyba że z mocy ustawy obowiązek wpłacenia należności z tytułu zobowiązania podatkowego ciąży wyłącznie na płatniku. Tak jest jedynie w podatku od wynagrodzeń, w zakresie którego tylko pracodawca jest obowiązany do uiszczenia podatku. W odpowiedzialności pracodawcy za podatek, należny od wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi, można jednak, jak przy odpowiedzialności osoby trzeciej, dopatrzeć się pewnych węzłów natury majątkowo-prawnej, brak natomiast całkowicie węzłów takich tam, gdzie chodzi o notariusza jako płatnika z tytułu pobranych przez niego od stron danin publicznych.

Skoro więc notariusz-płatnik nie jest dłużnikiem zobowiązania podatkowego, to czy może on ponosić za nie odpowiedzialność?

Rozdział 2. dekretu o zobowiązaniach podatkowych, noszący tytuł „odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe“, składa się 14 artykułów. Tylko w ustępie 2 naczelnego art. 9 mowa jest o płatniku, przy czym treść tego ustępu różni się w sposób zasadniczy od treści pozostałych artykułów wspomnianego rozdziału. Tam gdzie chodzi bowiem o odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe, dekret wyraźnie to stanowi (art. 9 ust. 1, art. 10, art. 12 ust. 1, art. 13, art. 15, art. 19 ust. 1 i t. d.).

Natomiast w tekście art. 9 ust. 2 nie jest wcale powiedziane, *by płatnik odpowiadał za zobowiązania podatkowe.* Nie wynika to również ze zdania, że — „poza tym do zobowiązania płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązania podatkowego podatnika“, gdyż nie odnosi się ono wyraźnie do samej odpowiedzialności za zobowiązanie, które jest połączone tylko z podatnikiem, względnie z określoną osobą trzecią. Gdyby ustawodawca miał zamiar obciążyć płatnika odpowiedzialnością za zobowiązanie podatkowe, byłby niewątpliwie wyraźnie to zaznaczył, przy czym odpowiedzialność ta byłaby zakwalifikowana jako odpowiedzialność solidarna, gdyż odpowiedzialność podatnika i płatnika za jedno zobowiązanie podatkowe tylko taką kwalifikację prawną mogłaby uzyskać.

Próby uzasadnienia odpowiedzialności płatnika za zobowiązanie podatkowe argumentami zaczerpniętymi z przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym, w szczególności z treści art. 126 post. pod., który powiada, że jeżeli obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego wynika bezpośrednio z ustawy lub wydanego na podstawie ustawy rozporządzenia (art. 3), bez potrzeby uprzedniego doręczenia podatnikowi decyzyj, a podatnik nie wykonał tego obowiązku wcale, bądź też wykonał go tylko częściowo, władza podatkowa ustala sama wysokość zobowiązania podatkowego — wypada uważać za chybione. Wprawdzie przepis art. 17 ust. 4 post. pod. stanowi, że postanowienia dekretu post. pod., odnoszące się do podatników, stosuje się odpowiednio do płatników, jednakowoż — jak mniemać wypada — ze słów „stosuje się odpowiednio“ wynika, że stosowanie to może mieć miejsce tylko wówczas, gdy odpowiada ono naturze pozycji prawnej obu instytucji, t. j. podatnika i płatnika.

Skoro zatem dojść można do ustalenia, że notariusza jako płatnika nie obciąża odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe, to czego w takim razie dotyczy ta jego odpowiedzialność, o której stanowi art. 9 ust. 2 dekretu zob. pod.?

Otóż przyjąć należy, że *odpowiedzialność notariusza* (i w ogóle każdego urzędowego płatnika danin publicznych) *dotyczy szkody, wyrządzonej przy pełnieniu obowiązków, nałożonych na niego przez obowiązujące przepisy.*

Podstawą prawną odpowiedzialności notariusza w tym względzie jest art. 43 pr. o not. Umieszczenie tego przepisu w części ogólnej prawa o notariacie wskazuje na to, że ma on charakter generalny i odnosi się do odpowiedzialności notariusza za wszystkie szkody, spowodowane jego czynnościami urzędowymi, a więc i za szkody Skarbu Państwa.

Zachodzi pytanie, kiedy Skarb Państwa ponosi szkodę, wywołaną czynnościami urzędowymi notariusza, jako płatnika danin publicznych? Otóż szkoda dla Skarbu Państwa powstaje wówczas, gdy na skutek zachowania się notariusza, polegającego na *zaniechaniu* ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, albo na *pobraniu kwoty oczywiście niższej* niż należało, zostaje unicestwione wykonanie zobowiązania podatkowego, stwierdzone niemożnością jego realizacji z majątku podatnika, względnie osoby trzeciej, odpowiedzialnej solidarnie za zobowiązanie podatkowe, o ile osoba taka wchodzi w rachubę. Do tego dochodzi naturalnie niewpłacenie przez notariusza właściwej władzy we właściwym terminie sum pobranych od podatnika z tytułu zobowiązania podatkowego.

Co do zakresu odpowiedzialności notariusza jako płatnika, to z ogólnych zasad słuszności przyjąć należy, że szkoda, jaką Skarb Państwa może ponieść wskutek niewypełnienia obowiązków, które ciążą na notariuszu, musi być wynikiem zachowania się zawinionego, a więc rażącego niedbalstwa albo oczywistej nieumiejętności. Tylko więc zasada w i n y, a nie ryzyka, może leżeć u podstaw tej odpowiedzialności. Nie powinna przeto w żadnym razie wchodzić tu w rachubę błędna wykładnia obowiązujących przepisów.

III.

Otóż to: notariusz ma ponosić odpowiedzialność za pobranie należności podatkowej — „w kwocie niższej niż należało", a więc i w przypadku, gdy w najlepszej wiedzy i sumieniu, w wyniku dokładnego zbadania wchodzących w grę przepisów (ustaw, rozporządzeń i okólników), wymierzy przypadający w jego przekonaniu podatek, a okaże się, że zdaniem władzy skarbowej należało pobrać więcej. Rzecz oczywista, że podobna rozbieżność w ocenie może powstać tylko w przypadkach prawnie i życiowo złożonych, kiedy to nasuwają się niekiedy poważne wątpliwości wymiarowe. A o takie właśnie przypadki nade wszystko chodzi.

Co ma robić notariusz? Dobrze, jeżeli jest po temu stosowny czas i można się porozumieć z właściwą władzą podatkową, uzyskując od niej dla ostrożności odpowiednie ustalenie

na piśmie. Ale czasu tego zazwyczaj nie ma, ponieważ czynności notarialne zawierane są przeważnie w pośpiesznym tempie, bo tak to życie układa. Poprzestać przeto wypada, a i to nie zawsze się udaje, na ustnym lub w większych ośrodkach na telefonicznym porozumieniu, które — jak wykazuje doświadczenie — może się okazać bardzo zawodne, jako że nieraz sprawy „wychodzą" już nie tylko po miesiącach, ale i po latach: albo już nikt sobie nic nie przypomina, albo odmieniła się osobowość fizyczna właściwej władzy podatkowej, a tym samym mógł się odmienić i pogląd na sprawę.

Podobny stan rzeczy jest niesprawiedliwy i dla notariusza wydatnie uciążliwy. Skoro nie jest on w obecnym stanie rzeczy uważany za samoistny organ wymiarowy, który w znajomości obowiązujących przepisów i w pełni odpowiedzialności za zaniedbanie stosuje prawo podatkowe, lecz za „płatnika", a więc za osobę o niedostatecznie wyrazistej pozycji prawnej, która ma sama wymierzyć podatek według własnego rozumienia, a w następstwie ponosić odpowiedzialność za wadliwość tego rozumienia według jednostronnej oceny władzy podatkowej — to jest to sytuacja, która oczywiście domaga się skorygowania (odnosi się to rzecz jasna do wszystkich osób urzędowych, które w płaszczyźnie prawno-publicznej wykonują czynności płatników podatkowych).

W obowiązującym stanie prawnym nasuwa się następujące wyjście interpretacyjne: przyjąć, że użyte w art. 9 ust. 2 dekretu zob. pod. słowa: *za pobranie w kwocie niższej niż należało* — nie mogą mieć na względzie wadliwej zdaniem władzy podatkowej wykładni wchodzących w grę przepisów, o ile notariusz — co wymaga oczywiście każdorazowego przedmiotowego ustalenia — oparł ją na wywodzie, któremu nie można zarzucić nieznajomości rzeczy (w takim razie zachodziłoby z jego strony niedbalstwo, pociągające za sobą stosowną odpowiedzialność), natomiast przyjąć, że przytoczone słowa odnoszą się właśnie *tylko do przypadku niedbalstwa,* a więc do przypadku, gdy notariusz pobrał *oczywiście* mniej niż przypadało. Tylko bowiem *wina,* jak to było już wyżej zaznaczone, może uzasadniać odpowiedzialność organu urzędowego z tytułu wykonywanych przez niego obowiązków. Odpowiedzialność bez winy nie może i nie powinna wchodzić w rachubę.

SEKRETARZ SĄDU JAKO PŁATNIK PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Dekret o podatku od nabycia praw majątkowych (jednolity tekst — Dz. U. P. R. Nr 53, poz. 418, 1949 r.), w dalszym ciągu zwany „dekretem", ustanowił w art. 17 ust. 1 pkt 2 sekretarza sądu płatnikiem podatku od nabycia praw majątkowych — *od postanowień sądu, na mocy których następuje nabycie praw majątkowych, oraz od postanowień sądu, nadających klauzulę wykonalności wyrokom sądów polubownych.*

§ 41 rozporządzenia z 8. XI. 1948 w sprawie wykonania dekretu z 3. II. 1947 o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 468), w dalszym ciągu zwanego „rozporządzeniem" (skrót „r. w."), rozszerzył obowiązki sekretarza sądu, jako płatnika podatku również na — *nabycie praw majątkowych z orzeczeń sądowych, stwierdzających nabycie praw majątkowych z ugód sądowych i z postanowień sądu, nadających klauzulę wykonalności orzeczeniom sądów obywatelskich oraz ugodom przed tymi sądami zawartym.*

Sekretarz sądu jest płatnikiem *zarówno w zakresie odpłatnego, jak i nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, z wyjątkiem nabycia ze spadku, zapisu, dalszego zapisu oraz polecenia testamentowego* (§ 51 ust. 2 r. w.).

Przyznanie zwolnienia podmiotowego z art. 2 ust. 1 pkt 3 dekretu sekretarz sądu uzależnia od przedłożenia zaświadczenia wydziału finansowego prezydium wojewódzkiej (lub m. Warszawy i m. Łodzi) rady narodowej (zob. § 9 r. w.). W tym przypadku sekretarz sądu uzupełnia treść zaświadczenia z § 64 r. w. dopiskiem: „Zaświadczenie z § 9 r. w. pod. nab. wydał . . . . dn. . . . 19 . . L. W. . . . . .".

Przy odpłatnym nabyciu obowiązek podatkowy powstaje (art. 6 ust. 1 dekretu) w przypadkach:

a) sprzedaży przymusowej lub objęcia przez wierzyciela (art. 710 k. p. c.) nieruchomości lub praw, do których mają zastosowanie przepisy o egzekucji z nieruchomości — *z chwilą przysądzenia własności*, a przy sprzedaży przymusowej lub objęciu innych przedmiotów lub praw — *z chwilą przybicia bądź przyznania rzeczy lub prawa* (§ 18 pkt 2 r. w.),

b) prawomocnego orzeczenia sądowego, zastępującego umowę o przejście własności rzeczy lub prawa w razie niezawarcia umowy w terminie zakreślonym przez sąd — *z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądowego* (§ 18 pkt 6 r. w.),

c) orzeczenia sądowego w postępowaniu cywilnym lub w postępowaniu karnym na skutek powództwa cywilnego oraz orzeczenia sądu oby-

watelskiego — *z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia lub wydania natychmiast wykonalnego orzeczenia sądu* (§ 18 pkt 7 r. w.),

d) ugody — *z chwilą zawarcia ugody* (§ 18 pkt 4 r. w.).

Przy nieodpłatnym nabyciu obowiązek podatkowy powstaje (art. 6 dekretu) *przy zasiedzeniu — z chwilą wydania przez sąd postanowienia stwierdzającego nabycie przez zasiedzenie* (§ 19 pkt 4 r. w.)

Opodatkowanie nabycia praw majątkowych *przy zniesieniu współwłasności* regulują art. 4 pkt 1 dekretu oraz §§ 14 i 87 lit. B pkt 12 r. w. Na podstawie tych przepisów:

1) opodatkowaniu podlega nabycie nadwyżki wartości części fizycznej ponad wartość części idealnej i to zarówno przy nabyciu odpłatnym i nieodpłatnym,

2) nie podlega opodatkowaniu nabycie nadwyżki w drodze odpłatnej lub nieodpłatnej przy zniesieniu współwłasności nieruchomości rolnej, jeżeli współwłasność powstała wyłącznie w drodze spadku a zniesienie współwłasności następuje między współspadkobiercami i od nabycia prawa współwłasności uiszczono należny podatek, bądź nabycie nie podlega opodatkowaniu,

3) w przypadku, gdy współwłasność nieruchomości rolnej powstała częściowo z nabycia w drodze spadku, częściowo zaś z innego tytułu, zwolnienie ma zostosowanie tylko do nadwyżki uzyskanej w wyniku zniesienia wspówłasności powstałej między współspadkobiercami w drodze spadku.

P r z y k ł a d ad 3).

Małżonkowie A i B są na podstawie kupna właścicielami nieruchomości rolnej wartości 2.000.000 zł. B umiera i w myśl testamentu spadek przechodzi w połowie na pozostałego przy życiu małżonka i w drugiej połowie na wspólnego potomka C. W ten sposób A i C stali się współwłaścicielami nieruchomości częściowo z tytułu spadku (do wartości 1.000.000 zł), oraz z tytułu kupna (do wartości 1.000.000 zł). Po śmierci B, A stał się współwłaścicielem w 75% nieruchomości rolnej (50% z tytułu kupna i 25% z tytułu spadku), C zaś współwłaścicielem nieruchomości 25% wyłącznie z tytułu spadku. A i C znoszą współwłasność w ten sposób, że całe gospodarstwo rolne obejmuje C, spłacając A kwota 1.500.000 zł (udział C wynosił przed działem 500.000 zł). Na skutek działu C otrzymuje całe gospodarstwo wartości 2.000.000 zł, wobec czego nadwyżka przypadająca na C wynosi 1.500.000 zł. Ponieważ z nadwyżki 1.500.000 zł część o wartości 500.000 zł uzyskana została przez A w drodze spadkobrania, które to nabycie zwolnione jest od podatku w myśl § 14 pkt 3 r. w., przeto podstawę opodatkowania stanowi pozostała część nadwyżki — 1.000.000 zł.

Sekretarz sądu *sporządza obliczenie podatku:*

1) od orzeczeń sądowych oraz ugód sądowych zawartych w postępowaniu spornym i niespornym — z chwilą powstania obowiązku podatko-

wego, to jest *z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądu* (art. 17 ust. 1 pkt 2 dekretu, § 41 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz § 18 pkt 7 r. w.),

2) od postanowień sądu nadających klauzulę wykonalności wyrokom sądów polubownych (art. 17 ust. 1 pkt 2 dekretu), orzeczeniom sądów obywatelskich oraz ugodom zawartym przed tymi sądami — z chwilą powstania obowiązku podatkowego, to jest *z chwilą nadania klauzuli wykonalności* (§ 41 pkt 3 oraz § 18 pkt 7 r. w.).

Wydanie tytułu wykonawczego sekretarz sądu uzależni od uprzedniego uiszczenia podatku, jeżeli podatek się należy i nie został uprzednio uiszczony (§ 52 ust. 2 r. w.).

Sekretarz sądu sporządza obliczenie podatku na formularzu wzór Nr 2, stanowiącym załącznik do § 51 r. w., przebitkowo w dwóch egzemplarzach, z których jeden dołącza do akt, drugi zaś wręcza podatnikowi celem wpłacenia należności podatkowej w kasie sądowej (§ 51 ust. 4 r. w.).

Równocześnie ze sporządzeniem obliczenia sekretarz wpisuje kwotę podatku do księgi „należności obcych“, prowadzonej w myśl obowiązujących przepisów o kasach sądowych, zakładając w niej dla należności podatkowych odrębne konto (§ 51 ust. 5 r. w.).

Podatnik zgłasza się z obliczeniem do kasy sądowej, która po zainkasowaniu podatku wydaje pokwitowanie w dwóch egzemplarzach. Jeden egzemplarz pokwitowania kasy sądowej podatnik zachowuje dla siebie, drugi zaś wręcza sekretarzowi sądu (§ 53 ust. 1 r. w.).

Sekretarz sądu załącza pokwitowanie do akt sprawy, a na wydanym podatnikowi dokumencie stwierdza własnoręcznym podpisem: rodzaj czynności prawnej (przedmiot podatku, tj. określenie prawa majątkowego), podstawę opodatkowania (wartość prawa majątkowego), stopę procentową podatku, sumę podatku, kwotę dodatku za zwłokę, pozycję księgi kasowej, datę wpłaty i datę sporządzenia zaświadczenia. Treść zaświadczenia należy zamieścić również na odpisie pisma pozostającego w aktach sądowych. Przy właściwej pozycji księgi „należności obcych“ należy odnotować uiszczenie pobranego podatku, wpisując datę i Nr księgi kasowej (§ 53 ust. 2 r. w.).

Kasa sądowa wpisuje pobrany podatek do odrębnej rubryki księgi kasowej, prowadzonej w myśl obowiązujących przepisów o kasach sądowych (§ 53 ust. 3 r. w.). Księga ta łącznie z „księgą należności obcych“

Sekretarz sądu nie odpowiada jedynie za zaniechanie obowiązku obli-
zastępuje rejestr podatku od nabycia praw majątkowych.

Jeżeli należny podatek nie zostanie uiszczony najpóźniej w dniu następnym po powstaniu obowiązku podatkowego, kasa sądowa pobierze po-

datek wraz z dodatkiem za zwłokę, obliczonym od drugiego dnia po powstaniu obowiązku podatkowego (§ 53 ust. 4 r. w.).

W przypadku nieuiszczenia podatku przez podatnika w ciągu miesiąca po powstaniu obowiązku podatkowego, sekretarz sądu przesyła właściwemu organowi finansowemu drugi egzemplarz obliczenia podatku z zaznaczeniem, że podatku nie uiszczono; datę wysłania obliczenia sekretarz notuje w aktach sprawy i w odpowiedniej rubryce księgi „należności obcych" (§ 54 ust. 1 r. w.).

Jeżeli po wysłaniu obliczenia do właściwego organu finansowego uiszczono podatek całkowicie lub częściowo, sekretarz sądu zawiadamia o wpłacie ten organ i odnotowuje wpłatę w księdze należności obcych (§ 54 ust. 2 r. w.).

Sekretarz sądu obowiązany jest w przypadkach niepobrania podatku umieszczać na oryginałach bądź odpisach pism, stwierdzających nabycie praw majątkowych oraz na pismach pozostających w aktach sądowych, stosowne zaświadczenie (§ 64 r. w.).

W przypadku, gdy nabycie nie podlega opodatkowaniu (art. 2—4 dekretu oraz § 87 r. w.) sekretarz obowiązany jest wypełnić rubryki księgi zawierające: pozycję bieżącą księgi, imię i nazwisko podatnika oraz Nr akt sprawy, a w rubryce „uwagi" podać podstawę prawną zwolnienia (§ 65 ust. 1 r. w.).

O ile przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest świadczenie, które nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia prawa, jak również jeżeli nie oznaczono najniższej ilości świadczeń, ani nie wpłacono zaliczki, wówczas sekretarz sądu obowiązany jest przesłać właściwemu organowi finansowemu w ciągu dwóch tygodni od dnia powstania obowiązku podatkowego odpis sporządzonego dokumentu (art. 17 ust. 4 dekretu oraz §§ 32 i 33 r. w.).

Od sumy podatku należy potrącić kwoty należne sekretarzowi sądu z tytułu wynagrodzenia (p. dalej).

W okresach dokonywania wpłat sekretarz sądu obowiązany jest podsumować księgę „należności obcych" i sporządzić deklarację, przewidzianą w § 65 r. w. w dwóch egzemplarzach, z których jeden kasa sądowa dołącza do księgi kasowej, a drugi składa właściwemu organowi finansowemu.

W deklaracjach tych należy uwidaczniać łączną wysokość pobranych kwot podatku i okres, którego dotyczą wpłaty, wyodrębniając kwoty pobrane tytułem podatku od nabycia praw majątkowych:

1) od odpłatnego nabycia własności nieruchomości, 2) od odpłatnego nabycia innych praw majątkowych, 3) od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Ponadto należy podać: kwotę pobranego podatku, kwotę wynagrodzenia, kwotę podatku zmniejszoną o kwotę wynagrodzenia oraz kwotę potrąconą z wynagrodzenia w myśl § 41 ust. 3 zdanie drugie r. w.

O ile właściwy organ finansowy zarządził potrącenie pobranego wynagrodzenia, należy na drugiej stronie deklaracji wyszczególnić kwoty, składające się na sumę potrąconego wynagrodzenia z podaniem Nr akt sądowych oraz pozycji księgi kasowej.

Data wpłaty i suma podatku z oznaczeniem okresu, którego wpłata dotyczy i organu finansowego, na rzecz którego wpłaty dokonano, powinna być uwidoczniona w księdze „należności obcych" w rubryce „uwagi".

Księgę „należności obcych" zakłada się na każdy rok kalendarzowy. Księgę oraz dowody wpłat należy przechowywać przez 6 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym księgę założono.

Za czynności związane z obliczeniem i poborem podatku od nabycia praw majątkowych przyznaje się sekretarzom sądu *wynagrodzenie w wysokości 1,5% pobranych kwot podatku.* W przypadku, gdy następnie organ finansowy uchyli całkowicie lub częściowo obliczenie i pobranie podatku, służy mu prawo potrącenia z wynagrodzenia bieżącego wypłaconego sekretarzowi sądu kwoty, wynoszącej 1,5% od sumy niesłusznie pobranej (§ 41 ust. 3 zdanie drugie r. w.).

W Monitorze Polskim z dnia 25 stycznia 1949 r. Nr A-3 pod poz. 25 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 stycznia 1949 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości — w sprawie wypłaty wynagrodzenia sekretarzom sądów za czynności związane z obliczaniem i poborem podatku od nabycia praw majątkowych.

W myśl tego zarządzenia polecenie wypłacenia sekretarzowi sądu należnego wynagrodzenia wydaje kierownik sądu, który jest również odpowiedzialny za prawidłowość obliczenia wykazanej w deklaracji kwoty wynagrodzenia, jak również za zupełność i prawidłowość wykazania kwot, potrąconych bieżąco z wypłaconego sekretarzowi sądu wynagrodzenia.

Wypłatę wynagrodzenia należy odnotować w księdze kasowej i uwidocznić w miesięcznym sprawozdaniu z obrotów kasy sądowej.

Podatnikowi, który wykonał zobowiązanie podatkowe za pośrednictwem płatnika — sekretarza sądu, służy prawo wniesienia do właściwego organu finansowego pierwszej instancji w ciągu miesiąca od daty pobrania podatku *podania o sprostowanie dokonanego niesłusznie pobrania.* Od decyzji wydanej przez organ finansowy na to podanie służy podatnikowi prawo wniesenia odwołania w ciągu miesiąca po doręczeniu decyzji (art. 141 pkt 2 i art. 142 pkt 1 post. pod.).

Na podstawie art. 9 ust. 2 zob. pod. *sekretarz sądu odpowiada z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub*

zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika podatku od nabycia praw majątkowych, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie we właściwym terminie sum pobranych.

Sekretarz sądu nie odpowiada jedynie za zaniechanie obowiązku obliczenia i pobrania podatku, gdy przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest świadczenie, które nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia prawa, jak również nie oznaczono najniższej ilości świadczeń, ani nie wpłacono zaliczki (art. 11 ust. 2 dekretu w związku z art. 17 ust. 5 dekretu) i za pobranie w kwocie niższej podatku, gdy władza podatkowa na mocy art. 7 ust. 4 dekretu podwyższyła wartość nabytego prawa.

Poza powyższymi przypadkami sekretarz sądu odpowiada za podatek bez względu na przyczyny, które spowodowały zaniechanie obliczenia i pobrania podatku, względnie pobrania w kwocie niższej aniżeli należało, a więc również za błędną interpretację obowiązujących przepisów.

TADEUSZ JANICKI

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Z ZAKRESU WYKŁADNI POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Osoba X jako podróżna uległa obrażeniu cielesnemu podczas przejazdu środkiem komunikacyjnym P. K. P. Na skutek powództwa sąd okręgowy wyrokiem prawomocnym zasądził P. K. P. na wypłatę X renty dożywotniej w kwocie . . . . . zł miesięcznie. Czy nabycie z takiego prawa podlega podatkowi i czy nie korzysta ze zwolnienia?

Z wyroku sądowego nabyła osoba X w stosunku do P. K. P. prawo majątkowe, polegające na roszczeniu wypłacenia jej jako odszkodowania renty dożywotnej. Nabycie powyższego prawa podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych. Stopa podatkowa wynosi od dnia 20 lipca 1949 r. — 2,5% (art. 15 ust. 1 pkt 4 lit. a pod. nab.). Za podstawę opodatkowania przyjmuje się zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 i art. 11 ust. 4 i 6 pod. nab. wartość prawa obliczoną według wieku osoby, z której śmiercią gaśnie zobowiązanie do wypłaty renty, a więc według wieku osoby X. Wartość ta w zależności od wieku tej osoby wynosi od 22 do 3-krotnej świadczenia rocznego, tj. rocznej renty.

Podatek powinien obliczyć i pobrać zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 2 pod. nab. i § 41 ust. 1 pkt 3 r. w. pod. nab. sekretarz sądu, jako płatnik pod. nab. Zgodnie z art. 17 ust. 4 pod. nab. sekretarz sądu powinien uzależnić wydanie odpisu wyroku z uzasadnieniem lub tytułu wykonawczego od uprzedniego uiszczenia podatku.

Czy pełnomocnictwo udzielone przez substytuta, przeniesione z kolei na dalszego pełnomocnika (substytuta), podlega opodatkowaniu i w jakiej wysokości?

W myśl przep. dodatk. Nr 26 lit. b) Części II Tab. opł. skarb. wolne są od opłaty skarbowej pełnomocnictwa udzielane dalszemu pełnomocnikowi (substytucja). W myśl tych przepisów obojętne jest, czy substytucja udzielona jest pierwszemu pełnomocnikowi czy też tegoż następnym sybstytutom, wynika to ze słów „dalszemu pełnomocnikowi". Wszystkie zatem substytucje wolne są od opłaty skarbowej.

Strona dołącza do aktu notarialnego pełnomocnictwo, od którego uiszczono opłatę skarbową w kwocie 300 zł. Czy od wypisu z tego aktu oprócz opłaty skarbowej z poz. 2 c) Części I Tab. opł. skarb. należy pobrać 300 zł od pełnomocnictwa z poz. 6 lit. a) lub b) Części I Tab. opł. skarb.?

Zob. wyjaśnienie P. N. tom I-1950, str. 472. Od każdego wypisu aktu notarialnego zawierającego pełnomocnictwo należy pobrać oprócz opłaty z poz. 2) lit. c) również opłatę skarbową z poz. 6 lit. a) lub b) jako odpisu pełnomoctnictwa zaświadczonego urzędownie.

Z ZAKRESU WYKŁADNI PODATKU OD WZBOGACENIA

Czy konieczne jest zezwolenie władzy podatkowej z art. 27 pod. wzbog. na zawarcie przed notariuszem aktu o zwolnienie nieruchomości lub części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego w myśl art. 216 pr. rzecz.?

Według art. 27 ust. 2 pod. wzbog. oraz pkt 3 lit. f) wykładni II Min. Fin. do art. 27 ust. 2, notariusz nie może bez zezwolenia właściwego organu finansowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — sporządzić aktu w przypadku — „przeniesienia nieruchomości obciążonej hipoteką... oraz... zwolnienia nieruchomości lub części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego".

Nie można uważać, iż art. 27 ust. 2 pod. wzbog. czyni przepis art. 216 pr. rzecz. iluzorycznym, bowiem wolą ustawodawcy jest uzależnienie przeniesienia własności lub dokonania zwolnienia od długu od uprzedniego uregulowania kwestii podatkowej, co zupełnie nie przeczy wykorzystaniu przepisu art. 216 pr. rzecz. po wyrównaniu przypadającego podatku od wzbogacenia. Taki sam przepis przecież mamy w art. 22 ust. 2 pod. nab., co i tam nie znaczy, by ustawodawca zabraniał zbycia praw do spadku, lecz jedynie, że uzależnia zawarcie aktu od uprzedniej zapłaty podatku.

JERZY OPYDO

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

PUBLICZNA GOSPODARKA LOKALAMI

Zanotowana w poprzednim zeszycie (str. 192) *ustawa z 20 lipca r. b., nowelizująca dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu* (Dz. Ust. Nr. 4, poz. 27, 1946 r.), ogłoszona została w Dz. Ust. Nr. 36 pod poz. 337. Nowela składa się z zasadniczego art. 1 oraz dalszych czterech (2, 3, 4, 5) artykułów, obejmujących postanowienia przechodnie w związku z dokonaną nowelizacją, i trzech artykułów (6, 7, 8), zawierających przepisy końcowe.

Na podstawie właśnie art. 6 noweli obwieszczeniem Ministra Gospodarki Komunalnej ogłoszony został w tymże Nr. 36 Dz. Ust. pod poz. 343 jednolity tekst dekretu o publicznej gospodarce lokalami, przy czym pomienione art. 2, 3, 4 i 5 noweli odtworzone zostały osobno.

Wobec wagi społecznej nowelizacji przepisów o publicznej gospodarce lokalami, uwydatniamy w poniższym zestawieniu te wprowadzone przez ustawę z 20 lipca r. b. zmiany, które mają szczególniejsze znaczenie dla obrotu prawnego:

Instytucja kontroli najmu uległa zniesieniu, wobec czego i tytulacja dekretu obecnie opiewa tylko — *o publicznej gospodarce lokalami.*

Dotychczasowy rozdział III, traktujący o publicznej kontroli najmu lokali, otrzymał tytulację: „Zaspokojenie publicznych potrzeb lokalowych w miejscowościach nie objętych publiczną gospodarką lokalami" i obecnie przepisy tego rozdziału mają na względzie tylko zapewnienie lokali dla władz, urzędów i instytucji, wymienionych w art. 27 ust. 1 pkt. 1).

Nowy art. 5 (dawny art. 4) zasadę *przydziału ze strony władzy kwaterunkowej* rozciąga na wszelkie lokale mieszkalne i ich części oraz na lokale użytkowe. Możliwy dotąd (art. 5) swobodny podnajem części lokali mieszkalnych nie jest nadal dopuszczalny. Natomiast na dotychczasowych zasadach, odnoszących się do lokali mieszkalnych, mogą być podnajmowane części lokali użytkowych (art. 5 ust. 2).

W związku z tą przemianą nowy art. 11 (dawny 10) stanowi, że wszelkie *umowy o podnajem lokali*, zawarte wbrew przepisom dekretu o publicznej gospodarce lokalami, są zabronione i nieważne oraz że z chwilą objęcia lokalu na podstawie przydziału (lub w wyniku przybrania współnajemcy wobec niedostatecznego zaludnienia mieszkania — art. 8 ust. 1) zawiązują się z mocy samego prawa stosunek najmu z właścicielem nieruchomości.

W zakresie przepisów, dotyczących ustalania *norm zaludnienia mieszkań*, na zaznaczenie zasługuje nowe postanowienie (art. 8 ust. 2), że normy te nie stosuje się do pomieszczeń mieszkalnych jednoizbowych oraz do samodzielnych mieszkań dwuizbowych, zajmowanych przynajmniej przez dwie osoby.

Zmiana przeznaczenia (charakteru użytkowania) lokalu uregulowana została (art. 13 ust. 2) w sposób ogólny, odmiennie niż dotychczas (dawny art. 12 ust. 2), a mianowicie zmiana wymaga nie tylko uzasadnienia nieodzownymi potrzebami publicznymi, ale i każdorazowego zezwolenia wojewódzkiej komisji lokalowej.

Dotychczasowy art. 40 (nowy art. 38) o prawie żądania *eksmisji w drodze sądowej* w przypadkach, gdy zachodzą podstawy do odstąpienia od umowy najmu (podnajmu) bez wypowiedzenia — zachowany został bez zmian.

Na uwydatnienie zasługuje nowy przepis (art. 8 ust. 4), uprawniający *współnajemców do samoistnej akcji sądowej o eksmisję* przeciwko najemcy, rażąco lub uporczywie naruszającemu porządek domowy albo wywołującemu zgorszenie nieprzyzwoitym zachowaniem się (por. art. 382 kod. zob.). Uprawnienie to przyznawała dotychczas judykatura.

Zakres kompetencji *władzy kwaterunkowej*, którą jest obecnie prezydium miejskiej (gminnej) rady narodowej, określony został w art. 22. Odwołania od decyzji władzy kwaterunkowej w sprawach, nie należących do zakresu działania wojewódzkich komisji lokalowych (art. 26 i 27), rozstrzygają *odwoławcze komisje lokalowe*, czynne przy prezydiach rad narodowych (art. 23). Ogólny nadzór nad nimi oraz nad władzami kwaterunkowymi sprawuje Minister Gospodarki Komunalnej (art. 24). Nadzór w zakresie strzeżenia interesów państwowych przez Państwową Komisję Lokalową jest utrzymany (art. 28).

Dotychczasowe (dawny art. 26) miejskie (gminne) komisje lokalowe (mieszkaniowe) ulegają rozwiązaniu z chwilą ukonstytuowania się odwoławczych komisji lokalowych (art. 4 noweli), których organizację i tryb postępowania uregulowało zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z 12. IX. 1950 (M. P. Nr A-100, poz. 1260).

Zakres *wyłączeń spod przepisów dekretu* został rozszerzony (art. 3 i nowy art. 4). M. in. nie podlegają obecnie przepisom dekretu pewne lokale w budynkach położonych w obrębie państwowych zakładów i przedsiębiorstw (art. 3 ust. 1 pkt. 3).

Ważny jest przepis (art. 3 ust. 2), poddający przepisom dekretu lokale wyłączone dotychczas spod publicznej gospodarki na podstawie przepisów szczególnych (dekret o naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych, ustawa o popieraniu budownictwa), jeżeli odbudowa lub wybudowanie nastąpiło z funduszów państwowych, instytucji prawa publicznego lub przedsiębiorstw państwowych.

Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia rozszerzyć zakres wyłączeń spod publicznej gospodarki lokalami (art. 3 ust. 3).

KOLEJNOŚĆ 19 WOJEWÓDZTW

W Nr. A-89 M. P. ogłoszony został okólnik Prezesa Rady Ministrów ustalający nową kolejność województw, a to w związku z ostatnimi zmianami w podziale administracyjnym Państwa. Nowa kolejność 19 istniejących województw przedstawia się, jak następuje:

1. m. st. Warszawa, 2. warszawskie, 3. bydgoskie, 4. poznańskie, 5. m. Łódź, 6. łódzkie, 7. kieleckie, 8. lubelskie, 9. białostockie, 10. olsztyńskie, 11. gdańskie, 12. koszalińskie, 13. szczecińskie, 14. zielonogórskie, 15. wrocławskie, 16. opolskie, 17. katowickie, 18. krakowskie, 19. rzeszowskie.

NADZÓR NAD WŁADZAMI TERENOWYMI

Należy wiedzieć, że — jak to podaje czasopismo „Rada Narodowa" w Nr. 16 br. (str. 27) — nadzór prawny nad działalnością terenowych organów władzy państwowej sprawuje utworzony w Centralnym Zarządzie Prezydium Rady Ministrów — *Zespół (II) do spraw prezydiów rad narodowych* z generalnym dyrektorem na czele (z siedzibą w Warszawie, Al. Ujazdowskie 9, tel. 757-80).

W skład II Zespołu wchodzą: Biuro Organizacyjne wraz z działem inspekcji (podzielone na wydziały: organizacji, budżetów i planów terenowych, sprawozdawczości i statystyki, prawny, podziału terytorialnego), Biuro Kadr i Szkolenia, Biuro Społeczno-Administracyjne (podzielone na wydziały: spraw społecznych, administracji, ewidencji ludności — tu przeto należą wszelkie sprawy z zakresu administracji politycznej, a m. in. sprawy stowarzyszeń, fundacji, obywatelstwa, zmiany nazwisk, wywłaszczeń, graniczne itp.), Biuro Administracji Wojskowej.

NARODOWY SPIS POWSZECHNY 1950 R.

Rozporządzenie Rady Ministrów, ogłoszone w Nr. 32 Dz. Ust. pod poz. 293, ustala, że Narodowy Spis Powszechny 1950 r. odbędzie się w dniu 3 grudnia r. b. (według stanu o północy z dnia 2-go na 3-ci).

Spis obejmuje: spis ludności (z uwzględnieniem zawodu), spis zamieszkanych mieszkań oraz nieruchomości (budynków), spis zamieszkanych miejscowości, spis gospodarstw rolnych.

W Nr. A-92 M. P. pod poz. 1140 ogłoszone zostało zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie *szczegółowego określenia zakresu Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r.*

W Nr. A-90 M. P. pod poz. 1125 ogłoszona została *instrukcja* Generalnego Komisarza Spisowego dla władz spisowych.

STATYSTYKA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Obowiązujące od dnia 1 kwietnia 1939 r. rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego 1939 r. o *statystyce sprzedaży i licytacji nieruchomości* (Dz. Ust. Nr 15, poz. 89), nakazujące wypełnianie odpowiednich kart statystycznych również w związku z alienacją nieruchomości, zostało uchylone z dniem 26 września r. b. rozporządzeniem Rady Ministrów, ogłoszonym w Nr 42 Dz. Ust. pod poz. 378.

UMOWY LICENCYJNE

W Nr. 36 Dz. Ust. pod poz. 331 ogłoszona została ustawa z 18. VII. 1950 r. *o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych*, wprowadzająca liczne zmiany w obowiązującym prawie patentowym.

Ustawa stanowi m. in., że prawo wykonywania cudzego opatentowanego wynalazku lub zarejestrowanego wzoru użytkowego nabywa się przez licencję (art. 10) — dobrowolną (na podstawie umowy) lub przymusową (art. 12), przy czym do umowy licencyjnej (art. 18), która pod rygorem nieważności powinna być zawarta na piśmie (art. 19), stosuje się przepisy prawa cywilnego.

Wpis licencji do rejestru patentów lub rejestru wzorów może nastąpić tylko na podstawie dokumentu publicznego albo na podstawie dokumentu prywatnego z notarialnie uwierzytelnionym podpisem licencjodawcy (art. 16 ust. 2).

Z DZIEDZINY SŁUŻBY ZDROWIA

Zanotowane w ostatnim zeszycie dwie ważne ustawy z 20. VII. 1950 r. z zakresu służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych ogłoszone zostały

w Nr. 36 Dz. Ust., a mianowicie :pod poz. 333 — o *Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych* (ustawa znosi m. in. w art. 11 istniejące dotychczas odrębne fundusze oraz ubezpieczalnie społeczne) i pod poz. 334 — o *Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego.*

W tymże Nr. 36 Dz. Ust. ogłoszone zostały trzy ustawy z 18. VII. 1950 r.: pod poz. 326 — ustawa o *zniesieniu izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych;* pod poz. 332 — ustawa o *odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia;* pod poz. 327 — ustawa zmieniająca ustawę o *zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia* (Dz. Ust. Nr 55, poz. 434, 1948 r.).

GŁÓWNY URZĄD POMIARÓW KRAJU

W Nr. A-87 M. P. pod poz. 1090 ogłoszony został tymczasowy statut organizacyjny Głównego Urzędu Pomiarów Kraju. Biuro III (Administracji Mierniczej i Nadzoru) składa się z 4 wydziałów, wśród których Wydział 2 — Katastru.

W tymże numerze M. P. pod kolejną poz. 1091 ogłoszone zostało zarządzenie Prezesa G. U. P. K. w sprawie zmiany zarządzenia z 21. XI 1947 (M. P. Nr 3, poz. 10, 1948 oraz Nr A-34, poz. 499, 1949 r.) o ewidencji prac pomiarów i dokumentów mierniczych oraz o przekazywaniu dokumentów mierniczych do archiwów mierniczych.

„Opłata skarbowa"

Pod powyższym tytułem ukazało się opracowanie, którego autorami są Dr *Jerzy Opydo* i Mgr *Włodzimierz Hyczko.* Opracowanie to w postaci książki średniego formatu, zawierającej 244 str. druku a wydanej przez „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze", obejmuje całokształt materiału prawodawczego, dotyczącego opłaty skarbowej — według stanu na dzień 15 czerwca 1950 r. Najistotniejszą częścią opracowania jest komentarz autorów, wytrawnych znawców przedmiotu. Komentarz, dotyczący zarówno właściwego tekstu dekretu z 3. II. 1947 r. w obowiązującym brzmieniu (Dz. Ust. Nr 53, poz. 419, 1949 r.), jak i stanowiącej załącznik do niego Tabeli Opłat Skarbowych, stanowi bardzo użyteczne dla praktyki źródło rozstrzygania wszelkich kwestii, jakie przy wymierzaniu opłat skarbowych mogą się w praktyce nasuwać. Zamykający książkę alfabetyczny skorowidz rzeczowy wydatnie podnosi jej użyteczność praktyczną.